

DĘBICKIE
Zeszyty Historyczne

Tom V
Okolicznościowy

DĘBICA. MIESZKAŃCY,
WYDARZENIA, WALORY
FILATELISTYCZNE



DĘBICKIE
Zeszyty
Historyczne

www.zeszytydebickie.pl

Wydawca:

Jan Swół
ul. Południowa
39-200 Dębica
jswol@onet.pl

Projekt okładki i skład techniczny:

Ewa Zygmunt

Redaktor tomu:

Mateusz Jędrusiak

ISSN 3071-687X



Publikacja ukazała się drukiem
dzięki wsparciu firmy Went-Serwis.

Druk i oprawa:

Zet Drukarnia Cyfrowa
ul. Ks. Nosala 10, 39-200 Dębica
info@drukarniazet.pl
www.drukarniazet.pl

© Dębickie Zeszyty Historyczne, Jan Swół, Dębica 2026

Mieszkańcom i Przyjaciółom Dębicy

Spis treści

Wprowadzenie do tomu V	10
------------------------------	----

Karty z kroniki Dębicy I — Sebastian Graniczkowski

<i>Ks. Błażej Kotfis – kapłan i społecznik w służbie mieszkańcom Dębicy</i>	20
---	----

Część I — Mateusz Jędrusiak, Jan Swół

<i>O zasadności honorowych wyróżnień Miasta Dębica słów kilka</i>	36
---	----

Wstęp

Zagadnienia wprowadzające	38
--	----

Kapituła wyróżnień – struktura i funkcje	39
--	----

Wnioskodawcy i ograniczenia	39
-----------------------------------	----

Procedura składania i rozpatrywania wniosków	40
--	----

Wymogi formalne dotyczące wniosków	40
--	----

Po co nam odznaczenia	42
-----------------------------	----

Rozpoznani za wkład w rozwój dębickich zasobów, odznaczeni za zasługi dla miasta	43
---	----

Edward Brzostowski	45
--------------------------	----

Obrazy, które pamiętają zapaśnicy	47
---	----

Wniosek o odznaczenie	50
-----------------------------	----

Kontrowersje wokół ceremonii wręczenia	52
--	----

Czesław Korzeń	54
----------------------	----

Józef Lipień	59
--------------------	----

Kazimierz Lipień	63
------------------------	----

Jan Michalik	67
--------------------	----

Tadeusz Popiołek	72
------------------------	----

Ryszard Świerad	76
-----------------------	----

Janusz Urbanik	80
----------------------	----

Zakończenie	84
--------------------------	----

Karty z kroniki Dębicy II — Edward Madejski

<i>Dębickcy filateliści. Ponad 70 lat pasji</i>	88
---	----

Część II — Adam Donat, Edward Madejski

<i>Dębica w filatelistyce</i>	94
Filatelistyka – pożyteczne zajęcie	94
I. Znaczkę wydane w latach 2008-2025	97
II. Kartki, koperty oraz znaczkę ze stemplami okolicznościowymi	115
Koło Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy	116
Edukacja	124
Zdrowie	137
Gospodarka	147
Kultura i sztuka	151
Sport	154
III. Dębica lat 1918-1945 w klaserze	160
IV. Lokalne akcenty na zewnętrznych wydawnictwach	164
V. Wystawy i dębicka filatelistyka w prasie	167
Zakończenie	203

Karty z kroniki Dębicy III — Jacek Dymitrowski

<i>65 lat istnienia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej</i>	208
--	-----

Część III — Czesław Czerniec

<i>Garść refleksji ku pamięci mistrzów</i>	216
--	-----

I. Narodziny zapasów i narodziny mistrzów

Juliusz Jaszcuk, człowiek wielu pasji	217
Atmosfera, której nie sposób zapomnieć	217
Złote lata jeleniogórskich zapasów	218
Pierwsze kroki na macie	219
Klubowe sukcesy lat 1962-1967	220
Nowe możliwości w Dębicy	222
Zalążek wielkiego sukcesu	223

II. Walka o tradycję i walka o pamięć

Początki i rozwój turnieju o „Złoty Pas”	224
„Złoty Pas” – symbol prestiżu	225
Marian Kotlarek – autor tradycji	225

Przodownicy jeleniogórskiej sceny zapaśniczej	226
40-lecie olimpijskiego złota i odsłonięcie tablicy pamiątkowej	227
Bohaterowie drugiego planu	231
Stanisław Szponar	232
Kto przejął pałeczkę po profesorze	
Adam Bącal	234
Zbigniew Grocholski	235
Wychowankowie – koleje życia i sportowe kariery	236
Leszek Użałowicz – technik i trener	237
Zbigniew Górecki – talent z Jeleniej Góry	238
Mirosław Wieczorkiewicz – mistrz weteranów	240
Janusz Żurawski – niedoceniony gigant	234
Edward Masełko – serce i dusza wojownika	235
III. Rok Polskich Olimpijczyków, Rok Braci Lipieniów	
w Dębicy. I co dalej?	248
Olimpijski triumf Kazimierza Lipienia	249
Wątek osobisty na koniec	253
 Karty z kroniki Dębicy IV — Ludmiła Stelmach-Kołodziej	
<i>125 lat dębickiego „Jagielły”</i>	260
 Część IV — Eugeniusz Bomba, Adam Smoleń	
<i>Rozmowa Eugeniusza Bomby z Adamem Smoleniem – zawodnikiem sekcji kolarskiej Wisłoki oraz trenerem juniorów i seniorów Biało-Zielonych</i>	278
 Bibliografia	303
Informacja o autorach	311

Wprowadzenie do tomu V

Regionalizm w twórczości literackiej polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższym otoczeniem. Człowiek, język, krajobraz oraz całokształt kultury danej okolicy, jako rezultat działań człowieka [...] na rodzimym terenie – to sprawy najbliższe dla regionalizmu literackiego¹.

Tom V Dębickich Zeszytów Historycznych pragnę otworzyć cytatem z Programu Regionalizmu Polskiego, od którego publikacji mija w tym roku równo 100 lat. To tradycja ugruntowana wiele mocniej niż tradycja naszej redakcji – od publikacji naszego pierwszego tomu minęło przecież niewiele ponad dwa lata. Choć stosunkowo krótki, czas ten był zdecydowanie czasem owocnym. Na wielu frontach wykazywaliśmy oddanie sprawom powiatu dębickiego, pamięci i prawdy historycznej. Spełniając misję dziennikarzy, badaczy i literatów, z dumą dołączamy się do obchodów Kongresu Regionalizmu Polskiego 2026 i oddajemy w Wasze ręce drugi w tym roku tom okolicznościowy.

W naturalnym toku działalności redakcja DZH eksponuje i aktywnie wspiera projekty związane z kongresem, a przede wszystkim z rozwojem gospodarczym, kulturalnym i naukowym regionu. Podróże historio – i krajoznawcze, spotkania autorskie, rozmowy z działaczami lokalnymi, wydarzenia sportowe i kulturalne – jesteśmy tam i dokumentujemy, nagłaśniamy kolejne inicjatywy. Organizatorzy kongresu pomagają nam zmobilizować dodatkowe zasoby, by wydobyć potencjał drzemiący w regionalistach z powiatu dębickiego. Cele redakcji i cele kongresu są zbieżne, toteż w myśl powiedzenia „razem zrobimy więcej, razem zrobimy lepiej” osiągamy synergii wspólnych działań.

¹ Program Regionalizmu Polskiego, „Polska Oświata Pozaszkolna” 1926, nr 4-5, s. 221-223.

Jak wskazuje tytuł książki, osią, wokół której orbitować będą poszczególne jej części, jest Dębica. Są budujący ją mieszkańcy. Istotne dla sławy miasta wydarzenia. W końcu walory filatelistyczne, uwieczniające oba z wymienionych. Pragniemy przybliżyć i propagować życzliwe, prospołeczne postawy; naświetlać działalność organizacji, które animują życie Dębiczan i podnoszą status miasta; budować pozytywny, ale nie zakłamywany jego obraz. Sądzę, że dobrze będzie nam poznawać te historie – i wartościowe praktyki skutecznie w naszym życiu, a pożyteczne organizacje wspierać choćby słowem zachęty. Najlepszą podstawą do zmiany jest sytuacja, gdy większej grupie ludzi zaczyna faktycznie zależeć na poprawie nieoptymalnego stanu i gdy ludzie ci wiedzą o sobie nawzajem. Ustanowienie praktycznych grup i kanałów komunikacji to także jeden z celów kongresu.

Przechodząc od słowa do czynu, w pierwszej części przygotowaliśmy opis wyróżnień, które urzędowo przyznawane są osobom zasłużonym dla Dębicy. Proces ten nie jest oczywisty, a szereg koniecznych do spełnienia warunków – określonych we właściwej uchwale Rady Miejskiej – został przybliżony przez Mateusza Jędrusiaka i Jana Swółta. Poza tym dokonano porównań niektórych punktów regulaminu, aby pokazać, jak zmieniały się kolejne wersje uchwał o honorowych wyróżnieniach Miasta Dębica.

Na przykładzie zapaśników i działaczy zasłużonych dla dębickiej sceny sportowej przytoczone i komentarzem opatrzone zostały zaakceptowane wnioski. Objęły one postaci takie jak Edward Brzostowski, Czesław Korzeń, Józef Lipień, Kazimierz Lipień, Jan Michalik, Tadeusz Popiołek, Ryszard Świerad i Janusz Urbanik. Choć niekiedy kontrowersyjni, z pewnością przysłużyli się Dębicy i jej mieszkańcom.

Opis procesu i wtłoczonych weń ludzi to nie wszystko. Przyjrzelśmy się także zasadności nadawania wyróżnień – nie tylko w kontekście osobistym, lecz także w szerszej perspektywie traktującej je jako na-

rzędzia prowadzenia polityki historycznej na poziomie lokalnym.

Rozwinięcie tematu osiągnięć dębickich zapaśników, z uwzględnieniem wywalczonego równo 50 lat temu olimpijskiego złota Kazimierza Lipienia, zostanie udostępnione w październiku 2026 r. jako osobna broszura. W tekście *Jak powstawała stolica w Dębicy?* w przystępny sposób opowiemy o początkach, rozwoju i czasie chwały lokalnej sekcji zapaśniczej. Będzie to usystematyzowanie i rozszerzenie historii dębickiej maty przytoczonej w poprzednich tomach. Warto na nią poczekać również ze względu na dynamiczne przedstawienie kulisów podwójnego złota braci Lipieniów z MŚ w Teheranie 1973r. oraz olimpijskiej wiktorii starszego bliźniaka w Montrealu w 1976 r.

Część druga niniejszego tomu jest najbardziej obszerna i bez ochyby mogłaby wystąpić jako osobny katalog. Wieloletni prezes koła dębickich filatelistów, Edward Madejski, wraz z Adamem Donatem zarejestrowali i opisali w niej swoją kolekcję znaczków i kartek pocztowych, całostek i kopert, a także wariantów i kombinacji tychże, opatrzonych niekiedy stemplami pocztowymi. To razem bez mała 150 walorów filatelistycznych. Łączy je jeden wspólny mianownik – Dębica. Wszystkie z nich łączą się tematycznie z miastem, a w tekście podzielono je na sześć kategorii: Koło Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy, edukacja, zdrowie, gospodarka, kultura i sztuka oraz sport.

Wspomniane wyżej walory zostały wydane przez dębickich filatelistów lub z ich udziałem. W środkowej części artykułu znalazły się też filatelistyczne pamiątki z okresu międzywojnia i drugiej wojny światowej, które pozwalają spojrzeć na jeszcze odleglejsze dzieje miasta. Ponadto kilka stron zostało poświęcone nawiązaniom do Dębicy na zewnętrznych wydawnictwach – to w dużej mierze ukazanie historii kolei w naszym regionie, ale również wspomnienie Centralnego Okręgu Przemysłowego i wybitnych osiągnięć Kazimierza Lipienia.

Ostatni segment pracy objął przegląd prasy. To lista i skany artykułów poświęconych filatelistyce. Większość z nich pojawiała się w wydawnictwach lokalnych – przede wszystkim czasopiśmie „Echo Załogi”, lecz wiele z dębickich relacji miało okazję dotrzeć do odbiorców z całej Polski poprzez miesięcznik Polskiego Związku Filatelistów noszący nazwę „Filatelista”. Wszystkie odnośniki do wykorzystanych periodyków znajdują się w tekście.

Idąc dalej, zacząć stwierdzeniem, że historia sekcji piłki nożnej Wisłoki nie wyglądałaby tak samo bez serdecznej relacji z Górnikiem Zabrze. Tak samo dębickie zapasy – kiedyś i dziś – byłyby w innym miejscu bez posiłków z Jeleniej Góry. Tamtejszy CWKS Karkonosze przysporzył Dębicy dwóch wybitnych zapaśników. Dziś z kolei jeleniogórscy przyjaciele wspierają i celebrują z nami udane inicjatywy upamiętniania mistrzów, jak chociażby niniejszy tom Dębickich Zeszytów Historycznych.

Widok na sukcesy Lipieniów z tej pierwotnej, dolnośląskiej perspektywy przedstawił w trzeciej części Czesław Czerniec. Jest on zasłużonym wychowawcą młodzieży, trenerem i instruktorem zapasów oraz czynnym działaczem – strażnikiem pamięci. W artykule snuje on refleksje, odwołując się w pierwszym rozdziale do początków i szybkiego rozwoju zapasów w Jeleniej Górze. Narrację w drugim rozdziale napędzają biografie trenerów, zawodników i innych osób zaangażowanych w klubowy i miejski sport. Wśród opisywanych postaci warto zwrócić szczególną uwagę na Mirosława Wieczorkiewicza, Janusza Żurawskiego i Edwarda Masełko – przeszli oni drogę od zawodników do trenerów, by po wielu latach stawać jeszcze na najwyższych stopniach podium turniejów weteranów. Trzeci rozdział poświęcony jest związkowi Jeleniej Góry z Dębicą. Autor relacjonuje też istotny dla obu miast, ba, całej Polski, olimpijski triumf Kazimierza Lipienia z 1976 r.

Z przyjemnością publikujemy tekst Czesława Czernieca i zachęcamy do zapoznania się z sylwetkami ikon jeleniogórskich zapasów oraz sposobami na zachowanie ich dorobku w DNA miasta.

Tom zwierczony jest wywiadem z byłym kolarzem i trenerem kolarzy, Adamem Smoleniem. Eugeniusz Bomba spotkał się z nim, aby zapytać o początki jego przygody z rowerem, odważne wybory i zaskakujące transfery. Reprezentując Wisłokę Dębica, Piasta Gliwice i Orła Łódź, Adam Smoleń miał okazję poznać legendarnych trenerów i zawodników, jak np. Ślązaka Zygmunta „Zygę” Hanusika. Opisywane w rozmowie marzenia, praca i spotkania na wskroś przesiąknięte są specyfiką PRL-u: brakami wyposażenia, improwizacją, bezpośredniością w relacjach i działaniach, swoistym „zrób to sam”.

W późniejszym etapie życia kariera zawodnicza udzielającego wywiadu przeszła płynnie w karierę trenerską. Poza solidnym planem treningowym, obejmującym trasy sięgające Jasła, jego metoda opierała się na twardo egzekwowanej dyscyplinie i zaufaniu między zawodnikami a szkoleniowcem. Poza niewątpliwie pozytywnymi dokonaniem wychowawczymi Smoleń potrafił tak zmotywować i przygotować kolarzy, że z grona jego podopiecznych wyrósł mistrz Polski 1990 r. Andrzej Barszcz. Pod koniec rozmowa przeszła na temat przekazywania pasji synowi Tomaszowi Smoleniowi, współpracy przy udaremnieniu zlikwidowania żyrardowskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Kolarstwie i niefortunnie przerwanej kariery Tomasza.

Z czwartej części wyłania się obraz kolarstwa jako dyscypliny wymagającej od swoich adeptów głębokiego zaangażowania, charakteru i konsekwencji. To nie tylko rywalizacja, ale także sposób na życie. Co istotne, nawet jeśli komuś nie uda się spełnić sportowych ambicji, to sama walka – prześciganie siebie oraz oponentów – prowadzona wraz z zespołem i na malowniczych trasach potrafi być źródłem wielkiej satysfakcji.

Za otwarcie oraz interludia pomiędzy poszczególnymi częściami książki posłużyły krótsze artykuły określone razem jako *Karty z kroniki Dębicy*. Stosując się do rady Stanisława Brzozowskiego: „Co nie jest biografią – nie jest w ogóle²”, Sebastian Graniczkowski przybliżył na początku postać uznanego kapłana i społecznika Błażeja Kotfisa. W okresie międzywojennym (1925-1933) był on dyrektorem Państwowego Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy (obecne I Liceum Ogólnokształcące). Jego podejście pedagogiczne i zakorzenienie w sprawach lokalnych było powszechnie doceniane – nawet wśród jego politycznych adwersarzy. Tekst Sebastiana pełen jest przykładów i cytatów, które mogłyby z powodzeniem bronić tezy, że ofiarna praca na rzecz społeczności obroni się sama i przebiję przez prasowy zgiełk konfliktów i manipulacji.

Wstępem do drugiej części Edward Madejski streści historię i działalność dębickich filatelistów. Zorganizowani w Kole Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy od 1954 r. współtworzą stale czynne środowisko pasjonatów. Poza spotkaniami i wystawami filatelistycznymi można się o nim więcej dowiedzieć z wydawanego co kwartał „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego”.

Przedostatnia karta została zapisana historią założonego w 1960 r. Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej. Jednym z jego czołowych osiągnięć jest doprowadzenie do otwarcia Muzeum Regionalnego w Dębicy. Ponadto statystyka wydania bądź współwydania drukiem łącznie 65 książek wybrzmiewa jak dumne echo, nawiązujące do pierwotnej nazwy organizacji – Towarzystwa Przyjaciół Nauk. O tych i o wielu innych sposobach propagowania Dębicy i ziemi dębickiej: wśród mieszkańców, w kraju i poza jego granicami opowiedział sam prezes TPZD Jacek Dymitrowski.

² S. Brzozowski, *Pamiętnik, zapis z 12 lutego 1911*, red. Ostap Ortwin, Warszawa: Anna Brzozowska, E. Wende i S-ka 1913.

Przy czwartej części obecna dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego i radna Rady Miejskiej w Dębicy Ludmiła Stelmach-Kołodziej zrelacjonowała obchody jubileuszu 125-lecia funkcjonowania szkoły. Była to obfita w wydarzenia, całoroczna celebracja, a na główne uroczystości 14 czerwca 2025 r. ściągnęły rzesze absolwentów i przyjaciół „Jagięłły”. Zawarte w artykule zdjęcia doskonale ukazały najważniejsze momenty i podniosły, radosny nastrój okrągłej rocznicy.

Podobnie jak w poprzednich tomach i w całości naszej pracy, pozostajemy otwarci na współpracę ze wszystkimi, którym zależy na dobru wspólnym. Dębickie Zeszyty Historyczne wyznają pluralizm, gdyż to w ogniu dyskusji kują się poglądy, a do prawdy pewniej dochodzi się wspólnymi siłami. Zachęcamy do kontaktu z redakcją, do wsparcia, polemiki. Zaś odnośnie tego tomu zaznaczamy, że prezentowane opinie nie są oficjalną linią DZH i należą wyłącznie do autorów.

Na koniec dziękujemy Czytelnikom za sięgnięcie po tę publikację, a naszym autorom i partnerom za udział w jej przygotowaniu i wydaniu. Mamy nadzieję, że będziecie zadowoleni z efektu końcowego. Oby historyczny spacer po Dębicy, śledzenie losów utytułowanych sportowców i zasłużonych działaczy okazały się zarówno interesujące, jak i inspirujące. Andrzej Sapkowski pisał w *Sezonie burz*: „Opowieść trwa, historia nie kończy się nigdy”³. Przekazujemy tę wiedzę i kontynuujemy ich pracę.

Mateusz Jędrusiak
Redaktor tomu

³ A. Sapkowski, *Sezon burz*, Warszawa: superNOWA 2013, s. 403.

Karty z kroniki Dębicy I

***Ks. Błażej Kotfis – kapłan i społecznik
w służbie mieszkańcom Dębicy***

Sebastian Granickowski

Ks. Błażej Kotfis – kapłan i społecznik w służbie mieszkańcom Dębicy

Wstęp

Historia lokalnych społeczności tworzona jest nie tylko przez wielkie wydarzenia polityczne, lecz przede wszystkim przez ludzi, którzy swoją codzienną działalnością wpływali na życie mieszkańców. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu rozwijały się szkoły, organizacje społeczne, instytucje charytatywne oraz inicjatywy obywatelskie budujące więzi między ludźmi.

Wśród takich postaci w dziejach Dębicy okresu międzywojennego szczególnie miejsce zajmuje ks. Błażej Kotfis – kapłan, pedagog, wychowawca i działacz społeczny, którego aktywność znacząco wykraczała poza obowiązki duszpasterskie. Jego praca na rzecz edukacji, pomocy potrzebującym oraz rozwoju lokalnych organizacji sprawiła, że na trwałe wpisał się w historię naszego miasta jako jeden z jego najbardziej zasłużonych obywateli.

Postać ks. Kotfisa znana jest przede wszystkim historykom zajmującym się dziejami Dębicy oraz szkolnictwa regionu¹. Na szczególne wspomnienie z grona wspomnianych publikacji zasługuje szerszy kontekst codzienności tamtego okresu, który znaleźć można przede wszystkim w badaniach Arkadiusza Stanisława Więcha nad życiem codziennym mieszkańców Dębicy w początku XX w.² oraz przedstawienie postaci księdza-społecznika w perspektywie badań nad dębickim TG „Sokół”, które prowadził Jan Swół³.

¹ L. Mroccka, *Dębica w latach drugiej niepodległości, w: Dębica: zarys dziejów miasta i regionu*, J. Buszko, F. Kiryk (red.), Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia Secesja 1995, s. 321-447; E. Wodzień, *Dębica – nasze szkolnictwo do końca XX wieku*, Dębica: Muzeum Regionalne, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej 2013; *I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy we wspomnieniach nauczycieli i uczniów*, E. Nowacka (red.), Dębica: Drukarnia Millenium 2020; A. Kwolek, *Liceum Ogólnokształcące w Dębicy 1900-2000* (próba monografii), Dębica: 2000.

² A.S. Więch, *Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939*, Przemyśl: Wydawnictwo Naukowe Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle 2012, s. 79-100.

³ J. Swół, *Dębicki Sokół. Znana i mniej znana historia, cz. I*, Dębica: Jan Swół 2020, s. 78-80.

Zachowane źródła pozwalają jednak spojrzeć na niego nie tylko jako na długoletniego dyrektora miejscowego gimnazjum czy duchownego, ale przede wszystkim jako człowieka głęboko przekonanego, że obowiązkiem inteligencji jest służba lokalnej wspólnoty. Szczególnie interesującym świadectwem tej działalności pozostaje międzywojenna prasa dębicka, która – mimo politycznych sporów – wielokrotnie odnotowywała jego zaangażowanie w życie społeczne miasta. Nawet przeciwnicy polityczni nie byli w stanie całkowicie przemilczeć skali jego zasług, a sprzyjające mu środowiska przedstawiały go jako człowieka, którego działalność zasługuje na szacunek i pamięć.

Dębica u progu lat trzydziestych

Dwudziestolecie międzywojenne było dla Dębicy okresem dynamicznych przemian. Rozwój przemysłu, rozbudowa infrastruktury oraz systematyczny wzrost liczby mieszkańców sprawiły, że niewielkie galicyjskie miasto stopniowo przekształcało się w ważny ośrodek gospodarczy regionu. Zmiany te niosły jednak ze sobą również nowe wyzwania społeczne⁴. Rosnąca liczba młodzieży wymagającej kształcenia, potrzeba organizowania życia kulturalnego, rozwój organizacji obywatelskich czy konieczność niesienia pomocy najuboższym powodowały, że coraz większą rolę odgrywali lokalni społecznicy, zdolni do integrowania mieszkańców wokół wspólnych przedsięwzięć.

Do grona takich osób należał ks. Błażej Kotfis. Urodził się 15 listopada 1872 r. w Słotwinie koło Brzeska. Po ukończeniu seminarium duchownego w Tarnowie przyjął święcenia kapłańskie w 1896 r. Początkowo pracował jako wikariusz w Pilźnie, następnie został katechetą w Tarnowie, a od 1902 r. jego życie zostało związane

⁴ L. Mroccka, *Dębica w latach drugiej niepodległości*, op. cit., s. 321, 332; zob. więcej: C. Brzoza, A. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2006, s. 50-57.

z Dębicą. To właśnie tutaj przez kolejne dziesięciolecia prowadził działalność pedagogiczną, został dyrektorem gimnazjum, założył bursę dla uczniów oraz angażował się w liczne przedsięwzięcia społeczne. Z miastem pozostał związany aż do śmierci w 1940 r., również w pierwszych miesiącach okupacji troszcząc się o prowadzoną przez siebie bursę⁵.

Ks. Błażej Kotfis jako wychowawca i organizator życia społecznego

Najtrwalszym dorobkiem ks. Błażeja Kotfisa pozostawała działalność wychowawcza. Wieloletnia praca w dębickim gimnazjum sprawiła, że wywarł wpływ na kilka pokoleń młodzieży, stając się dla nich nie tylko nauczycielem religii, lecz także wychowawcą i autorytetem moralnym. Funkcja dyrektora szkoły dawała mu możliwość oddziaływania na życie miasta znacznie szerzej niż wyłącznie poprzez działalność edukacyjną. W jego przekonaniu szkoła miała kształtować ludzi odpowiedzialnych za dobro wspólne, gotowych do podejmowania inicjatyw społecznych oraz służby państwu i lokalnej wspólnotie⁶.

Najlepszym przykładem takiego myślenia było utworzenie bursy gimnazjalnej. Inicjatywa ta miała ogromne znaczenie dla młodzieży pochodzącej z okolicznych miejscowości, która bez odpowiedniego zaplecza mieszkaniowego często nie mogła kontynuować nauki. Ks. Kotfis nie ograniczył się jedynie do organizacyjnego wsparcia przedsięwzięcia. Znaczną część kosztów pokrywał z własnych środków, traktując rozwój młodego pokolenia jako inwestycję w przyszłość miasta. Nawet po przejściu na emeryturę nie przestał

⁵ A. Nowak, Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985, t. 3, K-P, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2001, s. 77.

⁶ Kronika. Zebranie organizacyjne, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 15, s. 2, Akcja na rzecz bezrobotnych w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 3, s. 3, Kronika. Organizowanie spółdzielni szewskiej, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 22, s. 4, Kronika. Obchód Święta Narodowego 3 maja w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 9, s. 3, Kronika. 3-ci Maja w Dębicy, „Wiadomości Dębickie” 1933, nr 3, s. 4, Kronika. Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, „Echo z nad Wisłoki” 1934, nr 3, s. 3.

troszczyć się o funkcjonowanie bursy. Jeszcze w pierwszych miesiącach II wojny światowej angażował się w odbudowę uszkodzonego budynku, przeznaczając na ten cel zarówno własne fundusze, jak i osobiście angażując się w prace fizyczne⁷.

Tak rozumiana działalność wychowawcza wykraczała daleko poza obowiązki szkolne. Ks. Kotfis starał się stworzyć młodzieży warunki do wszechstronnego rozwoju, zachęcając ją do aktywności społecznej, sportowej i patriotycznej. Z tego względu chętnie wspierał inicjatywy uczniowskie, które rozwijały umiejętność współpracy i odpowiedzialności za wspólne dobro.

Jednym z najbardziej charakterystycznych przykładów takiego podejścia była akcja budowy szybowca przez uczniów dębickiego gimnazjum. W pierwszej połowie lat 30. lotnictwo stanowiło symbol nowoczesności i rozwoju państwa, a zainteresowanie młodzieży techniką traktowano jako element wychowania obywatelskiego. Ks. Kotfis aktywnie włączył się w organizowanie zbiórki funduszy na realizację przedsięwzięcia. Redaktorzy „Echa z nad Wisłoki” – a więc de facto polityczni przeciwnicy księdza – stwierdzili, że głównie dzięki jego zaangażowaniu projekt został doprowadzony do końca, a uroczystość poświęcenia szybowca stała się ważnym wydarzeniem w życiu regionu⁸.

⁷ A. Nowak, Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985, t. 3, K-P, Tarnów 2001, s. 77.

⁸ Szybowiec gimnazjum w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 2, s. 6; Poświęcenie lądowiska turystycznego w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 12, s. 1.

Równie istotnym obszarem aktywności ks. Kotfisa było integrowanie środowisk społecznych Dębicy. W listopadzie 1932 r. z jego inicjatywy odbyło się spotkanie przedstawicieli organizacji społecznych i oświatowych działających na terenie miasta. Wygłoszony przez niego referat pt. Rola nauczycielstwa w realizacji współczesnej idei państwowej stał się zarzewiem dyskusji, w wyniku której powołano komitet porozumiewawczy do kierowania pracą organizacyjną przy obchodach miejskich. Była to inicjatywa o dużym znaczeniu praktycznym. Dzięki niej wiele przedsięwzięć przygotowywano wspólnie, unikając dublowania działań oraz angażując znacznie większą liczbę mieszkańców⁹.

Kontynuując działania w ramach tegoż komitetu prasa międzywojenna wielokrotnie odnotowywała obecność ks. Kotfisa podczas najważniejszych wydarzeń publicznych organizowanych w Dębicy. Uczestniczył w przygotowaniu obchodów Święta Narodowego 3 Maja, uroczystości państwowych, wydarzeń patriotycznych oraz inicjatyw upamiętniających zasłużonych Polaków. Szczególnie wymowny był jego udział w organizacji uroczystości poświęconej poecie i legionście Jerzemu Żuławskiemu, podczas której wygłosił okolicznościowe przemówienie przy nagrobku zmarłego. W ten sposób przypominał mieszkańcom, że troska o pamięć historyczną stanowi ważny element budowania lokalnej tożsamości¹⁰.

⁹ *Kronika. Zebranie organizacyjne*, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 15, s. 2.

¹⁰ *Uroczystość ku czci Poety-Legionisty Jerzego Żuławskiego w Dębicy*, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 2, s. 5.



Dębica (1932). Uczestnicy uroczystości otwarcia lotniska turystycznego oglądają szybowiec wykonany przez młodzież gimnazjalną. Ks. Kotfis stoi w centralnej części fotografii z kokardą narodową. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Dębica (1932). Uroczyste otwarcie lotniska turystycznego w Dębicy. Ks. Kopernicki święci szybowiec wykonany przez młodzież gimnazjalną. Ks. Kotfis, nachylony i z kokardą narodową, dzieli się uwagami z innym mężczyzną. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Dębica (1932). Ks. dyr. Kotfis przemawiający na uroczystości poświęcenia pomnika na grobie Jerzego Żuławskiego. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Działalność ks. Kotfisa nie ograniczała się jednak do uroczystości o charakterze symbolicznym. Równie dużo uwagi poświęcał codziennym problemom społecznym. Angażował się między innymi w akcję pomocy bezrobotnym, organizowaną w okresie kryzysu gospodarczego, wspierał inicjatywy zmierzające do utworzenia spółdzielni szewskiej, uczestniczył w przedsięwzięciach mających poprawić sytuację ekonomiczną mieszkańców oraz brał udział w licznych działaniach prowadzonych przez lokalne organizacje społeczne¹¹. Wszystkie te inicjatywy świadczą o jego przekonaniu, że obowiązkiem duchownego

¹¹ *Kronika. Organizowanie spółdzielni szewskiej*, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 22, s. 4, Akcja na rzecz bezrobotnych w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 3, s. 3.

jest nie tylko troska o życie religijne wiernych, ale również aktywne uczestnictwo w rozwiązywaniu problemów społeczności, w której żyje.

Przez wiele lat współpracował także z licznymi organizacjami działającymi na terenie Dębicy. Angażował się w działalność Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych oraz Związku Strzeleckiego. Szczególnie ta ostatnia organizacja zajmowała ważne miejsce w jego działalności społecznej. Wspomnienia publikowane w połowie lat 30. przypominały, że należał do osób współtworzących dębickiego „Strzelca”, a później przez wiele lat wspierał jego działalność również finansowo. Była to pomoc dyskretna, niewynikająca z obowiązków pełnionej funkcji, lecz – po raz kolejny – z przekonania o potrzebie wychowania młodzieży w duchu odpowiedzialności za państwo i lokalną wspólnotę¹².

Na szczególną uwagę zasługuje również jego działalność dobroczynna. W 1932 r. prasa poinformowała o zakupie przez ks. Kotfisa budynku należącego do Towarzystwa Bursy Gimnazjalnej z zamiarem przekazania go po swojej śmierci na przytułek dla osób bezdomnych. Sama wiadomość została odnotowana nawet przez „Echo” – reprezentujące przeciwne środowisko polityczne – którego redakcja, mimo licznych wcześniejszych polemik, wyraziła przy tej okazji życzenie długiego życia fundatorowi¹³. Ten krótki komentarz dobrze pokazuje, że działalność charytatywna duchownego była powszechnie ceniona i trudna do zakwestionowania nawet przez osoby pozostające z nim w sporze politycznym.

Nie oznacza to oczywiście, że w bieżącym życiu publicznym „grał na dwa fronty” – starając się przypodobać raz jednym raz

¹² *Zawsze ofiarny i pełen inicjatywy*, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 6, s. 3, Kronika. Zebranie delegatów LOPP w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 18, s. 4.

¹³ *Kronika. Sprzedaż budynku parterowego bursy gimnaz. w Dębicy*, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 9, s. 4, Z ostatniej chwili, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 5, s. 4.

drugim. Wręcz przeciwnie – jako człowiek cieszący się znacznym autorytetem angażował się również w sprawy samorządowe i działalność obywatelską. Popierał środowisko burmistrza Stanisława Nagawieckiego i nie ukrywał swoich poglądów. Z tego powodu stał się obiektem krytyki ze strony redakcji „Echa z nad Wisłoki”, która próbowała podważyć jego wiarygodność, ironizując z pełnionych przez niego funkcji czy sugerując zmęczenie wiekiem. Przykłady takich działań można odnaleźć zwłaszcza w okresie narastającego napięcia politycznego w mieście na przełomie 1932/1933 r. „Echo” informując, że ks. Kotfis ustępuje z funkcji dyrektora Związku Oficerów Rezerwy z dniem 1 lipca 1932 r., równocześnie skomentowało ironicznie: „jak się zdaje, nie czuje się na siłach spełniać swoich obowiązków zawodowych, a coś dopiero społecznych, zwłaszcza, że już osiągnął wszystko, co mógł osiągnąć”¹⁴.

Jedną z ciekawszych „wycieczek” politycznych był komentarz redaktorów „Echa” do list wyborczych ogłoszonych przez stronnictwo pro-burmistrzowskie. Wówczas ks. Błażeja Kotfisa umieszczono w IV kole wyborczym, gdzie znalazł się również oskarżony o morderstwo Jan Stańko, na co redaktorzy skonstatowali: „Należało oszczędzić księdzu dyrektorowi Kotfisowi tej przykrości, by umieszczać jego nazwisko na jednej liście z nazwiskiem człowieka, który za czyny swe był karany ciężkim więzieniem”¹⁵. Z kolei po oskarżeniu burmistrza Stanisława Nagawieckiego o defraudację w Kasie Stefczyka oskarżenia przeciwników politycznych przybrały na sile. Najpoważniejsze oskarżenia to prawdopodobnie te o współudział: „w tych staraniach dopomagają mu [...] nawet – o zgrozo! – tak wysoko postawione osoby, jak... ks. dziekan i ks. Kotfis”¹⁶. Mimo że burmistrza uniewinniono¹⁷, to

¹⁴ *Kronika. Pożegnanie występujących ze Zw. Of. Rez. Członków*, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 6, s. 3

¹⁵ *Czy p. Stańko może być radnym*, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 9, s. 2.

¹⁶ *Miasto nasze za b. burmistrza, a obecnie za wiceburmistrza*, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 11, s. 3

¹⁷ L. Mroczka, *Dębica w latach drugiej niepodległości*, op. cit. s. 349-351; zob. więcej: S. Graniczkowski, *Dębicka prasa polityczna w latach 1932-1936*, Kraków-Dębica: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Miejska i

w pamięci niektórych mieszkańców Dębicy mogły utrwalić się przytyki z tego okresu, przedstawiające ks. Kotfisa jako autokratę i oszusta – „nadprezesa”¹⁸ czy „rzekomego prezesa”¹⁹ – „Nikt u nas nie wie, czy ks. dyr. Kotfis jest prezesem Koła BBWR... chociaż się tak podpisuje. bo go nikt z nas na prezesa nie wybierał”²⁰.

Analiza tych publikacji pokazuje jednak, że ataki brały się przede wszystkim z jego zaangażowania politycznego, a nie działalności społecznej, której znaczenia nie sposób było zanegować. Najlepiej świadczy o tym reakcja środowiska skupionego wokół „Zwierciadła znad Wisłoki”. Odpowiadając na zarzuty przeciwników, redakcja nie broniła ks. Kotfisa argumentami politycznymi. Wskazywała natomiast na jego dorobek społeczny, podkreślając, że człowiek o tak wielkich zasługach dla mieszkańców nie może zostać pozbawiony dobrego imienia przez doraźne spory prasowe. To właśnie wtedy opublikowano słowa, które najlepiej oddają sposób postrzegania jego osoby przez współczesnych: „Szukają dziury w całym różni specjaliści od szarpania ludzkiej czci, zapominając a może nie wiedząc o tym, że Ks. Dyrektor Kotfis ma za dużo zasług społecznych, aby mogła go obrać z honoru jakaś zgraja „publicystycznych” pomyjaczy”²¹, czy kolejne: „Cała nienawiść do Ks. Dyrektora Kotfisa wywiodła się stąd, iż nie opuścił swego ucznia Dr. Nagawieckiego w nieszczęściu, a będąc silnie przekonany o jego niewinności, nie pozostawił go na pastwę hien czy szakali – stąd nienawiść stąd wściekłość, iż nie udało się złamać egzystencji bliźniego i jego rodziny”²².

Cytaty te, choć będące elementem ostrej polemiki prasowej, pozostają jednocześnie wymownym świadectwem społecznego

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Dębicy 2025, s. 16-19.

¹⁸ *Kronika. Zebranie delegatów LOPP w Dębicy*, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 18, s. 4.

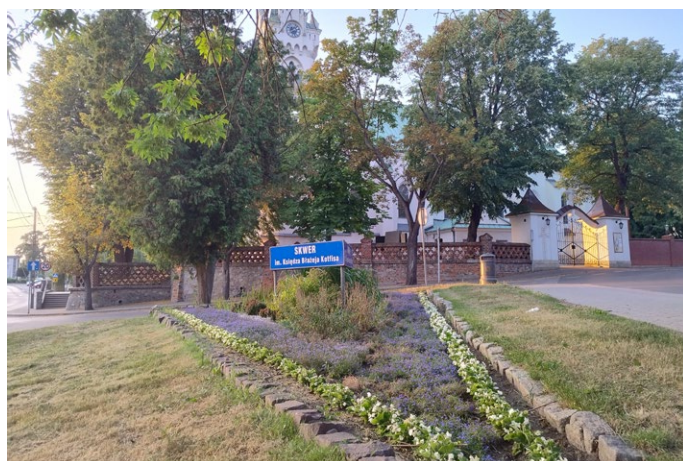
¹⁹ *Kronika. Z życia BBWR w Dębicy*, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 20, s. 4.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Wiadomości lokalne. Szukają dziury w całym*, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 3, s. 2.

²² *Zawsze ofiarni i pełen inicjatywy*, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 6, s. 3; por. *Kto ponosi winę za bagienko Dębickie*, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 8, s. 2.

autorytetu ks. Kotfisa. Obrona jego dobrego imienia opierała się bowiem nie na deklaracjach ideowych, lecz na konkretnych dokonaniach znanych mieszkańcom Dębicy. W tym sensie spory polityczne okazują się dziś jedynie tłem dla znacznie ważniejszego zjawiska. Przeminięty lokalne konflikty, zakończyły działalność konkurujące ze sobą gazety i ugrupowania polityczne, natomiast pamięć o ks. Błażeju Kotfisie przetrwała przede wszystkim dzięki jego pracy na rzecz miasta. To ona sprawiła, że został zapamiętany jako wychowawca, organizator i społecznik, który konsekwentnie wykorzystywał swój autorytet do budowania dobra wspólnego, pozostawiając trwały ślad w historii Dębicy.



Dębica (29.06.2026). Skwer im. Księdza Błażeja Kotfisa. W tle kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej, w którym posługiwał duchowny. Fot. arch. DZH

Podsumowanie

Ks. Błażej Kotfis należał do grona tych przedstawicieli lokalnych elit II Rzeczypospolitej, którzy swoją aktywność rozumieli jako służbę społeczności, w której przyszło im żyć i pracować. Był kapłanem, pedagogiem i wychowawcą, jednak jego działalność daleko wykraczała poza obowiązki wynikające z pełnionych funkcji. Angażował się

w rozwój szkolnictwa, wspierał młodzież, organizował inicjatywy obywatelskie, uczestniczył w przedsięwzięciach patriotycznych oraz niósł pomoc osobom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. Dzięki temu stał się jednym z najważniejszych animatorów życia społecznego międzywojennej Dębicy.

Analiza zachowanych przekazów prasowych prowadzi do interesującego wniosku. O ile oceny jego aktywności politycznej pozostawały uzależnione od linii redakcyjnej poszczególnych gazet, o tyle działalność społeczna ks. Kotfisa była faktem trudnym do zakwestionowania. Nawet czasopisma nieprzychylnie środowisku, z którym się identyfikował, regularnie informowały o jego udziale w przedsięwzięciach edukacyjnych, patriotycznych czy dobroczynnych. Oznacza to, że rzeczywisty dorobek społeczny duchownego był powszechnie znany mieszkańcom i stanowił element lokalnej rzeczywistości, którego nie dało się przemilczeć.

Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że działalność ks. Kotfisa opierała się przede wszystkim na współpracy. Nie tworzył własnych organizacji dla budowania osobistego prestiżu, lecz wspierał już istniejące instytucje i pomagał im skuteczniej realizować cele. Potrafił jednoczyć wokół wspólnych inicjatyw nauczycieli, duchowieństwo, samorządowców, wojskowych oraz przedstawicieli organizacji społecznych. W ten sposób przyczyniał się do budowania kapitału społecznego miasta – sieci relacji, wzajemnego zaufania i gotowości do podejmowania wspólnych działań na rzecz dobra publicznego. Z dzisiejszej perspektywy właśnie ta umiejętność wydaje się jedną z najcenniejszych cech jego działalności.

Nieprzypadkowo współcześni bronili jego dobrego imienia, wskazując przede wszystkim na zasługi dla miasta. W ostrych sporach politycznych lat 30. XX w. łatwo było kwestionować poglądy czy przynależność do określonego środowiska, znacznie trudniej

natomiast podważyć dokonania człowieka, którego działalność przez wiele lat przynosiła wymierne korzyści lokalnej społeczności.

Współcześnie, gdy coraz częściej poszukuje się postaci budujących lokalną tożsamość i będących wzorem odpowiedzialności obywatelskiej, sylwetka ks. Błażeja Kotfisa zasługuje na ponowne przypomnienie. Jego działalność pokazuje bowiem, że rozwój miasta nie dokonuje się wyłącznie dzięki decyzjom władz czy wielkim inwestycjom. Równie istotną rolę odgrywają ludzie gotowi poświęcać swój czas, wiedzę i środki dla dobra wspólnoty. W tym właśnie znaczeniu ks. Błażej Kotfis pozostaje jedną z najważniejszych postaci społecznego dziedzictwa Dębicy – człowiekiem, którego dorobek warto nie tylko pamiętać, ale również traktować jako inspirację dla kolejnych pokoleń mieszkańców.

Część I

O zasadności honorowych wyróżnień Miasta Dębica słów kilka

Mateusz Jędrusiak, Jan Swół

O zasadności honorowych wyróżnień Miasta Dębica słów kilka

Wstęp

Zgodnie z ustawą z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym gmina, najbliższy obywatelom organ administracji publicznej, dysponuje szeregiem uprawnień i narzędzi do prowadzenia polityki historycznej na szczeblu lokalnym¹. Mniej lub bardziej świadomie wszyscy mamy styczność z przejawami tej polityki. Doświadczamy jej czekając na zmianę światła na skrzyżowaniu ulicy Rzeszowskiej z ulicą generała Tadeusza Kościuszki. Przechodząc obok gmachu Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Krakowie i spoglądając na przytwierdzoną do elewacji tablicę pamiątkową – informacji, że w budynku tym m.in. „urodził się i wychował światowej sławy kompozytor i dyrygent Krzysztof Penderecki”. Skracając drogę do Lidla przez Plac Rodziny Mikołajków z pomnikiem – Memoriałem Smoleńskim. Przychodząc obejrzeć film do odnowionego przed siedmioma laty Domu Kultury i Kina „Śnieżka” (dawnej siedziby Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy). Gdy dzieci odwiedzają muzeum regionalne lub uczestniczą w Dębickim Dyktandzie, które w tym roku nawiązywało tematycznie do rodu Raczyńskich.

W końcu mamy wydarzenia i imprezy (współ)organizowane przez Urząd Miasta Dębica i odbywające się pod patronatem honorowym Burmistrza Miasta Dębica, np. coroczny Memoriał Dębickich Mistrzów. Zaś od 1999 r. nasz samorząd może wyróżniać nie tylko wydarzenia, ale i ludzi, celebrując i honorując ich wkład w rozwój miasta.

Takie honorowe wyróżnienia rzadko trafiają na pierwsze strony gazet, a jednak to właśnie one tworzą symboliczną drabinę aspiracji i ścianę inspiracji lokalnych wspólnot. Są formą publicznego „dziękuję”,

¹ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 662, art. 7 ust. 1 pkt 8, 9 i 15, art. 18 ust. 2 pkt 13 i 14.

ale też narzędziem budowania pamięci, prestiżu i tożsamości miasta. W Dębicy system tych wyróżnień – choć opiera się na precyzyjnych procedurach – pozostaje żywym elementem miejskiej polityki symbolicznej. Tytuły Honorowego Obywatela oraz Zasłużonego dla Miasta Dębica nie są jedynie formalnymi odznaczeniami; stanowią wyraz uznania dla tych, którzy wnieśli w życie miasta coś więcej niż codzienną pracę – mianowicie pasję, zaangażowanie i wizję.

Niektóre z osób wyróżnionych przez samorząd są bezpośrednio związane z dębickimi zapasami. W kolejności chronologicznej przyznania tytułów są to: Edward Brzostowski, Czesław Korzeń, Józef Lipień, Kazimierz Lipień, Jan Michalik, Tadeusz Popiołek, Ryszard Świerad i Janusz Urbanik. W niniejszym artykule przedstawimy pokrótce ich sylwetki i wnioski, na podstawie których Rada Miejska uznała ich za Zasłużonych dla Miasta Dębica. Autorzy mają nadzieję, że przedstawione informacje dopełnią dotychczasowe narracje na ich temat. To postaci, których przykłady mogą być wykorzystywane w procesie socjalizacji.

Zagadnienia wprowadzające

Honorowe wyróżnienia stanowią istotny element systemu symbolicznego nagradzania stosowanego przez jednostki samorządu terytorialnego w Polsce. Pełnią funkcję zarówno prestiżową, jak i integracyjną, wzmacniając lokalną tożsamość oraz promując postawy obywatelskie. W Dębicy zasady ich przyznawania zostały określone uchwałą Rady Miejskiej podjętą 14 grudnia 2022 r.¹ w oparciu o przepisy ustawy o samorządzie gminnym. Wyróżnienia te obejmują dwa tytuły:

- **Honorowy Obywatel Miasta Dębica,**
- **Zasłużony dla Miasta Dębica.**

Oba tytuły mogą być nadawane osobom fizycznym, organizacjom oraz instytucjom, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju miasta, jego promocji lub poprawy jakości życia mieszkańców. Wyróżnienia mogą być przyznawane również pośmiertnie, co wpisuje się w tradycję upamiętniania osób szczególnie zasłużonych dla wspólnoty lokalnej.

Historia lokalnych wyróżnień sięga jeszcze końcówki drugiego milenium, bo pierwszym Honorowym Obywatel Miasta Dębicy został w 1999 r. Edward Moskał, przedsiębiorca, działacz polonijny i filantrop. Tytuł został mu nadany na mocy Uchwały nr X/79/99 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 28 maja 1999 r. w sprawie ustanowienia tytułu Honorowego Obywatela Miasta Dębicy oraz ustalenia zasad jego nadawania². Kolejnym ważnym aktem prawnym stała się Uchwała nr XXXVII/493/06 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 28 kwietnia 2006r. w sprawie ustanowienia odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy”³

¹ Uchwała nr LXIX/512/2022 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie przyznawania honorowych wyróżnień Miasta Dębica, Dz. Urz. Woj. Podk. 2023, poz. 43. Wcześniejsza Uchwała nr XIII/186/07 z dnia 30 listopada 2007 r. w sprawie przyznawania honorowych wyróżnień Miasta Dębica pozostaje dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej: http://bip.umdebica.pl/images/file/bip/2007_13_186.pdf, dostęp 04.07.2026.

² To podstawa prawna dla istnienia samego tytułu. Uhonorowanie E. Moskała zostało zatwierdzone tego samego dnia poprzez Uchwałę nr X/86/99 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 28 maja 1999 r. Zob. Honorowi Obywatele, <https://debica.pl/honorowi-obywatele/>, dostęp 18.07.2026.

³ Występuje niekonsekwencja w nazewnictwie. Pierwotna uchwała mówiła wyłącznie o „Zasłużonych dla

oraz ustalenia zasad jego nadawania.

Obie powyższe uchwały zostały zastąpione uchwałą z 30 listopada 2007 r., która scentralizowała i udokumentowała proces nadawania obu wyróżnień. Ten swój obecny kształt przyjął końcem 2022 r. po zrewidowaniu części warunków i procedury.

Kapituła wyróżnień – struktura i funkcje

Procedura przyznawania wyróżnień opiera się na modelu kolegialnym, typowym dla samorządowych mechanizmów honorowych. Kluczową rolę pełni Kapituła wyróżnień, będąca organem opiniodawczo-wnioskodawczym.

W jej skład wchodzi:

1. Przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy,
2. Burmistrz Miasta Dębica,
3. Przedstawiciele wszystkich Klubów Radnych działających w Radzie Miejskiej (po jednym z każdego klubu).

Kapituła corocznie wybiera ze swego grona Kanclerza, który reprezentuje gremium i koordynuje jego działania – głównym partnerem jest tutaj Rada Miejska. Struktura Kapituły odzwierciedla zasadę pluralizmu politycznego oraz równowagi pomiędzy organem wykonawczym i uchwałodawczym gminy.

Wnioskodawcy i ograniczenia

Zgodnie z uchwałą, wnioski mogą składać:

1. Burmistrz Miasta,
2. Kluby Radnych,
3. Rady Osiedli,
4. grupa co najmniej 30 mieszkańców Dębicy posiadających

Miasta Dębicy”, w kolejnych zaś przeważa forma „Zasłużony dla Miasta Dębica”. W aktualnym akcie prawnym obie formy występują wymiennie, stąd należy założyć celowość takiego rozwiązania. Toteż w obrębie niniejszego artykułu oba warianty będą używane zamiennie.

czynne prawo wyborcze.

Kluby Radnych są ponadto ograniczone do złożenia jednego wniosku w każdej kategorii rocznie. Limit ten ma na celu zapewnienie równowagi i zapobieżenie nadmiernej liczbie kandydatur.

Procedura składania i rozpatrywania wniosków

Wnioski o przyznanie wyróżnienia mogą być składane do 30 września każdego roku. Termin ten ma charakter porządkowy i umożliwia Kapitułę przeprowadzenie prac opiniodawczych przed zakończeniem roku kalendarzowego.

Po wpłynięciu wniosku Przewodniczący Rady Miejskiej dokonuje jego wstępnej oceny formalnej. W przypadku niedopełnienia biurokratycznych wymogów wnioskodawca zostaje wezwany do uzupełnienia braków lub skorygowania nieścisłości. Jest to zgodne z zasadą prawidłowego prowadzenia postępowania administracyjnego.

Po zakończeniu naboru Przewodniczący zwołuje posiedzenie Kapituły. Kapituła może podejmować decyzje, jeżeli na obradach zbierze się kworum ustalone na 50% jej pełnego składu. Pozytywnie zaopiniowane wnioski Kanclerz przedstawia Przewodniczącemu Rady Miejskiej w celu przygotowania projektu uchwały. Ostateczna decyzja o nadaniu wyróżnienia należy do Rady Miejskiej i zapada w głosowaniu jawnym.

Wymogi formalne dotyczące wniosków

Uchwała szczegółowo określa zakres informacji, jakie muszą zostać zawarte we wnioskach, co zapewnia transparentność i jednolitość procedury. Wymagane dane różnią się zależnie od typu podmiotu, o którego uznanie ubiegają się wnioskodawcy. Krótki spis koniecznych punktów znajduje się poniżej.

1. Wniosek o wyróżnienie „Honorowy Obywatel Miasta Dębica” lub

„Zasłużony dla Miasta Dębica” dla osoby fizycznej musi zawierać:

- imię i nazwisko kandydata,
- datę i miejsce urodzenia,
- miejsce zamieszkania,
- szczegółowy opis zasług, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz miasta,
- dane wnioskodawcy (wnioskodawców) wraz z podpisami.

2. Wniosek o wyróżnienie „Zasłużony dla Miasta Dębica” dla osoby prawnej, stowarzyszenia lub instytucji musi zawierać:

- nazwę podmiotu,
- datę rozpoczęcia działalności,
- adres siedziby,
- szczegółowy opis zasług – uzasadnienie,
- dane i podpisy wnioskodawców.

W danym roku łącznie trzy osoby mogą nagrodzone powyższymi tytułami. Honorowe obywatelstwo nadawane jest maksymalnie jednemu człowiekowi. Z kolei Zasłużonym dla Miasta Dębica może zostać jedna osoba fizyczna oraz jedna osoba prawna. To jedna z istotniejszych zmian w porównaniu do wcześniejszej uchwały z 2007 r. – ta przewidywała jedno honorowe obywatelstwo i do pięciu tytułów zasłużonego rocznie.

W obu wersjach uchwały zarezerwowano jednak opcję odstąpienia od limitu. Obecnie w szczególnych okolicznościach Kapituła może jednogłośnie zarekomendować przyznanie większej liczby wyróżnień. Ostateczna decyzja należy niezmiennie do Rady Miejskiej.⁴

Po co nam odznaczenia?

Honorowe wyróżnienia stanowią ważny element lokalnej polityki

⁴ Kapituła nie przyznaje honorowych wyróżnień, o czym była mowa wcześniej. Tak należy interpretować treść § 8. ust. 3 uchwały z 2022 r.

symbolicznej. Podkreślają istotny wkład poszczególnych osób dla dobra wspólnoty, a w stosunku do instytucji, stowarzyszeń itp. pełnią funkcję promocyjną i integracyjną, wskazując na rolę organizacji w życiu społecznym miasta. Z badań specjalistów zajmujących się funkcjonowaniem administracji publicznej wynika, że podobne odznaczenia:

- wzmacniają kapitał społeczny,
- promują wzorce aktywności obywatelskiej,
- budują narrację tożsamościową wspólnoty lokalnej,
- pełnią funkcję edukacyjną i integracyjną⁵.

W świetle analizowanej uchwały, wyróżnienia Miasta Dębica wpisują się w szeroki nurt praktyk honorowych stosowanych przez samorządy w Polsce i Europie, stanowiąc narzędzie budowania prestiżu miasta oraz utrwalania pamięci o osobach i instytucjach szczególnie zasłużonych.



Wzór medalu Zasłużony dla Miasta Dębica. Źródło: Załącznik nr 3 do uchwały nr LXIX/512/2022 z dn. 14.12.2022

⁵ P. Jakubowski, *Odznaki, tytuły i nagrody nadawane zasłużonym wobec jednostek samorządu terytorialnego*, „Samorząd Terytorialny” 2017, nr 4, s. 68-76.

Rozpoznani za wkład w rozwój dębickich zasapów, odnacczeni za zasługi dla miasta.

Pełna, aktualna lista podmiotów wyróżnionych tytułem Zasłużony dla Miasta Dębica znajduje się na stronie serwisu informacyjnego Miasta Dębica. Jak dotąd (01.07.2026) wyróżnienia przyznano 65 osobom: 41 fizycznym (państwo Marian i Stanisława Dybowscy liczeni jako jedna osoba) oraz 24 prawnym. Inauguracyjne odnacczenia przyznano na mocy uchwały z 28 kwietnia 2006 r. sześciu osobom: Edwardowi Brzostowskiemu, ks. prałatowi Kazimierzowi Dominiakowi, ks. prałatowi Stanisławowi Fiołkowi, Urszuli Rojek, Stanisławowi Świerkowi oraz Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy. Z kolei ostatnio, w 2025 r., wyróżniony został jedynie Miejski Klub Szachowy Gryf Dębica⁶.

Jak już zapowiedziano, zagadnieniem wiodącym tego artykułu będzie przedstawienie sylwetek osób, które odegrały znaczącą rolę w rozwoju dębickich zasapów, a których zasługi zostały uhonorowane zarówno emisją znaczków pocztowych, jak i tytułem Zasłużony dla Miasta Dębica. Dlatego kolejna część pracy obejmie omówienie „Zasłużonych” z perspektywy uzasadnień wniosków, na podstawie których nadano im wyróżnienia.

Warto zauważyć, że wśród wnioskodawców nie było grupy mieszkańców miasta posiadających czynne prawo wyborcze. To sygnał świadczący o potencjalnej słabości demokracji zaangażowanej, bezpośredniej. Kwestia ta, choć istotna, nie będzie jednak przedmiotem głębszej analizy. Wybrane wnioski prezentowane poniżej zostaną opatrzone komentarzem. Część informacji zostanie skorygowana lub doprecyzowana w przypisach. Zachęcamy czytelników do zapoznania się z tymi postaciami. Być może w naszym środowisku znajdują się i inni Dębiczanie lub ich organizacje warte docenienia.

⁶ Zasłużeni dla Miasta Dębicy, <https://debica.pl/zasluzeni-dla-miasta-debicy/>, dostęp 01.07.2026.

Edward Brzostowski



Edward Brzostowski. Źródło: *Jak Edward Brzostowski tłumaczył radzieckim towarzyszom dlaczego nie da się podsłuchiwać telefonów w „Igloopolu”*, opublikowano 07.01.2025, <https://ziemiadebicka.pl/2025/01/jak-edward-brzostowski-tlumaczyl-radzieckim-towarzyszom-dlaczego-nie-da-sie-podsluchiwac-telefonow-w-igloopolu/>, dostęp 04.07.2026

Edward Brzostowski był jednym z najbardziej wpływowych lokalnych działaczy w historii Dębicy. Twórca kombinatu Igloopol, prezes PZPN, poseł, wiceminister oraz wieloletni samorządowiec znany był tak w Polsce, jak i poza jej granicami. Jego działalność wywarła trwały wpływ na rozwój miasta i regionu. Po wyborach samorządowych w 2002 r. objął urząd burmistrza Dębicy, rezygnując z mandatu poselskiego. Kadencję zakończył w 2006 r. po bezskutecznym ubieganiu się o reelekcję. W tym okresie zastąpił m.in. z przeniesienia siedziby urzędu miasta do nowo wybudowanego ratusza oraz z szeregu inwestycji infrastrukturalnych, które do dziś kojarzone są w historii Dębicy z dynamicznym postępem.



Dębica (między 1954 a 1969 r.). Zdjęcie Edwarda Brzostowskiego z okresu pracy w Zakładach Przemysłu Gumowego w Dębicy. Jako brygadzysta (pierwszy z prawej) stoi ze swoim zespołem koło ujęcia wody

Analiza publikacji dotyczących historii KS Wisłoka oraz dziejów dębickich zapasów prowadzi do wniosku, że postać Edwarda Brzostowskiego – wieloletniego wiceprezesa finansowego klubu – jest w nich marginalizowana. Dlaczego? Przyczyny tego zjawiska są złożone

i wykraczają poza ramy prostych ocen. Łatwo z kolei skonstatować, że konsekwencje umniejszania bądź pomijania wkładu Brzostowskiego są niekorzystne. I to nie tylko dla rzetelnego opisu historii dębickich zapasów, lecz także dla kształtowania lokalnej tożsamości, która opiera się przecież na świadomości własnej historii – także tej trudnej, niejednoznacznej czy kontrowersyjnej.

Wymownym przykładem rodzimych niesnasek jest sytuacja z sezonu 1982/83, kiedy piłkarze Igloopolu awansowali do II ligi. Stadion klubu nie spełniał wymogów do rozgrywania drugoligowych meczów, stąd zwrócono się do KS Wisłoka o udostępnienie obiektu na mecz z Błękitnymi Kielce. Odpowiedź była odmowna – stadion przy Parkowej nie dla beniaminka⁷. Ten epizod, choć krótki, dobrze ilustruje napięcia i zależności, które towarzyszyły lokalnemu sportowi.

Na podstawie informacji uzyskanych w toku badań oraz doświadczeń dziennikarskich autorzy stoją na stanowisku, że marginalizacja postaci Edwarda Brzostowskiego jest zjawiskiem realnym i wielowątkowym, wymagającym uwzględnienia m.in. uwarunkowań politycznych⁸. Przy czym jego zasługi dla Dębicy – o czym będzie mowa za chwilę – są na tyle znaczące, że nie sposób zepchnąć byłego burmistrza na margines lokalnej historii⁹.

Obrazy, które pamiętają zapasnicy

Choć świadków dawnych wydarzeń jest coraz mniej, zachowane relacje i materiały pozwalają jednoznacznie wskazać na silne związki Edwarda Brzostowskiego z dębickimi zapasami. Jego obecność w historii tej dyscypliny nie jest kwestią interpretacji, lecz faktem potwierdzonym zarówno dokumentami, jak i wspomnieniami sportowców.

⁷ W. Bałda, *Prawdy Igloopolu*, Rzeszów: Agencja Wydawnicza JOTA 2015, s. 73.

⁸ Ibidem, s. 106 i nast.

⁹ 1974 r. wpis honorujący Edwarda Brzostowskiego trafił do Złotej Księgi Zasłużonych dla Ziemi Dębickiej. Źródło: Ibidem, s. 19.

Jednym z najstarszych śladów tej obecności jest fotografia Brzostowskiego umieszczona na tablu upamiętniającym zdobycie przez Biało-Zielonych tytułu Drużynowego Mistrzostwa Polski w Zapasach w Stylu Klasycznym w 1973 r. Kolejne lata przyniosły dalsze dowody zaangażowania. W 1977 r., po zmianach organizacyjnych w KS Wisłoka, powołano podmiot Wisłoka-Morsy, w ramach którego działała sekcja bokserska. Patronat nad nią objęło Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, kierowane przez Brzostowskiego. Zainteresowanie sportem u prezesa nie ograniczało się bynajmniej do boksu – aktywnie wspierał również sekcję zapasniczą.



Okolicznościowe spotkanie działaczy zapasniczych i zawodników. Od lewej stoją: Jan Michalik, Edward Brzostowski, Józef Lipień, Janusz Janeczko, Kazimierz Lipień, Marian Grzybczak, Ryszard Świerad

Brzostowski z uznaniem odnosił się zwłaszcza do medalistów, wskazując ich jako wzór dla młodszych zawodników. Nie były to jedynie deklaracje – za słowami szły konkretne działania. W dokumentach klubowych zachowały się jego podpisy i pieczęcie na umowach z zawodnikami oraz pismach kierowanych do ministerstw

w sprawach sportowych. To materialne dowody troski o rozwój sekcji i jej zawodników.

Szczególnie wymowny jest epizod z 2005 r., kiedy niespodziewanie zmarł Kazimierz Lipień – pierwszy polski zapaśnik, który zdobył złoty medal olimpijski. Brzostowski podjął wówczas starania, by uczcić wybitnego sportowca pogrzebem państwowym. Zaproponowana koncepcja pożegnania nie uzyskała jednak akceptacji dębickich radnych, a przekazana przez żonę Lipienia informacja o tej inicjatywie nie została zweryfikowana. W tym samym roku Lipień został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski¹⁰. Wbrew pojawiającym się sugestiom, Brzostowski nie „załatwił” odznaczenia – docenił jedynie sukces sportowca i jego znaczenie dla Dębicy oraz historii polskich zapasów.

Kolejny obraz pochodzi ze wspomnień Dawida Świerada¹¹, syna znanego trenera Ryszarda Świerada. Dawid podkreśla, że przez dwa lata otrzymywał od Brzostowskiego wsparcie finansowe, które przyczyniło się do zdobycia przez niego srebrnego medalu mistrzostw Polski seniorów oraz złotego medalu młodzieżowych mistrzostw Polski w 2000 r. To jeden z dwóch znanych przypadków w historii KS Wisłoka, gdy osoba prywatna – jako przedsiębiorca – wspierała zawodnika bez oczekiwania jakichkolwiek korzyści materialnych.

W pamięci środowiska zapaśniczego odnotowała się także regularna obecność Brzostowskiego na Memoriałach Dębickich Mistrzów. Spotykał się tam m.in. z Wacławem Orłowskim, wspominając złoty okres dębickich zapasów. Jego udział w tych wydarzeniach nie miał charakteru formalnego, lecz, o ile nam wiadomo, wynikał z autentycznego przywiązania do ludzi i historii tej dyscypliny.

¹⁰ Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2005 r. o nadaniu orderu (Monitor Polski z 2005 r., nr 84, poz. 1211).

¹¹ Ryszard Świerad – zapaśnik i trener zapasów, wychowanek trenera Czesława Korzenia, mistrz świata, trzykrotny medalista MŚ, mistrz i wicemistrz Europy, wielokrotny mistrz Polski. Podczas IO w Atlancie jego podopieczni wywalczyli trzy złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal.

Warto pamiętać o tych faktach podczas analizy późniejszego spadku sportowego znaczenia klubu oraz utraty jego majątku.

Wniosek o odznaczenie

Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej wpłynął do Kancelarii Ogólnej Urzędu Miejskiego w Dębicy 24 sierpnia 2007 r. (nr 18142), a cztery dni później został przekazany do Biura Rady Miasta. Wnioskodawcami byli Ryszard Kaczor, Zbigniew Kruczek i Józef Sieradzki z Klubu Radnych Prawo i Samorząd, którzy powołali się na § 3 Regulaminu nadawania odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” (z Uchwały Rady Miejskiej nr XXXVII/493/06 z 28.04.2006).

W uzasadnieniu wniosku wskazano, że Edward Brzostowski, magister ekonomii, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz były burmistrz Dębicy, w pełni zasłużył na przyznanie odznaczenia za całokształt swojej pracy. Wnioskodawcy podkreślali, że *„Z NASZEJ SPOŁECZNOŚCI WYRÓSŁ I BARDZO DUŻO DLA NIEJ ZDZIAŁAŁ”*.

Dziełem jego życia był potężny Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol”, którego był twórcą i generalnym dyrektorem. W okresie swojej świetności ten pierwszy i ówczesnie jedyny w Polsce holding zatrudniał 40 tys. pracowników i zrzeszał 120 przedsiębiorstw zlokalizowanych w różnych regionach kraju, wywierając znaczący wpływ na rozwój Dębicy. Dzięki jego działalności powstawały nowe miejsca pracy oraz nowe osiedle mieszkaniowe z pełną infrastrukturą – przedszkolem, szkołą, kościołem i sklepami. W tym czasie ukształtowała się druga połowa miasta – Osiedle Słoneczne. Kombinat dysponował również nowoczesnymi obiektami sportowymi, posiadał Dom Sportu i Rehabilitacji z salą widowiskową na 1500 miejsc, działał Dom Kultury „Mors”, a związany z kombinatem Zespół Pieśni i Tańca „Igloopolanie”

do dziś cieszy się uznaniem w Dębicy i poza jej granicami.

W latach 1982-1990 Edward Brzostowski, jako wiceminister Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz pełnomocnik rządu ds. regionalnej polityki rolnej, promował Dębicę w kraju i dbał o jej wszechstronny rozwój. Pamięć o mieście zachował i w latach 1983-1986, podczas pełnienia funkcji prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej.



Źródło: 20 lat temu oddano do użytku Ratusz w Dębicy, opublikowano 21.05.2026, <https://ziemiadebicka.pl/2026/05/20-lat-temu-oddano-do-uzytku-ratusz-w-debicy/>, dostęp 01.07.2026

Jako burmistrz Dębicy również przyczynił się do jej dalszej rozbudowy i unowocześnienia. W tym okresie w mieście zaczęły działać państwowe dzienne szkoły wyższe, muzeum, wzniesiono nowy ratusz¹², a historyczna przeszłość miasta została wyeksponowana poprzez odtworzenie placów i skwerów. Plac Solidarności zyskał godny wygląd, przebudowano rynek oraz ulice Kolejową, Chopina i Transportowców. Powstały nowe odcinki chodników, a budowa rond

¹² Zob. 20 lat temu oddano do użytku Ratusz w Dębicy, opublikowano 21.05.2026, <https://ziemiadebicka.pl/2026/05/20-lat-temu-oddano-do-uzytku-ratusz-w-debicy/>, dostęp 01.07.2026.

usprawniła ruch samochodowy.

Po przejściu na emeryturę Edward Brzostowski wspierał działalność firmy Dexpol w Dębicy. Był również inicjatorem ustanowienia wyróżnienia Zasłużony dla Miasta Dębicy. Zdaniem wnioskodawców w pełni zasłużył na otrzymanie takowego za całokształt pracy na rzecz miasta.

Kontrowersje wokół ceremonii wręczenia

Odnaczenie Zasłużony dla Miasta Dębicy ustanowione przez Radę Miasta Dębica w 2006 r. miało być doniosłym wyróżnieniem. Honorem oddanym dla osób o szczególnych osiągnięciach i za działalność na rzecz promowania miasta, zwłaszcza w sferze gospodarki, kultury, tradycji oraz współczesnego wizerunku¹³. Zasady nadawania odznaczenia określał regulamin załączony do uchwały nr XXXVII/493/06 (§ 3). Stanowił on m.in., że wręczeniu odznaczenia należy nadać charakter uroczysty (§ 6), a dokonuje go w imieniu Rady jej Przewodniczący przy udziale Burmistrza Miasta (§ 7). Przewodniczącym Rady Miejskiej w Dębicy był wówczas Edward Krzystyniak.

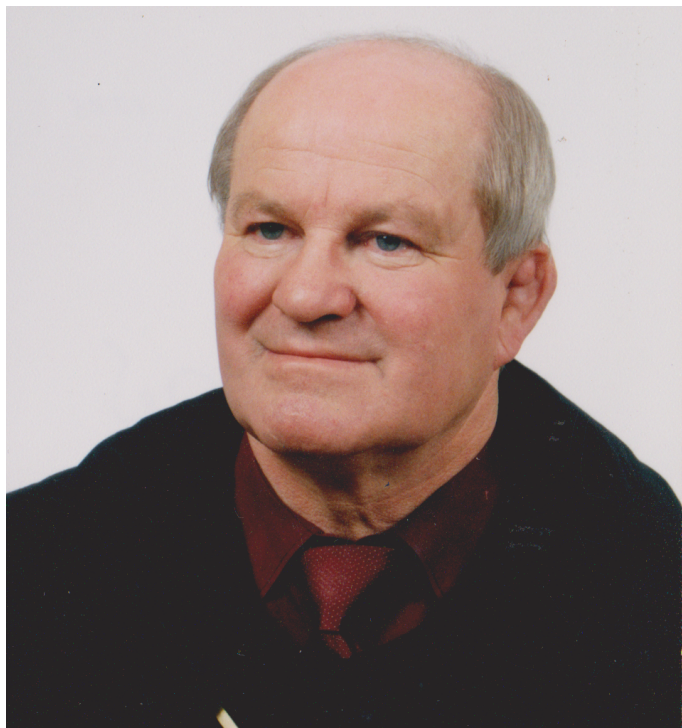
Powyższe ramy ukazują formalny i systemowy wymiar procedury. Procedury zaś niekiedy zostają naginane, gdy do głosu dochodzi duma, interes indywidualny lub społeczny. W sytuacji Brzostowskiego dopiero relacje świadków i autorów opisujących tamte wydarzenia pozwalają dostrzec ich bardziej osobisty i niejednoznaczny charakter. Jednym z takich informatorów jest cytowany już Waldemar Bałda, który w książce-reportażu nakreśla kulisy wręczenia odznaczenia – nie dla sensacji, lecz dla refleksji, na którą często brakuje nam czasu. Bałda pisze:

¹³ Uchwała nr XXXVII/493/06 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 28 kwietnia 2006 r.

[E. Brzostowski – dop. autorów] [z]ostał rogiaty, jak zawsze: kiedy w 2007 r. Rada Miasta uhonorowała go tytułem Zasłużony dla Dębicy, zaraz musiał postawić warunek – że nie przyjmie dyplomu ani z rąk burmistrza [Pawła Wolickiego – dop. autorów], ani przewodniczącego rady [Edwarda Krzystyniaka – dop. autorów]. Pierwszego nie darzył atencją, gdyż ten – jego następca zresztą na stanowisku w magistracie – negatywnie wypowiadał się na temat wniosku o nadanie Brzostowskiemu godności, drugiego nie szanował, jako że w głosowaniu uchylił się od zajęcia stanowiska. Ostatecznie odebrał wyróżnienie od wiceprzewodniczącego RM Tadeusza Świątka. On był za¹⁴.

¹⁴ W. Bałda, *Prawdy Igloopolu*, op. cit., s. 200-201.

Czesław Korzeń



Czesław Korzeń

Sylwetka drugiego z odznaczonych, Czesława Korzenia, oraz jego osiągnięcia sportowe zostały już przedstawione w III tomie Dębickich Zeszytów Historycznych. Dlatego po szczegółowy opis zachęcamy do pobrania książki ze strony <https://zeszytydebickie.pl/biblioteczka/>.

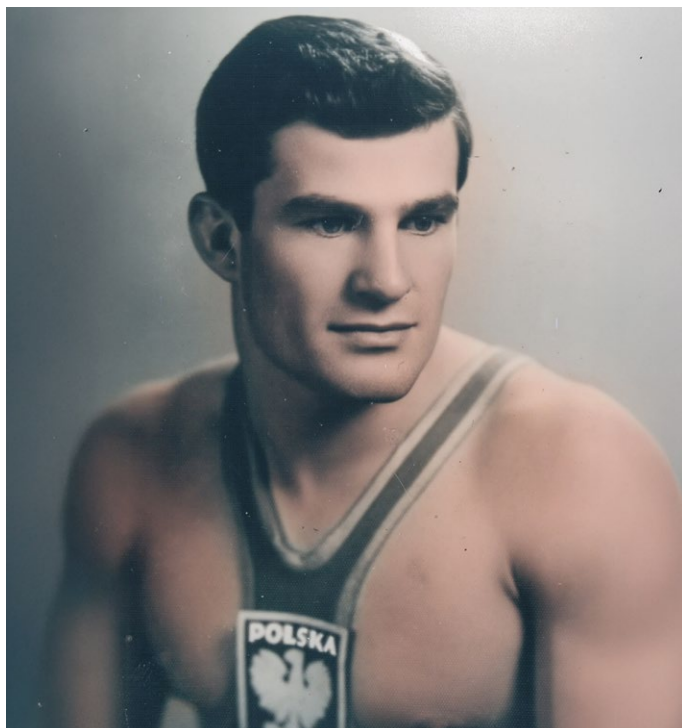
Sam wniosek o odznaczenie Korzenia wpłynął do magistratu 30 kwietnia 2008 r., w okresie gdy zgłaszano także kandydatury innych zapaśników. O przyznaniu pierwszeństwa temu konkretnemu wnioskowi zadecydowało to, że Czesław Korzeń był pierwszym zawodnikiem KS Wisłoka, który zdobył tytuł mistrza Polski w zapasach.

Przedstawiciele Klubu Radnych Prawo i Samorząd: Ryszard Kaczor, Zbigniew Kruczek i Józef Sieradzki już we wstępie piszą, że zdaniem wnioskodawców Czesław Korzeń w pełni zasługuje na przyznanie rzeczzonego odznaczenia za zasługi w promocji miasta w obszarze sportowym, gospodarczym oraz samorządowym.

Argumentują w dalszej części uzasadnienia, że Czesław Korzeń związał swoje życie zawodowe i społeczne z Dębicą, podejmując w 1957 r. pracę w DZOS „Stomil”, gdzie do 1982 r. pełnił funkcję inspektora normowania oraz organizatora sportu. Po zakończeniu współpracy ze Stomilem, w 1982 r. założył sieć serwisową Degum, którą prowadził jeszcze w roku składania wniosku, 2008. W latach 1985-1989 był członkiem Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Dębicy, a w 2008 r. pełnił funkcję podstarszego cechu. Za swoją działalność rzemieślniczą został uhonorowany złotą odznaką „Zasłużony dla Rzemiosła Polskiego”. Był również radnym Rady Powiatu I kadencji.

Jego nazwisko nierozzerwalnie wiąże się z historią dębickich zapasów. Sekcja zapaśnicza KS Wisłoka powstała w 1954 r., a już w 1962 r. drużyna seniorów awansowała do II ligi, by trzy lata później znaleźć się w I lidze. Pierwszy znaczący sukces sportowy klubu to brązowy medal mistrzostw Polski zdobyty w 1960 r. właśnie przez Czesława Korzenia¹.

¹ Informacja niepełna. W 1960 r. podczas tych samych MP w Warszawie Tadeusz Popiołek również wy-



Czesław Korzeń z okresu startów w kadrze narodowej

W kolejnych latach: 1964, 1966, 1967 i 1968 czterokrotnie zdobywał indywidualne tytuły mistrza Polski, a raz także mistrzostwo drużynowe. W 1962 r. wywalczył tytuł wicemistrza świata w zapasach akademickich². Zapasy były jego pasją i życiowym powołaniem.

walczył medal brązowy. Zob. J. Swół, 2024 *Rok Braci Lipieniów. 70 lat minęło...*, Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2025, s. 37.

² Informacja, choć powielona przez oficjalny Polskiego Związku Zapaśniczego, jest nieprecyzyjna. Korzeń w 1962 r. startował podczas Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbył się w Helsinkach jako VIII edycja tego wydarzenia. Akademickie mistrzostwa świata w zapasach rozgrywane są od 1968 r. Dopiero wtedy Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego (FISU) włączyła zapasy do programu imprezy jako samodzielną dyscyplinę. Źródła: *Zmarł Czesław Korzeń*, opublikowano 10.06.2025, <https://zapasy.org.pl/posts/zmar-czesaw-korze/537>, dostęp 06.07.2026; *Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów*, w: *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Światowy_Festiwal_Młodzieży_i_Studentów, dostęp 06.07.2026, *Wrestling*, <https://www.fisu.net/sports/wrestling/>, dostęp 06.07.2026.

Dalej wniosek wspomina o zasługach szkoleniowych Korzenia. Jako trener i wychowawca przyczynił się do tego, że Dębica była postrzegana jako stolica polskich zapasów. Zapewniał przygotowanie techniczne i fizyczne mistrzom Europy i świata. Pod jego okiem doskonalili się m.in.: Józef i Kazimierz Lipieniowie, Jan Michalik, Świerad, Orłowski, Skrzydlewski, Wrocławski oraz Kuziński³.

W latach 1971-1982 pełnił funkcję prezesa Okręgowego Związku Zapaśniczego⁴, a przez jedną kadencję był również prezesem KS Wisłoka⁵.

Za swoją działalność sportową, społeczną i zawodową został wielokrotnie wyróżniony, otrzymując m.in.:

- Brązowy, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi,
- Krzyż Kawalerski oraz Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski,
- tytuły Mistrza Sportu i Zasłużonego Mistrza Sportu,
- Złotą Odznakę Działacza Kultury Fizycznej,
- najwyższe międzynarodowe wyróżnienie FILA – „Złotą Gwiazdę Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej”.

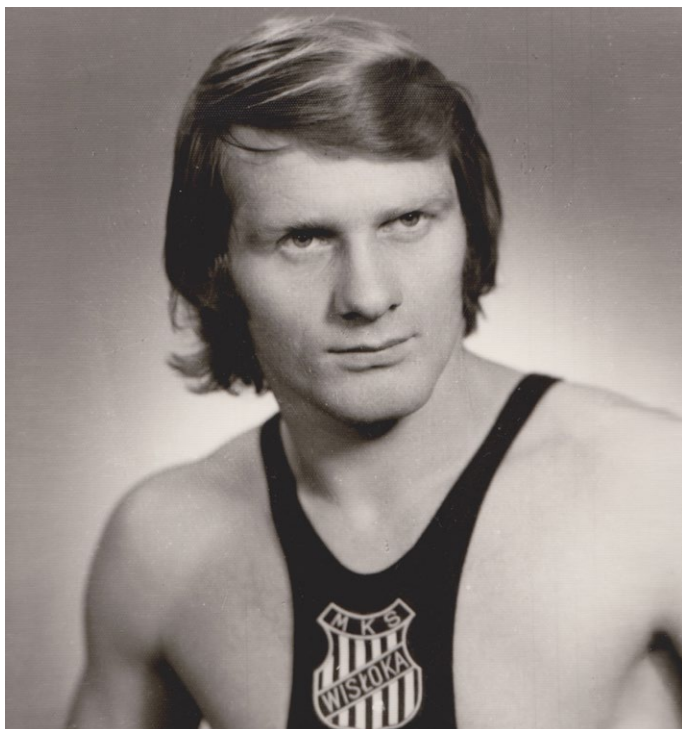
Biorąc pod uwagę ogrom zasług Czesława Korzenia dla rozwoju sportu, rzemiosła oraz życia społecznego Dębicy, Klub Radnych Prawo i Samorząd wniósł o przyznanie mu odznaczenia Zasłużony dla Miasta Dębicy. Jednocześnie podkreślono, że Kapituła może rozważyć uhonorowanie go nawet najwyższym miejskim wyróżnieniem – tytułem Honorowego Obywatela Miasta Dębicy.

³ Literówka w nazwisku. Prawdopodobnie wnioskodawcom chodziło o Wiesława Kucińskiego, zapaśnika Wisłoki, brązowego medalistę ME w Bursie (1977). Zob. W. Kuciński, *Mały wśród wielkich*, oprac. J. Swół, w: *Zapaśnicze ślady na obrazie Dębicy – rocznice i upamiętnienia*, t. 3 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2025, s. 233-261.

⁴ Znanie autorom źródła nie potwierdza tej informacji. Warto zauważyć, że do czasu reformy administracyjnej z 1975 r. działał rozległy Rzeszowski Okręgowy Związek Zapaśniczy. W 1976 r. Dębica podlegała już pod nowopowstały Okręgowy Związek Zapaśniczy przy WFS w Tarnowie. W sprawozdaniu z działalności OZZ w latach 1982-83 C. Korzeń wymieniony jest w składzie 10-osobowego zarządu jako wiceprezes ds. wyszkolenia. W sprawozdaniu za lata 1989-1990 napisano, że pełnił funkcję wiceprezesa ds. szkoleniowo-sportowych.

⁵ W latach 1993-1994. Zob. S. Jodłowski, P. Krysiak, *110 lat dębickiej Wisłoki*, Dębica: 2018, s. 253.

Józef Lipień



Józef Lipień

Józef Lipień, urodzony w 1949 r. w Jaczkowie koło Jeleniej Góry, jako zawodnik dębickiej Wisłoki osiągnął historyczny sukces, zdobywając złoty medal podczas mistrzostw świata w Teheranie w 1973 r. Był to pierwszy w dziejach polskich zapasów tytuł mistrza świata, co nadaje temu osiągnięciu szczególny wymiar. Trenując w Wisłocie, Lipień rozwinął swój talent i dostał się do światowej czołówki.

Szczegółowe omówienie kariery sportowej młodszego bliźniaka jest dostępne w I tomie DZH¹. Natomiast w III tomie przedstawiliśmy treściwe podsumowanie sukcesów Józefa Lipienia². Wspomniane pionierskie złoto na MŚ w Teheranie zdecydowanie pozostało najjaśniejszym punktem kariery pochodzącego z Jeleniej Góry zawodnika. Stąd nie dziwi, że właśnie ono stało się podstawą wniosku i głównym argumentem osób zabiegających o nadanie mu tytułu Zasłużony dla Miasta Dębica.



Dębica, Plac Braci Lipieniów (03.07.2025). Odświeżenie pomnika upamiętniającego sportowe osiągnięcia braci Lipieniów. Od lewej stoją: Roman Bierła, Edward Masełko, Czesław Czerniec, Józef Lipień, Janusz Bieniasz, Karol Łebkowski, Mirosław Wieczorkiewicz

¹ A. Jedynak, *Życie i kariera sportowa braci Kazimierza i Józefa Lipieniów*, w: *Kazimierz Lipień – zapasnik stulecia*, t. 1 DZH, J. Śwół (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 105-161.

² A. Bandura, *Historia zapasów w Dębicy*, op. cit., s. 139-142.

Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla Józefa Lipienia wpłynął do Biura Rady Miasta Dębica 30 kwietnia 2008 r. W tym czasie Józef Lipień od kilku już lat pozostawał na sportowej emeryturze. Ustalenie tożsamości osoby reprezentującej wnioskodawcę nastręczyło pewnych trudności ze względu na mało czytelny podpis, różniący się ponadto między wnioskami. Wydaje się jednak, że był to Stanisław Leski, ówczesny przewodniczący klubu Prawo i Sprawiedliwość.

W części wykładającej uzasadnienie dla przyznania odznaczenia zawarto następujący szczegółowy opis zasług:

Zawodnik Sekcji zapasniczej KS WISŁOKA członek kadry narodowej i reprezentacji Polski w latach 1966-1981. 9-krotny Mistrz Polski i 5-krotny medalista Mistrzostw międzynarodowych. Największe osiągnięcia sportowe: srebrny medal Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, złoty medal w Mistrzostwach Świata w Teheranie, złote medale w Mistrzostwach Świata w Katowicach i Mińsku³ oraz brązowy medal w Mistrzostwach Europy w Oslo. Trener zapasów w KS WISŁOKA w latach 1996–2000⁴. Trener Drużynowego Mistrza Polski seniorów w roku 1999, oraz indywidualnych Mistrzów Polski seniorów i juniorów. W roku 2001-2002 był II trenerem Kadry narodowej juniorów Polskiego Związku Zapasniczego⁵.

³ Informacja błędna. Podczas tych startów (1974, 1975) zajął drugie miejsca, zdobywając srebrne medale.

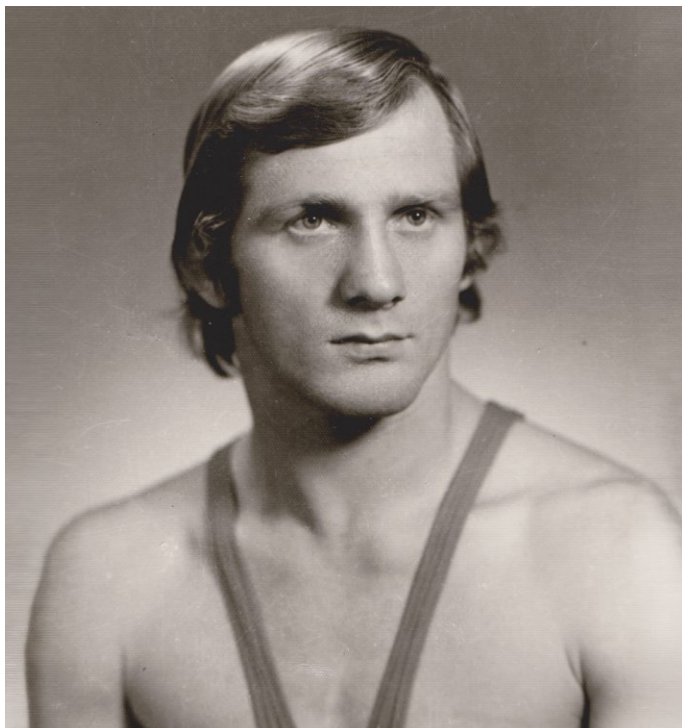
⁴ P. Krysiak i S. Jodłowski, autorzy książki *Dębickie zapasy*, Dębica: Wydawnictwo Millenium 2017, na stronie 323 podają, że funkcję trenera pełnił w okresie 1997-2001. Początek 1997 r. podaje także J. Lipień w swoich wspomnieniach – J. Lipień, *Wspomnienia... Józefa Lipienia*, oprac. J. Swół, w: *Kazimierz Lipień – zapasnik stulecia*, t. 1 DZH, J. Swół (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 265. Z kolei w publikacji PZZ *Historia polskich zapasów 1922-2012*, J. Chetmecki, A. Głaz, J. Lipski (red.), Warszawa: Estrella Sp. z o.o. 2012, s. 294, w biografii J. Lipienia podano, że od 1995 r. był trenerem sekcji zapasniczej w Zawadzie, a od 1998 r. – KS Wisłoka.

⁵ W cytatach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję. Usunięto natomiast spacje oddzielające poszczególne lata w przedziałach czasowych. Gdy po znaku interpunkcyjnym następowało od razu kolejne słowo, spację dodano. Podobnie gdy omyłkowo sklejono dwa słowa.

W części szóstej wniosku („Inne dane uzasadniające wniosek”) podano:

Za swoją działalność sportową został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Gwiazdą Polskiego Związku Zapaśniczego, Złotą Gwiazdą z Diamentami, Pierścieniem Olimpijskim Polskiego Związku Zapaśniczego oraz otrzymał tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu.

Kazimierz Lipień



Kazimierz Lipień

Kazimierz Lipień, starszy bliźniaczy brat Józefa, to kolejny dębicki zapaśnik uhonorowany przez Radę Miejską w Dębicy tytułem Zasłużony dla Miasta Dębicy w 2008 r. Jego nazwisko trwale zapisało się w historii polskiego i światowego zapaśnictwa. Brązowy medal na igrzyskach w Monachium (1972), złoto mistrzostw świata w Teheranie (1973) oraz przede wszystkim złoty medal olimpijski w Montrealu (1976) uczyniły go symbolem złotej ery polskich zapaśców. Rok 2024, ogłoszony w Dębicy Rokiem Kazimierza i Józefa Lipieniów, stał się okazją do ponownego przypomnienia tej niezwyklej postaci¹. Jego sportowe dokonania były przedmiotem licznych osobnych publikacji, dlatego dziś warto skupić się przede wszystkim na argumentach na rzecz odznaczenia Lipienia wysuwanych przez lokalnych polityków.



Tablica pamiątkowa poświęcona Kazimierzowi Lipieniowi, która wisała w Urzędzie Miejskim w Dębicy w dniach 23-24.06.2022

¹ J. Swół, *Rok braci Lipieniów. Kilka obrazów z życia i kariery*, Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024; J. Swół, 2024 *Rok Braci Lipieniów. 70 lat minęło...*, op. cit.

Wniosek o przyznanie tytułu Zasłużony dla Miasta Dębicy został podpisany przez przewodniczącego klubu PiS. Znów mieliśmy do czynienia z nieczytelnym podpisem, lecz z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że sygnaturę składał Stanisław Leski, pełniący funkcję prezesa KS Wisłoka w latach 2002-2006.

W szczegółowym opisie zasług wnioskodawca napisał o Kazimierzu Lipieniu:

Zawodnik Sekcji Zapaśniczej KS WISŁOKA, Członek Kadry narodowej i reprezentant Polski w latach 1966-1980. 13-krotny Mistrz Polski², 14-krotny medalista Mistrzostw międzynarodowych. Największe osiągnięcia sportowe: złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Montrealu oraz brązowy medalista Igrzysk w Monachium. Zdobywca 6 medali w Mistrzostwach Świata: złote medale Teheran 1973 oraz Katowice 1974, srebrne medale: Sofia 1971, Mińsk 1975, Geteborg 1977, Meksyk 1978.

6 medali w Mistrzostwach Europy w tym 3 złote, 1 srebrny i 2 brązowe. Złote medale: Ludwigshaffen 1975, Leningrada 1976, Oslo 1978, srebrny medal Helsinki 1973 oraz brązowe medale Katowice 1972, Bukareszt 1979.

Trener zapasów w KS WISŁOKA w latach 1994-1996³, trener Kadry narodowej juniorów 1999-2004. Jego wychowankowie zdobyli 4 medale w Mistrzostwach Świata i 4 medale w Mistrzostwach Europy.

² K. Lipień wywalczył 12 tytułów mistrza Polski seniorów, 1 srebrny medal oraz 1 brązowy medal. Razem 14 medali. Por. J. Swół, *2024 Rok Braci Lipieniów. 70 lat minęło...*, op. cit., s. 60.

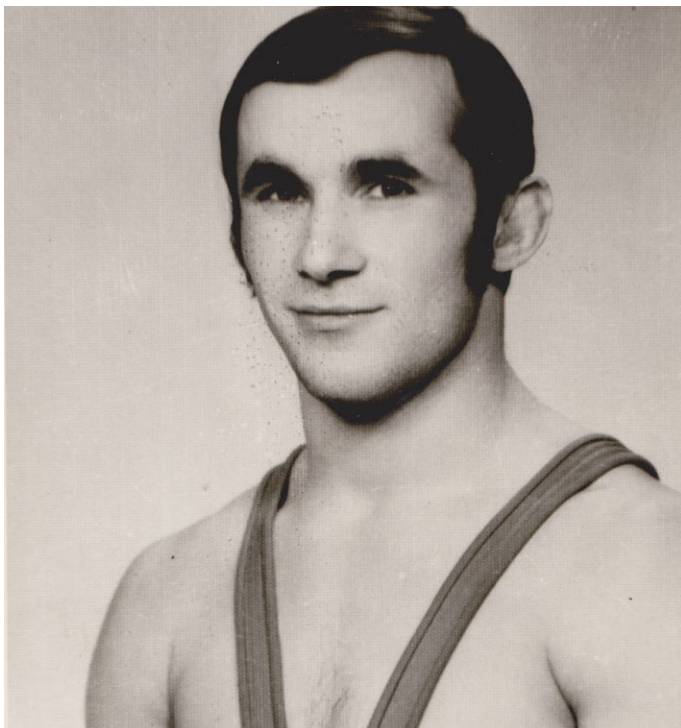
³ W wykazie kadry trenerskiej KS Wisłoka K. Lipień wymieniony jest jako trener w 1995 r. Źródło: P. Krysiak, S. Jodłowski, *Dębickie zapasy*, op. cit., s. 323.

W biogramie opracowanym przez PZZ podano, że w 1996 r. K. Lipień był trenerem kadry olimpijskiej PZZ (grupa B). Od 2000 r. pracował w PZZ-cie jako asystent trenera kadry olimpijskiej stylu klasycznego; nie zarejestrowano do kiedy. Źródło: *Historia polskich zapasów 1922-2012*, op. cit., s. 294-295.

W części szóstej wniosku podano, że:

*Za swoje osiągnięcia sportowe został odznaczony: Krzyżem
Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim,
Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Gwiazdą Międzynarodowej
Federacji Zapaśniczej, Złotą Gwiazdą Polskiego Związku
Zapaśniczego, Złotą Gwiazdą z Diamentami, Pierścieniem
Olimpijskim Polskiego Związku Zapaśniczego, medalami za
Wybitne Osiągnięcia Sportowe oraz posiadał tytuł Zasłużonego
Mistrza Sportu.*

Jan Michalik



Jan Michalik

Pierwszy polski zapaśnik, który wywalczył tytuł mistrza Europy – to właśnie Jan Michalik. Dokonał tego w 1972 r. na rodzimej ziemi, w Katowicach. Podobnie jak poprzedni nagrodzeni zawodnicy, Michalik również został ujęty w podsumowaniu Andrzeja Bandury, zweryfikowanym i przedrukowanym przez redakcję DZH¹. W 12 startach na IO, MŚ i ME pochodzący ze Śląska zapaśnik aż 11 razy zajmował miejsce w pierwszej szóstce, co dobitnie świadczy o jego przynależności do ścisłej światowej czołówki.



Warszawa (22.11.1970). Jan Michalik, zwycięzca 13. Memoriału Władysława Pytlasińskiego w zapasach w stylu klasycznym (21.11.1970) w wadze muszej (do 52 kg). Na zdjęciu wznosi statuetkę otrzymaną wraz z tytułem najlepszego technika turnieju. Fot. ze zbiorów Anny Michalik

Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy”

¹ A. Bandura, Historia zapasów w Dębicy, op. cit., s. 142-144.

dla osoby fizycznej wpłynął do Biura Rady Miasta Dębica 19.05.2008. Wnioskodawcą był najprawdopodobniej Stanisław Leski, występujący w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości. Tak ujęto dorobek Jana Michalika, którym przysłużył się naszemu miastu:

Zawodnik Sekcji zapaśniczej KS WISŁOKA i członek Kadry narodowej oraz reprezentant Polski w latach 1965-1977². 6-krotny Mistrz Polski 3-krotny medalista mistrzostw międzynarodowych: 2 krotny Mistrz Europy Katowice 1972 i Helsinki 1973, V-ce Mistrz Świata Teheran 1973 i IV-miejsce na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium. Trener zapasów w KS WISŁOKA. W roku 1991 z drużyną Wisłoki zdobył tytuł V-ce Mistrza Polski³.

W części szóstej („Inne dane uzasadniające wniosek”) znalazła się informacja:

Za swoje osiągnięcia sportowe został odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Polskiego Związku Zapaśniczego, Złotą Gwiazdą Polskiego Związku Zapaśniczego, złotym Pierścieniem Polskiego Związku Zapaśniczego, Odznaką Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej oraz otrzymał tytuł Zasłużony Mistrz Sportu.

Po zakończeniu kariery zawodniczej Michalik pracował jeszcze jako trener, natomiast później dokonał jednego z bardziej zaskakujących

² Znane autorom źródła oraz informacje od J. Michalika wskazują raczej na rok 1966 jako początek startów międzynarodowych. W 1974 r. wywalczył jeszcze srebrny medal podczas indywidualnych mistrzostw Polski. W 1977 r. oficjalnie zakończył karierę sportową.

³ W wykazie kadry trenerskiej pierwszej drużyny Wisłoki, opracowanym przez Stanisława Jodłowskiego, to Ryszard Konieczny figuruje w 1991 r. jako trener. Zob. P. Krysiak, S. Jodłowski, *Dębickie zapasy*, op. cit., s. 323.

zwrotów, jakie można spotkać wśród zapaśników. Zdecydował się całkowicie przebranżwić, porzucić łałaśliwe i zasmolone hale produkcyjne, a rozpocząć karierę... cukiernika. Został przedsiębiorcą i utrzymywał rodzinę przygotowując dla Dębiczan pyszne desery. Wypowiedź samego zainteresowanego rzuci inne światło na postać niby jednego z wielu mistrzów z Wisłoki. Tak wspomina swoje „życie po życiu”, czas po zakończeniu przygody ze sportem:

Zaczynałem od zera. Najpierw byłem uczniem. Po trzech latach i egzaminie w Izbie Rzemieślniczej w Rzeszowie zostałem czeladnikiem. Po kolejnych siedmiu latach uzyskałem dyplom mistrzowski. Jakie mam doświadczenia? Nic za darmo. Działalność [gospodarcza jako cukiernik – dop. autorów] wymaga pracy, staranności ze względów sanitarnych oraz odpowiedzialności i wysiłku. Wstawałem wcześniej rano. Wyroby cukiernicze należało dostarczyć do punktów sprzedaży. Następnie czuwać nad produkcją, prowadzić rozliczenia finansowe itp. Bardzo często kończyłem pracę po godz. 22. Kiedy uczyłem następców, przekazałem im swoją wiedzę oraz dałem możliwość wykazania się.⁴

Michalik został uhonorowany wyróżnieniem Zasłużony dla Miasta Dębica na mocy Uchwały nr XXX/472/09 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 18 maja 2009 r. Jego dorobek sportowy jest niewątpliwie imponujący. Poza tym jednak jego postawa stanowi kapitalny przykład podejmowania ryzyka, gotowości do nauki i ciężkiej pracy oraz skutecznego przeszczepiania dobrych nawyków z jednego środowiska do drugiego. Jego elastyczność zwłaszcza dziś, w czasach zmian

⁴ J. Michalik, *Jan Michalik o życiowych wyborach*, rozm. przepr. J. Swół, w: *Kolebka mistrzów – historia dębickiej maty*, t. 2 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 191-192.

technologicznych i demograficznych, może inspirować i napawać otuchą.

Tadeusz Popiołek



Tadeusz Popiołek

Tadeusz Popiołek jest postacią absolutnie ikoniczną dla dębickich zapasów. Przyjechał na tereny dawnej Małopolski z Warszawy i przejął pieczę nad drużyną, gdy założyciel sekcji i jej pierwszy trener – Ludwik Budzyński – powrócił do poznańskiego Stomilu. Odkrył talent Czesława Korzenia, wprowadził Wisłokę do II ligi zapaśniczej, otwierając przed wciąż młodą drużyną perspektywę większych sukcesów. Aby jednak nie uprzedzać zbyt wielu faktów, przedstawmy sam wniosek.

Postulat przyznania odznaczenia Zasłużony dla Miasta Dębica dla Tadeusza Popiołka został zasubmitowany przez KS Wisłoka, reprezentowany przez prezesa Marka Grabowskiego¹. W uzasadnieniu wniosku tłumaczono następująco:

Tadeusz Popiołek urodzony w 1938 roku jest twórcą potęgi dębickich zapasów. W 1958 roku będąc jeszcze zawodnikiem objął funkcję trenera sekcji zapaśniczej Wisłoki². Był pierwszym medalistą klubu³ zdobywając tytuł wicemistrza Polski⁴ oraz srebrny medal na arenie międzynarodowej w Turnieju zapaśniczym o „Błękitną Wstęgę Adriatyku” w Jugosławii. W 1958 roku wprowadził drużynę do drugiej ligi państwowej a w roku 1963 do pierwszej ligi. W latach 1970 zespół pod jego przewodnictwem zdobył tytuł Drużynowego Mistrza Polski powtarzając ten sukces jeszcze w roku 1971⁵. Po drodze 1972 roku zdobył z drużyną Tytuł Wicemistrza Polski. Jako trener

¹Wniosek został złożony i rozpatrzony na podstawie uchwały z 30.11.2007. Wśród podmiotów uprawnionych do składania dokumentów występowały wtedy nie tylko rady osiedli, lecz szerzej: rady osiedli, stowarzyszenia i inne organizacje działające na terenie miasta Dębicy.

²We wspomnieniach T. Popiołka jest mowa o listopadzie 1957 r.

Źródło: E. Smoleń, J. Swół, *Tadeusz Popiołek. Refleksje i wspomnienia*, „Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy” 2021, t. 6, s. 133-145.

³Należy wspomnieć, że pierwszymi medalistami byli w 1960 r. Czesław Korzeń (kat. do 57 kg) i Tadeusz Popiołek (kat. 67 kg). Obaj zdobyli brązowe medale. Źródło: J. Swół, *2024 Rok Braci Lipieniów. 70 lat minęło...*, op. cit., s. 37.

⁴Błędna informacja. Tytuł wicemistrza Polski należy wyraźnie rozdzielić od pierwszego medalu. Srebro, o którym mowa, Popiołek zdobył dopiero w 1966 r. w kat. do 70 kg. Źródło: Ibidem.

⁵Błędna informacja. Zapaśnicy Wisłoki w 1971 r. wywalczyli tytuł wicemistrzowski.

Źródło: P. Krysiak, S. Jodłowski, *Dębickie zapasy*, op. cit., s. 323.

wprowadził na arenę międzynarodową późniejszych medalistów mistrzostw Europy, Świata i Olimpiady; Jana Michalika, Józefa Lipienia, Kazimierza Lipienia, Andrzeja Skrzydlewskiego i Wacława Orłowskiego. To jego wychowankowie zdobyli pierwsze medale na Mistrzostwach Świata, Wacław Orłowski w Bukareszcie w 1969⁶ roku brązowy medal i Kazimierz Lipień w Sofii w 1971 roku srebrny medal. To on [Tadeusz Popiołek – dop. autorów] odkrył talent Czesława Korzenia i doprowadził go do sukcesów krajowych i zagranicznych oraz na funkcję późniejszego trenera Wisłoki.

A w następnej rubryce dopisano:

Tadeusz Popiołek w latach 1960-1964 był trenerem reprezentacji Polski⁷, a w Klubie Sportowym „Wisłoka” od 1957-1971⁸. Za swoją działalność sportową został wyróżniony Srebrną i Złotą Odznaką Polskiego Związku Zapaśniczego, Złotą Gwiazdą PZZ, Złotą Gwiazdą z Diamentami, Odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”, Złotą Odznaką Związku Zawodowego „Chemiczków”, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla Sportu”, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

⁶ Błąd roku – poprawny 1967. Por. T. Piechal, J. Chełmecki, A. Głaz et al., *100-lecie polskich zapaśców*, Warszawa: Estrella Sp. z o.o. 2022, s. 199.

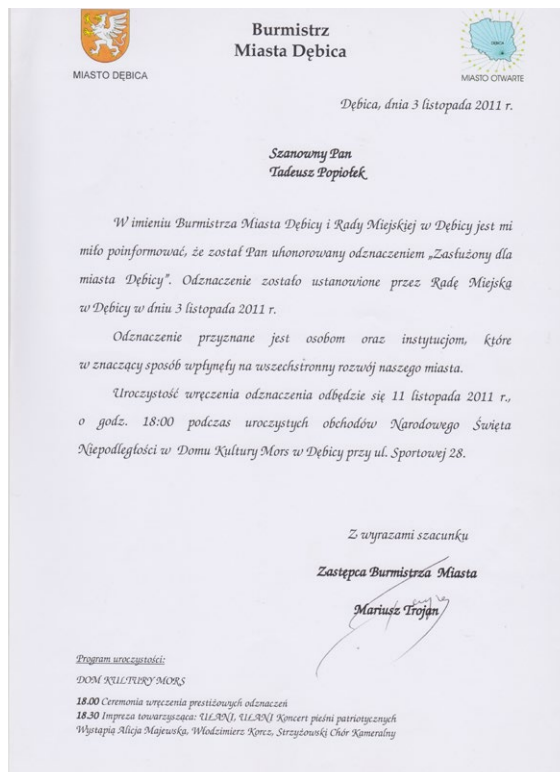
⁷ Informacja ta nie ma potwierdzenia w opracowaniach PZZ. T. Popiołek natomiast wspominał, że był asystentem Zygmunta Dmowskiego.

Źródło: T. Popiołek, *Wspomnienia i refleksje... Tadeusza Popiołka*, oprac. J. Swół, w: *Kazimierz Lipień – zapaśnik stulecia*, t. 1 DZH, J. Swół (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 562-563.

⁸ Informacja niepełna. R. Konieczny podaje, że między 1960 a 1961 r. pieczę nad drużyną przejął Emil Gross, a już w 1970 r. T. Popiołek zakończył pracę z seniorami na dłuższy czas. Po kilkuletnim pobycie w KS Budowlani Olsztyn w 1974 r. powrócił do Dębicy i prowadził treningi z juniorami oraz starszymi juniorami. Co do dalszej współpracy z seniorami istnieją różne wersje: R. Konieczny podaje lata 1985-1986 (pierwsza drużyna), z kolei P. Krysiak i S. Jodłowski utrzymują, że był trenerem drużyny seniorów w latach 1983-84 oraz w roku 1988.

Źródło: R. Konieczny, *Działalność organizacyjno-sportowa sekcji zapaśniczej Klubu Sportowego Wisłoka Dębica w latach 1953-1996*, w: *Kolebka mistrzów – historia dębickiej maty*, t. 2 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 110; P. Krysiak, S. Jodłowski, *Dębickie zapasy*, op. cit., s. 323.

Autorzy ustalili, że Tadeusz Jerzy Popiołek ur. 28.01.1938 r. został odznaczony także Złotym Krzyżem Zasługi w 1983 r.⁹

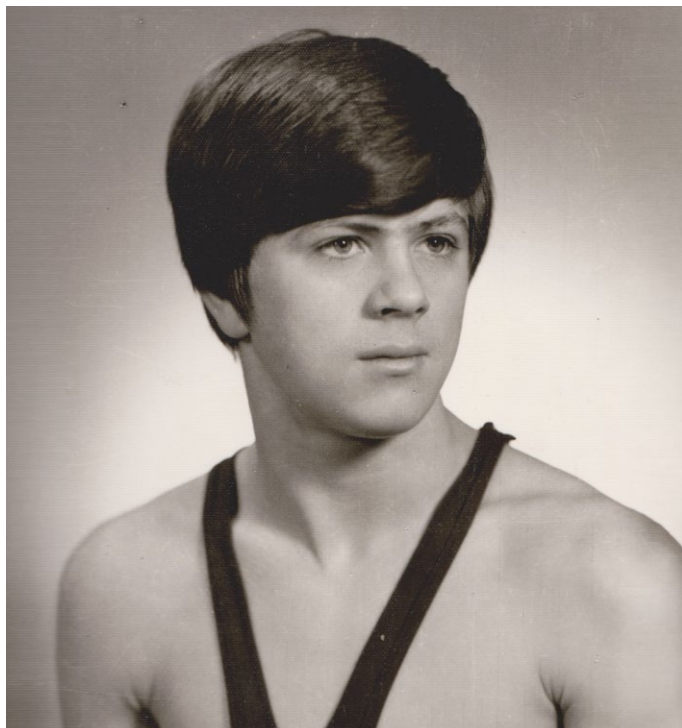


Wyróżnienie Rady Miejskiej zostało przyznane T. Popiołkowi uchwałą z 3 listopada 2011 r. Tym samym dołączył on do grona zasłużonych, w którym znajdował się już jego o kilka miesięcy młodszy kolega, Czesław Korzeń. Obaj byli najdłużej pracującymi trenerami dębickiej sekcji zapaśniczej – każdy z nich pełnił tę funkcję przez ponad dekadę.¹⁰

⁹ Informacja publiczna, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Prawa i Ustroju, pismo BPU.065.49.2026 z dnia 04.02.2026.

¹⁰ R. Konieczny, *Działalność organizacyjno-sportowa sekcji zapaśniczej Klubu Sportowego Wisłoka Dębica w latach 1953-1996*, op. cit., s. 110.

Ryszard Świerad



Ryszard Świerad

Ryszard Świerad, urodzony 10 sierpnia 1955 r. w Wałbrzychu, swoją sportową drogę rozpoczął w Dębicy pod okiem trenera Czesława Korzenia. Już jako młody zawodnik osiągał wybitne wyniki, zdobywając tytuły mistrza Polski juniorów młodszych (1972) i mistrza Polski juniorów (1973), a także wicemistrzostwo świata seniorów w Teheranie (1973). W kolejnych latach wielokrotnie stawał na podium mistrzostw Polski, Europy i świata. Należał do grona najwybitniejszych polskich zapaśników.

Po zakończeniu kariery zawodniczej zasłynął jako trener światowej klasy. Był szkoleniowcem reprezentacji olimpijskiej na igrzyska w Atlancie w 1996 r., gdzie poprowadził polskich zapaśników do zdobycia pięciu medali – w tym trzech złotych. Za swoje zasługi został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ryszard Świerad przez całe życie podkreślał swoje związki z Dębicą, a jego sukcesy rozstawiły miasto w kraju i na świecie. Zmarł 3 sierpnia 2011 r. w Spale, przygotowując reprezentację Danii do udziału w Memoriale Władysława Pytlasińskiego. Jego dorobek sportowy, trenerski i wychowawczy stanowi trwałą wartość dla polskiego sportu oraz dla społeczności Dębicy.

Mając na uwadze jego wybitne osiągnięcia oraz szczególne zasługi dla promocji miasta, KS Wisłoka Dębica wniósł o przyznanie Ryszardowi Świeradowi wyróżnienia Zasłużony dla Miasta Dębicy. Wniosek podpisany przez prezesa klubu Marka Grabowskiego zawierał poniższe uzasadnienie:

Ryszard Świerad zapasy zaczął uprawiać w klubie Wisłoka Dębica i z nim był związany do 1985 r. W 1972 został mistrzem Polski juniorów młodszych, a w 1973 mistrzem Polski juniorów. Dwukrotnie sięgał po tytuł mistrza Polski seniorów (1977 – kat. 62 kg i 1980 – kat. 62 kg), a z Wisłoką Dębica także po

tytuł Drużynowego Mistrza Polski (1972, 1973). W 1985 był krótko trenerem sekcji zapaśniczej Wisłoki. Następnie wyjechał do Szwecji. Już jako junior sięgnął po wicemistrzostwo Świata w 1973 (kat. 48 kg). W 1977 zajął na mistrzostwach Świata 5 miejsce (kat. 57), w 1980 kolejny raz zdobył wicemistrzostwo Świata (kat. 62 kg). W 1981 osiągnął swój największy sukces sportowy, zdobywając złoty medal tej imprezy (również w kategorii 62 kg)¹. Był także dwukrotnym medalistą mistrzostw Europy w kategorii 62 kg; złotym (1981) i srebrnym (1980). W 1982 i 1983 zajmował w mistrzostwach kontynentu 5 miejsce. Po igrzyskach olimpijskich w Barcelonie w 1992 został trenerem polskiej reprezentacji zapaśniczej w stylu klasycznym. Trenowani przez niego zawodnicy podczas igrzysk olimpijskich w Atlancie w 1996 zdobyli pięć medali trzy złote (Ryszard Wolny, Andrzej Wroński, Włodzimierz Zawadzki) jeden srebrny (Jacek Fafiński) jeden brązowy (Józef Tracz). Od 1998 roku prowadził reprezentację Szwecji i Danii. Zmarł w trakcie zgrupowania reprezentacji Polski² w Spale.

I w kolejnej sekcji:

Za swoją działalność zawodniczą i trenerską został odznaczony: Złotą Odznaką Polskiego Związku Zapaśniczego, Złotą Gwiazdą PZZ, Złotą Gwiazdą z Diamentami PZZ, Złotą Odznaką „Za zasługi dla Sportu”, Odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”, Złotą Odznaką „Za Zasługi dla KS Wisłoka”, Odznaką 100-lecia KS Wisłoka, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

¹ Błąd roku. Rzeczone mistrzostwa odbyły się w Katowicach w 1982 r. Identyczna pomyłka wystąpiła także w publikacji T. Piechal, J. Chełmecki, A. Głaz et al., *100-lecie polskich zapaśców*, op. cit., s. 207.

² Do Spąły Świerad przyjechał wówczas ze swoimi podopiecznymi z reprezentacji Danii.

Podobny wniosek złożyło w sprawie Świerada Stowarzyszenie Mieszkańców Powiatu Dębickiego „Alternatywa” (30.09.2011). Tak samo jak we wniosku klubowym błędnie podano w nim rok wywalczenia przez R. Świerada tytułu mistrzowskiego w konkurencji globalnej – 1981 zamiast 1982.

Było to jedno z nielicznych wyróżnień Zasłużony dla Miasta Dębica przyznane pośmiertnie – 3 listopada 2011 r. Jak dotąd w podobny sposób uhonorowano jedynie Kazimierza Lipienia oraz tragicznie zmarłego misjonarza Adama Bartkowicza w 2020 r.

Janusz Urbanik



Janusz Urbanik (po prawej) z synem Piotrem. Fot. z kolekcji rodzinnej J. Urbanika

Ostatnią postacią naszego zestawienia, uznaną za wkład w rozwój Dębicy i dębickich zapasów, jest Janusz Urbanik. Związany z miastem od urodzenia, związek z zapasami rozpoczął w 1976 r. – trafił na matę w okresie największych sukcesów Kazimierza Lipienia, gdy zapaśnicza gorączka udzieliła się całemu miastu. Po zakończeniu występów przygoda Urbanika ze sportem nie dobiegła końca, zmieniła się tylko jej forma. Mimo skoncentrowania na działalności gospodarczej pozostał blisko środowiska sportowego i aktywnie wspierał rozwój lokalnych klubów, szkolących nowe talenty. Pozostaje wieloletnim prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół i Sympatyków Autonomicznej Sekcji Zapasów KS Wisłoka. Z kolei zaangażowanie – w tym finansowe – w inicjatywy krzewiące pamięć o dokonaniach Biało-Zielonych, np. organizację Memoriału Dębickich Mistrzów, pokazują troskę o zachowanie spuścizny kolegów z klubu. Dzięki nim blaknące karty historii mogą zachować kolor i wciąż rezonować z ludźmi dzisiejszych czasów.

Jako prezes KS Wisłoka (2007-2009) Janusz Urbanik zapisał się w historii klubu wzniesieniem Sportowej Stodoły przy hali sportowej na ul. Ignacego Lisa 2. Obiekt stał się miejscem integrującym lokalną społeczność sportową, a korzystają z niego również goście przyjeżdżający na turnieje. Skoro o turniejach mowa, Urbanik zainicjował Memoriał im. Kazimierza Lipienia (31.05.2008), który przerodził się w coroczny Memoriał Dębickich Mistrzów. We wrześniu 2026 r. będziemy świadkami jego XVIII edycji, a Janusz Urbanik i jego firma Vantor pozostają strategicznymi sponsorami wydarzenia. Sam klub również został wyróżniony tytułem Zasłużony dla Miasta Dębica, podobnie Firma Oponiarska Dębica SA. Rada Miejska powzięła odpowiednie uchwały 29 maja 2008 r. i w żadnej mierze nie dziwi fakt szybkiego wytypowania obu organizacji, gdyż to wokół nich przez długi czas koncentrowało się życie gospodarcze i sportowe regionu.

Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla Janusza Urbanika wpłynął do Biura Rady Miejskiej w Dębicy ostatniego dnia września 2019 r. Wnioskodawcą był Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość, w imieniu którego występował przewodniczący Andrzej Bal. Ze względu na bardzo dobry stan zachowania wniosku możemy w całości zaprezentować skan oryginalnego uzasadnienia poniżej:

5. Szczegółowy opis zasług uzasadniających przyznanie odznaczenia:

Pan Janusz Urbanik jest znanym w Dębicy, kraju i poza jej granicami przedsiębiorcą, a także cenionym mecenasem sportu, kultury i oświaty. Od wielu lat swoją działalnością wspiera rozwój gospodarczy miasta i regionu a także rozwój dzieci, młodzieży i uzdolnionych sportowców. Jego zasługi dla Miasta Dębicy są bardzo duże – wniósł on bardzo wiele dla naszej Małej Ojczyzny.

Pan Janusz Urbanik w 1992 r. założył i do dziś kieruje firmą Vantor, która swoją główną siedzibę ma w Dębicy a szereg zagranicznych projektów w Skandynawii realizuje poprzez zagraniczną spółkę zależną Vantor Construction AS. Przedsiębiorstwo koncentruje się na budownictwie przemysłowym. Na początku drogi biznesowej specjalizowało się głównie w instalacjach przemysłowych oraz systemach wentylacyjnych. Kolejnymi branżami, które powiększyły zakres działalności były izolacje przemysłowe, konstrukcje stalowe oraz systemy rusztowań. Dzisiaj wachlarz usług obejmuje kompleksowe budownictwo przemysłowe a także produkcję systemów wentylacyjnych, klimatyzacyjnych i wykonstwo projektów EPC. Tak szeroka działalność wymaga zatrudniania szerokiego grona wykwalifikowanej kadry z szeregu branż i dziedzin. Pan Janusz Urbanik jest zatem znaczącym pracodawcą w regionie – daje zatrudnienie wielu mieszkańcom regionu i dba o ich ciągły rozwój poprzez specjalne centrum szkoleniowe w ramach prowadzonej przez firmę. Tak rozbudowana działalność przekłada się też na wspieranie lokalnego budżetu poprzez odprowadzane podatki krajowe i lokalne. Działność gospodarza kierowanej przez pana Janusza Urbanika firmy była wielokrotnie nagradzana m.in. tytułami:

- „Przedsiębiorstwa Fair Play”
- „Gazet Biznesu”
- „Gryfem Powiatu Dębickiego”
- „Wiarygodnej Firmy Województwa Podkarpackiego”
- „Odpowiedzialnego Pracodawcy – Lidera HR”
- „Ambasadora Polskiej Gospodarki”
- Podkarpacką Nagrodą Gospodarczą.

Pan Janusz Urbanik kierując dużym przedsiębiorstwem nie zamyka się jedynie na działalności gospodarczej i biznesowej. On sam i przy udziale firmy Vantor prowadzi szeroką działalność społeczną w myśl motto firmy „Potencjał ludzkich możliwości”. I nie są to tylko puste słowa, ale myśl mająca przekucie w rzeczywistość.

Pierwszym obszarem wsparcia jest sport – pan Janusz Urbanik od lat wspiera dębickie kluby sportowe. W latach 2007-2009 był prezesem KS Wisłoka. Pan Janusz Urbanik wspierał i wspiera takie kluby sportowe jak: UKS Olimpia działający przy Szkole Podstawowej nr 9 w Dębicy, MKS Dębica, Klub bilardowy PINO, Międzyszkolny Klub Pływacki BOBRY, KS Wisłoka (sekcja zapasnicza oraz siatkarska). Duży wkład finansowy firma wniósł pomagając zorganizować Turniej zapasniczy im. Kazimierza Lipienia.

Drugi obszar mecenatu pana Janusza Urbanika to szeroko rozumiane wsparcie dla edukacji i rozwoju młodzieży. Pan Janusz Urbanik wspiera szereg placówek oświatowych: Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Dębicy, Szkoła Muzyczna w Dębicy, Szkoła Podstawowa nr 9, Szkoła Tańca Soul, Szkoła Podstawowa Pustków Wieś, Zespół Szkół w Łatoszynie, Zespół Szkół Specjalnych w Dębicy, Zespół Szkół Ekonomicznych w Dębicy, II Liceum Ogólnokształcące w Dębicy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że pan Janusz Urbanik i firma Ventor są jednymi z patronów klas technicznych w ZSZ nr 1 w Dębicy – firma wspiera pracownie zawodowe, funduje stypendia i staże dla uczniów oraz stwarza im warunki zatrudnienia. Był także jednym z fundatorów tablicy pamiątkowej w ZSZ nr 1 w Dębicy na rzecz rodziny Raczyńskich – włączając się tym samym w działalność kulturalną i pobudzając lokalny patriotyzm młodzieży.

Inne inicjatywy i instytucje wspierane przez pana Janusza Urbanika to m.in.:

- Dom Dziecka „Hanka” w Dębicy
- Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy Elektrycznej i Elektronicznej
- zawody sportowe dla osób niepełnosprawnych
- Mistrzostwa Polski Energetyków w piłce nożnej
- Pływackie Mistrzostwa Polski Lekarzy i Farmaceutów
- finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy
- różnorodne imprezy sportowe i kulturalne.

W trosce o polepszenie usług medycznych dla lokalnej społeczności, firma Ventor i pan Janusz Urbanik udzielił wsparcia rzeczowego dla oddziału chirurgii ogólnej Szpitala Powiatowego w Dębicy dostarczając oraz montując klimatyzatory w salach zabiegowych i pooperacyjnych oraz sprzęt komputerowy.

Opisano najważniejsze obszary działalności pana Janusza Urbanika jako dębickiego przedsiębiorcy, filantropa i mecenasu sportu, młodzieży oraz kultury. Trudno nie zauważyć zasług, które dla miasta i regionu od wielu już lat położył i kładzie nadal pan Janusz Urbanik. Wyróżnienie pana Janusza Urbanika tytułem „Zasłużony dla Miasta Dębicy” byłoby symbolicznym podziękowaniem za to, co pan Janusz Urbanik zrobił dla swej Małej Ojczyzny.

6. Inne dane uzasadniające wniosek:

We wniosku zawarto wszystkie kluczowe i najistotniejsze informacje uzasadniające inicjatywę doceniania pana Janusza Urbanika tytułem „Zasłużony dla Miasta Dębicy”. W razie potrzeby wnioskujący dysponują dalszymi danymi.

7. Pieczęć i podpis wnioskodawcy:

Klub Radnych Rady Miejskiej w Dębicy „Prawo i Sprawiedliwość”

*Przewodniczący Klubu Radnych
Prawo i Sprawiedliwość
Andrzej Bał*

Tytuł Zasłużony dla Miasta Dębica został nadany Januszowi Urbanikowi Uchwałą nr XVII/126/2019 Rady Miejskiej Dębicy z dnia 28 października 2019 r. Szczęśliwie w żadnej mierze nie zwieńczył on wysiłków wyróżnionego na rzecz lokalnej społeczności – te są kontynuowane w być może nawet większej skali.

W 2022 r. wyszedł z pomysłem upamiętnienia Kazimierza Lipienia

tablicą pamiątkową¹. Z jego aktywnością jako prezesa [sekcji zapaśniczej] wiąże się również ustanowienie w Dębicy roku 2024 Rokiem Kazimierza i Józefa Lipieniów. Został on poświęcony tym dwóm wybitnym sportowcom o światowej renomie. Wpisywał się ponadto w ogólnokrajowy Rok Polskich Olimpijczyków.

Nie sposób pominąć wkładu Janusza Urbanika w rozwój badań nad historią dębickiego sportu zapaśniczego oraz w upamiętnianie osób, które przyczyniły się do jego rozkwitu. Dzięki jego wsparciu finansowemu oraz działalności firmy Vantor ukazało się wiele publikacji dotyczących zarówno sportowych, jak i pozasportowych inicjatyw lokalnych regionalistów. Redakcja Dębickich Zeszytów Historycznych, doceniając jego zaangażowanie i wkład w rozwój lokalnej historiografii, przyznała mu tytuł Osobowość Roku 2024.

Zakończenie

Honorowe wyróżnienia Miasta Dębicy – niezależnie od ich formalnego charakteru – pełnią funkcję znacznie szerszą niż tylko uhonorowanie jednostek. Stanowią narzędzie budowania lokalnej pamięci, a zarazem formę symbolicznego dialogu między przeszłością a współczesnością. Analiza przedstawionych wniosków pokazuje, że w przypadku środowiska zapaśniczego wyróżnienia te nie są jedynie gestem ceremonialnym, lecz próbą ocalenia dorobku ludzi, którzy przez dziesięciolecia tworzyli sportową tożsamość miasta.

W sylwetkach Brzostowskiego, Korzenia, braci Lipieniów, Michalika, Popiołka, Świerada czy Urbanika odbija się historia dębickich zapasów – dyscypliny, która przez lata była jednym z najważniejszych znaków rozpoznawczych Dębicy. Każdy z nich wniósł wkład innego rodzaju: jedni jako wybitni zawodnicy, inni jako trenerzy, organizatorzy, działacze czy mecenasi. Łączy ich jedno: wszyscy w sposób trwały i wymierny

¹Zob. s. 64

przyczynili się do rozwoju miasta, a ich osiągnięcia wykraczały daleko poza granice regionu.

Wyróżnienia przyznawane przez Radę Miejską są więc nie tylko formą podziękowania, lecz także aktem odpowiedzialności za pamięć. W świecie, w którym tempo zmian sprzyja zapomnianiu, takie gesty stają się ważnym elementem lokalnej polityki historycznej. Utrwalają dorobek ludzi, którzy budowali prestiż Dębicy, a jednocześnie przypominają, że historia miasta nie powstaje sama – tworzą ją konkretne osoby, ich wybory, praca i pasja.

Dlatego warto, by honorowe wyróżnienia były nie tylko kontynuowane, ale również traktowane jako impuls do dalszych badań, dokumentowania i popularyzowania naszego dziedzictwa. Jest to szczególnie zasadne w przypadku dębickich zapasów – dyscypliny, która dała miastu mistrzów Europy, świata i olimpijczyków. Ludzie ci nie jest bowiem jedynie wspomnieniem sportowych sukcesów, lecz częścią tożsamości Dębicy, którą warto pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom.

*O ile nie zaznaczono inaczej, fotografie pochodzą z archiwum DZH.
Paniom Monice Jachimiec oraz Katarzynie Wójcik z Biura Rady Miejskiej
w Dębicy dziękujemy za pomoc w zgromadzeniu materiałów wykorzystanych
w artykule.*

Karty z kroniki Dębicy II

Dębiccy filateliści. Ponad 70 lat pasji

Edward Madejski

Dębickcy filateliści. Ponad 70 lat pasji

Na prośbę redakcji Dębickich Zeszytów Historycznych z dumą przychodzi mi opisać pokrótce działalność Koła Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy. Jego historia rozpoczęła się 6 grudnia 1954 r., kiedy to grupa kolekcjonerów znaczków pocztowych założyła pierwsze w Dębicy koło filatelistyczne. Była to dziesiątka ludzi z różnym wykształceniem, wykonujących różne zawody. Połączyła ich wspólna pasja i miasto, w którym żyli – Dębica. Dziś jako piąty prezes zarządu Koła PZF nr 14 (od 2007 r.), jednego z najstarszych aktywnych stowarzyszeń lokalnych, mogę nawiązać do naszych dokonań z ostatnich ponad 70 lat.

Jak mawiają, młódzież jest przyszłością. Mając to na uwadze, zarząd Koła pomagał uczniom zakładać i prowadzić własne kółka filatelistyczne przy szkołach; ich opiekunami byli nauczyciele. Pionierami w „małej filatelistyce” byli uczniowie I LO w Dębicy – już w 1960 r. budowali swoje kolekcje pod okiem Józefa Nowaka, zastępcy dyrektora. Najwięcej takich jednostek powstało w latach 70. XX w.: w powiecie i okolicach, w szkołach, ale i przy Młodzieżowym Domu Kultury w Dębicy czy Państwowym Domu Dziecka „Hanka”. Do końca 1989 r. w rejonie dębickim działało 12 młodzieżowych kół filatelistycznych. Niestety zostały one zlikwidowane w 1990 r. z powodu zmiany zainteresowań młodzieży oraz braku dostępności nauczycieli-opiekunów. Chcących poznać dalsze szczegóły zapraszam do moich artykułów: Młodzieżowe koła filatelistyczne w miesięczniku „Filatelista” nr 7/1113 z 2015 r. oraz *Młodzieżowe koła filatelistyczne w rejonie dębickim*, DMF nr 6 z 2015 r.

Jedną z największych przyjemności filatelistów – poza powiększaniem kolekcji – jest jej eksponowanie, dzielenie się swoim bakcylem. Oba te elementy skutecznie połączyliśmy przy okazji wystaw filatelistycznych. W latach 60. i 70. ub. stulecia koło zorganizowało 4 lokalne wystawy filatelistyczne oraz 1 wystawę okręgową. W latach 1996, 1998 i 2000

weszliśmy na wyższy poziom, organizując w Dębicy 3 krajowe wystawy filatelistyczne. Były one splecione z ważnymi dla naszego miasta rocznicami:

- 60-leciem zainicjowania Centralnego Okręgu Przemysłowego – protektorem wystawy był Minister Przemysłu i Handlu Klemens Ścierański
- 90-lecia Klubu Sportowego Wisłoka – protektorem wystawy był Minister Gospodarki Janusz Steinhof
- 100-lecia działalności (I) Liceum Ogólnokształcącego – patronat nad wystawą objął Marszałek Województwa Podkarpackiego Bogdan Rzońca.

Z radością podejmujemy współpracę z Dębickimi Zeszytami Historycznymi, aby kontynuować misję uwieczniania i przypominania ważnych osób i wydarzeń – przy okazji tego tomu specjalnego, jak i przy wielu innych wydarzeniach.

Jako miłośnicy znaczków przez długi czas regularnie spotykaliśmy się na zebraniach w pierwsze wtorki miesiąca. Odbieraliśmy i rozdzielaliśmy wtedy zamówienia, przyjmowaliśmy wpłaty członkowskie i witaliśmy nowe twarze, prowadziliśmy wymianę walorów. Korzystaliśmy przy tym z pomieszczeń przyjaznych instytucji, jako że koło nie dorobiło się własnej stałej siedziby. Filatelistów gościły dębickie domy kultury, poczty, Świetlica Spółdzielni „Murarz” czy chociażby Dom Handlowy „Kaprys” przy ul. Krakowskiej. Po roku 1990, kiedy to koło liczyło 832 członków, zaangażowanie ludzi zaczęło spadać, wielu stopniowo rezygnowało z hobby. 13.03.2016 r. zorganizowaliśmy ostatnie oficjalne spotkanie, na którym wybraliśmy członków zarządu i komisji rewizyjnej. Odtąd zaczęliśmy oszczędzać na kosztach wynajmu pomieszczeń; nie oznaczało to oczywiście końca naszej działalności.

W styczniu 2014 r. ukazał się pierwszy numer „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego”. To jedyne czasopismo wydawane przez polskie koło

filatelistyczne w formie kwartalnika. Od tamtego czasu ukazało się 46 numerów, a przedostatni został w grudniu 2025 r. upubliczniony na stronie internetowej Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów. Kolejne numery magazynu poruszają tematy bieżącej działalności koła, nowych emisji walorów (naszych lub Poczty Polskiej), wydawnictw okolicznościowych związanych z Dębicą; czasem też przybliżane są sylwetki lokalnych filatelistów.

Koła filatelistyczne – przynajmniej w tarnowskim okręgu PZF, do którego należymy – nie mają tradycji organizowania hucznych jubileuszy. Jedyne spotkanie rocznicowe naszego Koła nr 14 odbyło się w 2015 r. z okazji 60-lecia działalności. W restauracji „Stomilanka” zorganizowano wówczas uroczyste przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie koła oraz zaproszeni goście: zarząd okręgu PZF z Tarnowa, dr Janusz Bieniasz – prezes zarządu oddziału PCK oraz Jacek Dymitrowski – prezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej i dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy. Jubileuszowi temu poświęcono też cały 7. numer „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego”. Z okazji pozostałych jubileuszy: 50, 55, 65 i 70 lat wydano okolicznościowe kartki i stemple pocztowe. Dwóm ostatnim poświęcono też specjalne artykuły w DMF.

Kończąc, zachęcam do zapoznania się z moją częścią tomu V Dębickich Zeszytów Historycznych pt. *Dębica. Mieszkańcy, wydarzenia, walory filatelistyczne*. Jest ona pełna bardzo ciekawych znaczków dokumentujących historyczne osiągnięcia i prospołeczne postawy. Działania filatelistów straciły na intensywności, ale zapewniam, że wciąż i na coraz to nowe sposoby dzielimy się tym, co mamy wartościowego

Część II

Dębica w filatelistyce

Adam Donat, Edward Madejski

Dębica w filatelistyce

Filatelistyka – pożyteczne zajęcie

Wśród przedstawicieli wielu pokoleń wstecz da się zaobserwować fenomen zbierania różnych przedmiotów. Mogą być to wiekowe monety, misterne zegary, porcelana z odległych zakątków świata, medale, obrazy, płyty winylowe itd. Rodzi się więc pytanie: jaka jest przyczyna tego zamiłowania i skąd się ono bierze? Otóż tkwi ono w samym umyśle i naturze człowieka, który czyni to dla: chęci poznania otaczających go przedmiotów, zaspokojenia swojej ciekawości, pragnienia posiadania, satysfakcji, zabawy czy odpoczynku.

Po napotkaniu interesującego obiektu i zaspokojeniu pierwszej ciekawości, kolejnym etapem jest poznanie historii i przeznaczenia tego przedmiotu. W grę wchodzi tu m.in. czas powstania, technika wykonania, praktyczne zastosowanie (przeznaczenie), gatunek materiałów, tematyka. Zorganizowane i systematyczne zbieranie i przechowywanie wybranych przedmiotów nazywane jest kolekcjonerstwem. Kolekcjonowanie różnych przedmiotów (nawet codziennego użytku) bywa angażującym, rozwijającym hobby o walorach poznawczych.

Płynące z niego korzyści nie ograniczają się do osoby kolekcjonera, ale często rozlewają się na całe społeczeństwo. Dzięki tej dziwnej manii powstają piękne ekspozycje i zbiory, które zapełniają muzea, archiwa, sale tradycji, izby pamięci. Jedną z dziedzin kolekcjonerstwa jest filatelistyka, czyli zbieranie wydawnictw pocztowych. Zbieranie znaczków zaczęło się w latach 40. i 50. XIX w. w Anglii. Początkowo uważano je za śmieszną, nieszkodliwą, dziecinną zabawę, ale już przed I wojną światową swoje klasery zapełniały miliony ludzi na całym świecie.

Filatelistyka obejmuje zbieranie wszelkich druków i znaków

wydanych, naklejanych i odbijanych w związku z przyjmowaniem i doręczaniem przesyłek przez przedsiębiorstwa pocztowe. Są to: znaczki i bloki nalepiane na przesyłkach, kartki i pocztówki, kartki pocztowe z nadrukowanym znaczkiem (całostki), stemple okolicznościowe, nalepki określające rodzaj przesyłki (np. list polecony, ekspres, poczta lotnicza).

W kolekcjonerstwie najbardziej rozpowszechniony jest znaczek pocztowy, a przyczynę tego stanowią następujące cechy i walory: mały jego wymiar, artystyczne ujęcie i wykonanie obrazka, bogata jasna treść, łatwość nabycia dzięki powszechnemu obiegowi na terenie placówek pocztowych.

Dla wielu osób znaczek to tylko dowód uiszczenia opłaty za usługę pocztową, a przecież – a może nade wszystko – taki miniaturowy kawałek papieru jest dokumentem czasu, w którym został wydany. Jest też nośnikiem informacji o wielu dziedzinach życia i nauki. Zbiór znaczków można notabene nazwać encyklopedią powszechną złożoną z miniaturowych obrazków.

Tematykę przedstawianą na znaczkach ustalają zarządy instytucji pocztowych, a jej zakres i potencjał są w praktyce nieograniczone. Pozwala to kolekcjonerom budować zbiory o konkretnym profilu, skupiające się na znaczkach z chociażby owadami, ptakami, mostami, latarniami morskimi, malarstwem, kolejnictwem, sportem generalnie bądź jego poszczególnymi dyscyplinami. Opracowanie zbioru tematycznego wymaga pilnego zgłębiania i śledzenia informacji w danym polu. Nie tylko poszerza to zasób wiedzy właściciela zbioru; dla zaangażowanego filatelisty jego hobby jest także praktyką cierpliwości i konsekwencji przy zbieraniu materiałów.

Przy opracowywaniu typowego krajowego zbioru wykorzystywane są znaczki wydane przez Pocztcę Polską lub niekiedy znaczki zagraniczne. W 2005 r. Poczta Polska wprowadziła nową usługę pod

nazwą znaczek personalizowany. Składał się on ze znaczka z serii „Róża w hańcie polskim” o nominale 1,30 zł i 2,70 zł oraz przywieszki o dowolnym wzorze, proponowanym przez podmiot zamawiający. Była to bardzo cenna inicjatywa poczty, gdyż ożywiła ona działalność kół filatelistycznych oraz różnych instytucji, które mogły odtąd zamówić znaczki pocztowe z wybranym motywem. W 2014 r. Poczta Polska S.A. w miejsce znaczka personalizowanego wprowadziła usługę „Mój znaczek”. Chętnym zaoferowano niemal całkowitą swobodę wykonania i zrealizowania projektu znaczka opłaty pocztowej. Wartość tejże opłaty określono literą „a” lub „A” – jej wysokość zależała od typu przesyłki i zmieniała się w czasie wraz z ewolucją cennika.

Zarząd Koła Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy w latach 2008-2025 wielokrotnie korzystał z obu typu usług. Dzięki przyjaznym kontaktom z lokalnymi instytucjami zamówiono w Poczcie Polskiej wiele znaczków o różnej tematyce, które zostały wydane w ramach projektu „Dębica w filatelistyce”. Owe znaczki prezentowano i opatrzone komentarzem na łamach „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego”, kwartalnika wydawanego przez Zarząd Koła PZF nr 14 w Dębicy. Łącznie w latach 2008-2025 Poczta Polska wydrukowała 63 wzory znaczków wchodzących w skład kolekcji „Dębica w filatelistyce”.

Niniejsze opracowanie składa się z pięciu części:

- w części I w kolejności chronologicznej przedstawiono znaczki wydane w latach 2008-2025
- w części II zebrano kartki, koperty oraz znaczki ze stemplami okolicznościowymi
- w części III ukazano fragment kolekcji udostępnionej przez Andrzeja Klamuta
- część IV listuje walory wydane z inicjatywy Poczty Polskiej, które nawiązują do Dębicy

- część V zawiera przegląd wystaw filatelistycznych organizowanych w Dębicy oraz artykułów z czasopism, w których publikowali dębicki filatelisci.

I. Znaczki wydane w latach 2008-2025



Rok 2008 – 100 lat Klubu Sportowego Wisłoka Dębica (dwa znaczki)



Rok 2010 – 55 lat Koła Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy



Rok 2010 – 60 lat Zespołu Szkół nr 2 im. Eugeniusz Kwiatkowskiego w Dębicy



Rok 2011 – IV Memoriał im. Kazimierza Lipienia w Zapasach



Rok 2012 – 20 lat Spółdzielni Mieszkaniowej im. Aleksandra Fredry w Dębicy



Rok 2012 – V Memoriał Dębickich Mistrzów Zapasów



Rok 2013 – 55 lat klubu Honorowych Dawców Krwi w Dębicy



Rok 2013 – 35 lat Ludowego Klubu Sportowego Igloopol w Dębicy



Rok 2014 – 75 lat Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. św. Jana Pawła II w Dębicy



Rok 2014 – 75 lat Firmy Oponiarskiej w Dębicy



Rok 2014 – 40 lat Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. K. Pendereckiego w Dębicy



Rok 2014 – 85 lat Polskiego Czerwonego Krzyża w rejonie dębickim



Rok 2014 – 60 lat Koła PZF nr 14 w Dębicy



Rok 2014 – jubilaci Koła PZF nr 14 w Dębicy (staż członkowski ponad 50 lat)



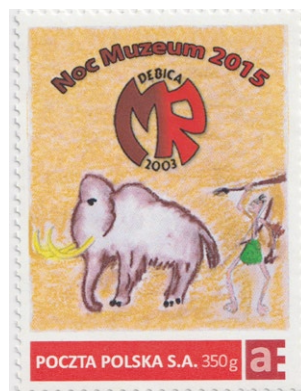
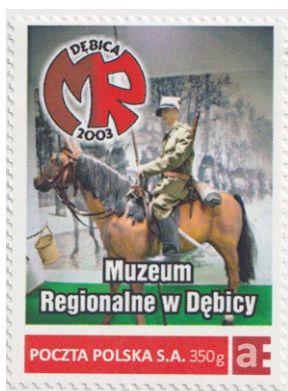
Rok 2014 – członkinie Koła PZF nr 14 w Dębicy



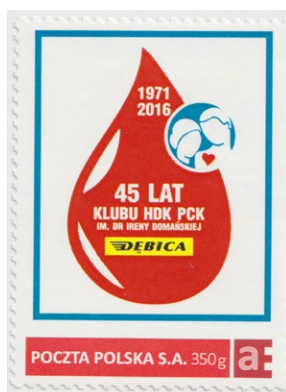
Rok 2015 – 65 lat Zespołu Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Dębicy



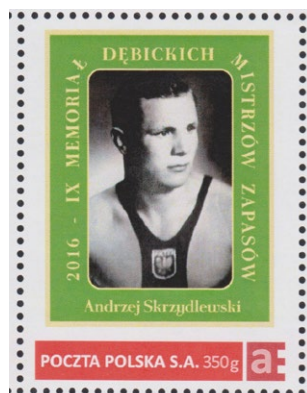
Rok 2015 – 55 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej



Rok 2016 – Noc Muzeów w Dębicy (Muzeum Regionalne, 2015 r.)



Rok 2016 – 45 lat Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Firmie Oponiarskiej Dębica SA



Rok 2016 – IX Memoriał Dębickich Mistrzów Zapasów – Andrzej Skrzydlewski



Rok 2017 – 70 lat Szpitala Powiatowego w Dębicy – dr med. Julian Maj



Rok 2018 – 40 lat LKS Igloopol w Dębicy (dwa znaczki)



Rok 2018 – 110 lat KS Wisłoka w Dębicy



Rok 2018 – 15 lat Muzeum Regionalnego w Dębicy



Rok 2018 – 80 lat Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. Jana Pawła II w Dębicy



Rok 2018 – 60 lat Honorowego Krwiodawstwa na ziemi dębickiej



Rok 2019 – 65 lat Sekcji Zapaśniczej KS Wisłoka w Dębicy (dwa znaczki)



Rok 2019 – 25 lat Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Radość”



Rok 2019 – 100 lat PCK w Polsce, 90 lat PCK na ziemi dębickiej



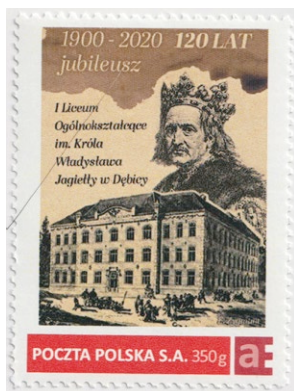
Rok 2020 – wybitni Dębiczanie na znaczkach pocztowych – Edward Brzostowski



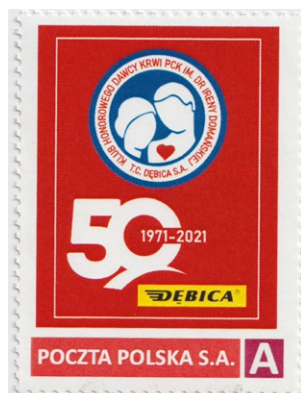
Rok 2020 – 60 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej



Rok 2020 – 65 lat Koła PZF nr 14 w Dębicy (dwa znaczki)



Rok 2020 – 120 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy (trzy znaczki)



Rok 2021 – 50 lat klubu Honorowych Dawców Krwi przy Firmie Oponiarskiej Dębica SA



Rok 2021 – 40 lat Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5 w Dębicy



Rok 2022 – 75 lat Szpitala Powiatowego w Dębicy



Rok 2023 – 45 lat Zespołu Pieśni i Tańca „Igloopolanie” w Dębicy



Rok 2023 – pamiątka po rozwiązanym Zespole Pieśni i Tańca „Małopolska”



Rok 2023 – 65 lat klubu HDK PCK w rejonie dębickim



Rok 2023 – 95 lat PCK w rejonie dębickim



Rok 2024 – wydanie I tomu „Dębickich Zeszytów Historycznych” (trzy znaczki)



Rok 2024 – dębicki Rok Braci Kazimierza i Józefa Lipieńców



Rok 2024 – 70 lat Sekcji Zapaśniczej KS Wisłoka Dębica – wisłoczanie zostali pierwszymi polskimi mistrzami Europy w zapasach (2 znaczki): Jan Michalik w grupie seniorów oraz Andrzej Tomaszewski w grupie juniorów



Rok 2024 – XVI Memoriał Dębickich Mistrzów – Jan Michalik



Rok 2025 – 70 lat Sekcji Zapaśniczej KS Wisłoka Dębica – Tadeusz Popiołek, trener pierwszych olimpijczyków z Dębicy



Rok 2025 – 70 lat Sekcji Zapaśniczej KS Wisłoka Dębica – Andrzej Stasiński, sportowiec, dyrektor, prezes, społecznik



Rok 2025 – 70 lat Koła PZF nr 14 w Dębicy



Rok 2025 – 65 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej



Rok 2025 – wybitni Dębiczanie na znaczkach pocztowych – Edward Brzostowski (3 znaczki)



Rok 2025 – 75 lat Zespołu Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Dębicy, „Złotej Szkoły” (wg rankingu techników „Perspektywy”)



Rok 2025 – upamiętnienie Czesława Korzenia, zmarłego 10.06.2025
zapaśnika, trenera, wychowawcy, przedsiębiorcy i społecznika
(trzy znaczki pocztowe)

II. Kartki, koperty oraz znaczki ze stemplami okolicznościowymi

Zaprezentowane znaczki pocztowe są głównym, lecz nie jedynym elementem kolekcji. Poza nimi dębickie osobistości i instytucje zostały upamiętnione na kartach pocztowych, kopertach i znaczkach ze stemplami okolicznościowymi. Kartki oraz koperty są większymi walorami filatelistycznymi, co umożliwia umieszczenie na nich dodatkowych napisów i informacji. W związku z tym prezentują się bardziej okazale, dają też szanse artystom na rozwinięcie skrzydeł

i dodanie rozbudowanej grafiki, sporządzenie kolażu itp. Naklejenie na kartce lub kopercie znaczków, a także dodatkowo stempla okolicznościowego zwiększa wartość oraz atrakcyjność takich walorów.

W drugiej części opracowania przedstawiono wydane kartki oraz koperty, na których naklejono znaczki pocztowe przedstawione w części pierwszej. Na niektórych odbite zostały stemple okolicznościowe. Tym razem zbiór podzielono tematycznie według poniższych punktów:

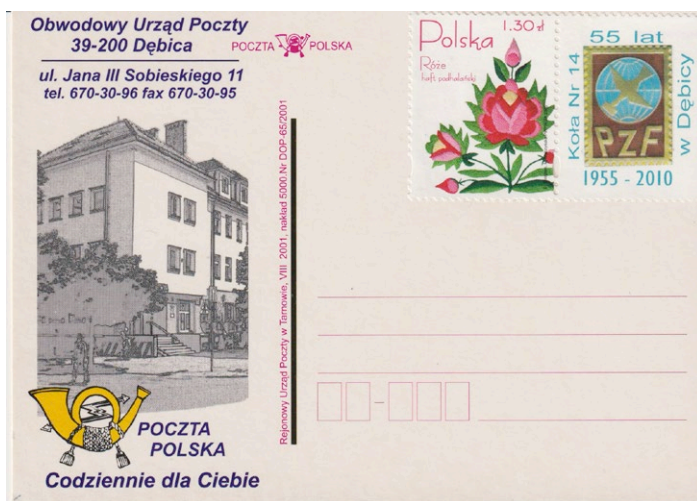
1. Koło Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy
2. Edukacja
3. Zdrowie
4. Gospodarka
5. Kultura i sztuka
6. Sport

Naturalnie wiele wydawnictw jest związane z więcej niż jedną kategorią spośród rozpisanych powyżej. Na przykład upamiętnieni na części kartek zasłużeni zapaśnicy, trenerzy, społecznicy byli jednocześnie pracownikami Firmy Oponiarskiej. Sam dobór osób miał zaś spełniać nie tylko funkcję honoratywną, lecz także edukacyjną. Walory takie, ze względu na ich pierwszorzędną cechę zostały ostatecznie przydzielone do kategorii „Sport”.

1. Koło Polskiego Związku Filatelistów nr 14 w Dębicy



Karnet okolicznościowy wydany z okazji powstania pierwszego koła filatelistów w Dębicy.
Karnet opracował Marian Goetz – jeden z założycieli koła



Kartka wydana z okazji rocznicy oddania do użytku budynku poczty przy ul.
Świerczewskiego (obecnie ul. Jana III Sobieskiego)





Kartki (4 szt.) wydane z okazji jubileuszu 60-lecia Koła PZF nr 14 w Dębicy.
Na każdej kartce naklejono znaczek i odbito stempel okolicznościowy



Kartka i znaczek przedstawiające jubilatów dębickiego Koła PZF o stażu członkowskim powyżej 50 lat



Kartka i znaczek wydane z okazji Dnia Kobiet w 2014 r. Zostały na nich przedstawione członkinie dębickiego Koła PZF





Kartki (4 szt.) wydane z okazji jubileuszu 60-lecia Koła PZF nr 14 w Dębicy.
Na każdej kartce naklejono znaczek i odbito stempel okolicznościowy



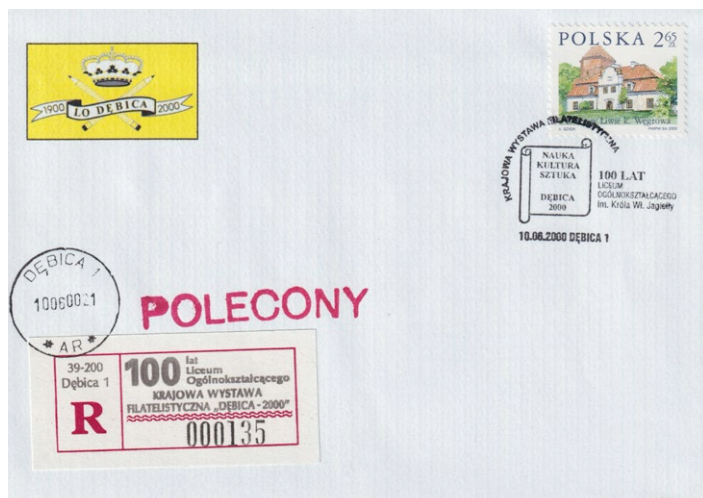
Dodatkowo wydano trzecią kartkę z mapą lokalnych kół filatelistycznych przynależnych do Tarnowskiego Okręgu PZF. Na kartce obok znaczka i stempla umieszczono rocznicowe napisy: „40 lat Tarnowskiego Okręgu PZF” oraz „65 lat Koła PZF nr 14 w Dębicy”





Kartka pocztowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy. Awers zawiera fotografię budynku szkoły. Na odwrocie kartki wbito stempel okolicznościowy „Powszechny zjazd absolwentów Lic. Ogólnokształcącego im. J. Wiktora w Dębicy, 25-X-1980 r., 1900-1980”





Karta pocztowa I LO w Dębicy i koperta. W prawym górnym rogu obu z nich odbito stempel okolicznościowy, w przeciwnym rogu przyklejono naklejkę – znak przesyłki poleconej. Zawarto na nich informację o jubileuszu 100 lat Liceum Ogólnokształcącego i o Krajowej Wystawie Filatelistycznej „Dębica – 2000”



120 lat

Liceum Ogólnokształcącego
im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy



1900



2020

Kole PZF nr 14 w Dębicy, nakład 100 szt.



120 lat

Liceum Ogólnokształcącego
im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy



1900



2020

Kole PZF nr 14 w Dębicy, nakład 100 szt.





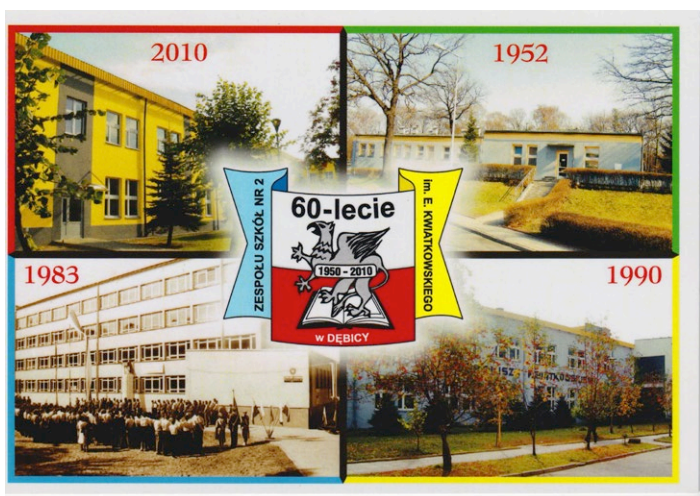
Z okazji jubileuszu 120-lecia dębickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły wydano dwie kartki i trzy znaczki pocztowe



Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. św. Jana Pawła II w Dębicy, świętując swój jubileusz 75-lecia, wydał znaczek oraz kopertę okolicznościową. Na kopercie przedstawiono budynek szkoły



Z okazji jubileuszu 80-lecia „Mechanika” ukazały się kartka, znaczek oraz stempel okolicznościowy





Z okazji jubileuszu 60-lecia Zespołu Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Dębicy wydano kartkę, kopertę i znaczek pocztowy





Dwie kartki, znaczek i stempel okolicznościowy przygotowane na 65-lecie Zespołu Szkół nr 2 w Dębicy



75 lat „Kwiatka” uświetniono wydrukowaniem znacznka i karty pocztowej ze zdjęciem odnowionego budynku przy ul. Ignacego Lisa 2 (zaczek naklejono na kartkę)



Koło PZF nr 14 wydało kartkę i znaczek pocztowy z okazji 40. jubileuszu działalności Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Krzysztofa Pendereckiego w Dębicy. Obecnie – po otwarciu szkoły II st. – pełna nazwa instytucji to Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. prof. Krzysztofa Pendereckiego w Dębicy



Dla upamiętnienia 40-lecia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 5 w Dębicy również wydano kartkę i znaczek pocztowy





Z okazji jubileuszu 650-lecia miasta Dębica wydano cztery kartki, na których pokazano różne fragmenty miasta: rynek, ratusz, zlikwidowaną 31.08.2019 r. szkołę przy ul. Cmentarnej 1, kościół farny. Kartki oznaczono stemplem okolicznościowym



Z okazji jubileuszu 50-lecia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej wydano kartkę, na której pokazano kościół i fragment miasta. Na kartce odbito stempel okolicznościowy



W ramach jubileuszu 55-lecia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej wydano kartkę, znaczek oraz stempel okolicznościowy



15-lecie Muzeum Regionalnego w Dębicy towarzyszyło wydanie kartki i znaczka. Ponadto na kartce odbito stempel okolicznościowy

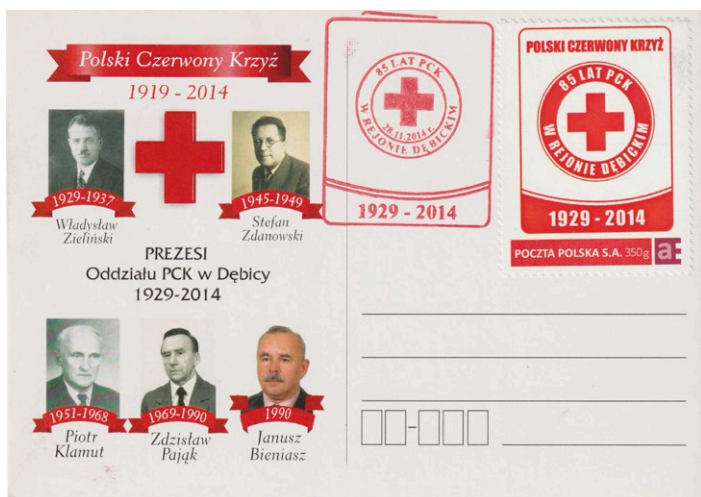


Z okazji jubileuszu 60-lecia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej zaprojektowano kartkę i znaczek. Na kartce umieszczono zdjęcia prezesów zarządu TPZD



65 lat działania TPZD również przypieczętowano adekwatną kartką i znaczkem

3. Zdrowie



Lokalny oddział Polskiego Czerwonego Krzyża obchodził w 2014 r. 85-lecie funkcjonowania w rejonie dębickim. Wydano z tego powodu znaczek, kartkę i stempeł okolicznościowy



W tym samym czasie w Domu Kultury Firmy Oponiarskiej zorganizowano pokaz filatelistyczny, który upamiętniono drugą kartą i drugim stemplem



Z okazji jubileuszu 100-lecia PCK w Polsce oraz 90 lat PCK na ziemi dębickiej wydano znaczek, kartkę oraz stemple okolicznościowy



Znaczek, karta, koperta i stempel przygotowane w okazji jubileuszu 95-lecia PCK w rejonie dębickim



Dwie koperty z nadrukiem 55 lat Honorowego Krwiodawstwa oraz naklejonym jubileuszowym znaczkiem dębickiego klubu Honorowych Dawców Krwi w rejonie dębickim



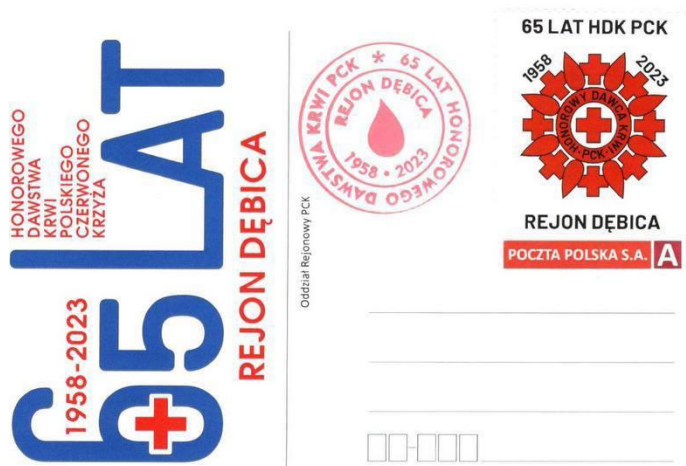
Z okazji jubileuszu 60-lecia Honorowego Krwiodawstwa na ziemi dębickiej wydano dwie kartki, znaczek i stempel okolicznościowy. Na pierwszej kartce przedstawiono plakat reklamujący pokaz filatelistyczny w Domu Kultury „Śnieżka” w Dębicy, a na drugiej kartce rysunek 12-letniej uczennicy Olgi Kozioł ze Strzegocice, który został wyłoniony w ramach konkursu. Na obu kartkach naklejono wspomniany znaczek i odbito stempel



Z okazji jubileuszu 45-lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża im. dr Ireny Domańskiej w Firmie Oponiarskiej Dębica SA wydano znaczek, dwie kartki oraz stempel okolicznościowy. Druga z kartek informowała też o pokazie filatelistycznym z 24-30.09.2016 r.

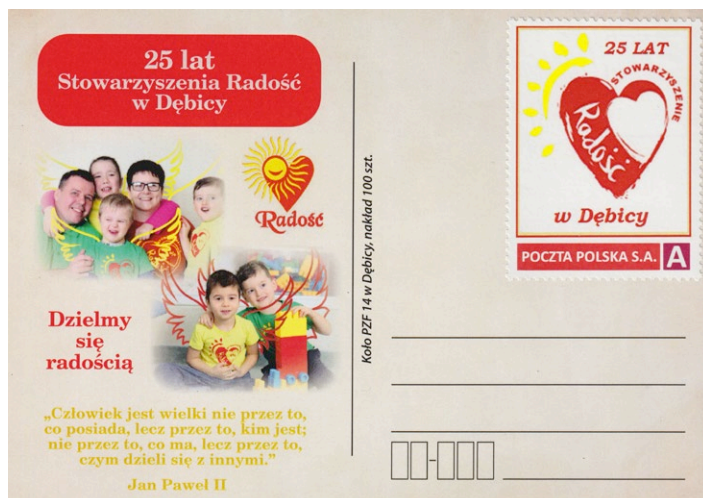


Półwiecze Klubu HDK PCK w Firmie Oponiarskiej w Dębicy uhonorowano wydaniem znaczka, kartki oraz stempla okolicznościowego





Kartka, znaczek, stempel i koperta przygotowane z okazji jubileuszu 65-lecia Honorowego Dawstwa Krwi PCK w rejonie dębickim





25 lat działalności Stowarzyszenia „Radość” w Dębicy zostało
uhonorowane trzema kartkami pocztowymi i znackiem



Z okazji jubileuszu 70-lecia Szpitala Powiatowego w Dębicy ukazała się kartka, znaczek oraz stempel okolicznościowy. Fotografie na kartce przedstawiają trzy lokalizacje, w jakich historycznie mieściła się regionalna lecznica. Na znaczku pierwszy dyrektor szpitala Julian Maj



W roku 75-lecia Szpitala Powiatowego w Dębicy wykonano kartkę, znaczek i stempel okolicznościowy. Na kartce zaprezentowano postęp infrastruktury: pierwszy budynek szpitala zestawiono z obecnym kompleksem budynków. Na znaczku wyłącznie stan obecny. Ciekawostką jest fakt, że współczesne zdjęcia wykonano z drona

4. Gospodarka



Koperta okolicznościowa wydana w 1974 r. z okazji Okręgowej Wystawy Filatelistycznej w Dębicy. Stemple okolicznościowe w górnej części przedstawiają znaki firmowe (od lewej): Wytwórni Urządzeń Chłodniczych – płatek śniegu, Zakładów Przemysłu Gumowego – opona



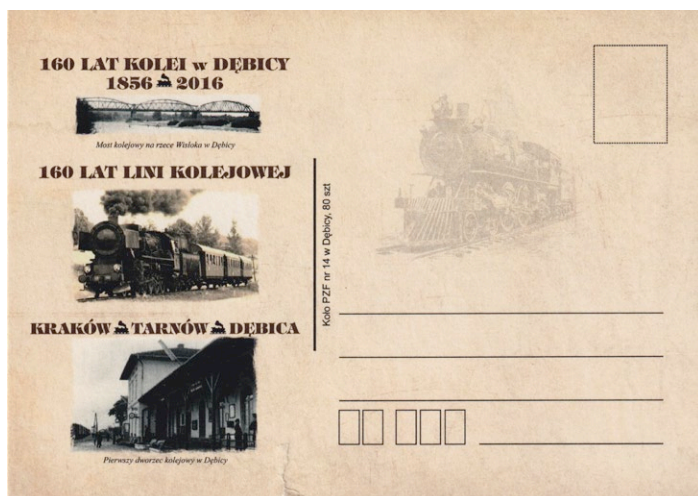
Aby upamiętnić 50 lat DZOS „Stomil” w Dębicy, w 1989 r. wydano kartkę pocztową (całostkę)



Okolicznościowa kartka wydrukowana na 60. rocznicę powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego. Obchodom 1996 r. towarzyszyło zorganizowanie w Dębicy Krajowej Wystawy Filatelistycznej. Oba wydarzenia ujęto na kartce i odbitym na niej stemplu z samolotem i oponą



75-lecie Firmy Oponiarskiej Dębica SA (znanej na początku jako ZPGum, a później DZOS „Stomil”) zostało podkreślone opracowaniem zestawu: koperta i znaczek. Na widoczne dwie sztuki znaczka nachodzi dodatkowo stempel okolicznościowy



Wytyczenie biegu torów kolejowych przez Dębicę znacznie przyspieszyło rozwój i wzrost znaczenia miasta. W związku ze 160. rocznicą obecności kolei w Dębicy przygotowano kartkę pocztową – umieszczono na niej fotografie mostu kolejowego na rzece Wisłoka, pociągu oraz pierwszego dworca kolejowego w Dębicy



Arkuszy znaczków poświęcony pamięci Edwarda Brzostowskiego: organizatora i wieloletniego dyrektora Kombinatu Rolno-Przemysłowego „Igloopol”, inicjatora i honorowego prezesa Ludowego Klubu Sportowego Igloopol, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, burmistrza Dębicy. W pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci wydano trzy znaczki pocztowe

5. Kultura i sztuka

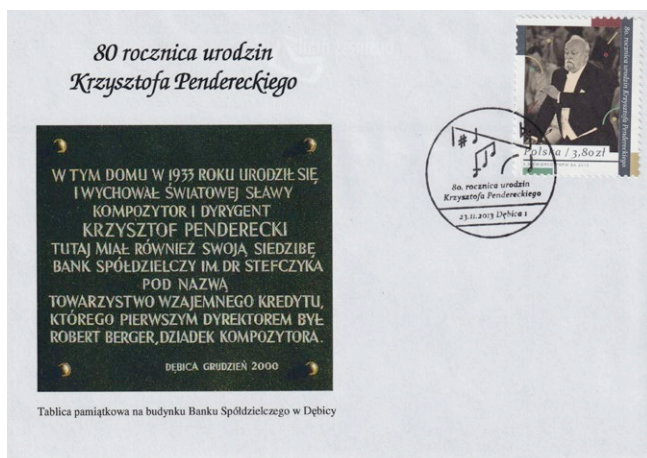
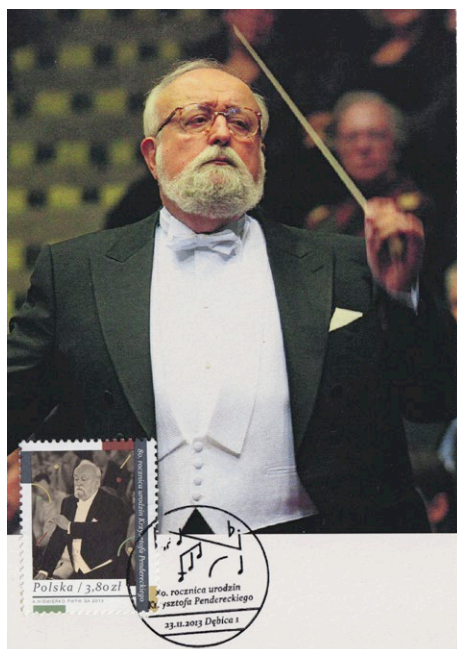


W ramach świętowania 45-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Igloopolanie” wydano kartkę i znaczek



Zespół Pieśni i Tańca „Małopolska”, działający od 1970 r. przy ZPGum oraz DZOS „Stomil” (daty rozwiązania nie ustalono), przez wiele lat współtworzył ważną część lokalnego życia kulturalnego. Jeszcze w 2005 r. zespół prowadziła Aleksandra Kurcz, a kierownikiem muzycznym była Alicja Stasiowska-Piwowar¹. Aby ocalić pamięć o działalności grupy, wydano okolicznościową kartkę i znaczek

¹ E. Wodzień, *Dębica: nasze muzyczne stulecie*, Dębica: Muzeum Regionalne, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej, Miasto Dębica 2007, s. 286.



Z okazji 80. urodzin Krzysztofa Pendereckiego (1933-2020) ukazał się zestaw walorów filatelistycznych. Powyżej widoczna jest kartka i koperta, na które naklejono znaczek Poczty Polskiej; w Urzędzie Miejskim w Dębicy odbito na nich również pamiątkowy stempel. Na kopercie nadrukowano tablicę pamiątkową informującą o miejscu urodzenia Krzysztofa Pendereckiego. Ze względu na ograniczoną możliwość nabycia znaczków wydano jedynie 20 szt. kopert



Człoteczka wydana w 2020 r. przez Poczta Polską z okazji 100. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Zawadzkiej. Instytucja przychyliła się do wniosku Koła PZF nr 14 w Dębicy, przy czym w oryginalnym piśmie wystanym do centrali PP SA wskazano na formę arkusza 12 bądź 8 znaczków z przywieszką. Kartkę uatrakcyjnia odbity stempel okolicznościowy, który przedstawia zawadzkie sanktuarium wraz z nazwą i datą rocznicy





W związku z odsłonięciem w Dębicy pomnika papieża Jana Pawła II wydano dwie kartki pocztowe oraz stempel okolicznościowy, a w budynku Szkoły Muzycznej odbył się pokaz filatelistyczny

6. Sport



Z racji jubileuszu 90-lecia KS Wisłoka wydano kartkę i dwa stemple okolicznościowe. Ponadto Koło PZF nr 14 wspólnie z klubem zorganizowało Krajową Wystawę Filatelistyczną „Sport na znakach pocztowych”



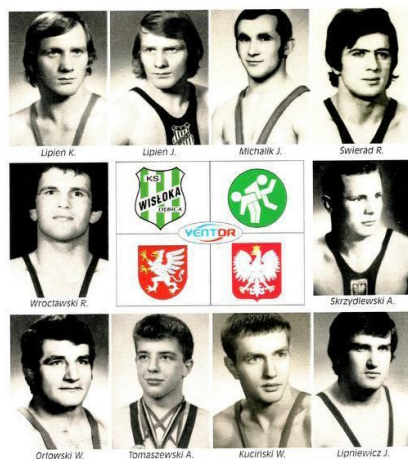
Celebrując 100-lecie KS Wisłoka, wydano znaczek oraz kopertę



Z okazji IV Międzynarodowego Memoriału Kazimierza Lipienia i Ryszarda Świerada w Zapasach ukazały się kartka i znaczek. Zachowane plakat i fotorelacja¹ wskazują, że dn. 12.11.2011 w dębickiej hali sportowej odbył się IV Międzynarodowy Memoriał Mistrzów Kazimierza Lipienia i Ryszarda Świerada – zatem informacje zawarte na kartce i znaczku (niespójność nazw i daty na znaczku) mogą wprowadzać w błąd

¹ KS Wisłoka Dębica - Sekcja Zapaśnicza, posty z 8 i 12.11.2011, <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=220467681355024>, <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=222490564486069>, dostęp 28.03.2026.

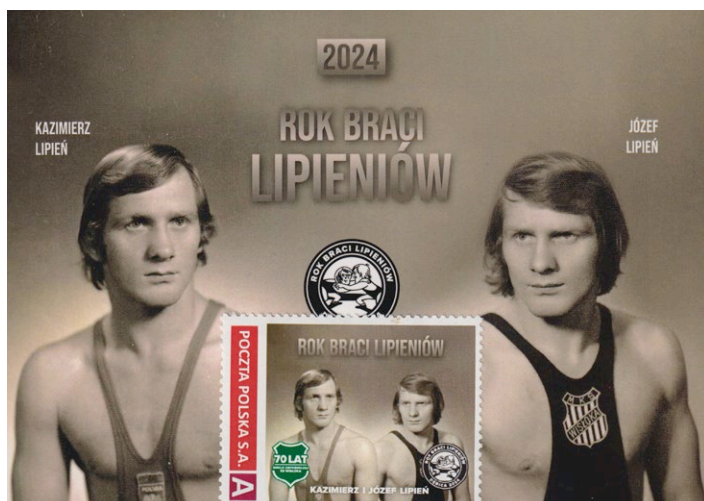
JUBILEUSZ 65 LAT SEKCJI ZAPAŚNICZEJ
MEDALIŚCI MISTRZOSTW MIĘDZYNARODOWYCH



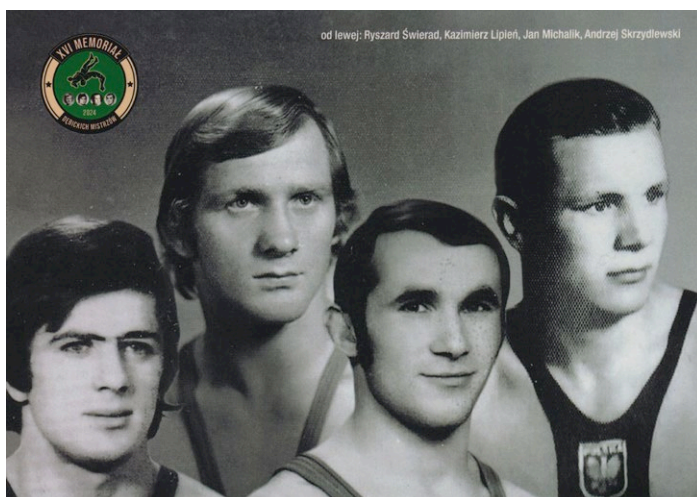
KLUB SPORTOWY WISŁOKA DĘBICA



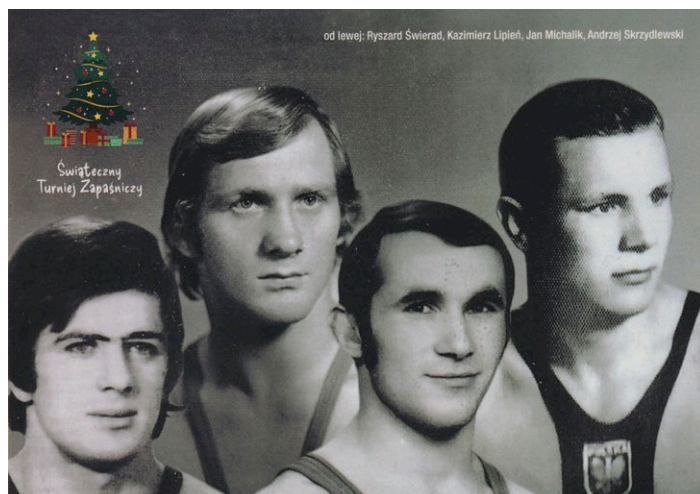
Na jubileusz 65-lecia sekcji zapaśniczej przygotowano kartkę z wizerunkami czołowych zapaśników Wisłoki (wyżej awers i rewers pocztówki)



Kartka pocztowa i znaczek towarzyszące obchodom dębickiego Roku Braci Kazimierza i Józefa Lipieniów (2024) oraz 70-lecia zarejestrowania w Dębicy sekcji zapasniczej. Zestaw został przygotowany przez Dębickie Zeszyty Historyczne we współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół i Sympatyków Autonomicznej Sekcji Zapasów KS Wisłoka Dębica (SPiSASZ). Za projekt odpowiada Piotr Krzystyniak

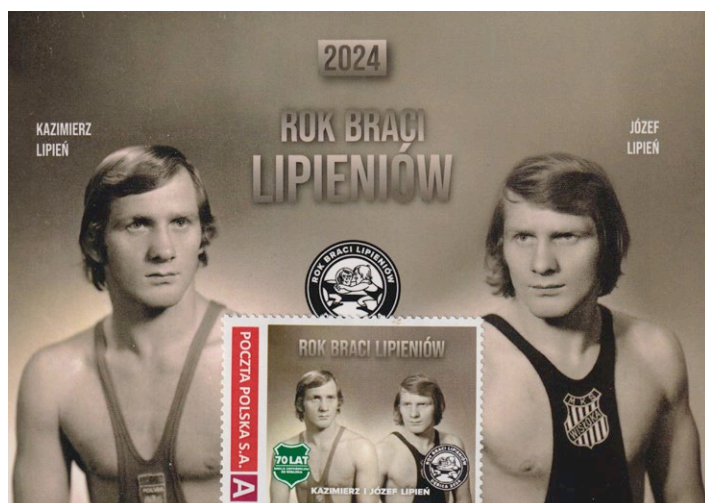


Pocztówka wydana przez DZH i SPiSASZ na XVI Międzynarodowy Memoriał Dębickich Mistrzów



Przygotowano też wariant kartki w podobnej stylistyce – tym razem z okazji Świątecznego Turnieju Zapasniczego (20.12.2024)





Ostatnie dwie kartki wydane w ramach ogólnopolskiego Roku Polskich Olimpijczyków (2024) upamiętniają zapasników i trenerów związanych z KS Wisłoka, którzy reprezentowali klub i kraj na Igrzyskach Olimpijskich lub prowadzili kadrę narodową

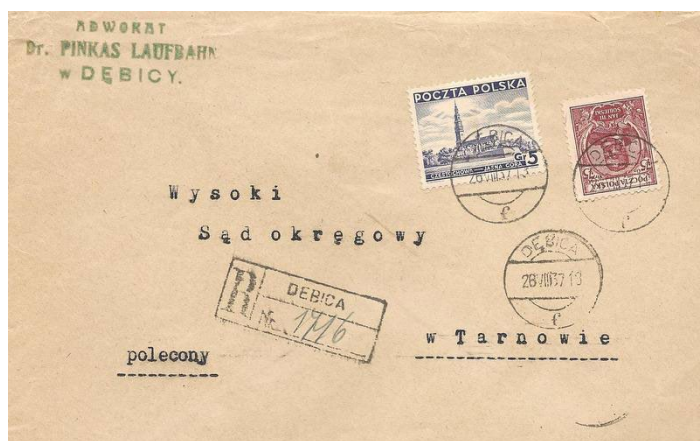
Podsumowując część I i II, w latach 2008-2025 wydano 63 znaczki, 67 kartek, 13 kopert i 33 stemple okolicznościowe, które przedstawiają Dębicę widzianą oczami filatelisty. Tematyczny układ tych walorów odzwierciedla różne dziedziny ludzkiej aktywności. W związku z tym, że znaczki i kartki były drukowane na zamówienia różnych dębickich instytucji, należy je uznać za lokalne wydawnictwa o zasięgu regionalnym.

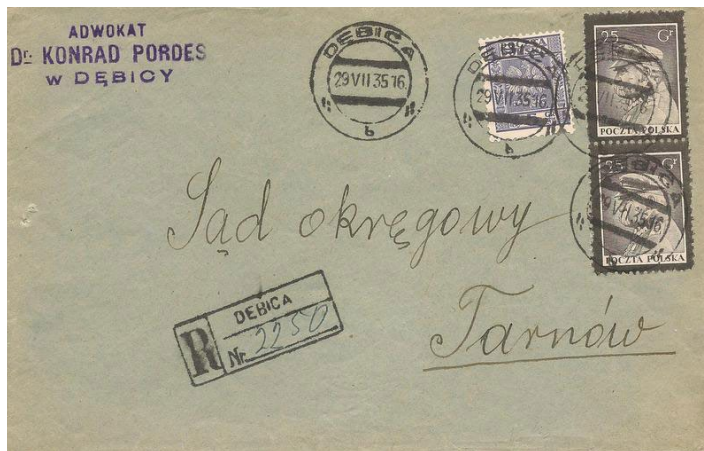
Z uwagi na mały nakład (przeważnie nie więcej niż 1000 szt.) oraz amatorską szatę graficzną zazwyczaj prezentowane walory przegrywają konkurencję ze znaczkami projektowanymi przez Poczta Polską (duże nakłady w setkach tysięcy sztuk.) i profesjonalnych projektantów. Jednak sam fakt podjęcia tematu „Dębica w filatelistyce” należy uznać za bardzo udany, gdyż ożywiło to zainteresowanie mieszkańców Dębicy filatelistyką. Dziś, po latach, dla wielu kolekcjonerów zebrane walory nabrały wartości sentymentalnej. Stanowią ponadto cenny materiał historyczny.

III. Dębica lat 1918-1945 w klaserze

Nasz lokalny materiał został ponadto wzbogacony o koperty i kartki pocztowe z okresu międzywojnia oraz II wojny światowej, udostępnione przez pana Andrzeja Klamuta z Warszawy.

Przedstawione niżej walory są jedynie częścią większej kolekcji pana Klamuta. Będzie ona przedmiotem odrębnego opracowania.





Cztery koperty opatrzone nazwiskami dębickich adwokatów. Zaciekawieni badacze mogliby użyć tego materiału, by w archiwach sądów wyszukać informacje o ich działalności



Koperta z okresu okupacji hitlerowskiej. Przed wojną rzeczona apteka mieściła się w budynku pod obecnym adresem Kolejowa 2 (naroże rynku i ul. Kolejowej, po drugiej stronie bank ING)



Kartka z pieczętką księgarni Stanisława Różakowa. Pytanie, w którym miejscu znajdowała się ta księgarnia, pozostanie na razie bez odpowiedzi



Inna koperta z czasów Generalnego Gubernatorstwa. Mogła zostać nadana przez najstarsze dębickie kino zlokalizowane na ul. Kościuszki. Pierwotnie nosiło ono nazwę Fotoplastikon, później nazwano je Kinoteatrem „Bajka”, Kinoteatrem Dźwiękowym „Uciecha”, co ostatecznie skrócono do kina „Uciecha”¹.



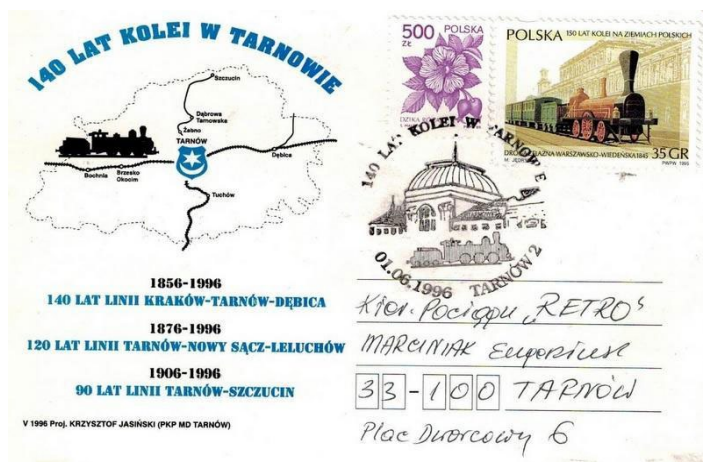
¹ Fotoplastikon, Kinoteatr „Bajka”, kino „Uciecha”, „Gumowiec”, „Kosmos”, „Śnieżka”. Niezwykła historia kina w Dębicy, opublikowano 07.12.2025, <https://ziemiadebicka.pl/2025/12/fotoplastikon-kinoteatr-bajka-ki-no-uciecha-gumowiec-kosmos-sniezka-niezwykla-historia-kina-w-debicy/>, dostęp 28.03.2025.



Dwa listy, na których odbito stempel dębickiego starosty powiatowego niemieckiej administracji

IV. Lokalne akcenty na zewnętrznych wydawnictwach

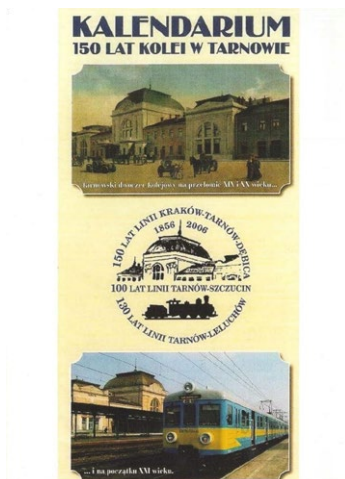
Obok znaczków i kartek wydanych przez dębicki filatelistów, niżej przedstawione zostaną walory opracowane przez instytucje spoza naszego regionu, które nawiązują lub wzmiankują Dębicę.



Przed trzema dekadami świętowano 140-lecie kolei tarnowskiej. Na ostemplowanej kartce przygotowanej na tę rocznicę widoczna jest mapa rozwoju linii kolejowych przebiegających przez Tarnów. Najstarsza z nich od 1856 r. wiedzie od Krakowa przez Tarnów do Dębicy. Uwzględniono i oznaczono miasta należące ówczesnie do województwa tarnowskiego.



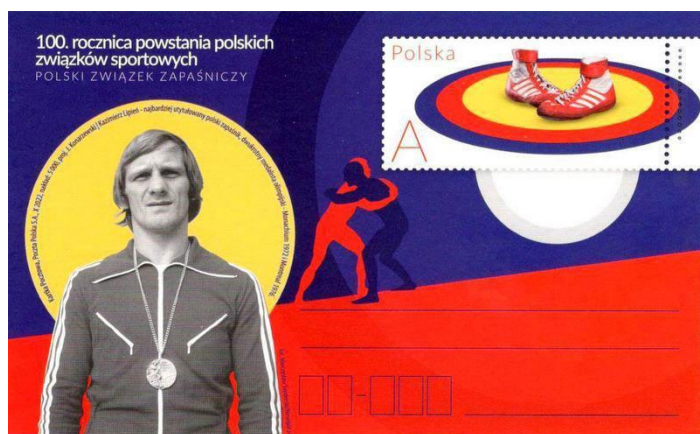
Jubileusz 150-lecia kolei w Tarnowie upamiętniono kartą pocztową z okolicznościowym stemplem. Na całości kartki rozciąga się grafika przedwojennego budynku dworca kolejowego w Tarnowie. W lewym dolnym rogu widać zdjęcie parowozu-pomnika, a po lewej stronie, pionowo, wśród trzech napisów: „150 lat linii Kraków–Tarnów–Dębica”



Kalendarium przygotowane z tej samej okazji. Jego środek zdobi rozbudowana wersja stempla widzianego już wyżej. Napisy ponownie wyliczają długości istnienia poszczególnych linii kolejowych, w tym krakowsko-dębickiej



W ramach obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości Poczta Polska wydała różne kartki pocztowe (całostki). Na jednym z projektów, prezentowanym wyżej, rozrysowano mapę Centralnego Okręgu Przemysłowego. Dębica znajduje się na południu w rejonie C (sandomierskim), który stał się faktycznym ośrodkiem przemysłu i zapewniał bazę energetyczną. Z miejsca znaczka na mapę spogląda inicjator COP-u Eugeniusz Kwiatkowski, patron Zespołu Szkół nr 2 w Dębicy. Całostkę zdobi też okolicznościowy stempel



Ostatnia z kartek wykorzystuje zdecydowane kolory zapasniczej maty, aby celebrować stulecie Polskiego Związku Zapasniczego i wybitne osiągnięcia Kazimierza Lipienia. Na żółtym kole za sylwetką Lipienia umieszczono napis: „Kazimierz Lipień – najbardziej utytułowany polski zapasnik, dwukrotny medalista olimpijski – Monachium 1972 i Montreal 1976”. Całostka ta należy do serii wydawanej na 100. rocznicę powstania polskich związków sportowych

V. Wystawy i dębicka filatelistyka w prasie

Wszystkie wymienione walory filatelistyczne zostały opisane na łamach „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego”. W latach 2014-2025 wydano 45 numerów tego kwartalnika. Został on ponadto wyróżniony na Krajowej Wystawie Literatury Filatelistycznej w 2016 r., o czym można przeczytać w artykule Władysława Farbotko:



Nim jednak nastąpi bliższe przedstawienie „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego”, uwaga zostanie skierowana ku pokazom i wystawom filatelistycznym. Przed powstaniem lokalnego kwartalnika to właśnie one pozwalały informować o działalności koła i eksponować zbiory tematyczne. Poniżej archiwum plakatów reklamujących lokalne pokazy i wystawy filatelistyczne zorganizowane w okresie przynależności koła do Rzeszowskiego Okręgu PZF.



Plakat informujący o wystawie z przełomu maja i czerwca 1960 r.

Polski Związek Filatelistów

KOŁO NR 7 w DĘBICY

urządza w sali konferencyjnej KP PZPR w Dębicy

II POKAZ ZNACZKA POCZTOWEGO W UKŁADZIE TEMATYCZNYM

Pokaz odbędzie się:

w dniu	18. X. 63 r.	od godz.	11 ⁰⁰	do	17 ⁰⁰
"	19. X. 63 r.	"	11 ⁰⁰	"	17 ⁰⁰
"	20. X. 63 r.	"	9 ⁰⁰	"	17 ⁰⁰

Wstęp wolny

Komitet Organizacyjny
II Pokazu Znaczka Poczтового

Drak. DZPT Dębica 1369/63 30 szt. a-3 Ra-2041463

Informacja o II Pokazie Znaczka Poczтового w Układzie Tematycznym – październik 1963 r.

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW
Koło Nr 7 w Dębicy

W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego

organizuje

**LOKALNĄ
WYSTAWĘ
FILATELISTYCZNĄ**
„DĘBICA - 1966”
*
W dniach od 11-18 grudnia 1966 r.

W Auli Gimnazjum Ogólnokształcącego w Dębicy ul. Słowackiego 9

*

Wystawa czynna jest codziennie w godzinach od 12-18 w niedziele od 10-18

Druk WSK Oz-2/289/66 format A3 zss. 50

Wstęp wolny

Plakat z opisem wystawy „Dębica – 1966” organizowanej w ramach obchodów milenijnych polskiej państwowości

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW
Koło Nr 7 w Dębicy

W RAMACH OBCHODÓW 50-LECIA KRAJU RAD
organizuje

III
LOKALNĄ
WYSTAWĘ
FILATELISTYCZNĄ
„DĘBICA - 1972”
*
w dniach od 3-9 grudnia 1972 r.

w Klubie Młodego Technika WUCH Dębica
ul. W. Proletariatu.

Wystawa czynna jest codziennie w godzinach od 12-18 w niedzielę 10-18

Wstęp wolny

Druk Dębica 2134/72 100 szt. a-4 Sp-23/293/72

Gdy Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich obchodził 50-lecie swojego istnienia, zorganizowano III Lokalną Wystawę Filatelistyczną „Dębica - 1972”

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW
Koło Nr 14 w Dębicy

W RAMACH OBCHODÓW 30-TEJ ROCZNICY ZJEDNOCZENIA
RUCHU ROBOTNICZEGO W POLSCE I POWSTANIA POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

o r g a n i z u j e

IV
LOKALNĄ
WYSTAWĘ
FILATELISTYCZNĄ

„DĘBICA-1978”



w dniach 3-10 grudnia 1978 r.

w sali wystawowej Galerii Biura Wystaw Artystycznych
w Dębicy ul. Kościuszki

Wystawa czynna jest codziennie w godzinach od 12-18 w niedzielę od 10-18

Wstęp wolny

QK 9 324178 50 int. 5-55/790

30. rocznicy powstania PZPR towarzyszyła IV Lokalna Wystawa Filatelistyczna „Dębica – 1978”

W ślad za reformą administracyjną Polski z 1975 r. poszła zmiana granic okręgów PZF. Poniżej prezentowane są pamiątki po wystawach filatelistycznych, które dębickie koło zorganizowało w okresie przynależności do Tarnowskiego Okręgu PZF.



Plakat informujący o krajowej wystawie filatelistycznej, która została zainicjowana, aby we wrześniu 1996 r. uświetnić 60-lecie COP-u

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW OKRĘG W TARNOWIE

Klub Sportowy „WISŁOKA” w DĘBICY
zapraszają na

KRAJOWĄ WYSTAWĘ FILATELISTYCZNĄ

z okazji



90 - lecia KLUBU SPORTOWEGO „WISŁOKA „

3 - 10 października 1998r

WSTĘP WOLNY



DOM KULTURY FIRMY OPONIARSKIEJ DĘBICA Spółka Akcyjna ul. J. Lisa 3 w godz. od 10.00 do 17.00.

90 lat KS Wisłoka Dębica – współpraca klubu i filatelistów zaowocowała przygotowaniem krajowej wystawy filatelistycznej, którą udostępniono zwiedzającym w październiku 1998 r.

ZARZĄD OKRĘGU POLSKIEGO ZWIĄZKU FILATELISTÓW W TARNOWIE
DYREKCJA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W DĘBICY
ZARZĄD KOŁA PZF Nr 14 W DĘBICY
zapraszają na

KRAJOWĄ WYSTAWĘ FILATELISTYCZNĄ

„NAUKA – KULTURA – SZTUKA”

z okazji

100 – lecie LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W DĘBICY

10 – 14 czerwca 2000 r.



WSTĘP WOLNY

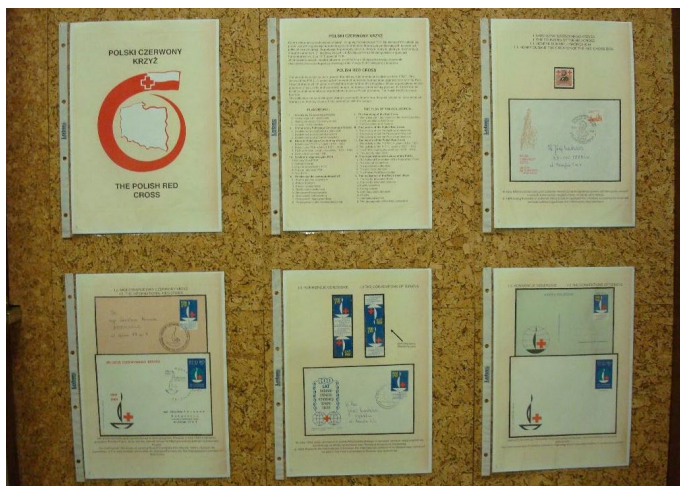
Ekspozycja:



AULA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W DĘBICY ul. SŁOWACKIEGO 9 (II piętro)

dnia 10 czerwca br. w godz. 11⁰⁰ – 17⁰⁰
dnia 14 czerwca br. w godz. 10⁰⁰ – 15⁰⁰
w pozostałe dni w godz. 10⁰⁰ – 17⁰⁰

W porozumieniu z dyrekcją LO w Dębicy Koło PZF nr 14 zorganizowało w czerwcu 2000 r. Krajową Wystawę Filatelistyczną „Nauka – Kultura – Sztuka”. Celebrowano tym sposobem stulecie funkcjonowania najstarszej szkoły średniej w powiecie dębickim



Gablota przybliżająca mieszkańcom miasta Polski Czerwony Krzyż. Przedstawione i opisane zostały również walory filatelistyczne związane z tą organizacją. Ekspozycja została przygotowana w 2014 r. z okazji 85 lat PCK na ziemi dębickiej.



Widok na sztalugi z reprodukcjami znaczków i kartek pocztowych. Były one częścią pokazu filatelistycznego zorganizowanego w listopadzie 2019 r. z okazji 100 lat PCK w Polsce i 90 lat PCK na ziemi dębickiej.

Jak widać, od lat 60. do końca XX w. organizowano liczne i różnorodne pokazy oraz wystawy filatelistyczne. Dębicka filatelistyka była też często eksponowana w prasie lokalnej i ogólnopolskiej.

W latach 1983-1998 na łamach dwutygodnika „Echo Załogi” regularnie publikowano artykuły w dedykowanym kąciku „Na znaczkach pocztowych”. „Echo Załogi” było lokalną gazetą wydawaną przez Samorządy Pracownicze Zakładów Przemysłu Gumowego „Degum” w Dębicy, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy oraz Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Artykuły dotyczące filatelistyki docierały do tysięcy osób w regionie.

Z kolei w 2014 r. ukazał się pierwszy numer „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego” wydawanego przez Zarząd Koła nr 14. Do tej pory funkcjonuje on jako biuletyn, informując o aktywnościach członków koła i nowych interesujących seriach walorów filatelistycznych. Od 35. numeru (03.2022) w ramach cyklu „Filatelistyka w lokalnej prasie” rozpoczął się przedruk archiwalnych materiałów z „Echa Załogi”. Ostatni (ósmý) artykuł ukazał się w 42. numerze magazynu.

Każdy taki tekst z „Echa Załogi” zawierał względnie krótkie informacje dotyczące Koła nr 14, znaczków lub aktualnych wydarzeń. Łącznie ukazało się 97 artykułów. Jeśli ktoś zechciałby w przyszłości wrócić do nich, odszukać i bliżej przeanalizować, pomocna może okazać się poniższa lista. Naświetli też tematy poruszane w filatelistycznej kolumnie dwutygodnika.

1. *Najliczniejsze koło w okręgu*, „Echo Załogi” 18-30.04.1983, nr 8(357).
2. *Dzieci w filatelistyce*, „Echo Załogi” 01-15.06.1983, nr 11(360).
3. *Ochrona środowiska na znaczkach*, „Echo Załogi” 15-31.06.1983, nr 12(361).
4. *Wizyta papieża*, „Echo Załogi” 01-15.07.1983, nr 13(362).
5. *Podbój kosmosu na znaczkach*, „Echo Załogi” 16-31.06.1983,

nr 14(363).

6. *Znaczki i pomidory*, „Echo Załogi” 16-31.08.1983, nr 15(364).
7. *Znaczki ONZ*, „Echo Załogi” 01-15.09.1983 nr 16(365).
8. *Filatelistyka – cenne i pożyteczne zajęcie*, „Echo Załogi” 07-27.04.1984, nr 8(380).
9. *Rocznice majowe na znaczkach*, „Echo Załogi” 15.05-11.06.1984, nr 10(382).
10. *Dzień Chemika w filatelistyce*, „Echo Załogi” 29.05-14.06.1984, nr 11(383).
11. *Filatelści dzieciom*, „Echo Załogi” 12-26.06.1984, nr 12(384).
12. *Rocznica bitwy pod Monte Cassino*, „Echo Załogi” 27.06-17.07.1984, nr 13(385).
13. *Znaczki ONZ*, „Echo Załogi” 12-27.07.1984, nr 13/385.
14. *Udział filatelistów w wystawie filatelistycznej*, „Echo Załogi” 14-27.07.1984, nr 14(386).
15. *Święto Odrodzenia Polski na znaczkach*, „Echo Załogi” 24.07-13.08.1984, nr 15(387).
16. *Znaczki olimpijskie*, „Echo Załogi” 14-27.08.1984, nr 16(388).
17. *45 rocznica wybuchu II wojny światowej*, „Echo Załogi” 28.08-10.09.1984, nr 17(389).
18. *Święto energetyków*, „Echo Załogi” 11-24.09.1984, nr 18(390).
6. *Koniec lata*, „Echo Załogi” 25.09-16.10.1984, nr 19(391).
7. *40 lat MO*, „Echo Załogi” 09-22.10.1984, nr 20(392).
8. *Dzień znaczka*, „Echo Załogi” 23.10-13.11.1984, nr 21(393).
9. *Wystawy filatelistyczne*, „Echo Załogi” 14-26.11.1984, nr 22(394).
10. *„Echo Załogi” wyróżnione przez II Zjazd PZPR*, „Echo Załogi” 14-28.12.1984, nr 24(396).
11. *Rocznica utworzenia PZPR*, „Echo Załogi” 14-28.12.1984, nr 24(396).
12. *Zimowe święta*, „Echo Załogi” 29.12.1984-10.01.1985, nr 1(397).
13. *40 rocznica wyzwolenia Warszawy*, „Echo Załogi” 11-29.01.1985,

nr 2(398).

14. Powstanie styczniowe, „Echo Załogi” 29.01-12.02.1985, nr 3(399).
15. Wielcy kompozytorzy na znaczkach pocztowych, „Echo Załogi” 13-24.02.1985, nr 4(400).
16. Międzynarodowy Dzień Kobiet, „Echo Załogi” 25.02-12.03.1985, nr 5(401).
17. Pamięci ofiar wojny, „Echo Załogi” 13-25.03.1985, nr 6(402).
18. Międzynarodowy Dzień Teatru, „Echo Załogi” 25.03-15.04.1985, nr 7(403).
19. Filateliści wybrali nowe władze, „Echo Załogi” 16-23.04.1985, nr 8(404).
20. 1 Maja, Dzień Zwycięstwa, „Echo Załogi” 24.04-14.05.1985, nr 9(405).
21. Wyścig Pokoju, „Echo Załogi” 15-27.05.1985, nr 10(406).
22. Dni PCK, „Echo Załogi” 28.05-17.06.1985, nr 11(407).
23. Ochrona środowiska, „Echo Załogi” 18-28.06.1985, nr 12(408).
24. 40. rocznica powstania ONZ, „Echo Załogi” 29.06-15.07.1985, nr 13(409).
25. Pracowite lato, „Echo Załogi” 30.07-13.08.1985, nr 15(411).
26. Ogrody działkowe, „Echo Załogi” 14-27.08.1985, nr 16(412).
27. Potrójne święto, „Echo Załogi” 28.08-10.09.1985, nr 17(413).
28. Nowości filatelistyczne, „Echo Załogi” 11-24.09.1985, nr 18(414).
29. Ostrożnie z grzybami, „Echo Załogi” 25.09-15.10.1985, nr 19(415).
30. Komisja Edukacji Narodowej, „Echo Załogi” 16-28.10.1985, nr 20(416).
31. Święto zmarłych, „Echo Załogi” 29.10-11.11.1985, nr 21(417).
32. Adam Mickiewicz, „Echo Załogi” 12-25.12.1985, nr 22(418).
33. Rocznicą wyzwolenia Warszawy, „Echo Załogi” 14-27.01.1986, nr 1(422).
34. Zjazdy partii, „Echo Załogi” 12-24.02.1986, nr 3(424).
35. Międzynarodowy Dzień Kobiet, „Echo Załogi” 25.02-10.03.1986,

- nr 4(425).
36. *Na znaczkach pocztowych*, „Echo Załogi” 11-24.03.1986, nr 5(426).
 37. *Dzień służby zdrowia*, „Echo Załogi” 25.03-7.04.1986, nr 6(427).
 38. *Pierwszy człowiek w kosmosie*, „Echo Załogi” 08-21.04.1986, nr 7(428).
 39. *Święto klasy robotniczej*, „Echo Załogi” 22.04-12.05.1986, nr 8(429).
 40. *Honorowy patronat „Echa Załogi” nad XXIV Finałem Ogólnopolskiego Konkursu Filatelistycznego „Pokój dzieciom”*, „Echo Załogi” 13-23.05.1986, nr 9(430).
 41. *Dzień strażaka*, „Echo Załogi” 13-23.05.1986, nr 9(430).
 42. *Pokój dzieciom*, „Echo Załogi” 24.05-10.06.1986, nr 10(431).
 43. *Międzynarodowy Rok Pokoju*, „Echo Załogi” 13-26.07.1986, nr 13(434).
 44. *X Zjazd PZPR*, „Echo Załogi” 27.08-09.09.1986, nr 16(437).
 45. *Piłkarskie mistrzostwa świata*, „Echo Załogi” 10-23.09.1986, nr 17(438).
 46. *Kolejne odznaczenie dla „Echa Załogi”*, „Echo Załogi” 13-27.10.1986, nr 19(440).
 47. *Międzynarodowe wystawy filatelistyczne*, „Echo Załogi” 13-27.10.1986, nr 19(440).
 48. *Z kroniki żałobnej*, „Echo Załogi” 11-24.11.1986, nr 21(442).
 49. *Filatelistyka (50 lat filatelistyki)*, „Echo Załogi” 25.11-08.12.1986, nr 22(443).
 50. *Nie tylko znaczki*, „Echo Załogi” 09-22.12.1986, nr 23(444).
 51. *Dr Kulczycki może być zadowolony*, „Echo Załogi” 15-27.01.1987, nr 1(446).
 52. *Rocznica PPR*, „Echo Załogi” 28.01-14.02.1987, nr 2(447).
 53. *Dla kogo ten znaczek?*, „Echo Załogi” 15-24.02.1987, nr 3(448).
 54. *Lekcja historii Polski*, „Echo Załogi” 17-30.03.1987, nr 5(450).
 55. *Międzynarodowy Czerwony Krzyż*, „Echo Załogi” 01-12.05.1987, nr 8(453).

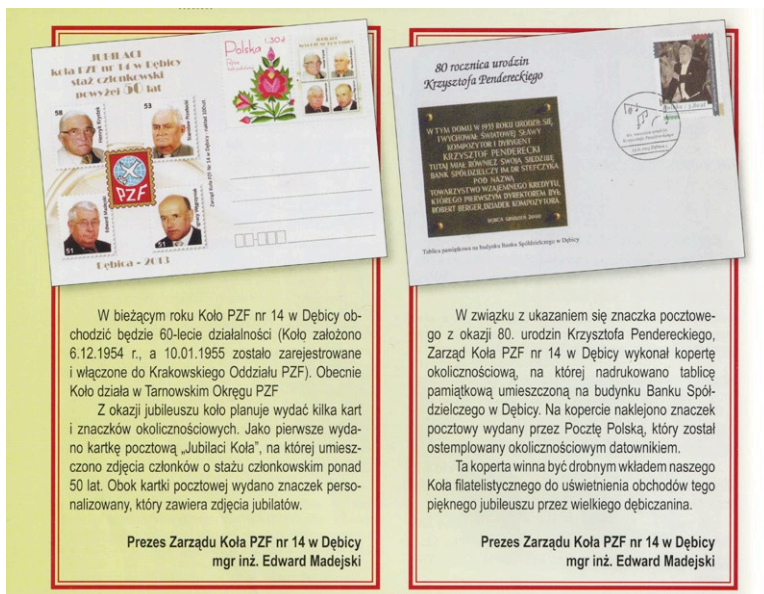
56. *Wielcy kompozytorzy*, „Echo Załogi” 13-26.05.1987, nr 9(454).
57. *Na znaczkach pocztowych*, „Echo Załogi” 27.05-10.06.1987, nr 10(455).
58. *Wizyta papieża Jana Pawła II*, „Echo Załogi” 11-24.05.1987, nr 11(456).
59. *Wizyta papieża Jana Pawła II w Tarnowie*, „Echo Załogi” 22.08-14.09.1987, nr 16(461).
60. *Pszczoły w służbie człowieka*, „Echo Załogi” 13-27.10.1987, nr 19(464).
61. *200 rocznica Konstytucji USA*, „Echo Załogi” 11-24.11.1987, nr 21(466).
62. *Święta Bożego Narodzenia*, „Echo Załogi” 22.12.1987-18.01.1988, nr 24(469).
63. *Sporty zimowe*, „Echo Załogi” 16-29.02.1988, nr 3(472).
64. *Historia Polski*, „Echo Załogi” 09-21.03.1988, nr 5(474).
65. *Miesiąc Pamięci Narodowej*, „Echo Załogi” 22.03-18.04.1988, nr 6(475).
66. *Bitwa pod Grunwaldem*, „Echo Załogi” 13-25.07.1988, nr 13(482).
67. *Order Uśmiechu*, „Echo Załogi” 16-29.08.1988, nr 15(484).
68. *Igrzyska Olimpijskie w Seulu*, „Echo Załogi” 30.08-12.09.1988, nr 16(485).
69. *Kryptonim „Enigma”*, „Echo Załogi” 27.09-10.10.1988, nr 18(487).
70. *Śmierć prezydenta USA*, „Echo Załogi” 11-24.10.1988, nr 19(488).
71. *Filatelisci wybrali nowe władze*, „Echo Załogi” 25.04-16.05.1989, nr 8(501).
72. *Filatelisci z Dębicy we władzach Okręgu PZF w Tarnowie*, „Echo Załogi” 20.02-12.03.1990, nr 4(521).
73. *Polscy laureaci nagrody Nobla*, „Echo Załogi” 27.03-08.04.1990, nr 6(523).
74. *Poczet generałów*, „Echo Załogi” 10-24.04.1990, nr 7(524).
75. *Konflikty międzynarodowe*, „Echo Załogi” 27.06.1992, nr 12(540).
76. *Wybitni Polacy*, „Echo Załogi” 11.07.1992, nr 13(551).
77. *Igrzyska olimpijskie w Barcelonie*, „Echo Załogi” 30.07.1992, nr 14(552).

78. *Odkrycie Ameryki*, „Echo Załogi” 16.08.1992, nr 15(553).
79. *Światowe wystawy filatelistyczne*, „Echo Załogi” 29.08.1992, nr 16(554).
80. *Pielgrzymka do Częstochowy*, „Echo Załogi” 11.09.1992, nr 17(555).
81. *Z życia wyższych sfer*, „Echo Załogi” 26.09.1991, nr 18(556).
82. *Ostatni przebój Elvisa Presleya*, „Echo Załogi” 26.02.1992, nr 4(566).
83. *Na zawsze wierni tylko Polsce*, „Echo Załogi” 14.05.1993, nr 9(571).
84. *Sport na znaczkach* – „Gazeta Dębicka – Echo Załogi” 17.09.1998, nr 21.

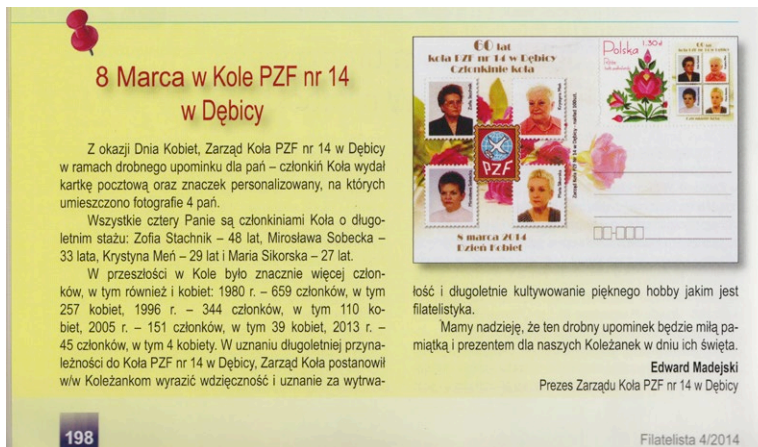
Od 1993 r. gazeta zaczęła ukazywać się pod zmienioną nazwą „Gazeta Dębicka – Echo Załogi” aż do jej całkowitego rozwiązania w czerwcu 1999 r. Część związanych z periodykiem dziennikarzy założyła w następstwie kolejną redakcję, do dziś publikującą tygodnik „Obserwator Lokalny”.

W 2014 r. dębicka filatelistyka nie tylko wróciła na łamy prasy lokalnej poprzez „Dębicki Magazyn Filatelistyczny”. Artykuły o działalności Koła PZF nr 14 zaczęły również pojawiać się w wydawnictwie ogólnopolskim – miesięczniku „Filatelista”. Należy to uznać za duży sukces, ponieważ „Filatelista” jest najstarszym polskim pismem poświęconym kolekcjonowaniu znaczków i innych walorów filatelistycznych. Ukazuje się od 1954 r., a jego nakłady sięgają 1700 egzemplarzy.

Poniżej zaprezentowane zostaną skany 20 naszych artykułów z rzeczzonego pisma Polskiego Związku Filatelistów.



1. E. Madejski, „Filatelista” 02.2014, nr 2(1096), s. 108.



2. E. Madejski, 8 marca w Kole PZF nr 14 w Dębicy, „Filatelista” 04.2014, nr 4(1098), s. 198.

75 lat dębickiego „MECHANIKA”

W tym roku znany i ceniony w Dębicy Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 im. Jana Pawła II, zwany powszechnie „Mechanikiem”, obchodził jubileusz 75-lecia działalności.

Historia szkoły związana jest bezpośrednio z historią Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), w ramach którego na terenie Dębicy i okolic powstały nowe fabryki przemysłowe:

- Fabryka Gum Jeźdźnych „Stomil” (obecnie Firma Oponiarska),
- Zakłady Chemiczne (obecny „Polifarb”),
- Walcownia Metali Kolorowych (po wojnie Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, a następnie Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych,
- Fabryka Materiałów Wybuchowych Lignoza w Pustkowie (obecnie Zakłady Tworzyw Sztucznych).

Powstanie nowych fabryk wymagało zabezpieczenia dużej ilości pracowników o różnych specjalnościach. W tym celu w 1938 roku rozpoczęto budowę Szkoły mechanicznej, a od 1 września 1939 roku rozpoczęto w niej normalną naukę.



Z okazji jubileuszu Szkoły, Zarząd Koła PZF nr 14 w Dębicy wydał okolicznościową kopertę oraz znaczek pocztowy. Projekt znaczka oraz kopertę opracował Edward Madejski.

Edward Madejski
Prezes Zarządu Koła PZF nr 14 w Dębicy

394

Filatelista 7/2014

3. E. Madejski, 75 lat dębickiego „Mechanika”, „Filatelista” 07.2014, nr 7(1100), s. 394.

Z ŻYCIA PZF

EDWARD MADEJSKI – Prezes Zarządu Koła Nr 14 w Dębicy

Cenna inicjatywa dębickich filatelistów

Zarząd Koła PZF nr 14 w Dębicy obok wielu wydawnictw okolicznościowych (koperty, kartki i znaczki pocztowe) postanowił wydawać „Dębicki magazyn filatelistyczny”, który będzie się ukazywać w formie kwartału co 3 miesiące.

Pierwszy numer magazynu ukazał się w lutym 2014 r. i między innymi zawierał:

- przesłanie do członków Koła nr 14 określające cele, jakie sobie zakłada zespół redakcyjny,
- informacje dotyczące aktualnej działalności Koła (skład zarządu, struktura członków z uwzględnieniem wieku, stażu członkowskiego, wykwalifikowania),
- kopertę okolicznościową wydaną przez zarząd z okazji 80. urodzin Krzysztofa Pendereckiego.

Drugi numer magazynu ukazał się w kwietniu br. i zawierał między innymi:

- pierwszy odcinek z cyklu „Historia Koła PZF nr 14 w Dębicy”,
- kartkę pocztową i znaczek personalizowany wydany z okazji Dnia Kobiet, na których umieszczono fotografie 4 Pan – członkin Koła,
- alacenty opioniarskie w filatelice ukazujące obok tekstu różne koperty i datowniki okolicznościowe, katalogi z wystaw i afisze zawierające opopon samochodową,
- kopertę i znaczek personalizowany wydane z okazji 55-lecia Honorowego krowodwaństwa na ziemi dębickiej.

Trzeci numer ukazał się w lipcu br. i zawierał:

- drugi odcinek „Historia Koła nr 14 w Dębicy”,
- kopertę i znaczek pocztowy wydane z okazji 75-lecia dębickiego „mechanika”,
- kopertę i znaczek pocztowy wydane z okazji 75-lecia Firmy Oponiarskiej w Dębicy,
- z cyklu „Z żalobnej karty” – nekrologi po śmierci długoletnich członków Koła: Henryka Kryśka i Stanisława Przelockiego.

Warto nadmienić, że wszyscy członkowie Koła nr 14 otrzymali bezpłatnie po 1 egzemplarzu każdego numeru magazynu.

Okladka „magazynu” – tynna część okładki przedstawia budynek Poczty Polskiej w Dębicy, oddanej do użytku w 1958 roku co podaje poniżej tablica pamiątkowa. Obie strony okładki posiadają wspólną datę 1958-1958 rok określającą Jubileusz 400-lecia Poczty Polskiej.

Magazyn redaguje zespół w składzie:

- Edward Madejski – przewodniczący
- Adam Donat – członek
- Maria Sikorska – członek

Mamy nadzieję, że „magazyn” spotka się z zycielwym przyjęciem przez członków Koła nr 14 w Dębicy (i nie tylko) i będzie miał duży wkład w uświetnieniu Jubileuszu 60-lecia naszego Koła.

520

Filatelista 9/2014

4. E. Madejski, Cenna inicjatywa dębickich filatelistów, „Filatelista” 09.2014, nr 9(1103), s. 520.



EDWARD MADEJSKI – Prezes Zarządu Koła Nr 14 w Dębicy

Cenna inicjatywa dębickich filatelistów

Zarząd Koła PZF nr 14 w Dębicy obok wielu wydawnictw okolicznościowych (koperty, kartki i znaczki pocztowe) postanowił wydawać „Dębicki magazyn filatelistyczny”, który będzie się ukazywać w formie kwartalnika co 3 miesiące.

Pierwszy numer magazynu ukazał się w lutym 2014 r. i między innymi zawierał:

- przesłanie do członków Koła nr 14 określające cele, jakie sobie zakłada zespół redakcyjny,
- informacje dotyczące aktualnej działalności Koła (skład zarządu, struktura członków z uwzględnieniem wieku, statusu członkowskiego, wykaz statystyki),
- kopertę okolicznościową wydaną przez zarząd z okazji 80. urodzin Krzysztofa Pendereckiego.

Drugi numer magazynu ukazał się w kwietniu br. i zawierał między innymi:

- pierwszy odcinek z cyklu „Historia Koła PZF nr 14 w Dębicy”,
- kartkę pocztową i znaczek personalizowany wydany z okazji Dnia Kobiet, na których umieszczono fotografie 4 Pań – członkiń Koła,
- akcenty opisanie w filatelistyce ukazujące obok tekstu różne koperty i datowniki okolicznościowe, katalogi z wystaw i afisze zawierające opisy samochodów,
- kopertę i znaczek personalizowany wydany z okazji 55-lecia Honorowego Kwiadrantstwa na ziemi dębickiej.

Trzeci numer ukazał się w lipcu br. i zawierał:

- drugi odcinek „Historii Koła nr 14 w Dębicy”,
- kopertę i znaczek pocztowy wydane z okazji 75-lecia dębickiego „mehnika”,
- kopertę i znaczek pocztowy wydane z okazji 75-lecia Firmy Opatowskiej w Dębicy,
- z cyklu „Z łabędziej karty” – nekrologi po śmierci długoletnich członków Koła: Henryka Krystka i Stanisława Przetockiego.

Warto nadmienić, że wszyscy członkowie Koła nr 14 otrzymali bezpłatnie po 1 egzemplarzu każdego numeru magazynu.

Okładka „magazynu” – tylna część okładki przedstawia budynek Poczty Polskiej w Dębicy, oddanej do użytku w 1959 roku co podaje poniżej tabliczka pamiątkowa. Obie strony okładki posiadają wspólną datę 1958-1958 rok określającą jubileusz 400-lecia Poczty Polskiej.

Magazyn redaguje zespół w składzie:

- Edward Madejski – przewodniczący
- Adam Donat – członek
- Maria Sikorska – członek

Mamy nadzieję, że „magazynu” spotka się z żywym przyjęciem przez członków Koła nr 14 w Dębicy (i nie tylko) i będzie miał duży wkład w uświetnieniu jubileuszu 60-lecia naszego Koła.



520

Filatelista 9/2014

5. E. Madejski, *Pokaz filatelistyczny*, „Filatelista” 01.2015, nr 1(1106), s. 37.

60 lat Koła PZF Nr 14 w Dębicy

W czwartek 26 marca w sali kominkowej restauracji „Stomilanka” odbyło się uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 60-lecia Koła PZF nr 14 w Dębicy. Obok członków koła w spotkaniu wzięli udział zaproszeni goście:

– członkowie Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie: dr Marek Smola – Prezes Zarządu, Marian Rawiński – były długoletni Prezes Zarządu okręgu – obecnie honorowy Prezes Zarządu, dr Stanisław Bem – wiceprezes Zarządu, Józef Mucha – sekretarz zarządu oraz byli i obecni członkowie Zarządu Okręgu – Jan Skolucki, Roman Jaworski, Jan Modelski oraz Edward Dzik.

– mgr Jacek Dymitrowski: Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej,

– dr Janusz Bieniasz: Prezes Zarządu Oddziału PCK w Dębicy.

W trakcie spotkania Prezes Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie, kilku członkom koła PZF nr 14 wręczył Honorowe Odznaki Polskiego Związku Filatelisty.

• **brązową** odznakę otrzymali: Elżbieta Dryja, Rafał Królikowski, Bogdan Lesiak,

• **srebrną** odznakę otrzymali: Zygmunt Batorski, Władysław Dryja, Bogusław Kielar, Jerzy Lesiak, Jan Franczyk, Krystyna Meń, Alfred Przewoźnik, Maciej Przysiecki, Mirosława Sobocka, Zbigniew Stańczyk oraz Piotr Śmietana,

• **złotą** odznakę otrzymali: Maria Sikorska, Zofia Stachnik, Ignacy Węgrzyniak.

Ponadto Zarząd Główny PZF w Warszawie przyznał trzy odznaki **Za Zasługi dla Rozwoju Polskiej Filatelistyki**, które otrzymali: Adam Donat – brązową, Edward Madejski – srebrną, oraz Koło PZF nr 14 – złotą. W imieniu koła złotą odznakę odebrał z rąk Prezesa Zarządu Okręgu Edward Madejski – Prezes Zarządu Koła PZF nr 14 w Dębicy.

Dodatkowym wyróżnieniem dla członków koła była książka „75 lat Tarnowskiej Filatelistyki” którą otrzymali: Maria Sikorska, Zofia Stachnik, Czesław Tu-

Filatelista 6/2015

367



tak oraz Ignacy Węgrzyniak. Książkę wręczył osobiście jej autor – dr Marek Smoła.



Złotą Honorową Odznaką PZF otrzymuje Maria Sikorska

Miłym akcentem spotkania było wręczenie dla koła statuetki PRZYJACIEL PCK przyznanej przez Zarząd Oddziału PCK w Dębicy.



Statuetką przedstawiającą uścisk dłoni przekazał Prezes Zarządu Oddziału PCK – Janusz Bieniasz na ręce Prezesa Zarządu Koła PZF nr 14 – Edwarda Madejskiego.

Z okazji jubileuszu wydano 4 kartki pocztowe o różnej treści zawierające: logo PZF, herb Rzeszowa, Tarnowa i Dębicy oraz zdjęcia i nazwiska założycieli koła, prezesów zarządu w latach 1954 – 2014, członków koła, którzy otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla rozwoju Polskiej Filatelistyki”. Wydano również znaczek pocztowy oraz stemplę okolicznościowy. Projekty kartek, znaczka oraz stempla opracował Edward Madejski. Kartki pocztowe oraz znaczek wydano w nakładzie po 100 sztuk.

Wszyscy uczestnicy spotkania jubileuszowego otrzymali po jednym komplecie wydawnictw tj. 4 kart-

ki pocztowe z naklejonym znaczkiem, ostemplowane stemplem okolicznościowym.



Jak przystało na jubileusz, nie obyło się bez toasty oraz tortu. Symbolicznego pierwszego cięcia dokonał Prezes Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie w asyście Prezesa Zarządu Koła PZF nr 14 w Dębicy.



Od prawej: dr Marek Smoła – Prezes Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie, Edward Madejski – Prezes Zarządu Koła PZF nr 14 w Dębicy, Piotr Śmietana – członek koła nr 14.

Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze, które na długo pozostanie w pamięci, tym bardziej, że było to pierwsze takie spotkanie w tarnowskim okręgu PZF.



Kolo PZF nr 14 w Dębicy należy do grona najstarszych kół filatelistycznych w Polsce. W sobotę 6 grudnia 1954 roku grupa dziesięciu kolekcjonerów znaczków pocztowych jako komitet założycielski powołała do życia pierwsze w Dębicy kolo filatelistyczne.

W skład grupy założycielskiej wchodził: Marian Goetz, Emeryk Koloziński, Henryk Krystek, Jan Kuliniowski, Kazimierz Księżyk, Jan Selbirak, Jan Szymaszek, Marian Woźniak, Tadeusz Wójcik i Stanisław Mrocza (kartka pocztowa – założyciele koła). W trakcie zebrania założycielskiego powołano pierwszy historyczny Zarząd w składzie: Marian Woźniak – przewodniczący, Marian Goetz – sekretarz i Stanisław Mrocza – skarbnik. Z dniem 1 stycznia 1955r. kolo zostało oficjalnie zarejestrowane i włączone do Oddziału PZF w Krakowie, otrzymując nazwę: Polski Związek Filatelistów, Kolo Dębica – Oddział Kraków. Z dniem 1 stycznia 1958 r. kolo zostaje przeniesione do oddziału PZF w Rzeszowie otrzymując nazwę: PZF Oddział Rzeszów – Kolo PZF nr 7 w Dębicy. Kolejną i jak na razie ostatnią zmianą przynależności miała miejsce w dniu 15 stycznia 1976 roku, kiedy kolo zostało przeniesione do Oddziału, a następnie Okręgu PZF w Tarnowie, otrzymując nazwę: PZF Oddział Tarnów – Kolo nr 14 w Dębicy.

Wszystkie zmiany wynikały ze zmian podziału administracyjnego w Polsce (zmiana województw). Od samego początku kolo dynamicznie się rozwija o czym świadczy ilość członków w poszczególnych latach: 1955r. – 13, 1965r. – 193, 1975r. – 369, 1985r. – 700, 1990r. – 832. Po roku 1990 następuje systematyczny spadek ilości członków: 1995r. – 409, 2000r. – 278, 2005r. – 159, 2010r. – 54, 2015r. – 41.

W ciągu 60-ciu lat działalności kolo funkcje Prezesa zarządu pełnili: Marian Woźniak, Igor Terlecki, Stefan Bigus, Grzegorz Niedbala i od 2007r. Edward Madejski (kartka pocztowa).

W latach 1960 – 2000 kolo zorganizowało 6 lokalnych wystaw filatelistycznych: Okręgową Wystawę Filatelistyczną (1974r.), oraz 3 Krajowe Wystawy Filatelistyczne, co należy uznać za duży sukces członków koła, tym bardziej, że dotyczyły one rocznic bardzo ważnych wydarzeń związanych z miastem Dębica. Pierwszą wystawę krajową zorganizowano w 1996 roku z okazji 60. rocznicy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Druga wystawa została zorganizowana w 1998r. z okazji jubileuszu 90-lecia Klubu Sportowego „Wisłoka” Dębica, a ostatnią wystawę Krajową zorganizowano w 2000 roku z okazji jubileuszu 100-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy.

Członkowie koła nr 14 pełnili ważne funkcje w Zarządzie Okręgu PZF w Tarnowie: Igor Terlecki, Stefan Bigus i Edward Madejski – wiceprezes ZO, Henryk Krystek – wiceprezes ZO i skarbnik ZO, Grzegorz Niedbala i Adam Donat – członek ZO.

W ramach popularyzowania filatelistyki członkowie koła nr 14 opracowali wiele informacji dotyczących

filatelistyki, które ukazały się na łamach lokalnej prasy („Echo Żalugi”) w latach 70 i 80-tych. Warto też dodać, że kilka artykułów opracowanych przez naszych działaczy ukazało się na łamach „Filatelisty...”. W 1985 roku zgodnie z Uchwałą Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie rozpoczęto wydawać kwartalnik „Informator filatelistyczny...”. Kwartalnik redagował zespół w składzie: Igor Terlecki, Henryk Krystek i Edward Madejski (wszyscy z koła nr 14 z Dębicy). W latach następnych (po śmierci Igora Terleckiego) do zespołu redakcyjnego dołączyli Stefan Bigus i Maria Sikorska (z Dębicy).

Jak widać filatelisci z koła nr 14 w Dębicy byli aktywni we wszystkich formach działalności tarnowskiego okręgu PZF. Miarą aktywności koła była działalność wystawiennicza. Dębicki filatelista opracowali wiele zbiorów, które były ekspozowane na wielu wystawach okręgowych, międzyoddziałowych i krajowych, zdobywając wiele cennych nagród w postaci medali złotych i innych.

W okresie 60 lat za aktywnej działalności członkowie koła otrzymali wiele wyróżnień w postaci Honorowych Odznak PZF (235 brązowych, 49 srebrnych oraz 20 złotych). Za duży wkład pracy w działalność koła i okręgu PZF oraz zasługi w rozwoju i popularyzacji filatelistyki członkowie koła otrzymali najwyższe odznaczenia „Za zasługi dla rozwoju Polskiej Filatelistyki...”: Henryk Krystek – złotą odznakę, Igor Terlecki, Stefan Bigus i Edward Madejski – srebrne odznaki, Adam Donat – brązową odznakę.

Przemiany ustrojowe w Polsce spowodowały znaczny spadek zainteresowania filatelistyką, dowodem czego jest zmniejszenie ilości członków (ponad 20-krotnie!) i możliwości finansowych koła. W obecnej sytuacji finansowej kolo zaprzestało organizowania wystaw filatelistycznych, ograniczając się jedynie do małych pokazów. W miejsce działalności wystawienniczej zarząd koła co roku wydaje okolicznościowe kartki i znaczki pocztowe. W latach 2010-2015 wydano 11 znaczków pocztowych personalizowanych, 9 kartek pocztowych, 3 koperty okolicznościowe oraz 5 stempli okolicznościowych.

Warto też nadmienić, że od 2014 roku Zarząd Koła wydaje własny kwartalnik „Dębicki Magazyn Filatelistyczny”, w którym w kolejnych numerach przedstawiana jest historia koła nr 14, walory filatelistyczne (kartki, znaczki, stemple itp.) wydawane przez kolo, sylwetki dębickich filatelistów i inne.

I na koniec trochę danych statystycznych. Aktualnie kolo liczy 41 członków, w tym

- wg wieku: powyżej 70 lat życia – 11, powyżej 60 lat życia – 19, powyżej 50 lat życia – 7, pozostali – 4;
- wg stażu członkowskiego: powyżej 50 lat – 2, powyżej 40 lat – 4, powyżej 30 lat – 23, powyżej 20 lat – 9, pozostali – 3;
- wg wykształcenia: wyższe – 22, średnie – 17, pozostali – 2.



EDWARD MADEJSKI
Prezes Zarządu Koła PZF nr 14 w Dębicy

MŁODZIEŻOWE KOŁA FILATELISTYCZNE

Jeżeli obecnie, często mówimy o roli Młodzieżowych Kół Filatelistycznych, to warto zaznaczyć, że w już latach 1955–1990 filatelistyka młodzieżowa rozwijała się w sposób dynamiczny, co potwierdza także ilość kół w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, które wówczas powstawały. Ten sukces można także przedstawić na przykładzie rejonu tarnowskiego i Dębicy, kiedy to w najlepszym okresie – w latach 80. – na terenie Okręgu Tarnowskiego działały 53 koła młodzieżowe, w tym: 24 w Tarnowie, 9 w Dębicy, 2 w Brzesku oraz po jednym kole w Lisiej Górze, Pilźnie, Dąbrowie Tarnowskiej, Łęgu Tarnowskim, Pleśni, Ryglicach, Pogórskiej Woli, Pustkowie-Osiedle, Radłowie, Wierchosławicach Wojniczu, Pietrkowicach, Zbytłowskiej Górze, Radomyślu Wielkim, Zawadzie i Zalasowej.



Fot. 1.

W 1990 roku istniało jeszcze 31 kół (913 członków), a pod koniec 1993 roku ilość kół spadła do 22 (331 członków). Od 2000 roku następuje znaczny spadek ilości kół młodzieżowych. W 2002 roku działało już 7 kół (189 członków), a w 2010 roku na terenie Okręgu Tar-

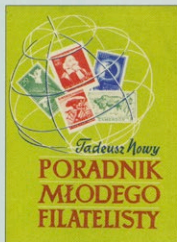
nowskiego PZF pozostało jedynie 3 koła (obecnie licząc 98 członków), które działają do chwili obecnej.

Dziś, kiedy po wielkim sukcesie pozostały tylko wspomnienia, warto przypomnieć historię działalności ówczesnych kół młodzieżowych.

Duże zainteresowanie młodzieży, życzliwy stosunek nauczycieli oraz dobra atmosfera i sprzyjający klimat w szkołach powodowały, że filatelistyka była dodatkowym źródłem zdobywania wiedzy w zakresie nauki i techniki, architektury, kultury, sztuki, historii, sportu i wielu innych dziedzin życia. Dzięki filatelistyce uczniowie zdobywali dodatkową wiedzę, nie objętą programami nauczania w szkołach, wiedzę, która rozwijała poczucie piękna, uczyła systematyczności i pozwalała znajdować wiele dodatkowych informacji dotyczących znaczków pocztowych. Dlatego tak popularne wówczas były młodzieżowe koła filatelistyczne, do których młodzież tak chętnie chciała należeć. Każdy uczeń, który należał do MKF, otrzymywał również legitymację członkowską. To, że wówczas filatelistyka była pomocna w zdobywaniu informacji i poszerzeniu wiedzy, świadczy nawet główne motto kół młodzieżowych – „Filatelistyka pomocą w nauce!” (fot.1)

Należy także podkreślić znaczącą rolę wydawnictw Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego „Ruch”, które w tym czasie odegrały w kształceniu młodych filatelistów.

Cenną pozycję stanowił „Poradnik młodego filatelisty” wydany przez PPF „Ruch” w 1960 roku w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy (fot.2). W przystępnej i ciekawej formie poradnik zawierał wszystko, co powinien wiedzieć młody filatelista, między innymi: jak zbierać znaczki, co zbierać, wszystko o kolekcjonowaniu znaczków, jak rów-



Fot. 2.



Fot. 3.



Fot. 4.



Fot. 5.

nież spis i adresy sklepów oraz kiosków PPF „Ruchu”, a także wiele informacji o działalności Polskiego Związku Filatelistów.

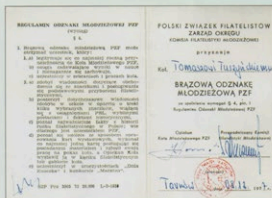
Drugą ciekawą lekturą wydaną przez PPF „Ruch” był podręcznik Włodzimierza Gosczyńskiego pt. „Jak Zbyszek został filatelistą”, który ukazał się w 1965 roku w nakładzie 25 tysięcy egzemplarzy (fot.3). Podręcznik zawierał między innymi informacje o historii znaczka pocztowego, o technice opracowywania zbiorów a także o tym, w jaki sposób powstaje znaczek pocztowy: o technice druku, błędach i usterkach. Kolejny podręcznik Włodzimierza Gosczyńskiego pt. „Jak zostać filatelistą”, wydany był w 1968 roku w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy (fot.4). Wszystkie podane wyżej podręczniki były bardzo przydatne dla młodych adeptów filatelistyki, gdyż zawierały zasób wiadomości oraz wielu praktycznych porad, z których mogli korzystać młodzi jak i dorośli filatelisci.

Szkoda, że w dzisiejszych czasach nikt nie wydaje podobnych podręczników adresowanych do młodego pokolenia¹. Z myślą o młodych filatelistach, warto byłoby na bazie wymienionych wyżej podręczników wydać nowy poradnik, który wzbogacony byłby o nowe informacje i zawierałby zmiany, które w filatelistyce nastąpiły w ostatnich latach. Nowy poradnik, przekazany szkołom za pośrednictwem zarządów okręgów i kół filatelistycznych, można by było wykorzystywać na lekcjach wychowawczych lub podczas zajęć w kółkach zainteresowań.

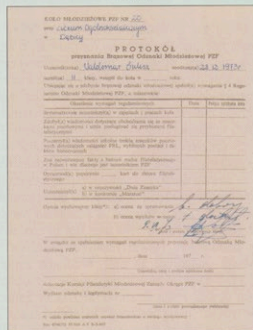
Obok wydawnictw, dużą rolę w rozwoju kół młodzieżowych odegrały wyróżnienia i odznaki przyznawane dla młodych adeptów filatelistyki przez Komisję Młodzieżową PZF (fot.5 i 5a). Odznaki przyznawała Główna Komisja Młodzieżowa przy Zarządzie Głównym PZF na podstawie wniosków składanych przez opiekuna kół młodzieżowych (fot.6).

Żeby Państwu dodać trochę optymizmu i nadziei, że może nastąpią lepsze czasy dla filatelistyki młodzieżowej, wszystkim miłośnikom znaczka pocztowego dedykuję „Piosenkę filatelisty” śpiewaną w 1967 roku podczas Maratonu Filatelistycznego. (Tekst i nuty piosenki ukazały się w „Filatelistcie” nr 15/282 z dnia 1.VIII.1967 roku, strona 293).

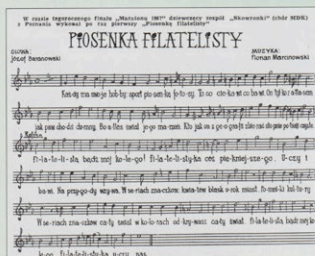
Filatelistka 7/2015



Fot. 5a.



Fot. 6.



¹ Prace nad poradnikiem dla opiekunów MKF rozpoczęły się kilka lat temu. Niestety, pomimo potrzeby wydania takiego poradnika, nie udało się jeszcze zebrać wystarczającej ilości materiału. Wszystkich zainteresowanych współpracą przy opracowaniu poradnika prosimy o kontakt z redakcją „Filatelisty” na adres filatelistka@op.pl



W sobotę 16 maja 2015 r. w Muzeum Regionalnym w Dębicy odbyło się otwarcie pokazu „Dębica w filatelistyce”, który był jednym z elementów programu „Noc w muzeum”.

Otwarcia pokazu dokonał Dyrektor Muzeum Regionalnego w Dębicy Jacek Dymitrowski. Wśród licznie zgromadzonych w sali wystawowej znaleźli się między innymi: Mateusz Smola – przewodniczący



rady powiatu, Stanisław Rokosz – wójt gminy Dębica, Marek Mikrut – z-ca wójta gminy Dębica, Janusz Bieniasz – prezes Zarządu Oddziału PCK w Dębicy, Joanna Dymitrowska – Dyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Dębicy, Jerzy Krupa – prezes Związku Inwalidów wojennych w Dębicy.

Pokaz ukazywał dzieje miasta i jego mieszkańców na lokalnych wydawnictwach filatelistycznych: koperty, kartki pocztowe, stemple okolicznościowe, znaczki pocztowe personalizowane, katalogi i afisze dotyczące wystaw filatelistycznych w Dębicy.

Ekspozycje podzielone na grupy tematyczne, które zostały przedstawione na 70 kartach:

- **szkoły ponadpodstawowe**
 - jubileusz 100 lat Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy,
 - 75 lat dębickiego „Mechanika”,
 - 60 lat Zespołu Szkół nr 2 im. E. Kwiatkowskiego w Dębicy,
 - 40 lat Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Pendereckiego,



Edward Madejski – autor pokazu filatelistycznego

Filatelist 7/2015



Z ŻYCIA PZF



- **akcenty oponiarские w filatelistyce**
 - opona w filatelistyce,
 - 60 lat Centralnego Okręgu Przemysłowego,
 - 40 lat „Malucha” (Fiat 126 p),
- **sport na znaczkach pocztowych (KS „Wisłoka”, LKS „Iglonopoli”)**
 - 90 lat KS „Wisłoka”,
 - 100 lat KS „Wisłoka”,
 - 60 lat sekcji zapasniczej KS „Wisłoka”,
 - 35 lat Klubu Sportowego „Iglonopoli” w Dębicy,
- **wybitni dębiczanie na znaczkach pocztowych**
 - Krzysztof Penderecki,
 - Kazimierz Lipień (mistrz Olimpijski w zapasach),
 - Ryszard Świerad (mistrz świata w zapasach),
- **stare przesyłki z Dębicy**
 - koperty wysłane z Dębicy (początek XX wieku, I i II wojna światowa),
- **odsłonięcie pomnika Jana Pawła II w Dębicy**
 - jubileusz 85 lat PCK, 55 lat Honorowego Krwiodawstwa
- **linia kolejowa Kraków – Dębica (140 i 150 lat linii kolejowej)**
 - 55 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej
- **60 lat Kola PZF nr 14 w Dębicy**
 - zapomniana rocznica (rocznica wyzwolenia Dębicy)
- **20 lat Spółdzielni Mieszkaniowej im. A. Fredry w Dębicy**
 - Podczas Nocy Muzeów został przeprowadzony konkurs plastyczny dla dzieci i dorosłych pod hasłem: „Zaprojektuj znaczek i kartkę pocztową Muzeum Regionalnego”. Po rozstrzygnięciu konkursu zwycięskie projekty zostaną wykorzystane przy wydaniu znaczka i kartki pocztowej.

433



EDWARD MADEJSKI

55 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej

Historia TPZD zaczyna się od dnia 15 marca 1960 roku, to jest od kiedy powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Dębicy. W roku 1975 nastąpiła zmiana nazwy na Dębickie Towarzystwo Społeczno – Kulturalne, które kontynuowało poprzednią działalność. Ostateczna zmiana nazwy nastąpiła w roku 1986, kiedy uzyskało ono obecne brzmienie, czyli Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej.

Podstawowym statutowym zadaniem stowarzyszenia było doprowadzenie do powstania Muzeum Regionalnego w Dębicy. Jednym z priorytetowych zadań Towarzystwa jest propagowanie miasta Dębica i regionu poprzez działalność wystawienniczą oraz wydawniczą.

Podstawowy postulat założycielskiego TPZD został zrealizowany kiedy powołano do życia Muzeum Regionalne w Dębicy przez Radę Miejską dnia 30 stycznia 2003 roku, a następnie uruchomienie jego działalności 31 maja tego samego roku.

Do dużych osiągnięć należy zaliczyć działalność wydawniczą. Od kilku lat Towarzystwo wydało kilka bardzo cennych książek. Wśród wielu warto wymienić między innymi:

- Dębica, nasze muzyczne stulecie (2008 r.)
- A dzieła ich pójdą w ślad za nimi (2010 r.)
- Dębica, nasze szkolnictwo do końca XX wieku (2013 r.)

Autorem wszystkich w/w książek jest długoletni członek TPZD – Edward Wodzien.

Od paru lat Towarzystwo utrzymuje przyjazne kontakty z kołem filatelistów (Kolo PZF nr 14) w Dębicy, co zaowocowało powstaniem nowej formy działalności wydawniczej w postaci kartek i znaczków pocztowych z okazji:

■ 650 lat miasta Dębicy, wydano 4 kartki pocztowe (2008rok)

■ 50 lat TPZD, wydano 1 kartkę pocztową (2010 rok)

■ 55 lat TPZD, wydano kartkę i znaczek pocztowy (2015 rok)

Ponadto na wszystkich kartkach był odbity pamiątkowy stempel.

W sobotę 16 maja 2015 r. w Muzeum Regionalnym w Dębicy odbyło się otwarcie pokazu „Dębica w filatelistyce”, który stanowił jeden z elementów programu „Nocy muzeów”, (Filatelista nr 7/1113 strona 432–433). W trakcie pokazu został przeprowadzony konkurs plastyczny dla dzieci i dorosłych pod hasłem: „Zaprojektuj znaczek i kartkę pocztową Muzeum Regionalne...”. Jury konkursu za najciekawszy projekt znaczka uznało rysunek dwunastoletniej Gabrieli Stachowicz, który przedstawiał scenę polowania na mamuta.



Projekt kartki, znaczka i stempla okolicznościowego opracował Edward Madejski.



Autor drugiego projektu, dla dorosłych jako bazą posłużył się zdjęciem wykonanym przez Dariusza Tyrpina, znanego dębickiego fotografa.



Oba znaczki pocztowe ukazały się w lipcu br. i stanowią cenną pozycję w temacie „Dębica w filatelistyce”, który od kilku realizuje Kolo Filatelistów nr 14 w Dębicy.

Filatelista 9/2015

561

160 lat kolei w Dębicy

160 years of railway in Dębica

Dobiega końca modernizacja linii kolejowej w Dębicy. Z tej okazji warto przypomnieć trochę historii związanej z koleją, biorąc pod uwagę aspekty filatelistyczne.

W 1850 r. rozpoczęto przygotowania i budowę linii kolejowej z Krakowa do Lwowa. Próba jazdy pociągu z Krakowa do Dębicy odbyła się w dniu 15 X 1855 r., a dnia 20 II 1856 r. nastąpiło oficjalne otwarcie linii kolejowej Kraków – Bochnia – Tarnów – Dębica o długości 111 km dla regularnej komunikacji towarowej i pasażerskiej. Kursowały dwa pociągi dziennie. Z Krakowa do Dębicy jechało się 4 godziny 10 minut.

Z okazji 140 lat kolei w Tarnowie (1856-1996) została wydana kartka pocztowa przedstawiająca linię kolejową z Krakowa przez Tarnów i Dębicę w formie mapki regionu. Na kartce pocztowej znajduje się między innymi napis: „1856-1996 140 lat linii Kraków – Tarnów – Dębica”. Na fragmencie mapy szlaku kolejowego zaznaczono kółkiem i napisem miasto Dębica (il. 1).

Kolejna kartka pocztowa została wydana w 2006 r. z okazji 150 lat kolei w Tarnowie. Dodatkową atrakcją stanowił stempel okolicznościowy, na którym ponownie występuje Dębica: „150 lat linii Kraków – Tarnów –

Dębica 1856-2006”. Całość uzupełnia wydawnictwo „Kalendarium 150 lat kolei w Tarnowie”. Kartka przedstawia dworzec kolejowy w Tarnowie, a po lewej trzy różne napisy dotyczące jubileuszy linii kolejowych. W pierwszej linii widnieje napis: „150 lat linii Kraków – Tarnów – Dębica”. Na kartce pocztowej i stemplu okolicznościowym przedstawiono przedwojenny budynek dworca kolejowego w Tarnowie. W prawym dolnym rogu kartki odbito stempel pocztowy kolejowej potwierdzający przewiezienie kartki ambulansem kolejowym z Tuchowa do Tarnowa (il. 2).

W roku 2016 przypada 160 rocznica kolei w Dębicy. Z okazji tego jubileuszu koło filatelistów w Dębicy wydało kartkę okolicznościową. Projekt kartki opracował Edward Madejski. Na kartce przedstawiono most kolejowy na rzece Wisłoka w Dębicy (którego już nie ma), pociąg retro oraz przedwojenny dworzec kolejowy w Dębicy (il. 3). Szkoda, że z okazji tego jubileuszu, nie zorganizowano wystawy – myślę, że wielu byłych pracowników PKP w Dębicy posiada zdjęcia oraz inne pamiątki. Taką wystawę można zorganizować w Muzeum Regionalnym w Dębicy lub w holu obecnego kworca kolejowego.



10. E. Madejski, 160 lat kolei w Dębicy, „Filatelista” 03.2017, nr 3(1133), s. 125.

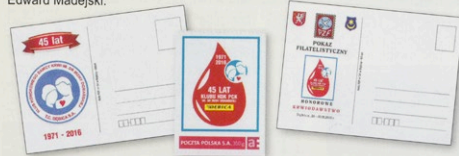
EDWARD MADEJSKI

Honorowe krwiodawstwo

Honourable Blood Donation

W sobotę 29 października 2016 r. w Domu Kultury „Kosmos” w Dębicy odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 45-lecia działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Firmie Oponiarskiej w Dębicy. Głównie uroczystości odbywały się sali widowiskowej, a impreza towarzysząca jaką był pokaz filatelistyczny „Honorowe Krwiodawstwo” została zlokalizowana na parterze w głównym holu. Pokaz filatelistyczny zorganizowało Koło PZF nr 14 w Dębicy, na którym przedstawiono zbiór kol. dr inż. Sławomira Bema z Tarnowa.

Z okazji jubileuszu wydano znaczek oraz dwie kartki pocztowe. Pokaz wzbudził duże zainteresowanie wśród uczestników obchodów jubileuszowych, tym bardziej, że był on tematycznie związany z 45-leciem działalności Klubu HDK w Dębicy. Projekty znaczka oraz kartek pocztowych zaprojektował Edward Madejski.



il. 2-4 Kartki okolicznościowe oraz MójZnaczek wydany z okazji 45-lecia działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi w Dębicy



il. 1 Plakat reklamujący pokaz filatelistyczny pt. „Honorowe Krwiodawstwo”

11. E. Madejski, Honorowe krwiodawstwo, „Filatelista” 03/2017, nr 3(1133), s. 126.



EDWARD MADEJSKI

Grzybobranie

Mushrooming

Trwa sezon zbierania grzybów, grzybiarze mają więc swoje żniwa. Z tej okazji przypominam znaczki pocztowe poświęcone grzybom wydane przez Polską Poczta na przestrzeni lat.

W 1959 roku weszła do obiegu seria „Grzyby polskie”. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że były to pierwsze polskie znaczki pocztowe wykonane w formie trójkąta.



il. 1 Seria Fl. 948-955 „Grzyby polskie”

W roku 1980 ukazały się znaczki „Grzyby niejadalne pod ochroną”.



il. 2 Seria Fl. 2545-2550 „Grzyby niejadalne pod ochroną”

Kolejne serie pt. „Grzyby w polskich lasach” (I i II) ukazały się w 2012 i 2014 roku.



il. 3, 4 Serie Fl. 4429-4432 i 4545-4548 „Grzyby w polskich lasach”



EDWARD MADEJSKI

70 lat dębickiego szpitala

70 years of Debica hospital

W 2017 r. dębicki Szpital Powiatowy obchodził jubileusz 70-lecia działalności. W sobotę 25 listopada odbyły się uroczystości jubileuszowe, które rozpoczęły się mszą św. w kościele Św. Jadwigi, a dalsza część uroczystości odbyła się w auli Państwowej Szkoły Muzycznej w Dębicy.

W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział byli i obecni pracownicy Szpitala oraz zaproszeni goście. Z okazji jubileuszu została wydana monografia szpitala, kartka pocztowa, znaczek pocztowy, stempel okolicznościowy oraz medal (ze szkła), które otrzymali uczestnicy spotkania jubileuszowego.

Projekt kartki pocztowej opracował Edward Madejski, a projekt znaczka i stempla okolicznościowego opracował Zbigniew Szurek. Na kartce pocztowej przedstawiono historię dębickiego szpitala (budynek, w którym znajdował się szpital oraz zdjęcie pierwszego dyrektora szpitala).

Z okazji jubileuszu wracają wspomnienia z minionych lat. Warto więc przypomnieć o grupie dębickich lekarzy, którzy mimo wielu obowiązków związanych z działalnością zawodową i społeczną (PCK, krwiodawstwo) znaleźli czas na nową pasję, jaką była filatelistyka. W roku 1954 powstało w Dębicy pierwsze koło filatelistów (nr 14), a jednym z założycieli był dr Jan Szymaszek. W latach następnych członkami koła byli również dębicki lekarze: Bartus Stefan, Bieniasz Janusz, Broniek Jerzy, Cios Jerzy, Dubiel Władysław, Grabowska Irena, Granatowicz Henryk, Kleszcz Kazimierz, Kolodziej Zdzisław, Mac Leon, Oleksy Adam, Pochwał-Cyrol Zofia, Podgórska-Charanicz Lucyna, Piękoś Tadeusz, Siwiec Stanisław, Stawiński Janusz, Topa Danuta, Undas Robert, Wolański Leszek, Grabowska Irena, Szymaszek Tadeusz, Wojtowicz Henryk i inni.

Obok trudnej i odpowiedzialnej pracy zawodowej potrafili oni znaleźć czas na hobby



Monografia Szpitala Powiatowego w Dębicy

w postaci zbierania znaczków pocztowych. I w tej dziedzinie niektórzy potrafili aktywnie uczestniczyć, w uznaniu czego otrzymali honorowe odznaki Polskiego Związku Filatelistów:

– Jan Szymaszek i Henryk Granatowicz – Złote Honorowe Odznaki PZF,

– Stanisław Siwiec, Władysław Dubiel i Janusz Bieniasz – Srebrne Honorowe Odznaki PZF,

– Kazimierz Kleszcz, Adam Oleksy i Tadeusz Piękoś – Brązowe Honorowe Odznaki PZF.

Do najbardziej aktywnych członków koła PZF nr 14 w Dębicy należał dr Jan Szymaszek, który opracował wiele ciekawych zbiorów filatelistycznych (były one wielokrotnie nagradzane na różnego rodzaju wystawach): Kultura Polska, Polska Kultura i Sztuka, Nauka i Oświata, Malarstwo hiszpańskie, Czechosłowacja – zbiór generalny, Włodzimierz Iljicz Lenin, Protektorat Czech i Moraw, Twórcy Literatury Polskiej.

Do największych osiągnięć należy zaliczyć medal brązowy jaki zdobył w 1964 r. zbiór „Polska Kultura i Sztuka” na VIII Ogólnopolskiej Wystawie Filatelistycznej w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie oraz złoty medal za zbiór „Nauka i Oświata” na XIV Ogólnopolskiej Wystawie Filatelistycznej „Toruń – 83” w 1983 r.



Wydawnictwa okolicznościowe - kartka i medal



EDWARD MADEJSKI

40 lat LKS „Igloopol” w Dębicy

40 years of LKS 'Igloopol' in Dębica

Z okazji jubileuszu 40-lecia Ludowego Klubu Sportowego „Igloopol” w Dębicy Poczta Polska S.A. wydała dwa znaczki:

- pierwszy znaczek przedstawia Edwarda Brzostowskiego, twórcę Kombinatu Rolno-Przemysłowego „Igloopol” i klubu sportowego „Igloopol” w Dębicy,
- drugi znaczek przedstawia logo klubu sportowego oraz piłkę nożną i rękawicę bokserską stanowiące rekwizyty sekcji piłki nożnej i sekcji bokserskiej, które w latach 80. występowały w I lidze.

Jest to już drugie wydanie znaczków pocztowych z okazji Jubileuszu tego zasłużonego dla Dębicy klubu sportowego.

W roku 2013 został wydany znaczek z okazji 35-lecia klubu.

Projekty wszystkich trzech znaczków opracował Edward Madejski.



80 lat dębickiego „Mechanika”

80 years of 'Mechanic' in Dębica

W 2018 r. znany i ceniony w Dębicy Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 im. Jana Pawła II zwany powszechnie „mechanikiem” obchodził jubileusz 80-lecia działalności.

Historia szkoły związana jest bezpośrednio z historią Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), w ramach którego na terenie Dębicy powstały nowe fabryki przemysłowe:

- Fabryka Gum Jeźdźnych „Stomil” (obecnie Firma Oponiarska),
- Zakłady Chemiczne (obecny „Polifarb”),
- Walcownia Metali Kolorowych (po wojnie Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, a następnie Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych).

Powstanie nowych fabryk wymagało zabezpieczenia dużej ilości pracowników o różnych specjalnościach. W tym celu w 1938 r. rozpoczęto budowę szkoły mechanicznej, a od 1 września 1939 r. rozpoczęto w nowym budynku normalną naukę (w roku szkolnym

1938/39 zajęcia odbywały się w budynku obecnego Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ulicy Ogrodowej).

Z okazji jubileuszu Zarząd Koła PZF nr 14 w Dębicy wydał okolicznościową kopertę, znaczek pocztowy i stempeł okolicznościowy. Projekt znaczka oraz kartki pocztowej opracował Edward Madejski.



Filatelista 9/2019

529

14. E. Madejski, 40 lat LKS „Igloopol” w Dębicy, „Filatelista” 09.2019, nr 9(1163), s. 529.

15. E. Madejski, 80 lat dębickiego „Mechanika”, „Filatelista” 09.2019, nr 9(1163), s. 529.



EDWARD MADEJSKI

90 lat PCK na ziemi dębickiej

90 years of the Polish Red Cross in Dębica

W sobotę 23 listopada 2019 r. w Domu Kultury „Śnieżka” w Dębicy odbyło się uroczyste spotkanie z okazji jubileuszu 90 lat działalności Polskiego Czerwonego Krzyża na Ziemi Dębickiej.

Spotkanie poprzedziła msza św. odprawiona w Kościele św. Jadwigi w Dębicy w intencji działaczy PCK oraz krwiodawców. W trakcie spotkania, w którym wzięło udział ponad 150 osób, wielu działaczy oraz krwiodawców otrzymało odznaczenia, w tym:

- z Ministerstwa Zdrowia: HDK – Zasłużony dla Zdrowia – 53 osoby,
- Odznaki Honorowe PCK – 9 osób,
- Medale 100-lecia PCK – 21 osób.

Prezes Zarządu Oddziału PCK w Dębicy Janusz Bieniasz otrzymał Złotą Honorową Odznakę Polskiego Związku Filatelistów, którą wręczyli wiceprezisi Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie, Stanisław Bem i Edward Madejski.



Od lewej: Stanisław Bem, Edward Madejski, Janusz Bieniasz.

Z okazji jubileuszu, staraniem działaczy Oddziału Rejonowego PCK w Dębicy, wydano znaczek pocztowy, 2 kartki pocztowe oraz stemple okolicznościowe, które otrzymali zaproszeni uczestnicy spotkania.

Imprezą towarzyszącą był pokaz filatelistyczny PCK na ziemi dębickiej. Autorami pokazu byli Edward Madejski i Adam Donat. Na 24 kartach przedstawiono znaczki, kartki pocztowe oraz stemple okolicznościowe wydane z okazji rocznicy i jubileuszy:

- 55 lat Honorowego Krwiodawstwa w rejonie dębickim,
- 85 lat Polskiego Czerwonego Krzyża na ziemi dębickiej,
- 45 lat klubu Honorowych Krwiodawców w Firmie Oponiarskiej,
- 60 lat Honorowego Krwiodawstwa na ziemi dębickiej,
- 70 lat dębickiego szpitala.

Pokaz filatelistyczny spotkał się z dużym zainteresowaniem, termin zakończenia pokazu został przesunięty do końca grudnia br. Warto również nadmienić, że tematyka PCK i HDK w Dębicy znalazła się na łamach miesięcznika „Filatelista”:

- nr 1/1106 – I/2015 r. str. 37: „Pokaz filatelistyczny PCK”,
- nr 3/1133–III/2017, str. 126 „Honorowe Krwiodawstwo”,
- nr 5/1147–V/2018 r. str. 244: „70 lat Dębickiego Szpitala”.

Z okazji jubileuszu i pokazu wydano znaczek pocztowy, kartkę okolicznościową i datownik. Projekt znaczka, stempla okolicznościowego oraz kartki pocztowej 90 lat PCK na ziemi dębickiej opracował Zbigniew Szurek, a kartki „Pokaz filatelistyczny” Edward Madejski.

W imieniu dębickich filatelistów, honorowych krwiodawców oraz członków i działaczy PCK dziękuję Redakcji „Filatelisty” za życzliwość i propagowanie PCK i honorowego krwiodawstwa w Dębicy.

Pokaz filatelistyczny „90 lat PCK na ziemi dębickiej”.



Znaczek, kartki pocztowe i datownik wydane z okazji pokazu.



EDWARD MADEJSKI

65 lat Sekcji Zapaśniczej KS „Wisłoka”

65th anniversary of the 'Wisłoka' Sports Club Wrestling Section

Sekcja Zapaśnicza Klubu Sportowego „Wisłoka” w Dębicy w 2019 roku obchodziła jubileusz 65-lecia działalności.

Przez wiele lat zapaśnicy „Wisłoki” odnosili liczne sukcesy na arenach krajowych i zagranicznych, zdobywając medale na Mistrzostwach Świata i Europy oraz Igrzyskach Olimpijskich. Łącznie zapaśnicy „Wisłoki” zdobyli 40 medali w tym: 13 złotych, 13 srebrnych i 14 brązowych. Siedmiokrotnie zdobyli drużynowe Mistrzostwo Polski seniorów oraz indywidualnie 62 tytuły mistrza Polski seniorów.

Z okazji jubileuszu klubu sportowego „Wisłoka” w Dębicy, w 2018 roku wydano kartkę pocztową ze

zdjęciami Mistrzów Świata, Europy oraz medalistów Igrzysk Olimpijskich.

W 2011 r. Poczta Polska wydała znaczek pocztowy personalizowany ze zdjęciem Kazimierza Lipienia, a w 2012 r. znaczek ze zdjęciem Ryszarda Świerada.

W dniu 5 października 2019 roku odbyła się uroczysta Gala Jubileuszowa, którą rozpoczęła msza święta w kościele Ducha Świętego w Dębicy. Po mszy św. odbyło się spotkanie, na którym wręczono wiele odznaczeń i trofeów zawodnikom i trenerom oraz odznaczeń dla działaczy klubu i sekcji zapaśniczej.

Z okazji jubileuszu wydano pamiątkową monografię, dwie kartki pocztowe oraz dwa znaczki pocztowe.



Okolicznościowa kartka pocztowa ze zdjęciami mistrzów świata i znacznikiem z wizerunkiem Andrzeja Skrzydlewskiego.



Projekty kartek oraz znaczków pocztowych opracował Stanisław Jodłowski byłý zawodnik i trener oraz działacz KS „Wisłoka”



Pamiątkowe znaczki pocztowe z wizerunkami Kazimierza Lipienia i Ryszarda Świerada.



Uczestnicy spotkania jubileuszowego. W pierwszym rzędzie poczty sztandarowe, obok p. Mariusz Szewczyk, Burmistrz miasta Dębica.



EDWARD MADEJSKI

120 lat Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 w Dębicy

120th anniversary of Dębica highschool No. 1



Popiersie Władysława Jagiełły, patrona
Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy.

W roku 2020 Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy obchodzi jubileusz 120-lecia działalności. Wśród wielu absolwentów tej szkoły znajdują się między innymi Krzysztof Penderecki oraz Tadeusz Łomnicki. Obchody jubileuszowe zapoczątkowała wojewódzka inauguracja roku szkolnego 2019/20 W styczniu 2020 roku przed gmachem Liceum odsłonięto popiersie patrona szkoły.

Z uwagi na sytuację w kraju, związaną z pandemią, zostały odwołane planowane uroczystości jubileuszowe. W zaistniałej sytuacji grupa sympatyków szkoły, jako grupa wsparcia, zainicjowała hasło „Podaruj maturzy-

ście książkę”, która została wręczona każdemu tegorocznemu maturzyście. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Jan Swół.

Efektom tej inicjatywy było wydanie książki autorstwa Jana Swół oraz dwóch znaczków pocztowych, których projekty opracowała Ewa Zygmont, z wykształcenia prawnik i grafik komputerowy. Na znaczkach pocztowych znajduje się popiersie Patrona Szkoły. Jako ciekawostkę należy podać, że projekty znaczków są debiutem p. Ewy jako twórcy, do czego została zainspirowana przez swojego szefa (prezesa firmy), który jest absolwentem tego liceum. Znaczki pocztowe wydano w formie arkuszy po 9 znaczków.

Od kilku lat Koło PZF nr 14 w Dębicy aktywnie włącza się do obchodów kolejnych jubileuszy tej zasłużonej placówki. Z okazji jubileuszu 120 lat Liceum Ogólnokształcącego, koło wydało znaczek oraz dwie kartki pocztowe. Projekt znaczka oraz kartek pocztowych opracował Edward Madejski.

W roku 1980, z okazji jubileuszu 80-lecia Szkoły wydano kopertę oraz stempel okolicznościowy, a w 2000 roku Koło PZF nr 14 w Dębicy zorganizowało Krajową Wystawę Filatelistyczną „Nauka – Kultura – Oświata”.

Wydano również kartkę pocztową, okolicznościowy datownik oraz pamiątkową „R-kę” z napisem.



Książka przekazywana maturzystom.



Emisja okolicznościowa z 1980 roku.



Emisje okolicznościowe z 2020 roku.



Filatelista 1/2021

53

Przy okazji przypominamy znaczki i kartki pocztowe wydane z okazji jubileuszu 50 i 55 lat działalności TPZD.



- 198



EDWARD MADEJSKI

Jubileusz Koła PZF Nr 14 w Dębicy

PZF Club no 14 in Dębica jubilee

Koło PZF nr 14 w Dębicy należy do grupy jednych z najstarszych kół filatelistycznych w Polsce. W 2020 r. koło obchodziło jubileusz 65 lat działalności. Z tej okazji warto przypomnieć jego historię. W sobotę 6 grudnia 1954 r. grupa dziesięciu kolekcjonerów znaczków pocztowych, jako komitet założycielski powołała do życia pierwsze w Dębicy koło filatelistyczne. W skład grupy założycielskiej wchodził: Marian Goetz, Emeryk Kolozi, Henryk Krystek, Jak Kulinowski, Kazimierz Księżyk, Jak Selbirak, Jan Szymaszek, Marian Woźniak, Tadeusz Wójcik, Stanisław Mrocčka.

W trakcie zebrania założycielskiego powołano pierwszy historyczny Zarząd w składzie: Marian Woźniak – przewodniczący, Marian Goetz – sekretarz i Stanisław Mrocčka – skarbnik.

Z okazji powstania Koła wydano pamiątkowy karton w ilości 50 sztuk, którego projektantem i wykonawcą był Marian Goetz.

Z dniem 1 stycznia 1955 r. Koło zostało oficjalnie zarejestrowane i włączone do Oddziału PZF w Krakowie, otrzymując nazwę **Polski Związek Filatelistów, Koło Dębica – Oddział Kraków**.

Z dniem 1 stycznia 1958 r. koło zostało przeniesione do Rzeszowskiego oddziału PZF otrzymując nazwę **PZF Oddział Rzeszów – Koło PZF nr 7 w Dębicy**.

Kolejna i jak na razie ostatnia zmiana przynależności miała miejsce w dniu 15 stycznia 1976 r., kiedy koło zostało przeniesione do Oddziału, a następnie Okręgu PZF w Tarnowie, otrzymując nazwę **PZF Oddział Tarnów – Koło nr 14 w Dębicy**.

Wszystkie zmiany wynikały ze zmian podziału administracyjnego w Polsce (zmiana województw).

Od samego początku koło dynamicznie się rozwijało, rosła liczba członków: 1955 r. – 13, 1965 r. – 193, 1975 r. – 369, 1985 r. – 700, w roku 1990 koło liczyło 832 członków i była to największa ilość w historii koła. W ciągu 65-ciu lat działalności funkcje Prezesa Zarządu Koła pełnili: Marian Woźniak, Igor Terlecki, Stefan Bigus, Grzegorz Niedbala i od 2007 r. Edward Madejski.

W latach 1960-2000 nasze Koło zorganizowało 6 lokalnych wystaw filatelistycznych, Okręgową Wystawę Filatelistyczną (1974 r.) oraz 3 Krajowe Wystawy Filatelistyczne nawiązujące do ważnych rocznic i wydarzeń związanych z miastem Dębica, co należy uznać za duży sukces.

ZAŁOŻYCIELE KOŁA 6.XII.1954 r.



Marian Goetz



Emeryk Kolozi



Henryk Krystek



Jan Kulinowski



Kazimierz Księżyk



Jan Selbirak



Jan Szymaszek



Marian Woźniak



Tadeusz Wójcik

Stanisław Mrocčka

Pierwszą wystawę krajową zorganizowano w 1996 r. z okazji 60. rocznicy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Druga wystawa została zorganizowana w 1998 r. z okazji Jubileuszu 90-lecia Klubu Sportowego „Wisłoka” Dębica, a ostatnią wystawę Krajową zorganizowano w 2000 r. z okazji Jubileuszu 100-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy.

Członkowie Koła nr 14 pełnili ważne funkcje w Zarządzie Okręgu PZF w Tarnowie: Igor Terlecki, Stefan Bigus i Edward Madejski – wiceprezes ZO, Henryk Krystek – wiceprezes i skarbnik ZO, Grzegorz Niedbala i Adam Donat – członek ZO.

W ramach popularyzowania filatelistyki członkowie Koła nr 14 opracowali wiele informacji dotyczących filatelistyki, które ukazywały na łamach lokalnej prasy („Echo Załogi”) w latach 70 i 80-tych. Warto też dodać, że kilka artykułów opracowanych przez naszych działaczy ukazało się na łamach „Filatelisty”.

W 1985 r. zgodnie z Uchwałą Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie rozpoczęto wydawać kwartalnik



6 kopert okolicznościowych oraz 5 stempli okolicznościowych. Wszystkie w/w wydawnictwa są związane z realizowanym przez koło tematem „Dębica w filatelistyce”. Warto też nadmienić, że od 2014 r. Zarząd Koła wydaje własny „Dębicki Magazyn Filatelistyczny”, w którym w kolejnych numerach przedstawiano między innymi historię Koła nr 14, walory filatelistyczne (kartki, znaczki, stemple itp.) wydawane przez koło, sylwetki dębickich filatelistów i inne. W latach 2014–2020 wydano 30 numerów „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego” (każdy numer składa się z 24 stron).

Z okazji jubileuszu Koła, w kwietniu 2020 r. miało się odbyć uroczyste spotkanie członków oraz zaproszonych gości, w tym członków Zarządu Okręgu PZF w Tarnowie (podobne spotkanie odbyło się w 2014 r. z okazji jubileuszu 60-lecia Koła, a informacja ukazała się w „Filateliście” nr 6/1112 z czerwca 2015 r.). Niestety, z uwagi na sytuację w kraju związaną z pandemią planowane uroczystości zostały odwołane. W tej sytuacji postanowiono uczcić jubileusz w innej formie, poprzez wydanie różnych pamiątek. Wydano po 2 kartki i znaczki pocztowe, stemple okolicznościowe „65 lat Koła PZF nr 14 w Dębicy”. W związku z tym, że w 2020 r. przypadała 40. rocznica powołania Tarnowskiego Okręgu PZF, wydano kartkę pocztową poświęconą obu jubileuszom: 40-lecia Tarnowskiego Okręgu PZF i 65-lecia Koła PZF nr 14 w Dębicy. Na kartce pokazano mapę byłego województwa tarnowskiego oraz nazwy miast, w których działały koła PZF. Kolejną pozycją wydawniczą była monografia „Zasługi dębicy filatelistów”, w której na 62 stronach przedstawiono biogramy znanych i zasłużonych filatelistów z Dębicy.



Wydania okolicznościowe.

„Informator filatelistyczny”. Kwartalnik redagował zespół w składzie: Igor Terlecki, Henryk Krystek i Edward Madejski (wszyscy z koła nr 14 z Dębicy). W latach następnych (po śmierci Igora Terleckiego) do zespołu redakcyjnego dołączyli Stefan Bigus i Maria Sikorska (z Dębicy).

Jak więc widać filateliści z Koła nr 14 w Dębicy byli aktywni we wszystkich formach działalności Tarnowskiego Okręgu PZF. Miarą aktywności koła była działalność wystawiennicza: dębicy filateliści opracowali wiele zbiorów, które były ekspozowane na wystawach okręgowych, międzyoddziałowych i krajowych, zdobywając wiele cennych nagród w postaci medali złotych i innych. W okresie 65 lat za aktywną działalność członkowie koła otrzymali wiele wyróżnień w postaci Honorowych Odznak PZF (235 brązowych 54 srebrnych oraz 26 złotych).

W uznaniu dużego wkładu pracy w działalność koła i okręgu PZF oraz popularyzacji filatelistyki członkowie koła otrzymali najwyższe odznaczenia „Za zasługi dla Polskiej Filatelistyki”: Henryk Krystek – złotą odznakę; Igor Terlecki, Stefan Bigus i Edward Madejski – srebrne odznaki; Adam Donat i Grzegorz Niedbala – brązowe odznaki. W roku 2014 Uchwałą Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów Koło PZF nr 14 w Dębicy otrzymało Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Polskiej Filatelistyki”.

Przemiany ustrojowe w Polsce spowodowały znaczny spadek zainteresowania filatelistyką, dowodem czego jest zmniejszenie ilości członków (ponad 20-krotnie!) i możliwości finansowych koła.

W obecnej sytuacji finansowej koło zaprzestało organizowania wystaw filatelistycznych, ograniczając się jedynie do małych pokazów. W miejsce działalności wystawienniczej Zarząd Koła co roku wydaje okolicznościowe kartki i znaczki pocztowe.

W latach 2010–2020 wydano 18 znaczków pocztowych personalizowanych, 27 kartek pocztowych,

W 2021 r. wydano opracowanie Zasłużeni dębicki filatelisci. W związku z tym, że w długim okresie istnienia Koła PZF nr 14 zachodziły istotne zmiany warunków do uprawiania filatelistyki, ocenę działalności członków podzielono na dwa okresy: 1955-1990 oraz 1990-2021. W pierwszym przedziale czasowym notowano duże zainteresowanie znaczkami, liczba członków koła rosła z roku na rok. Od 1990 r. w wyniku zaistniałych przemian ustrojowych i technologicznych uwidaczniał się upadek filatelistyki, a grono członków PZF topniało. Do oceny przyjęto następujące kryteria:

- staż członkowski
- działalność społeczna w kole i Tarnowskim Okręgu PZF
- posiadane odznaczenia nadane przez Polski Związek Filatelistów
- publicystyka w prasie lokalnej i centralnej
- działalność wystawiennicza (opracowanie zbiorów filatelistycznych).

W oparciu o podane wyżej kryteria sporządzono biogramy członków koła. Zgodnie z założeniem zostali oni podzieleni na dwie grupy. Do pierwszej zaliczono członków koła, którzy dołączyli do niego w latach 1955-1990 (do 1980 r. koło miało nr 7 – nie 14 – i należało do Rzeszowskiego Okręgu PZF). Do drugiej grupy zaliczono członków, którzy większość czasu działali w ramach Tarnowskiego Okręgu PZF.

Poszczególni członkowie, jak i całe koło, zostali także wyróżnieni przez Zarząd Główny Polskiego Związku Filatelistów odznaką „Zasłużony dla Polskiej Filatelistyki”. Zdjęcie odznaki i dokładniejszy opis pożytecznej działalności członków Koła PZF nr 14 w Dębicy znajdują Czytelnicy w III tomie DZH¹.

¹ E. Madejski, *Jubileusze widziane przez pryzmat filatelisty*, op. cit., s. 175-182.



Okładka opracowania Zastużeni dębickcy filateliści (Dębica: Koło PZF nr 14 w Dębicy 2021) przedstawiająca odznakę „Zastużony dla Tarnobrzegskiego Okręgu PZF” – zostało nią udekorowanych kilku zastużonych członków dębickiego koła (więcej informacji w rzeczonyj publikacji)

Zakończenie

Filatelistyka, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się zajęciem niszowym, w rzeczywistości stanowi niezwykle cenne narzędzie dokumentowania historii lokalnej. Przegląd walorów związanych z Dębicą pokazuje, jak ogromną rolę odgrywają one w utrwalaniu pamięci o ludziach, instytucjach i wydarzeniach, które współtworzyły charakter miasta na przestrzeni dziesięcioleci. Każdy znaczek, każda kartka i każda koperta to nie tylko przedmiot kolekcjonerski, lecz

także fragment opowieści o społeczności, jej pasjach, osiągnięciach i codzienności.

Zebrany materiał dowodzi, że działalność dębickich filatelistów – zarówno ta współczesna, jak i ta sprzed lat – miała realny wpływ na kształtowanie lokalnej tożsamości. W latach XX w. obecność filatelistów w rodzimym życiu kulturalnym przejawiała się poprzez pokazy i lokalne wystawy filatelistyczne, czy też towarzyszenie młodym i organizowanie dla nich kół młodzieżowych przy szkołach.

Dzięki kolektywnemu zaangażowaniu powstały dziesiątki unikatowych walorów, które dziś stanowią nie tylko przedmiot kolekcjonerskiej dumy, ale również wartościowe źródło wiedzy dla historyków, regionalistów i wszystkich zainteresowanych dziejami miasta. Jak opisano, po 2008 r. nastąpiło ożywienie w działalności koła – Poczta Polska wprowadziła wtedy usługę „znaczka personalizowanego”. Łącznie w latach 2008-2025 wydano 63 znaczki oraz 82 kartki i kopert w ramach tematu „Dębica w filatelistyce”. W większości były one związane z rocznicami i jubileuszami lokalnych instytucji, stanowiąc tym samym nie tylko przedmiot kolekcjonerskiej dumy, ale również wartościowe źródło wiedzy dla historyków, regionalistów i wszystkich zainteresowanych dziejami miasta. Zaś znaczki ze zdjęciami osób – sentymentalne pamiątki rodzinne.

Wszystkie te walory filatelistyczne zostały przedstawione w kwartalniku „Dębicki Magazyn Filatelistyczny” wydawanym przez Zarząd Koła PZF nr 14 w Dębicy. Obok zdjęć znaczków, kartek oraz stempli okolicznościowych obecny był tam komentarz dotyczący historii wydarzeń uwiecznionych na rzeczonych walorach. Dlatego DMF jest dobrym punktem odniesienia dla kolejnych opracowań.

Osobnym sukcesem było rozpoczęcie publikowania artykułów w miesięczniku „Filatelista”. Kolekcjonerzy z całej Polski mogli dzięki nim dowiedzieć się m.in. o organizowanych w Dębicy tematycznych

pokazach zbiorów filatelistycznych, np.

- o Polskim Czerwonym Krzyżu – w 2014 i 2019 r. z okazji 85- i 90-lecia PCK na ziemi dębickiej
- o Dębicy w filatelistyce – w 2015 r. z okazji Nocy Muzeów
- o Honorowym Krwiodawstwie – w 2016 i 2018 r. z okazji odpowiednio 45-lecia klubu HDK PCK w Firmie Oponiarskiej i 60-lecia klubu HDK PCK na ziemi dębickiej
- o Polskim Czerwonym Krzyżu – w 2019 r. z okazji 90-lecia PCK w regionie.

Jak więc widać, Dębica znana jest w Polsce nie tylko z racji produkowanych opon i wybitnych zapaśników, ale również z działalności dębickich filatelistów.

Skany walorów filatelistycznych, afiszów i zdjęcia pochodzą z prywatnych kolekcji autorów. Materiały udostępnione przez osoby trzecie oznaczono w tekście.

Karty z kroniki Dębicy III

***65 lat istnienia Towarzystwa Przyjaciół
Ziemi Dębickiej***

Jacek Dymitrowski

65 lat istnienia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej

Obecne Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej powstało w 1960 r. jako ówczesne Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Dębicy. Jego podstawowym statutowym zadaniem było doprowadzenie do powstania muzeum regionalnego na terenie Dębicy. Był to bardzo ambitny plan i wcale nie tak prosty do zrealizowania. Stało się to dopiero w 2003 r. Pierwszym prezesem dębickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk został Leopold Harla. Podstawowymi celami działań nowo powstałego stowarzyszenia było z kolei pielęgnowanie i krzewienie nauki i kultury polskiej – podnoszenie stanu kulturalnego regionu, popieranie twórczości naukowej i propagowanie wśród młodzieży zamiłowania do zagadnień naukowych. Oraz wspomniane dążenie do założenia muzeum regionalnego.

W 1962 r. doprowadzono do wydania pierwszej książki Towarzystwa pt. Dębica i okolice, którą opracowali: Edmund Galas, Leopold Harla, Stefan Janusz i Kazimierz Kurzawa. Działalność wydawnicza oraz zbieranie eksponatów do mającej powstać Izby Regionalnej, będącej (w zamierzeniach działaczy) zaczął przyszłego muzeum, zdominowała działalność społeczników z ul. Słowackiego 9. Później TPN przez rok zajmowało jedno pomieszczenie przy ul. Kościuszki. Następnie w roku 1985 Towarzystwo dostało pomieszczenie w jednej z kamienic przy ówczesnym Placu Zwycięstwa pod numerem 18, skąd w 1995 r. zostało przeniesione do budynku przy ul. Wielopolskiej 21. Właśnie tam została utworzona pierwsza Izba Regionalna, której gospodarzem-kustoszem, podległym jednocześnie Miejskiemu Ośrodkowi Kultury, został Jerzy Kubista. Nota bene nie był on członkiem Towarzystwa, co w niedługim czasie stało się zarzewiem wewnętrznego konfliktu, ponieważ poziom prezentowanej ekspozycji pozostawiał wiele do życzenia.

W latach 1964-1967 prezesem został Edmund Galas, który

potem został ponownie zastąpiony przez Leopolda Harlę. Kolejnym z wydawnictw był folder autorstwa L. Harli *Pustków przypomina* z 1967 r. W tym samym roku podjęto współpracę z Wydawnictwem Artystyczno-Graficznym w Krakowie, czego rezultatem była publikacja albumowa *Ziemia dębicka*, wydana dopiero w 1970 r. Równocześnie postanowiono wydawać roczniki, opracowywane przez członków TPN w Dębicy. Ukazały się one w latach: 1969, 1971 i 1974. W tym okresie zorganizowano szereg wystaw i kilka sesji popularnonaukowych; Towarzystwo dopomogło także szkołom w Dębicy, Brzeźnicy, Pustkowie i Bobrowej w organizowaniu izb pamięci.

W roku 1975 nastąpiła zmiana nazwy na Dębickie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które kontynuowało poprzednią działalność. Ostatecznie procedurę przekształcenia zakończono w 1978 r. Chociaż obecne brzmienie nazwy organizacji, czyli Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej, wykrystalizowało się dopiero w 1984 r.

Kolejną z samodzielnych pozycji wydawniczych TPZD była książka Władysława Strumskiego *Wojenne losy uczniów*, która ukazała się w 1990 r. W międzyczasie w listopadzie 1989 r. niespodziewanie zmarł prezes Leopold Harla. Jego obowiązki wziął na siebie Dionizy Jeleń. W 1991 r. nowym prezesem został Marian Morawczyński. Jednym z pierwszych posunięć nowego prezesa było wzmocnienie nacisku na władze miasta odnośnie utworzenia muzeum w Dębicy. W 1995 r. Zarząd Miasta zdecydował się przekazać TPZD lokal na ul. Wielopolskiej 21 z przeznaczeniem na Izbę Regionalną. W drugiej połowie lat 90. XX w. TPZD zorganizowało sesję naukową poświęconą 150. rocznicy rabacji galicyjskiej, wystawę fotograficzną (wspólnie z kombatanami AK) dotyczącą działalności Armii Krajowej w byłym powiecie dębickim oraz spotkania promocyjne dwóch książek Mariana Morawczyńskiego: *Rzeź 1846* i *Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra*. W tle cały czas trwała batalia o utworzenie muzeum w Dębicy.

W 2003 r. prezesem został Jacek Dymitrowski (jest nim do dzisiaj). Aktywowano wtedy działalność Biblioteki Regionalnej TPZD poprzez społeczne dyżury osób udostępniających bogate zbiory. Wydrukowano i rozdano legitymacje członkowskie dla działaczy Towarzystwa. A dzięki długoletnim staraniom wspartym w 2003 r. przez ówczesnego burmistrza miasta, Edwarda Brzostowskiego, doszło do utworzenia Muzeum Regionalnego w Dębicy.

Jednym z priorytetowych zadań Towarzystwa stało się szeroko rozumiane propagowanie miasta Dębica i ziemi dębickiej (rozumianej jako powiat) nie tylko wśród mieszkańców tego regionu, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży szkolnej i akademickiej, ale również wśród mieszkańców naszej ojczyzny, a także cudzoziemców. Ten ostatni aspekt jest bardzo cenny w związku z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Musimy pamiętać, że staliśmy się wschodnimi kresami Unii. Jednocześnie Polska stanowi pomost dla Wschodu na Zachód i odwrotnie. Oprócz tego bardzo wielu mieszkańców naszego regionu ma zarówno swoje rodowe korzenie na wschodzie, jak i coraz częściej osiedla się na terenach Europy Zachodniej.

W celu zaspokojenia potrzebnych i innych mieszkańców Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej otworzyło dwa zagraniczne oddziały: w Rudkach na Ukrainie i w Luksemburgu. Dzięki wsparciu TPZD zarówno Gmina Miasto Dębica, jak i Gmina Dębica zostały partnerami miasta Rudki. Dzięki wsparciu Towarzystwa doszło do częściowego odrestaurowania zabytkowego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP w Rudkach, w którego podziemiach spoczywa Aleksander hrabia Fredro. Opiekunem jego grobu na mocy umowy z rudecką parafią jest właśnie TPZD.

W 2004 r. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej zostało producentem filmu dokumentalnego *Na wieczność nie ma nic*, którego głównymi bohaterami byli pan Meir Goldman – ówczesny prezes

Związku Dębiczan w Izraelu – oraz miasto Dębica. W kolejnych latach Towarzystwo zorganizowało w Muzeum Regionalnym szereg wystaw oraz wspólnie wydało szereg książek o tematyce regionalnej. Od 2005 r. TPZD zwiększyło nacisk na edukację historyczną wśród dzieci i młodzieży szkół dębickich, organizując doroczny konkurs historyczny „Armia krajowa w powiecie dębickim”. Równocześnie w sierpniu 2005 r. z inicjatywy TPZD ekipa TVP3 nakręciła film dokumentalny *Codziennie pytam: dlaczego?*, którego głównym bohaterem był – ponownie – Meir Goldman i jego wspomnienia dotyczące przedwojennej Dębicy. Film ten był wielokrotnie emitowany przez TVP. Z inicjatywy TPZD został odsłonięty szereg tablic upamiętniających postacie zasłużone dla Dębicy, nadawano nazwy miejskim ulicom i rondom, jak również wydano specjalną kartę pocztową wraz z okolicznościowym stemplem oraz cztery okolicznościowe karty pocztowe dotyczące zabytków miasta.

Z okazji 50-lecia TPZD ukazała się obszerna monografia stowarzyszenia pt. *A dzieła ich pójdą w ślad za nimi...*, której autorem był Edward Wodzień. Wybito również specjalne medale, którymi uhonorowano zasłużonych działaczy. Miasto Dębica doceniło działalność TPZD i uchwałą nr 9 podczas LXII sesji Rady Miejskiej miasta Dębicy z dnia 28 października 2010 r. nasze Towarzystwo zostało uhonorowane odznaczeniem „Zasłużony dla Miasta Dębicy”, zaś w plebiscycie tygodnika „Wiadomości Dębickie”, głosami Czytelników TPZD zostało uznane „Społecznikiem Roku 2011”.

Kiedy w 2020 r. mijała 60. rocznica powstania Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej, celem upamiętnienia została wydana okolicznościowa karta pocztowa wraz ze znaczkiem pocztowym. Zostało to opisane przez Edwarda Madejskiego w miesięczniku „Filatelista” nr 2/1180 z lutego 2021 r. Ważną zmianą było wtedy przeniesienie siedziby Towarzystwa do nowego lokalu przy ul. Wielopolskiej 4.

Od 2023r. TPZD zaczęło wydawać „Zeszyty Regionalne”, które ukazują się corocznie. W ramach promowania walorów poznawczych Ziemi Dębickiej panowie Karol Ozga („Poznaj okolice Dębicy – swojej małej ojczyzny”) i Andrzej Trzeciak („O tym, co w lesie słyszać”) rozpoczęli kampanie wśród młodzieży i mieszkańców naszego regionu. Dzięki ciekawym odczytom, prezentacjom oraz terenowym wycieczkom edukacyjno-ekologicznym propagują oni wiedzę dotyczącą historii oraz przyrody Dębicy i okolic. Spotkania te i wyprawy cieszą się dużym uznaniem mieszkańców.

W 2025 r. swój jubileusz 65-lecia TPZD uczciło wydaniem pamiątkowej pocztówki i pamiątkowego znaczka pocztowego¹. Zgrało się to z imponującą statystyką, gdyż przez okres swojego istnienia stowarzyszenie wydało bądź współwydało 65 pozycji książkowych w formie drukowanej.

Do 2025 r. zostało przeprowadzonych łącznie 16 edycji konkursu historycznego „Armia Krajowa w powiecie dębickim”, 14 edycji Turnieju Nalewek Galicyjskich im. Cesarza Franciszka Józefa I, 3 edycje Turnieju Win Galicyjskich im. Cesarzowej Elżbiety. Przez cały czas działacze TPZD czynnie brali i biorą udział w uroczystościach państwowych i patriotycznych, gdzie upamiętniane są ofiary Obozu Pracy Przymusowej na Górze Śmierci, rocznica Konstytucji 3 Maja, partyzanci polegli na polanie Kałużówka, święto Patronki Miasta i rocznica odzyskania niepodległości 11 listopada.

¹ Zob. E. Madejski, A. Donat, M. Sikorska, *65 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej*, „Dębicki Magazyn Filatelistyczny” październik 2025, nr 45, s. 1-5, https://zgpfz.pl/images/articles/2025/12/151/dmf_45-2025.pdf, dostęp 09.01.2026.

Część III

Garść refleksji ku pamięci mistrzów

Czesław Czerniec

Garść refleksji ku pamięci mistrzów

Na 2026 r. przypada 50. rocznica zdobycia olimpijskiego medalu przez Kazimierza Lipienia. Był on wyjątkowy z dwóch powodów: bo złoty i bo pierwszy. Do tamtej pory żaden zapaśnik nie sprawił, by podczas olimpijskiej dekoracji rozbrzmiewał Mazurek Dąbrowskiego. Powracają do mnie wspomnienia dekady poprzedzającej ten sukces, z lat 60. – czasów, gdy w Jeleniej Górze rodziła się sekcja zapaśnicza, a wraz z nią sportowe marzenia całego pokolenia młodych chłopców. Wspomnienia te nierozzerwalnie wiążą się z braćmi Kazimierzem i Józefem Lipieniami oraz z człowiekiem, który odkrył ich talent i ukształtował charakter – trenerem Juliuszem Jaszczukiem. Te okoliczności podpowiedziały tytuł do tych jubileuszowych refleksji.



Montreal (1976). Kazimierz Lipień – pierwszy polski mistrz olimpijski w zapasach. 46 lat później ogłoszony zapaśnikiem stulecia stylu klasycznego przez Polski Związek Zapaśniczy

Rozdział I. Narodziny zapasów i narodziny mistrzów

Juliusz Jaszczuk, człowiek wielu pasji

Historia jeleniogórskich zapasów zaczyna się w roku 1960, kiedy to Juliusz Jaszczuk – nauczyciel Technikum Chemicznego, sportowiec i społecznik – założył sekcję w Międzyszkolnym Klubie Sportowym Amator. Życiorys trenera jest niezwykle barwny. Urodzony w 1915 r. we Lwowie, jeszcze przed wojną angażował się w życie sportowe miasta: grał w piłkę nożną w Lwowiance Lwów, trenował tenis i boks w klubie Czarni, a największe sukcesy odnosił w kolarstwie, trenując w słynnej „stajni Zalewskiego”. Był również wybitnym szachistą – współzałożycielem i prezesem klubu Hełm Lwów oraz prezesem Okręgowego Związku Szachowego.

Po wojnie los zaprowadził go na Dolny Śląsk, a w 1960 r. do Jeleniej Góry. Tu stał się nie tylko instruktorem zapasów, lekko atletyki i sędzią sportowym, lecz przede wszystkim wychowawcą młodzieży. Jego energia, pomysłowość i serdeczność sprawiły, że wokół sekcji Amatora szybko skupiły się dziesiątki młodych chłopców.

Atmosfera, której nie sposób zapomnieć

Początki lat 60. XX w. to czas, gdy treningi pod okiem profesora Jaszczuka były nie tylko wysiłkiem, ale i przygodą. Pamiętam, jak przyniósł na salę ogromną paczkę cukierków, obiecując ją temu, kto położy go na łopatki. Wraz z kolegą sprowadziliśmy go do parteru – a cukierki, zgodnie z obietnicą, trafiły do całej drużyny.

Dzięki jego staraniom klub zakupił batut, na którym uczyliśmy się akrobatycznych salt. Po treningach mogliśmy bezpłatnie oglądać filmy w kinie Turysta, gdzie jeden rząd krzeseł był zarezerwowany wyłącznie dla zapaśników. Latem uczestniczyliśmy w rajdach rowerowych – zarówno po Dolnym Śląsku, jak i za granicą. Wyjazdy nad Balaton

czy do Warny nad Morzem Czarnym były dla nas przeżyciami, które pamiętamy do dziś.

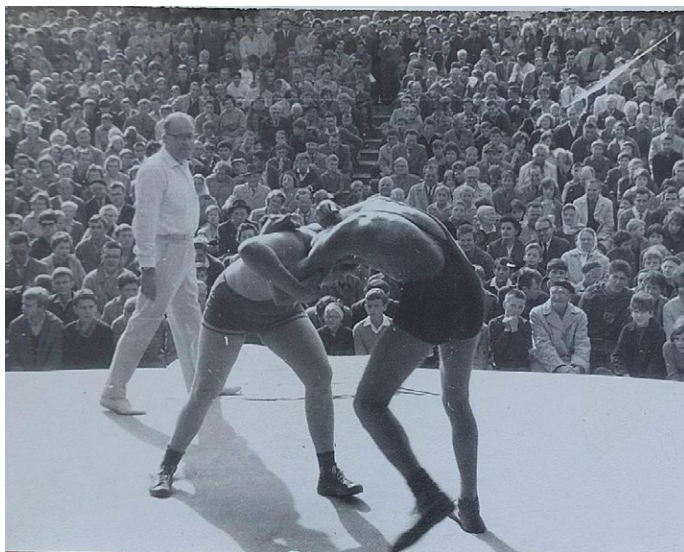


Drużyna Klubu Sportowego Karkonosze Jelenia Góra. Od lewej stoją: Juliusz Jaszczuk, Jan Stoniowski, (-), Kazimierz Lipień, Kazimierz Górecki, Janusz Parzyjągła, (-), (-), Karol Gałuch, Stanisław Szponar

Złote lata jeleniogórskich zapasów

W połowie lat 60. zapasy stały się jedną z najpopularniejszych dyscyplin w Jeleniej Górze. Uprawiały je setki chłopców, a sekcja Amatora tętniła życiem. Profesor Jaszczuk organizował zawody, które z czasem nabrały międzynarodowego charakteru. Dzięki jego determinacji możliwe stały się wyjazdy do Czechosłowacji, gdzie w Parku Funcika w Pradze nasze mecze oglądały tysiące kibiców. Rewanże na jeleniogórskim Placu Ratuszowym gromadziły po niemal tysiąc widzów.

Starszych zawodników: Jana Gniewka, Zbigniewa Grocholskiego, Czesława Czernieca czy Augustyna Rogulskiego profesor angażował



Walka zapaśnicza w Parku Funcika

w szkolenie młodszych kolegów. To my nauczyliśmy się zapasów z książki Zapasy klasyczne i wolne z 1956 r., aby przekazywać technikę m.in. Kazimierzowi i Józefowi Lipieniom, którzy wkrótce mieli stać się ikonami polskich zapasów.

Pierwsze kroki na macie

W tamtym czasie zapasy były dyscypliną wszechstronnie rozwijającą młodego człowieka. Jako dzieci i młodzież nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy z ich wartości ogólnorozwojowej – liczyła się sprawność, tężyzna i możliwość zaimponowania rówieśnikom. Znajomość techniki była też postrzegana jako przydatne narzędzie samoobrony.

Profesor Jaszczuk często mówił o szkodliwości palenia papierosów – zarówno dla zdrowia, jak i wyników sportowych. Dzięki jego wskazówkom nigdy nie sięgnąłem po papierosa. Nie przypominam sobie też, by którykolwiek z braci Lipieniów palił.



Walka zapaśników. Miejsce: Plac Ratuszowy w Jeleniej Górze

Klubowe sukcesy lat 1962-1967

Lata 1962-1967 były czasem narodzin talentów, pierwszych triumfów i dynamicznego rozwoju młodych zapaśników, którzy wkrótce mieli stać się legendami polskiego sportu. W 1962 r. podczas mistrzostw Polski juniorów w Piotrkowie Trybunalskim Jan Gniewek zdobył złoty medal, a ja zająłem trzecie miejsce. Ten wspólny sukces stał się dla nas silnym impulsem do dalszej pracy.

W połowie lat 60. bracia Kazimierz i Józef Lipieniowie zaczęli odnosić pierwsze znaczące sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej:

- 1966 r. – Kazimierz Lipień z sukcesem debiutuje w międzynarodowym turnieju „Wstęga Bałtyku”, zdobywając pierwsze miejsce w barwach Karkonoszy Jelenia Góra.
- 1967 r. – „Nowiny Jeleniogórskie” informują o drugim miejscu Lipienia w Berlinie (NRD) w wadze koguciej. Brak imienia w relacji nie pozwala dziś ustalić, którego z braci dotyczył ten sukces.

- 1967 r. – Józef Lipień zdobywa brązowy medal mistrzostw Polski seniorów. Mógł sięgnąć po więcej, lecz przeszkodziły w tym wyjątkowo pechowe okoliczności.

Mistrzostwa Polski seniorów w 1967 r. odbywały się w Jeleniej Górze na świeżym powietrzu, na boisku przy ul. Złotniczej. Atrakcją zawodów były skoki spadochroniarzy, którzy mieli lądować w centrum maty. W decydującym momencie walki Józefa arbiter, zamiast obserwować akcję, spojrzał w górę na spadochroniarza. W tym czasie Józek wykonał rzut, za który nie przyznano mu punktów. Ta błędna decyzja pozbawiła go tytułu mistrza Polski.

Kazimierz Lipień w 1967 r. potwierdził, że należał do najbardziej obiecujących polskich zapaśników. W tym roku zdobył:

- Brązowy medal memoriału Władysława Pytłasińskiego. Pokazał się z dobrej strony w silnie obsadzonym turnieju (Rosja, Węgry, Bułgaria). Startował w wadze piórkowej. Fragment jego walki transmitowano w telewizyjnym dzienniku sportowym.
- Czwarte miejsce w Turnieju Nadziei Olimpijskich w Koszalinie. Kazimierz pokonał mocnego Bułgara Botera i uchodził za faworyta. Ostatecznie porażka z Węgrem Moniarem pozbawiła go miejsca na podium.
- Mistrzostwo Dolnego Śląska seniorów – potwierdził dominację w regionie.
- Tytuł mistrza Polski juniorów (Białystok) – złoto w kategorii 60 kg.

Józef Lipień również wykazał się wysokimi umiejętnościami podczas występów w:

- Turnieju Nadziei Olimpijskich w Koszalinie.
- Turnieju o „Złoty Pas” organizowanym z okazji Września Jeleniogórskiego – wywalczył pierwsze miejsce.

- Mistrzostwach Polski juniorów (Białystok) – zdobył złoty medal w kategorii 56 kg.

Dla pełniejszego obrazu wspomnieć należy o sukcesie Stanisława Szponara, który wywalczył tytuł mistrza Polski juniorów w Białymstoku (1967). Udany sezon 1966/1967 Jeleniogórzanie przypieczętowali drużynowym mistrzostwem Polski juniorów w stylu klasycznym. Kazimierz i Józef Lipieniowie zostali objęci centralnym szkoleniem sportowym, co potwierdzało ich status jako jednych z najbardziej perspektywicznych zawodników końca lat 60.

Wkrótce po tych wydarzeniach bracia Lipieniowie zmienili barwy klubowe. Od 1967 r. rozpoczęli marsz po największe laury w Dębicy, skąd wyruszali po mistrzostwa Polski, Europy, świata oraz medale olimpijskie.

Nowe możliwości w Dębicy

Choć większość z nas marzyła o igrzyskach, tylko nieliczni mogli te marzenia spełnić. Bracia Lipieniowie – dzięki talentowi, pracowitości i charakterowi ukształtowanemu w jeleniogórskiej sekcji – wykorzystali szansę, jaką dały im lepsze warunki treningowe w Dębicy.

Dziś, po 50 latach od zdobycia przez Kazimierza Lipienia olimpijskiego medalu, z dumą wspominam, że byłem świadkiem pierwszych kroków stawianych przez dwójkę bliźniaków na macie. Dumni są także mieszkańcy ziemi jeleniogórskiej.



Drużyna juniorów z Jeleniej Góry (1967). Czeka ich świetlana przyszłość. Wyższy rząd i stojący od lewej: Zbigniew Gawle, Zdzisław Szwed, Kazimierz Lipień, Andrzej Parzyjagła, Jan Broślawski, (-), Czesław Czerniec, Jacek Czerniec. Siedzą od lewej: Krzysztof Nycek, Karol Gałuch, Augustyn Rogólski, Józef Lipień, Kazimierz Górecki, Adam Górecki

Załączek wielkiego sukcesu

Przypomnienie błyskawicznego rozwoju zapasów w Jeleniej Górze uważam za bardzo wartościowe. To hołd składany ludziom, którzy w trudnych warunkach stawiali fundamenty do pokoleniowego dzieła. Wyróżnić należy przede wszystkim Juliusza Jaszczuka – wizjonera i wychowawcę – oraz młodych chłopców, którzy dzięki niemu uwierzyli, że mogą sięgnąć po największe trofea.

Wzorując się na J. Jaszczuku, siłę jeleniogórskich zapasów budowali także inni. Nie mógłbym pominąć we wspomnieniach kolegów z maty, trenerów, działaczy, rywali i przyjaciół. Z mojej perspektywy każdy z nich wniósł coś wyjątkowego w kontekście wartości społecznie pożądanych. Postawy tych osób zasługują na ocalenie od zapomnienia. Bo choć minęło już tyle lat, wciąż wierzę, że to właśnie w małych salach, wśród pasji i przyjaźni, rodzą się rzeczy naprawdę wielkie. I dlatego warto ocalić od zapomnienia tych, którzy potrafili w młodych

chłopcach obudzić marzenia większe niż oni sami byli sobie w stanie wyobrazić. Ich sylwetki zostaną przybliżone w kolejnym rozdziale.

Rozdział II. Walka o tradycje i walka o pamięć



Jelenia Góra (10.09.2016). Ceremonia otwarcia słynnego Turnieju o „Złoty Pas”

Początki i rozwój turnieju o „Złoty Pas”

Po MKS Amator, który animował zapasy w latach 1960-1965, drużynę przejął Cywilno-Wojskowy Klub Sportowy Karkonosze¹. Pod kierownictwem Mariana Kotlarka powstała w nim sekcja zapaśnicza. W jej pierwszym zarządzie znaleźli się: Józef Wojnarowski (sekretarz), Zdzisław Trzeciak (zastępca kierownika), Maria Fliger (sekretarz), Walenty Jarosz (gospodarz) oraz Werner Wiór (członek zarządu). Z inicjatywy M. Kotlarka coroczny turniej organizowany w ramach Września Jeleniogórskiego przemianowano na Turniej o „Złoty Pas”.

¹ C. Czerniec, *Zapasy*, w: *Sportowcy ziemi jeleniogórskiej 1945-2010*, S. Czajewicz, C. Czerniec, A. Kurzyński et al. (red.), Jelenia Góra: Książnica Karkonoska 2012, s. 352. Wersja elektroniczna: https://jbc.jelenia-gora.pl/Content/14539/sportowcy_ziemi_jel.pdf, dostęp 14.06.2026.
Zob. także Mjr, *70 lat minęło – MKS Karkonosze Jelenia Góra*, opublikowano 09.09.2023, <https://www.jelonka.com/70-lat-mineo-mks-karkonosze-jelenia-gora-118325/>, dostęp 06.06.2026.

Wydarzenie szybko przekroczyło lokalny charakter: najpierw stało się imprezą ogólnopolską, a następnie – dzięki współpracy z klubami z Czech, Białorusi i Łotwy – również międzynarodową.

„Złoty Pas” – symbol prestiżu

Wyjątkowość turnieju podkreślała sama nagroda. Klamry do pasów grawerowano w Zakładach Włókien Chemicznych Chemitex-Celwiskoza, gdzie Marian Kotlarek pracował jako kierownik Oddziału Elektrycznego. Pasy szyła ręcznie jego żona, wykorzystując płótno ze złotą nitką.

Z czasem „Złoty Pas” stał się jednym z najbardziej pożądanых trofeów młodych zapaśników, a jego zdobycie otwierało drogę do kariery. W turnieju startowali późniejsi mistrzowie świata i olimpijscy, m.in. Kazimierz i Józef Lipieniowie, Józef Tracz, Ryszard Wolny czy Damian Janikowski.

Marian Kotlarek – autor tradycji

Marian Kotlarek (1916-1995) przez ponad trzy dekady był jedną z najważniejszych postaci jeleniogórskich zapasów. Skromny, pracowity i oddany swojej pasji, na treningi w Szkole Podstawowej nr 10 przyjeżdżał charakterystycznym motocyklem „Komarek”, który dawni zawodnicy wspominają do dziś.

Organizował pokazy walk, podsumowania sezonów, wręczał nagrody i współpracował z lokalną prasą. Pełnił wiele funkcji społecznych, m.in. prezesa Okręgowego Związku Zapaśniczego w Jeleniej Górze.

Najlepszym dowodem uznania dla jego pracy był coroczny Memoriał im. Mariana Kotlarka organizowany przez Jeleniogórskie Centrum Sportów Walki i Urząd Miasta. Ostatnia edycja turnieju odbyła się w maju 2010 r., gromadząc 168 zawodników z 10 klubów Dolnego Śląska.

Obok Kotlarka swój udział w organizacji imprez zapaśniczych mieli: Kazimierz Antoszewski, Przemysław Cieński i Stanisław Mazurczak. Nazwiska całej czwórki – opisanej jako animatorzy zawodów krajowych i międzynarodowych – zostały wyryte na pamiątkowej płycie. Więcej informacji o teŹe płycie zostanie zaprezentowane juŹ niebawem.

Przodownicy jeleniogórskiej sceny zapaśniczej

Bracia Kazimierz i Józef Lipieniowie naleŹeli do najbardziej utalentowanych zawodników, jacy wyszli z jeleniogórskiego środowiska. Przez długi czas, jeszcze jako reprezentanci Polski juniorów (a później seniorów), objęci byli centralnym szkoleniem sportowym. W poszukiwaniu lepszych warunków treningowych trafili do sekcji zapaśniczej w Dębicy – jednego z ówczesnych centrów polskich zapasów.

Nad ich rozwojem czuwało wielu wybitnych szkoleniowców:

- **Janusz Tracewski** – trener kadry narodowej seniorów, później ogłoszony przez PZZ Trenerem Stulecia
- **Tadeusz Popiołek** – trener I klasy
- **Czesław Korzeń** – trener klasy mistrzowskiej.

Sukcesy „Złotych Bliźniąt” stały się wizytówką jeleniogórskich zapasów i potwierdzeniem wartości pracy szkoleniowej prowadzonej w regionie. PoniŹej na fotografii zawodnicy KS Karkonosze w roku zdobycia druŹynowego mistrza Polski juniorów.



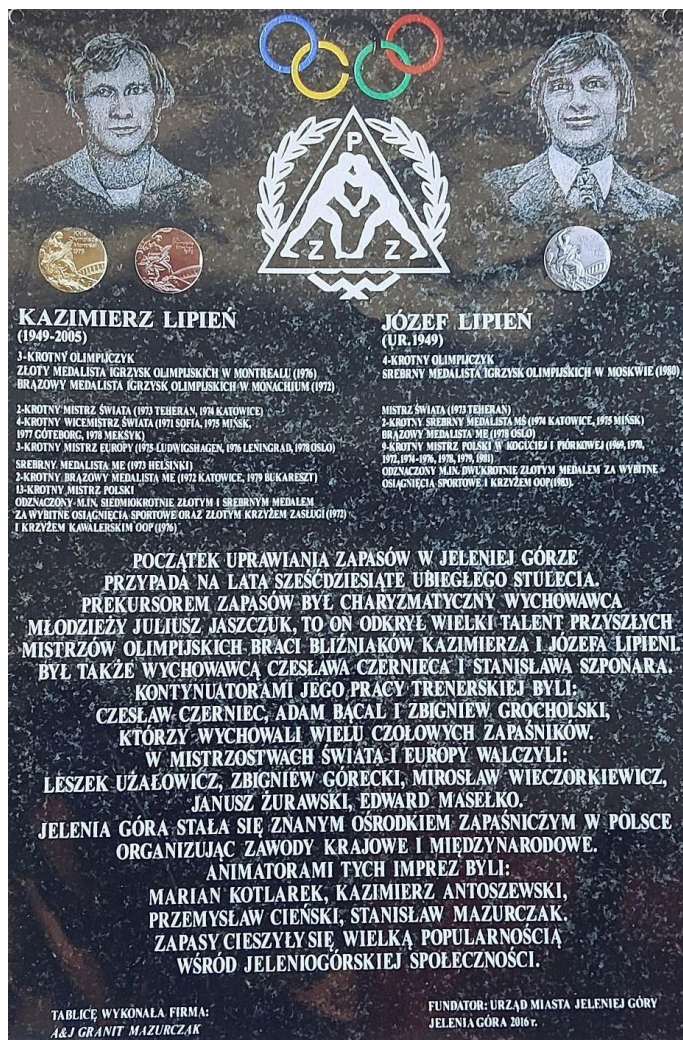
Zdobywcy tytułu drużynowego mistrza Polski juniorów (1967). Na oparciu ławki od lewej siedzi Józef Lipień, dalej (-), Janusz Parzyjała, Adam Górecki, a na końcu, ze spuszczoną głową, Kazimierz Lipień. W dolnym rzędzie: (-), Karol Gałuch, Kazimierz Górecki, Jan Broślawski

40-lecie olimpijskiego złota i odsłonięcie tablicy pamiątkowej

We wrześniu 2016 r., podczas turnieju zapaśniczego o „Złoty Pas”, odbyły się uroczystości jubileuszowe z udziałem władz samorządowych, zaproszonych gości, działaczy sportowych oraz ekip uczestniczących w zawodach. Gościem honorowym był Józef Lipień, który z rąk prezydenta miasta otrzymał akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Jeleniej Góry.

W ramach wydarzenia odsłonięto również tablicę pamiątkową poświęconą braciom Kazimierzowi i Józefowi Lipieniom – medalistom olimpijskim znanym jako „Złote Bliźniaki”. Ich dorobek sportowy został wcześniej opisany w książce *Sportowcy ziemi jeleniogórskiej 1945-*

2010. Uczestników uroczystości upamiętniają fotografie wykonane podczas odsłonięcia tablicy.



Tablica pamiątkowa Kazimierza i Józefa Lipień oraz innych ważnych postaci jeleniogórskich zapasów. Zawieszono ją na elewacji hotelu przy kompleksie Park Sportowy Złotnica 12



Jelenia Góra (10.09.2016). Wspólne zdjęcie przy pamiątkowej tablicy medalistów olimpijskich Kazimierza i Józefa Lipieniów

Na tablicy umieszczono przede wszystkim nazwiska zasłużonych dla miasta zawodników i trenerów. Ich postawy i wyniki sportowe mogą stanowić wzór dla innych. Wiele wypisanych osób trenowało wspólnie z braćmi Lipieniami, wyciągając z tych doświadczeń lekcje o wartościach, które okazywały się ważne nie tylko w sporcie, lecz także w życiu codziennym. Osiągnięcia medalowe są jedynie epizodem – to regularny wysiłek i pokonywanie przeciwności kształtują charakter i trwałe praktyki, które pozostają na długo po zakończeniu kariery.

Poniżej więcej ujęć z dnia 56. edycji zawodów o „Złoty Pas” – tym razem z wnętrza hali sportowej.



Uroczyste otwarcie Turnieju o „Złoty Pas”. Na pierwszym planie: Józef Lipień (medalista IO), Czesław Czerniec (trener zapasniczy), Piotr Paczuski (prezydent Jeleniej Góry), Mirosław Wieczorkiewicz (19-krotny mistrz świata weteranów w zapasach)



Niezamontowana jeszcze tablica pamiątkowa oraz nagrody dla zwycięzców



Sławy jeleniogórskich zapasów. Od lewej: Krzysztof Nycek, Jan Słoniowski, Janusz Żurawski, Józef Lipień, Stanisław Szponar, Augustyn Rogólski, Zdzisław Biernat, Adam Bącal, Stanisław Mazurczak, Zbigniew Górecki, Zbigniew Grzybek i Leszek Kowalski

Bohaterowie drugiego planu

Pokazana w poprzednim segmencie płyta pamiątkowa utrwala najważniejsze dokonania sportowe braci Lipieniów. Niewielu zdaje sobie sprawę, że to Józef Lipień zdobył pierwszy w historii Polski złoty medal mistrzostw świata w zapasach – w Teheranie w 1973 r. Kilka godzin później jego brat Kazimierz powtórzył ten sukces. Tym razem to młodszy bliźniak był szybszy. Z kolei po trzech latach, w 1976 r., to Kazimierz był górą, gdy w Montrealu zdobył nieosiągalne dotychczas olimpijskie złoto w zapasach. Cztery lata wcześniej w Monachium z perspektywy najniższego stopnia podium opowiadał o mocy marzeń. Udowodnił, że przy sprzyjających warunkach sportowiec może przejść od ambicji do celu, od celu do planu i od planu do jego realizacji.

Bracia Lipieniowie zapisali się w historii polskiego sportu złotymi zgłoskami, zaś pamiątkowa tablica przypomina ponadto, że nie byli jedynymi, którzy swoją pracą i talentem rozstawiali naszą jeleniogórską społeczność. Poniżej ich nazwisk widnieją także inni bohaterowie –

postacie mniej rozpoznawalne, lecz równie ważne dla lokalnej pamięci. Każda z nich niesie własną opowieść o pasji, wytrwałości i oddaniu, które zasługują na przybliżenie.

Sylwetka Juliusza Jaszczuka została pokrótce opisana wcześniej. Jako uzupełnienie należy dodać, że był wychowawcą autora niniejszych zapisków oraz Stanisława Szponara. Moje wspomnienia związane z trenerem Jaszczukiem są bardzo miłe. Szerszymi osobistymi refleksjami podzielę się na zakończenie.



Stanisław Szponar

Stanisław Szponar

Stanisław Szponar to sportowiec, trener i organizator. Był zawodnikiem klubów: MKS Amator Jelenia Góra, CWKS Karkonosze Jelenia Góra, Gwardia Warszawa oraz Zagłębie Wałbrzych. Startował m.in. w I lidze indywidualnej w kategorii 82 kg. Już w latach młodzieńczych osiągał znaczące sukcesy: dwukrotnie zdobył tytuł mistrza Polski juniorów (Białystok 1967, Warszawa 1968) oraz tytuł wicemistrza Polski juniorów (Jelenia Góra 1965). W 1969 r. wywalczył brązowy

medal drużynowych mistrzostw Polski seniorów, a w 1972 r. zwyciężył w rozgrywkach pierwszej ligi indywidualnej.

Był członkiem kadry olimpijskiej przygotowującej się do igrzysk w Monachium w 1972 r. Z sukcesami reprezentował Polskę w wielu turniejach międzynarodowych. W 1971 r. w kazachskiej Ałma Acie zajął II miejsce, pokonując m.in. rumuńskiego mistrza świata Libermana. Rok później, podczas zawodów w Bukareszcie, uplasował się na III miejscu, potwierdzając swoją wysoką klasę sportową.

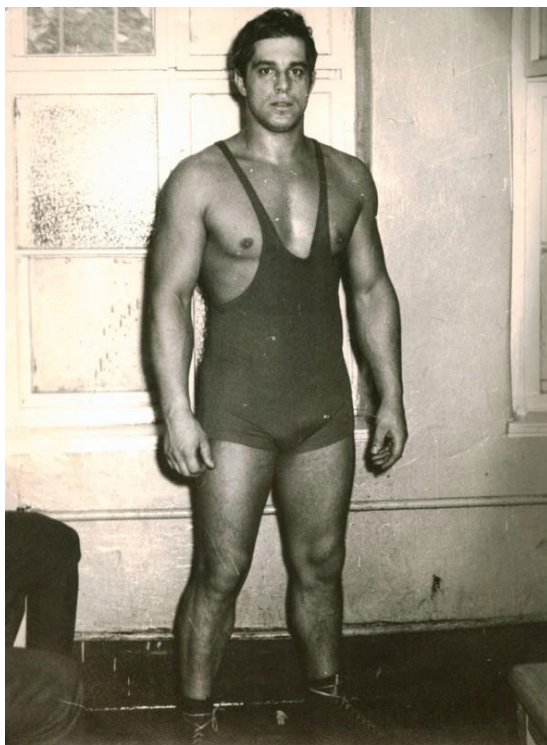
W 1978 r. ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie, uzyskując tytuł trenera II klasy. W tym samym roku rozpoczął pracę w Wojewódzkiej Federacji Sportu (WFS) w Wałbrzychu. Od 1981 r. prowadził pierwszą drużynę Zagłębia Wałbrzych, a w latach 1982-1992 był trenerem reprezentacji Polski juniorów. Talent szkoleniowy Stanisława Szponara przyniósł imponujące efekty – zawodnicy Zagłębia zdobyli z nim około 50 medali mistrzostw Polski juniorów i seniorów, a także medale mistrzostw Europy i świata.

Jako II trener reprezentacji Polski odniósł spektakularny sukces podczas igrzysk olimpijskich w Atlancie w 1996 r. Podopieczni polskiej kadry zdobyli wówczas pięć medali: trzy złote, jeden srebrny i jeden brązowy, a reprezentacja zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Stanisław Szponar dał się poznać również jako znakomity organizator. Był współtwórcą wielu imprez, m.in. Międzynarodowego Turnieju im. Władysława Pytlańskiego oraz mistrzostw Europy zorganizowanych w Wałbrzychu. W uznaniu zasług środowisko zapaśnicze powierzyło mu funkcję prezesa Polskiego Związku Zapaśniczego, którą pełnił w latach 2000-2004. Jego kadencja była okresem stabilizacji finansowej PZZ, a sportowym ukoronowaniem tego czasu było zdobycie przez Dariusza Jabłońskiego tytułu mistrza świata w 2003 r.

Kto przejął pałeczkę po profesorze

Zgodnie z kolejnymi ustępami treści tablicy, w gronie kontynuatorów pracy trenerskiej Juliusza Jaszczuka znaleźli się: autor – Czesław Czerniec, a także Adam Bącal i Zbigniew Grocholski.



Adam Bącal

Adam Bącal

Adam Bącal urodził się 14 października 1941 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Swoją sportową drogę rozpoczął w miejscowym KS Piotrcovia. To właśnie tam po raz pierwszy zetknął się z zapasami – dyscypliną, która na wiele lat stała się jego pasją i sposobem na życie. W barwach Piotrcovii wystąpił w ogólnopolskiej spartakiadzie

seniorów w 1967 r., czyli ówczesnych indywidualnych mistrzostwach Polski. Podczas tych zawodów poznał swoją przyszłą żonę, a to spotkanie sprawiło, że związał swoje dalsze losy z Jelenią Górą.

W kolejnych latach reprezentował kluby: CWKS Karkonosze, JKS Dolnoślązak oraz ponownie KS Karkonosze. Odnosił liczne sukcesy na krajowych matach. Do jego najważniejszych osiągnięć należą: brązowy medal mistrzostw Polski seniorów w Katowicach (1968), srebrne medale mistrzostw Dolnego Śląska (1970 i 1972) oraz zwycięstwo w II lidze indywidualnej w Strzelinie (1974). W 1971 r. walczył także w turnieju indywidualnym I ligi w Zakopanem. Rywalizował w kategorii 90 kg, mierząc się m.in. z wybitnym Czesławem Kwiecińskim – pięciokrotnym olimpijczykiem i wielokrotnym reprezentantem Polski.

W 1975r. uzyskał stopień instruktora zapasów i rozpoczął pracę szkoleniową w jeleniogórskich klubach Karkonosze oraz Agrosudety. Przez lata wychował liczne grono młodych zawodników. Jego zaangażowanie i oddanie sportowi były wielokrotnie doceniane. Otrzymywał wyróżnienia za działalność szkoleniową i wychowawczą, a także został laureatem plebiscytu „Nowin Jeleniogórskich”.

Po zakończeniu kariery zawodniczej nie porzucił aktywności fizycznej. Był zapalonym miłośnikiem kolarstwa turystycznego. Brał udział w maratonach kolarskich w kraju i za granicą, pozostając wierny sportowemu duchowi w kolejnym okresie życia.

Zbigniew Grocholski

Zbigniew Grocholski (1942-2016) był jednym z filarów jeleniogórskiej sekcji zapasniczej, związanym z nią od momentu jej powstania w 1960 r. Instruktor zapasów i sędzia klasy okręgowej, przez trzy dekady angażował się w szkolenie młodzieży oraz organizację lokalnych turniejów, szczególnie tych odbywających się w ramach Września Jeleniogórskiego. Współpracował ściśle z prof. Juliuszem Jaszcukiem,

wspierając rozwój dyscypliny w regionie. Na co dzień pracował w Zakładach Optycznych w Jeleniej Górze. Jego wieloletnia działalność pozostawiła trwały ślad w historii lokalnego sportu.

Wychowankowie – kolejne życia i sportowe kariery

Zapasy należą do najstarszych dyscyplin sportowych na świecie. Od starożytnych igrzysk po współczesne turnieje – zmagania zapaśników zawsze były kojarzone z odwagą, wytrzymałością i nieustępliwością. Z okazji jubileuszowych wspomnień przybliżone zostaną sylwetki sportowców, którzy kontynuowali (niektórzy jeszcze kontynuują) tę tradycję, pokazując, że sukces rodzi się z ciężkiej pracy i konsekwencji w działaniu. Sylwetki wychowanków przybliżone zostaną w kolejności, w jakiej figurują na pamiątkowej tablicy.



Leszek Użałowicz

Leszek Użałowicz – technik i trener

Urodził się 28 marca 1963 r. w Jeleniej Górze. Karierę sportową rozpoczął w Międzyzakładowym Klubie Sportowym Dolnoślązak, a następnie reprezentował barwy KS Karkonosze Jelenia Góra oraz KS Śląsk Wrocław. Startował w I lidze indywidualnej w kategorii wagowej 62 kg.

Jest mistrzem Polski seniorów (Wrocław 1987), brązowym medalistą ogólnopolskiej spartakiady młodzieży (1980), złotym medalistą OSM w Olsztynie (1981), srebrnym medalistą mistrzostw Polski juniorów w Bochni (1982) i Raciborzu (1983). Wielokrotnie reprezentował Polskę w turniejach międzynarodowych, odnosząc zwycięstwa nad czołowymi zawodnikami świata.

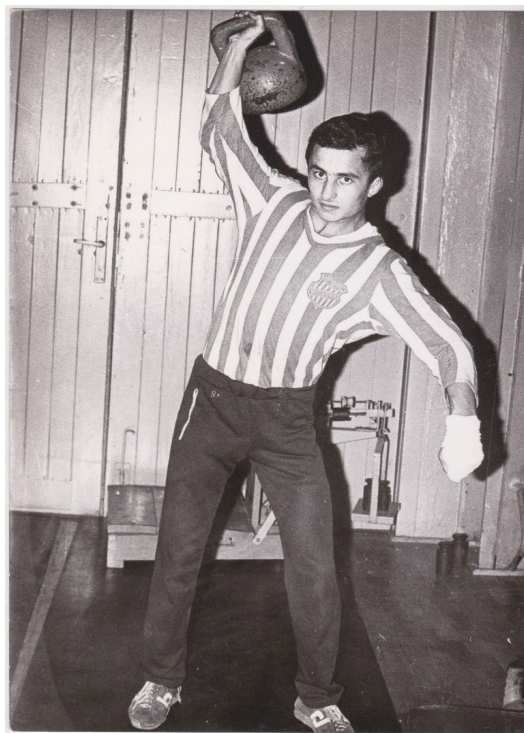
Był zapaśnikiem o nienaganej technice. Jego mocno rozbudowana obręcz barkowa pozwalała skutecznie wykluczać rękę z głową przeciwnika i wykonywać firmowy rzut biodrowy. W kraju rywalizował z wicemistrzem świata Bogdanem Kłozikiem w kategorii 62 kg. Zdecydował się jednak na regulację masy ciała i przejście do kategorii 57 kg, otwierając tym samym drogę do startów swojemu rywalowi. W nowej kategorii wystąpił m.in. w mistrzostwach Europy seniorów, choć start ten nie przyniósł oczekiwanego rezultatu.

Użałowicz był sportowcem niezwykle wszechstronnym i ambitnym. Z powodzeniem grał w piłkę nożną – w jednym ze sparingów zespołu „zapaśnicy-piłkarze” przeciw drużynie III-ligowej zdobył aż siedem bramek. W KS Karkonosze ustanowił klubowy rekord w podciąganiu na drążku, osiągając wynik 54 powtórzeń.

Po zakończeniu kariery zawodniczej został podoficerem Wojska Polskiego oraz cenionym trenerem KS Śląsk Wrocław. Jego wychowankowie zdobyli około 40 medali mistrzowskich: z ogólnopolskich olimpiad młodzieży, mistrzostw Polski, po krążki przywożone z mistrzostw Europy i świata. Do jego najbardziej

utytułowanych zawodników należeli m.in. Michał Mierzejewski, brązowy medalista mistrzostw Europy juniorów (1992), oraz Damian Janikowski, brązowy medalista mistrzostw świata juniorów (2009). W latach 2001-2004 prowadzona przez niego grupa juniorów czterokrotnie zdobyła tytuł mistrza Polski. W kolejnych latach Paweł Poślad i Damian Janikowski zostali objęci przygotowaniem do igrzysk olimpijskich w Londynie.

Leszek Użałowicz jest ojcem dwóch synów, którzy również trenowali zapasy. Bartek ukończył Politechnikę Wrocławską, natomiast Piotr rozpoczął studia.



Dębica (lata 70.). Zbigniew Górecki ćwiczy z czajnikiem w siłowni przy hali sportowej. Fot. arch. DZH

Zbigniew Górecki - talent z Jeleniej Góry

Przyszedł na świat 29 maja 1954 r. w Jeleniej Górze, mieście, w którym odkrył swoją sportową pasję. To właśnie stąd, z KS Karkonosze, wyruszył podbijać zapaśnicze maty. Już jako młodzik wyróżniał się niezwykłą sprawnością i koordynacją ruchową. Szybko opanował charakterystyczną „wywrotkę jeleniogórską”, która stała się jego znakiem rozpoznawczym i przepustką do pierwszych sukcesów. W krótkim czasie zdobył tytuł mistrza Dolnego Śląska, a jego talent zaczął przyciągać uwagę trenerów z całej Polski.

Jako obiecujący junior trafił do Wisłoki Dębica, gdzie walczył w kategoriach 48 kg i 52 kg. Tam jego kariera nabrała tempa. Był czterokrotnym mistrzem Polski juniorów, wielokrotnym medalistą turniejów krajowych, w tym ogólnopolskiej spartakiady młodzieży i mistrzostw Polski juniorów. Jego rozwój sportowy był imponujący – krok po kroku potwierdzał, że należy do najbardziej utalentowanych zawodników swojego pokolenia.

Zaznaczył swoją obecność również na arenie międzynarodowej. Wywalczył piąte miejsce na mistrzostwach świata w Las Vegas oraz piąte miejsce na mistrzostwach Europy w Oulu w Finlandii. W barwach Wisłoki Dębica zdobył cztery tytuły drużynowego mistrza Polski seniorów (1977-1980). Indywidualnie sięgnął po srebrny medal mistrzostw Polski seniorów w 1980 r. oraz trzykrotnie po brąz – w latach 1977, 1978 i 1979.

Był członkiem kadry olimpijskiej i kandydatem do udziału w igrzyskach olimpijskich w Moskwie. Reprezentował Polskę na największych światowych turniejach, zawsze walcząc z determinacją i oddaniem, które budziły szacunek zarówno kolegów z maty, jak i rywali.

Po zakończeniu kariery sportowej nie zagubił energii, która zawsze go cechowała. Rozpoczął działalność gospodarczą i szybko stał się

cenionym fachowcem w swojej branży. Tak jak na macie, również w pracy zawodowej wyróżniał się rzetelnością, pracowitością i profesjonalizmem.

W pamięci tych, którzy go znają, Zbigniew Górecki pozostaje nie tylko wybitnym sportowcem, ale przede wszystkim człowiekiem pełnym pasji, konsekwencji i wewnętrznej siły. Jego droga – od jeleniogórskich mat po światowe areny – jest świadectwem talentu, ale też ogromnej determinacji i charakteru. Tego uczą zapasy.



Perm, Rosja (2008). Celebracja Mirosława Wieczorkiewicza na najwyższym stopniu podium mistrzostw świata weteranów

Mirosław Wieczorkiewicz – mistrz weteranów

Mirosław Wieczorkiewicz to kolejna postać utrwalona na pamiątkowej tablicy. Mistrz, który nie przestał wierzyć w sport. W dziejach polskich zapasów są nazwiska, które – choć może nie zawsze rozbrzmiewały na pierwszych stronach gazet – na trwałe zapisały się w pamięci środowiska. Do takich osób należy Mirosław Wieczorkiewicz. Urodził się w 1957 r. w Workucie (w Rosji Radzieckiej), a przez całe dorosłe życie był związany z Jelenią Górą. Jego droga sportowa jest

świadectwem niezwyklej determinacji, konsekwencji i miłości do zapasów, które stały się dla niego nie tylko dyscypliną, lecz także sposobem życia.

Wieczorkiewicz rozpoczął treningi jako 12-latek. Wyróżniał się siłą, charakterem i ambicją, które szybko zwróciły uwagę trenerów. Już w 1972 r., po zdobyciu mistrzostwa Dolnego Śląska młodzików, trafił do kadry wojewódzkiej. Jego rozwój był szybki i konsekwentny – w 1977 r. zdobył srebrny medal ogólnopolskiej spartakiady młodzieży. Uznano go wtedy za jedno z największych odkryć turnieju. Wkrótce potem został powołany do reprezentacji Polski juniorów i seniorów.

Startując w kategorii 82 kg, Wieczorkiewicz musiał mierzyć się z wyjątkowo silną konkurencją. W jego wadze walczyli wówczas najwybitniejsi polscy klasycy: Bogdan Daras, Andrzej Malina, Jan Dołgowicz – mistrzowie i medaliści światowych imprez. W tak obsadzonej kategorii trudno było przebić się na najważniejsze turnieje, lecz Wieczorkiewicz nie ustępował. W cieniu mistrzów kroczył własną drogą do sukcesów. Czterokrotnie zwyciężał w turniejach I ligi, zdobył brązowy medal mistrzostw Polski seniorów (1985), a w barwach reprezentacji Polski stawał na podium wieku zawodów międzynarodowych.

Reprezentował kluby Jeleniej Góry, Raciborza i Wałbrzycha, ale to właśnie Jelenia Góra pozostała jego sportowym domem. Gdy zakończył rywalizację seniorską, nie odszedł od sportu. Przeciwnie – wkroczył w świat zawodów weteranów, gdzie odnalazł swoją wielką szansę. I wykorzystał ją w sposób, który przeszedł do historii polskich zapasów.

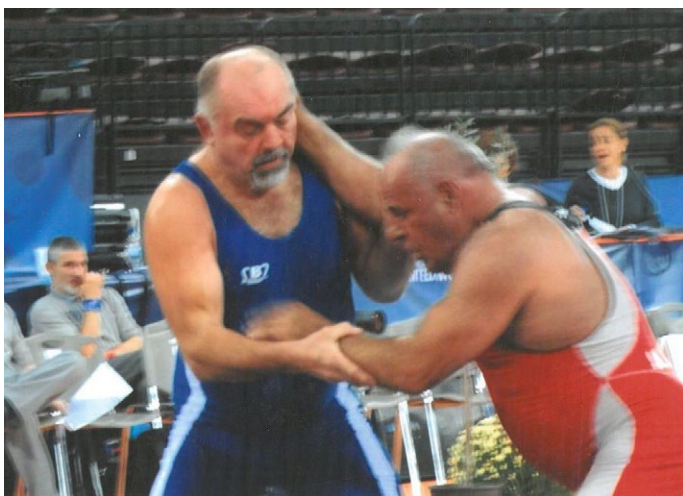
Mirosław Wieczorkiewicz zdobył aż 19 tytułów mistrza świata weteranów z rzędu, triumfując m.in. w Permie (2008), Helsinkach (2009) i Belgradzie (2010). Jego sukcesy są dowodem na to, że prawdziwy mistrz nie traci pasji wraz z wiekiem – przeciwnie, potrafi

ją pielęgnować i rozwijać.

Szczególne miejsce w jego dorobku zajmuje złoty medal mistrzostw świata weteranów w Płowdiw (Bułgaria 2017), zdobyty w kategorii 100 kg, w dywizji wiekowej 51-55 lat. W Bułgarii zaprezentował pełnię doświadczenia i siły, dominując rywali i potwierdzając, że polska szkoła zapasów wciąż ma swoich niezłomnych reprezentantów.

Po latach startów Wieczorkiewicz oddał się także pracy szkoleniowej. Jako prezes Jeleniogórskiego Centrum Sportów Walki oraz trener kadetów i juniorów Dolnego Śląska wychował liczne pokolenia młodych zawodników. Wymagał wiele – przede wszystkim systematyczności i szacunku do sportu. Jest przykładem człowieka, który nie tylko mówił o wartościach, ale przede wszystkim je realizował.

Spoglądając bliżej na sylwetkę Mirosława Wieczorkiewicza, widzimy nie tylko medalistę i mistrza, lecz przede wszystkim człowieka, który związał całe swoje życie z zapasami. Potrafił cierpliwie czekać na swoją szansę, a gdy nadeszła, wykorzystał ją w pełni. Prezentowaną postawą inspirował kolejne pokolenia i pokazał, że droga do mistrzostwa wiedzie przez pracę, pokorę i wytrwałość. Jego biografia to ważny fragment historii polskich zapasów – historii tworzonej nie tylko wielkimi sukcesami, lecz także codziennym wysiłkiem i oddaniem.



Las Vegas (2023). Kadr z walki finałowej mistrzostw świata w lekkiej atletyce Masters. Janusz Żurawski (po lewej) wyszedł z niej zwycięsko. Rok później – również w Las Vegas i również – obronił tytuł zwyciężając zarówno w stylu klasycznym, jak i wolnym

Janusz Żurawski – niedoceniony gigant

Przyszedł na świat 25 maja 1954 r. Od najmłodszych lat związany był ze sportem, a szczególnie z zapasami, które szybko stały się jego pasją i drogą życiową. Reprezentował barwy wielu drużyn: CWKS Karkonosze, JKS Dolnoślązak Jelenia Góra, KS Pafawag Wrocław, RKS Siła Mysłowice oraz AKS Chorzów. Walczył zarówno w stylu klasycznym, jak i wolnym, w kategoriach wagowych 90 i 100 kg.

Już jako młody zawodnik zdobywał wszystkie możliwe tytuły w kraju. Był mistrzem Polski młodzików (1967), dwukrotnym mistrzem Polski juniorów młodszych (1968, 1969), mistrzem Polski juniorów (1970) oraz złotym medalistą spartakiady młodzieży (1971). W tamtym czasie nie miał sobie równych – w kategoriach młodzieżowych osiągnął absolutny komplet sukcesów.

W wieku seniorskim przyszło mu rywalizować nie tylko z najlepszymi zawodnikami Polski, ale i świata. Na krajowych matach stawał choćby naprzeciw przyszłego mistrza świata Romana Wrocławskiego czy

wicemistrza olimpijskiego Romana Bierły. Wielokrotnie udowadniał swoją wysoką klasę: siedem razy pokonał Romana Wrocławskiego, dwukrotnie Romana Bierłę, a także dwukrotnego mistrza olimpijskiego Anderssona ze Szwecji. Pomimo tych spektakularnych zwycięstw nigdy nie otrzymał szansy reprezentowania Polski na mistrzostwach Europy czy świata – co do dziś pozostaje jednym z najbardziej niesprawiedliwych epizodów jego kariery.

Janusz Żurawski walczył w I lidze indywidualnej przez 11 lat, nigdy nie spadając do II ligi. W 1981 r., po czterech turniejach, zdobył indywidualnie drugie miejsce w Polsce, ustępując jedynie Romanowi Wrocławskiemu. W dorobku ma także drużynowe mistrzostwo Polski z 1977 r.

Był sportowcem niezwykle ambitnym i pracowitym. W 1978 r. ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach, po czym rozpoczął pracę jako trener w AKS Chorzów, gdzie zaczął przekazywać swoją wiedzę i doświadczenie kolejnym pokoleniom zapasników. Pozostał zatem aktywny, a po zdobyciu mistrzostwa Polski weteranów zdecydował się konkurować również międzynarodowo. Wielokrotnie występował na mistrzostwach świata Masters i nie raz stanął na najwyższym stopniu podium².

W życiu prywatnym znalazł równowagę i spełnienie. Jest żonaty, a jego synowie – Michał i Piotr – ukończyli Warszawską Akademię Filmową, podążając własną, twórczą drogą.

W osobie Janusza Żurawskiego widzimy sportowca o ogromnym talencie, niezłomnym charakterze i wielkiej pasji roznieconej w bardzo

² Zob. „Nie ma odpuszczania”. Działacz AKS-u wygrał Mistrzostwa Świata Masters w zapasach, opublikowano 30.11.2021, <https://chorzowianin.pl/2021/11/30/nie-ma-odpuszczania-dzialacz-aks-u-wygral-mistrzostwa-swiata-masters-w-zapasach/>, dostęp 12.07.2026;

Janusz Żurawski, post z 10.09.2024, <https://www.facebook.com/photo?fbid=526763776398151>, dostęp 12.07.2026;

T.S. AKS Chorzów, post z 10.09.2024, <https://www.facebook.com/tsakschorzow/photos/z%C5%82oty-%C5%BCurawski%EF%B8%8Fwiceprezes-ts-aks-chorz%C3%B3w-wywalczy%C5%82-z%C5%82oty-medal-mistrzostw-%C5%9Bwiata/1026122419304315/>, dostęp 12.07.2026.

młodym wieku. Jego kariera, choć nie zawsze doceniona tak, jak na to zasługiwała, pozostaje świadectwem determinacji i siły ducha, które definiują prawdziwych mistrzów.



Warszawa (2022). Mistrz świata weteranów Edward Masełko z medalem

Edward Masełko – serce i dusza wojownika

Edward Masełko urodził się 25 marca 1954 r. w Jeleniej Górze i właśnie tam rozpoczął swoją przygodę z zapasami. Pierwsze kroki stawiał w MZKS Dolnoślązak, później reprezentował Wisłokę Dębica, Legię Warszawa oraz Karkonosze JCSW. Zawsze podkreślał, że każdy z tych klubów czegoś go nauczył i każdy zostawił w nim ślad.

Jego kariera rozwijała się szybko. W 1972 r. zdobył brązowy medal mistrzostw Polski młodzieżowców w Gdańsku, a rok później wygrał Turniej Nadziei Olimpijskich „Montreal 76” w Chełmie Lubelskim.

Widziałem, jak wiele znaczyło dla niego to zwycięstwo – był wtedy młody, ambitny, pełen wiary, że może dojść naprawdę daleko. W 1973 r. zajął szóste miejsce w mistrzostwach Polski seniorów, co tylko potwierdziło jego talent.

W 1974 r. triumfował w I lidze indywidualnej, a dwa lata później, już jako zawodnik Wisłoki Dębica, zdobył drużynowe mistrzostwo Polski seniorów. W 1977 r. ponownie stanął na podium indywidualnym, tym razem na trzecim miejscu. Pamiętam, jak opowiadał o złotym medalu z międzynarodowego turnieju w Konstancy (Rumunia 1976) – był z niego wyjątkowo dumny. W 1977 r. dołożył jeszcze brąz z turnieju im. Zbyszka Cyganiewicza w Dębicy.

Zatem Edward Masełko miał zaszczyt reprezentować Polskę w meczach międzynarodowych. Poza zawodami wymienionymi wyżej, występował w meczach z Rumunią w Ploeshti (1972), z Bułgarią w Bochni (1977) oraz z Węgrami w Budapeszcie (1978). Rywalizacja o miejsce w kadrze w kategorii 48 kg była niezwykle trudna – mierzył się z Witoldem Małachowskim i Ryszardem Świeradem, późniejszym medalistą mistrzostw Europy i świata. Do tego dochodziła konieczność utrzymania niskiej wagi oraz kontuzja żeber, która długo dawała o sobie znać. Mimo to nigdy nie narzekał. Miał w sobie coś, co kazało mu iść dalej.

Choć w 1978 r. w mistrzostwach Polski seniorów w Dębicy zajął siódme miejsce, nie był to dla niego koniec sportowej drogi. Po zakończeniu kariery zawodniczej ukończył kurs instruktorski i pozostał przy zapasach jako trener. Do dziś pracuje w Jeleniogórskim Centrum Sportów Walki, gdzie z pasją przekazuje młodym zawodnikom wiedzę, którą zdobywał przez 40 lat. Zawsze powtarza, że największą satysfakcję daje mu widok postępów swoich podopiecznych.

W 2022 r., już jako weteran, zdobył mistrzostwo świata. To szczególny sukces – dowód, że miłość do sportu nie przemija z wiekiem.

Poza matą Edward Masełko ma jeszcze jedną pasję: renowację stylowych mebli. Potrafi godzinami opowiadać o drewnie, starych technikach i historii przedmiotów, które trafiają w jego ręce. To jego sposób na wyciszenie, na odnalezienie równowagi po latach sportowych emocji.

W mojej pamięci utrwalił się jako pracowity człowiek, który całe życie poświęcił zapasom, ale nigdy nie przestał być po prostu dobrą, życzliwą osobą.



Jelenia Góra (1970). Młodzi zapaśnicy prowadzeni przez Czesława Czernieca i Zbigniewa Grocholskiego. Dzięki niegasnącej pasji w przyszłości zdobędą łącznie 25 złotych medali na mistrzostwach świata weteranów.

Stoją od lewej: Stanisław Malejki, Włodzimierz Malejki, Janusz Żurawski, Marian Kotlarek (kierownik sekcji zapaśniczej), (-), Waldemar Obuchowicz, Ryszard Fałek, trener Czesław Czerniec. Kucają: instruktor Zbigniew Grocholski, Edward Masełko, Mirosław Wieczorkiewicz, Leszek Wieczorkiewicz, Jacek Gregorczyk. Kucają z przodu: Zbigniew Górecki i Leszek Kowalski

Rozdział III. Rok Polskich Olimpijczyków, Rok Braci Lipieniów w Dębicy. I co dalej?

Rok Polskich Olimpijczyków oraz Rok Braci Lipieniów w Dębicy mają swój wspólny punkt styczny z Jelenią Górą. Obchody Roku Polskich Olimpijczyków w 2024 r. zapoczątkowała uchwała Sejmiku RP z 2023 r., natomiast inicjatywa ogłoszenia Roku Kazimierza i Józefa Lipieniów w Dębicy wyszła od Burmistrza Miasta Dębicy. Co łączy te wydarzenia z naszym miastem? Odpowiedź brzmi następująco.

Środowisko jeleniogórskich działaczy zapaśniczych już w 2016 r., w 40. rocznicę zdobycia przez Kazimierza Lipienia złotego medalu olimpijskiego, rozpoczęło działania na rzecz upamiętnienia sukcesów bliźniaków. Kilka lat później podobną inicjatywę podjęli działacze dębickiej sekcji zapaśniczej, chcąc uczcić 50. rocznicę zdobycia przez Kazimierza Lipienia brązowego medalu olimpijskiego z 1972 r. Planowane na 2022 r. odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Dębicy ostatecznie nie doszło do skutku.

Po ogłoszeniu przez Kapitułę PZZ, że Kazimierz Lipień został uznany za zapaśnika stulecia, jeleniogórskie środowisko ponownie podjęło starania o przywrócenie tablicy pamiątkowej w Jeleniej Górze. Jej wcześniejszy demontaż był konieczny z powodu remontu elewacji budynku. Dzięki konsekwentnym działaniom tablica wróciła na swoje miejsce, a jej symboliczne odsłonięcie w 2024r. odbyło się z udziałem Józefa Lipienia, władz PZZ oraz przedstawicieli samorządu lokalnego. Prezydent Jeleniej Góry przyjął delegację w urzędzie, co było wyrazem uznania zarówno dla naszej działalności, jak i dla światowych sukcesów braci Lipieniów. Była to również okazja do przypomnienia wydarzeń z lat 1973 i 1976, kiedy ich kariery nabierały rozpędu właśnie na ziemi jeleniogórskiej.

Choć Jelenią Górę i Dębicę dzieli spora odległość, wspólne działania obu środowisk doprowadziły do godnego i trwałego upamiętnienia braci

Lipieniów. W lipcu 2025 r. uczestniczyliśmy (autor, Wieczorkiewicz i Masełko) w uroczystości odsłonięcia ich pomnika w Dębicy, domykając tym samym wieloletnie starania o zachowanie pamięci o wybitnych sportowcach.



Jelenia Góra (05.06.2024). Spotkanie u prezydenta miasta w roku olimpijskim. Obecni, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, to: Ryszard Fałek (z wyciągniętą ręką), Zbigniew Górecki, Józef Lipień, Czesław Czerniec, u szczytu stołu: Andrzej Supron (prezes PZZ) i Jerzy Łuźniak (prezydent Jeleniej Góry), dalej Monika Trojan z urzędu miasta, Mirosław Wieczorkiewicz, Adam Bącal, Edward Masełko

Olimpijski triumf Kazimierza Lipienia

Moje umiejętności pisarskie nie dorównują wiedzy o zapasach, ale tamte emocje z 1976 r. pamiętam doskonale. Finał w Montrealu był dla mnie czymś więcej niż brąz z Monachium – już sam awans Kazka był sukcesem, a ja wierzyłem, że może sięgnąć po złoto. Znałem jego waleczność, przygotowanie i charakter. Chciałem, by został pierwszym polskim mistrzem olimpijskim w zapasach, choć nie przypuszczałem, że jego triumf otworzy drogę kolejnym pokoleniom.

Aby oddać atmosferę tamtego dnia, przytoczę komentarz Zygmunta Dmowskiego – kierownika wyszkolenia PZZ – który najlepiej uchwycił

dramatyzm i piękno tej walki. Podzielenie tekstu na fragmenty walki nie zmienia kontekstu wypowiedzi Z. Dmowskiego.

Po czterech dniach ciężkich zmagani zostali najlepsi – trzech półfinalistów w każdej kategorii wagowej. W kategorii piórkowej (do 62 kg): Polak – Kazimierz Lipień, Węgier – László Reczi i Nelson Dawidian – reprezentant byłego ZSRR. Zawodnicy znają się dobrze. Są najlepsi na świecie. Nieraz toczyli ze sobą zażarte pojedynki, ale nigdy dotąd na igrzyskach. Za chwilę nastąpi rozstrzygnięcie wieloletnich zmagani, pragnień, ambicji.

Rozgrywki w zapasach są skomplikowane, a w tej wadze los zupełnie przemieszał szyki faworytom. Lipień walczył już z Dawidianem, który po twardej, dramatycznej walce wygrał z Polakiem. W następnym pojedynku silny jak tur Reczi po nieprzerwanych atakach pokonał Dawidiana i staje do walki z Lipieniem.

Jeżeli pojedynek ten wygra Reczi – zostanie mistrzem olimpijskim. Jeśli niewysoko wygra Lipień, mistrzem zostanie zawodnik radziecki. Jeśli Lipień zdobędzie na niesamowicie silnym Węgrze 8 lub więcej punktów, lub położy go na łopatki – Polak zostanie mistrzem! Taka wygrana jest tym, czym nokaut w boksie – wydaje się niepodobieństwem.

Napięcie przed walką jest ogromne. Ruchy zawodników stają się jakby szybsze. Gong! Zaczęli! Pierwszy atakuje wywrotką Lipień. Węgier blokuje, unosi niemal jedną ręką Polaka, ale w momencie, gdy rozluźnia uchwyt i daje Lipieniowi stanąć na nogi, następuje druga błyskawiczna wywrotka i Węgier stoi na głowie.

Lipień prowadzi dwoma punktami. Ale za chwilę jest już w powietrzu. Węgier ciągnie jeden ze swych słynnych suplesów.

Wyrówna!

Znowu atakuje, znów Kazik w powietrzu! Rzut i... Kazik w momencie rzutu nadludzkim wysiłkiem wysuwa się z uchwytu Węgry i kontruje go, trzymając w moście. Reczi traci punkty! Dalsze próby ataków ze strony obydwu zawodników. Kto wygra? Widownia przeżywa ogromne emocje. Podzielona na dwa odcinki: „Kazik! Kazik!” skandują Amerykanie i Polonia, a „Lászlo! Lászlo!” Kanadyjczycy i Węgrzy.

Przerwa, kilka szybkich oddechów, gorączkowe rady trenerów i... znowu się zwarli. Nagle nieustannie atakujący Węgry – w powietrzu! Błyskawiczny „nurek pod ręką” i potężny suples Kazika. Ryk widowni: „Kazik! Kazik!...”.

Węgry wychodzi z mostu, staje na nogi i w tym momencie zaskakujący „nurek” Kazka. Rzut! Dalsze zdobyte punkty. Jest już pięć.

Jeszcze jeden punkt, następny atak, tym razem o jeden za dużo! Węgry kontruje nurkującego Polaka. Uchwytem za głowę rzuca suples. Kazek zatacza ogromny łuk w powietrzu. Znowu przygasa nadzieja na medal.

Kazik atakuje niespodziewanie innym chwytem. Srowadzenie! Reczi w parterze. I – teraz albo nigdy! Straszną bronią Kazka jest odwrotny pas w parterze. Wyniesiony pomimo rozpaczliwej obrony Węgry leci jak z katapulty! Brakuje jeszcze 3 punktów. Ale Kazik wie, że walczy z jednym z najlepszych zawodników świata. Węgry nie da się wynieść po raz drugi. Może skontrolować. W momencie, gdy Reczi szykuje się do kontry, Kazik błyskawicznie zmienia uchwyt. Znowu szaleńczy wysiłek – „wózek”. Udało się! Reczi kompletnie zaskoczony stracił dalsze 2 punkty.

Wreszcie przerwa. Złapać oddech, pomyśleć, co robić, jak zdobyć to olimpijskie złoto? Gong – III runda! Czy Reczi, potężny

Reczi, odrobi straty, czy zwycięzcą olimpijskim zostanie Lipień?

Obaj walczą z uporem i zaciętością. Atakuje Reczi, Lipień wybronił się i znowu nurkuje Węgrowi pod ramię. Raz, drugi... jest! Węgier w powietrzu! I Kazek rzuca, lecz nie przez siebie w tył – jak tego nie oczekiwał Węgier – ale potężnym odmachem i skłonem w przód stawia Węgra w moście, i trzyma 5... 10 sekund!

Zwycięstwo jest już jego! Wyrastają mu skrzydła, ta pewnośc to nowy, potężny zastrzyk energii. Ostatnia minuta walki. Teraz tylko się nie pomylić, nie stracić zarobionych punktów, nie dać się zaskoczyć szalejącemu na macie Węgrowi. Wreszcie gong! Potężny, wydawałoby się, niezwyciężony Reczi przegrał wysoko z Polakiem!

Wybuch szaleństwa! Pierwszy złoty medal olimpijski dla polskiego zapaśnika! Polacy, Polonia, kibice padają sobie w ramiona, szaleją z radości. Owacja całej wielotysięcznej widowni. Publiczność wstaje z miejsca i zgodnie już krzyczy – „Kazik! Łaszło!”. Wyraża swój podziw dla tych, co w walce olimpijskiej dali z siebie wszystko.

Byli bohaterami napiętkniejszego, najtwardszego olimpijskiego pojedynku. Najlepszym okazał się Kazimierz Lipień.¹

¹ Z. Dmowski, *Montreal 1976, w: I ty zostaniesz olimpijczykiem. Zapasy*, Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka 1981, s. 3-6.



Autor Czesław Czerniec

Wątek osobisty na koniec

Moja przygoda z zapasami zaczęła się w 1960 r., kiedy tylko powstała sekcja zapaśnicza przy Młodzieżowym Domu Kultury w Jeleniej Górze. Od pierwszych treningów wiedziałem, że to jest sport, który mnie ukształtuje. W latach 1962-1965 byłem członkiem kadry narodowej juniorów, zdobywałem medale mistrzostw Polski w stylu wolnym i klasycznym, a jako reprezentant kraju walczyłem w meczu Polska-NRD w Chodzieży.



Mistrzostwa Dolnego Śląska Juniorów (1965). Na podium stoją: Czesław Czerniec (I miejsce), Wiktor Wincis (II m.), M. Czyżniewski (III m.)

Sezon 1968/1969 spędziłem w WKS Legia Warszawa, gdzie wraz z drużyną wywalczyliśmy 14. tytuł drużynowego mistrza Polski seniorów. To był dla mnie czas intensywnego rozwoju – zarówno sportowego, jak i osobistego. W Legii trenowałem i walczyłem u boku największych nazwisk polskich zapasów: Bolesława Dubickiego, Włodzimierza Smolińskiego, Adama Ostrowskiego, Lucjana Sosnowskiego, Bogdana Bujaka, Zygmunta Karczewskiego czy Wiesława Nowickiego.

Szczególnie zapamiętałem mecz Legii z Wisłoką Dębica w Gdyni. Po drugiej stronie stanął mój kolega z jeleniogórskich Karkonoszy – Kazimierz Lipień. Kiedyś, jako starszy zawodnik, miałem nad nim przewagę. Tym razem to on położył mnie na łopatki. Patrząc z perspektywy lat, jestem dumny, że mogłem trenować i przyjaźnić się z kimś, kto później został mistrzem olimpijskim i jedną z ikon światowych zapasów.

W Legii zdobyłem nie tylko doświadczenie zawodnicze, lecz także trenerskie. Ukończyłem kurs instruktorski organizowany przez Polski

Związek Zapaśniczy, a pod moją opieką trenowali późniejsi wybitni zawodnicy i trenerzy – m.in. Andrzej Wojda i Ksawery Biedermann.

Po powrocie do Jeleniej Góry objąłem funkcję trenera w KS Karkonosze. Wprowadziłem nowe metody treningowe, korzystając z wiedzy zdobytej w Warszawie. Przez lata pełniłem funkcję pierwszego trenera sekcji, przewodniczącego rady trenerów Okręgowego Związku Zapaśniczego przy Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz członka rady trenerów sportów indywidualnych. Współpracowałem z kadrą Polski juniorów, m.in. z Arturem Odyńskim i Andrzejem Wojdą. Wśród zawodników wyróżniali się Roman Biełta, Bogdan Kłozik, Bogdan Daras, Leszek Użałowicz czy Krzysztof Grabczuk.

Moja praca została doceniona – zająłem drugie miejsce w plebiscycie na najlepszego wychowawcę-trenera młodzieży w województwie jeleniogórskim, a w kategorii seniorów – piąte. Łącznie moi zawodnicy zdobyli 40 medali OSM i MP, a wielu z nich reprezentowało Polskę na mistrzostwach świata, Europy i igrzyskach olimpijskich. Wśród weteranów szczególnie wyróżniał się Mirosław Wieczorkiewicz – 19-krotny mistrz świata, a także Janusz Żurawski i Edward Masełko.

W 1985r. powierzono mi kierowanie zespołem metodyczno-szkoleniowym WFS w Jeleniej Górze. Wiedziałem, że trzeba tchnąć w tę pracę nową energię. W 1987r. zorganizowaliśmy sześć kursokonferencji szkoleniowych dla 160 trenerów i instruktorów. Dzięki współpracy z AWF Wrocław i Instytutem Sportu w Warszawie program wzbogaciliśmy o najnowszą wiedzę z fizjologii wysiłku, teorii sportu i psychologii. Zakupiliśmy nowoczesną aparaturę kontrolno-pomiarową, która pozwalała precyzyjnie oceniać obciążenia treningowe.

Prowadziłem również akcje „Lato ‘86” i „Lato ‘87” dla IV strefy dolnośląskiej, w których uczestniczyło po 130 młodych zawodników. W tym czasie napisałem publikację *Trening wytrzymałości w zapasach*

(1987), wydaną pod patronatem Resortowego Centrum Metodyczno-Szkoleniowego Kultury Fizycznej i Sportu.



Ogłoszenie wyniku walki. W roli arbitra C. Czerniec

Przez 16 lat pracowałem jako sędzia klasy międzynarodowej, prowadząc mecze najlepszych zawodników świata. Sędziowałem w Rzymie, Puli, Kijowie, Oslo, Dortmundzie, Arhus, Wolfurcie czy w Krasnojarsku na Syberii. W 2008 r. zostałem przewodniczącym Kolegium Sędziów Dolnośląskiego Związku Zapaśniczego – funkcję tę pełniłem przez dwie kadencje.

Dziś, z okazji 50. rocznicy zdobycia złotego medalu olimpijskiego przez Kazimierza Lipienia, życzę sekcji zapaśniczej KS Wisłoka Dębica dalszych sukcesów i wychowania kolejnych pokoleń zawodników. Patrząc wstecz, czuję dumę, że mogłem być częścią tego świata – świata zapasów, przyjaźni, rywalizacji i pasji. To była droga, która ukształtowała mnie jako sportowca, trenera, sędziego i człowieka.

Zdjęcia bez podanego źródła pochodzą z archiwum autora.

Karty z kroniki Dębicy IV

125 lat dębickiego „Jagielły”

Ludmiła Stelmach-Kołodziej

125 lat dębickiego „Jagiełły”

W roku szkolnym 2024/2025 I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy obchodziło jubileusz 125-lecia swojego istnienia. Ze względu na doniosłość jubileuszu zaplanowano całoroczną celebrację, nad którą czuwała dyrektor szkoły Ludmiła Stelmach-Kołodziej.



Dębica (13.09.2024). Inauguracja jubileuszu 125-lecia powstania I LO odbyła się w nowo wyremontowanej auli szkolnej. W wydarzeniu wzięli udział m.in. wicestarosta Ewelina Kuś i starosta Piotr Chęć (pierwsi z lewej)

Obchody zainaugurował wykład dr. Arkadiusza Więcha na temat okoliczności powstania liceum. Bibliotekarka Maria Trojanowska przedstawiła z kolei sylwetkę architekta Teodora Talowskiego, który zaprojektował budynek szkoły.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej został odsłonięty mural, upamiętniający znanego fraszkopisarza Jana Sztaudyngera, który był nauczycielem języka polskiego w dębickim liceum w roku szkolnym 1927/28. Dokonała tego wnuczka pisarza – Dorota Sztaudynger. Nie jest to jedyny przykład inicjatywy, przez którą społeczność I LO pielęgnuje pamięć i popularyzuje twórczość Jana Sztaudyngera.



Przemawiająca dyrektor szkoły Ludmiła Stelmach-Kołodziej



Dr Arkadiusz Więch, absolwent I LO i historyk zatrudniony na Uniwersytecie Jagiellońskim, podczas prelekcji

Od kilku lat organizowane są konkursy, zachęcające młodzież do podejmowania prób z własną twórczością, wzorem Mistrza.



Dębica (14.10.2024). Mural Jana Szaudyngera widoczny od ul. Profesora Gawrysia



Odsłonięcie muralu przez Dorotę Szaudynger



Dorota Sztaudynger i Halina Niziołek (emerytowana polonistka z I LO)



Wykład Doroty Sztaudynger

Kolejnym wydarzeniem było nadanie szkolnej czytelnicy imienia Lidii Górskiej, tragicznie zmarłej wieloletniej bibliotekarki i założycielki szkolnego muzeum (09.11.2024 r.).



Dębica (09.11.2024). Nadanie czytelnicy szkolnej imienia Lidii Górskiej



Jolanta Pietrzyk (nauczycielka matematyki) i Aneta Kwolek (nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie)

W ramach obchodów jubileuszowych 22 listopada w auli szkoły odbyło się spotkanie z prof. zw. dr. hab. inż. Januszem Mroczką, twórcą szkoły naukowej metrologii elektronicznej i fotonicznej, członkiem rzeczywistym PAN, absolwentem liceum z 1971 r. Profesor został zaproszony do wygłoszenia wykładu w ramach Dębickiej debaty o wychowaniu, której współorganizatorem było I LO w Dębicy. W przeddzień debaty spotkał się z nauczycielami, absolwentami i przyjaciółmi szkoły. Po krótkiej prezentacji Marty Bonarek-Sochy profesor podzielił się wspomnieniami z czasów szkolnych. Barwnie opowiadał o swoich wyczynach – nie tylko naukowych – jako niepokornego ucznia. Krótco przedstawił też drogę podążania po szczeblach kariery naukowej w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej. Podkreślił, że najważniejszymi dla niego wartościami była bezkompromisowość i dążenie do prawdy, niezależnie od przeszkód, które należało pokonać. Podkreślał rolę, jaką w jego ukształtowaniu odegrała dębicka „Jagiellonka”, zachęcając obecnych absolwentów do pisania wspomnień¹.

¹ Akapit oparty na wpisie ze strony szkoły: *Spotkanie z wybitnym naukowcem, absolwentem naszego liceum - prof. Januszem Mroczką*, <https://www.jagiello-debica.edu.pl/jubileusz-125-lecia-szkoly/2058-spotkanie-z-wybitnym-naukowcem-absolwentem-naszego-liceum-prof-januszem-mroczka>, dostęp 22.01.2026.



Dębica (22.11.2024). Janusz Mrocza – absolwent I LO w Dębicy, profesor zwyczajny na Politechnice Wrocławskiej i Politechnice Opolskiej, wielokrotnie uhonorowany krajowymi odznaczeniami i medalami za zasługi dla nauki



Wystąpienie prof. Janusza Mroczi

Został również zorganizowany turniej piłki nożnej, na który zaproszono drużyny z najstarszych liceów w regionie lub z tych, które noszą imię Króla Władysława Jagiełły.

Wyremontowana aula szkolna 14 marca 2025 r. otrzymała imię profesora Krzysztofa Pendereckiego, absolwenta liceum. Zostało w niej odsłonięte popiersie kompozytora. Uroczystego przecięcia wstęgi oraz odsłonięcia figury K. Pendereckiego dokonały: córka – Beata Penderecka oraz siostra – Barbara Penderecka-Piotrowska. Córka kompozytora odczytała zebrany list skierowany na tę uroczystość przez małżonkę – Elżbietę Penderecką. Dorobek artystyczny Pendereckiego przedstawiła znawczyni jego twórczości, profesor Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie dr hab. Małgorzata Janicka-Słysz. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert w wykonaniu uczniów i absolwentów liceum oraz Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. prof. Krzysztofa Pendereckiego w Dębicy.



Odsłonięcie popiersia Krzysztofa Pendereckiego przez córkę kompozytora Beatę Penderecką

Wydarzeniu towarzyszyła wystawa prac plastycznych uczniów I LO. Zostały one przygotowane w ramach konkursu „Penderecki w moich oczach”. Młodzież bardzo chętnie podjęła się wyzwania, aby artystycznie przedstawić postać i dorobek dębickiego kompozytora, dyrygenta i pedagoga muzycznego. Prace wykonano w różnych technikach – w sposób kreatywny i nieszampowy oddano hołd uznanemu rodakowi.



Dębica (14.03.2025). Prace konkursowe prezentowane podczas odsłonięcia popiersia Krzysztofa Pendereckiego oraz nazwania auli jego imieniem

12 czerwca 2025 r. sfinalizowano projekt „Miniaturowym szybowcem przez rozległą fizykę”, którego pomysłodawcą był nauczyciel fizyki – Marek Śmietana. Nawiązując do międzywojennej tradycji szkoły, uczniowie liceum skonstruowali szybowce i zaprezentowali ich aerodynamiczne możliwości w szkolnej hali sportowej. Nagrodą dla zwycięzców był lot prawdziwym szybowcem.



Dębica (27.03.2025). Uroczyste podsumowanie konkursu plastycznego „Penderecki w moich oczach” i nagrodzenie laureatów



Dębica (12.06.2025). Wspólne zdjęcie na koniec projektu „Miniaturowym szybowcem przez rozległą fizykę”

Liceum wspólnie z Galerią Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy zorganizowało wystawę prac absolwentów „Tradycja i nowoczesność”, której wernisaż odbył się w przeddzień głównych uroczystości, 13 czerwca 2025 r.



Dębica (13.06.2025). Wernisaż „Tradycja i nowoczesność”

Główne obchody odbyły się w sobotę 14 czerwca 2025 r. Rozpoczęły się mszą świętą w kościele świętej Jadwigi w Dębicy, celebrowaną przez księży absolwentów. Następnie po przemarszu do szkoły w hali sportowej odbył się uroczysty koncert.



Dębica (14.06.2025). Msza Święta w kościele p.w. św. Jadwigi – księża celebriansi. Absolwenci i uczniowie liceum wypełniający kościelne ławy



Wspólny przemarsz ulicami miasta do budynku szkoły

Na początku wybrzmiała pieśń *Gaudeamus igitur* w wykonaniu chóru szkolnego, przygotowanego przez Izabelę Cynar. W imieniu absolwentów przemówił prof. Janusz Mrocza. W części artystycznej zaprezentowane zostały najważniejsze wydarzenia z historii liceum, wzbogacone prezentacją archiwalnych zdjęć oraz występami wokalnymi obecnych i byłych uczniów. Historię i sylwetki wybitnych absolwentów przedstawiono na podstawie książki wspomnieniowej wychowanki I LO i nauczycielki języka polskiego Haliny Niziołek, której promocja odbyła się w roku poprzedzającym jubileusz. Na zakończenie zaprezentowano krótki film o szkole. Za przygotowanie uroczystości odpowiadali nauczyciele: Dorota Stępień, Sylwia Szubacyran i Jarosław Urbański.

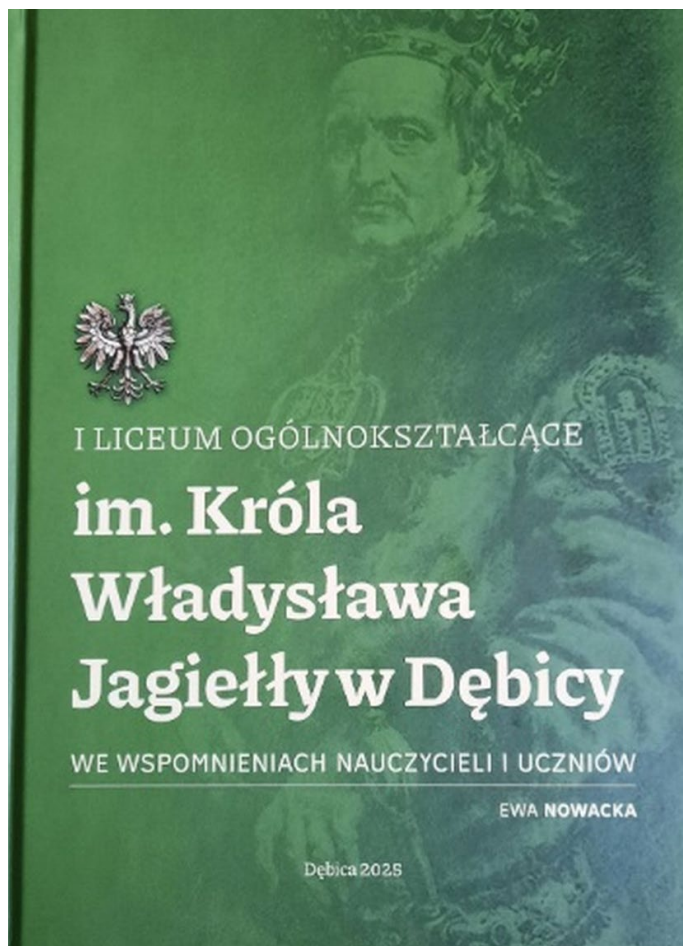


Główne uroczystości jubileuszowe na sali gimnastycznej I LO – odśpiewanie hymnu akademickiego



Uczniowie I LO podczas głównych obchodów

W końcu w ramach obchodów została wydana II część książki pt. *I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły we wspomnieniach nauczycieli i uczniów* pod redakcją Ewy Nowackiej.



Okładka książki

Ostatnim ważnym wydarzeniem roku jubileuszowego było spotkanie absolwentów. W niedzielę 15 czerwca 2025 r. mogli oni odwiedzić szkołę podczas dnia otwartego. Powrót do miejsc i ludzi znanych z młodości

unaoczniał wielu osobom dokonane zmiany modernizacyjne w szkole i równoległe postępy we własnych, prywatnych przedsięwzięciach.



Dębica (15.06.2025). Odtworzenie zdjęcia klasowego po latach



Sentymentalny spacer korytarzami szkoły

Spotkanie z kolegami i nauczycielami, wspominanie szkolnych lat przy kawie i ciście cieszyło się dużym zainteresowaniem. Z tego względu spotkania dla absolwentów będą kontynuowane w kolejnych latach.

Część IV

***Rozmowa Eugeniusza Bomby
z Adamem Smoleniem
- zawodnikiem sekcji kolarskiej
Wisłoki oraz trenerem juniorów
i seniorów Biało-Zielonych***



Adam Smoleń

Eugeniusz Bomba: Skąd wzięło się u Pana zainteresowanie kolarstwem?

Adam Smoleń: Inspiracją był dla mnie taki kolarz Jan Kucharski, żyje jeszcze, ma ponad 80 lat, spotkaliśmy się kiedyś. On był spod Jasła, a ja byłem w podstawówce, to były lata 60. Zobaczyłem artykuł w gazecie, bo ojciec prenumerował pismo „Gromada – Rolnik Polski”, na temat tego Kucharskiego, że chłopak spod Jasła ma sukcesy. I pomyślałem: „Ze wsi tak jak ja i wygrywa etapy w Wyścigu dookoła Polski. Też bym tak chciał kiedyś”. Marzenie dziecka... Marzenia się spełniają, tylko trzeba im pomóc. Nie wiem, skąd się to u mnie wzięło. Trzeba się takim urodzić. W rodzinie nie miałem żadnych tradycji, żeby ktoś na rowerze jeździł, żeby ze Zwiernika ktoś jeździł – nikt.

Pamiętam, jak byłem z mamą w Tarnowie, czwarta, piąta klasa. Do dzisiaj bym Panu pokazał – zbieg ulic Lwowskiej z Wałową. Mama

poszła do sklepu, a tam stał przypięty łańcuchem do słupka rower Jaguar, zielony Jaguar. Podotykałem go, a bałem się, że mnie ktoś opieprzy. Mama wyszła z tego sklepu: „No chodźże już! Tak patrzysz w ten rower jakby to jakiś święty był”. Taki rower kosztował wtedy 2400 zł, a ojciec zarabiał wtedy 700 zł. To było marzenie. Miałem umowę z tatą. Zdarzyło się, jak to na wsi, że świnia miała 15 prosiąt, a tych cycków, sutków, było 14, więc jedno młode było wypychane. Ojciec mówi tak: „Jak se to wykarmisz smoczkiem, to pomyślimy o tym rowerze”. Ja swoje jedzenie oddawałem i to prosiątko rośło jak na drożdżach. Jednak przyszła jakaś zaraza i prosięta zdychały. Z tamtego miotu to tylko trzy przeżyły i mojego też szlag trafił. Rower miał być i nie ma. Teraz śmiejemy się z Dymkiem, jak się spotkamy. Ja mówię: „Stachu, pamiętasz? W latach 60. i 70. byli kolarze i kandydaci na kolarzy, a nie było rowerów. Teraz jest odwrotnie – rowerów multum, a nie ma kolarzy”.

Mój syn Tomek to też taki „ostatni Mohikanin”. Teraz jest tam jakiś Gryf, po krzakach jeżdżą, ale na poziomie amatorskim [Dębicki Klub Kolarski Gryf, działa od 2012 r., a jego członkowie odnoszą sukcesy w wyścigach przełajowych – dop. red.]. Ja dawniej z Tomkiem jeździłem dwa lata non stop wszędzie. Włożyłem w niego dobrej klasy samochód, nowy samochód. Wiedziałem, że chłopak ma startować wszędzie, gdzie jego rówieśnicy. On ma się ich przestać bać. No i gdzie był wyścig: Poznań, Gdańsk, Wrocław, tam jeździliśmy. Tu w Dębicy sekcji nie było i wyjazdy opłacałem z własnej kieszeni. Jedyny, który mi pomógł, to był Dymek. Kupił mu jakąś torbę, koła, buty i co jeszcze było. Jak jechałem na jakieś zawody z Tomkiem – Staszek już miał swoją firmę – to ja tankowałem benzynę za darmo, na koszt jego firmy. To był jedyny człowiek, który mi pomógł.

Do jakich szkół Pan chodził i jak wyglądały początki Pana kolarstwa?

Urodziłem się w Zwierniku i tam chodziłem do szkoły podstawowej. W szkole był taki nauczyciel, Lesiak się nazywał, i on organizował zawody kolarskie. Co roku był mały „Wyścig Pokoju” na trasie Zwiernik–Łęki–Zwiernik. Ja od szóstej klasy te zawody wygrywałem, wyprzedzając starszych kolegów. Ten nauczyciel podpowiadał mi, że w Dębicy jest sekcja kolarska, może by tam spróbować. Namówił mnie.

Potem z kumplem ze Zwiernika zdawałem do Technikum Górnictwa Naftowego w Krośnie. Było takie na ul. Wojska Polskiego. W Polsce były tylko dwa takie technika: w Płocku i Krośnie. Mnie się podobało, bo jak chodziłem do podstawówki, to widziałem jak wiercili, stawiali te wieże wiertnicze. Pojechaliśmy tam, zdaliśmy, choć z trudem, bo było po siedmiu kandydatów na jedno miejsce. Zdaliśmy ten egzamin i nawet internat dostaliśmy. Ale zorientowałem się, że nie ma kolarstwa w tym Krośnie. Były biegi narciarskie, żużel, a to mnie nie interesowało. Nie mówiąc nic rodzicom, wsiadłem na taki zwykły rower, składany z wielu części, ale jeżdżący. Ze Zwiernika pojechałem do Krosna. Myślę, papiery wezmę i zawiozę do Dębicy, do „Mechanika”. Tak się upierdzieliłem, bo to był ciężki rower, pół niemiecki, pół polski. A jeszcze nie znałem tej drogi, że z Krosna mogłem jechać przez Wiśniową, Ropczyce i do Dębicy. Wtedy by było bliżej. Dojeżdżam do Pilzna i mam ciemno w oczach. Nie dam rady, wiedziałem, że Parkosz, że duża góra. Pojechałem do Zwiernika, do domu. 12 godzin spałem jak zabity, tak byłem wyczerpany. Na drugi dzień, też nie mówiąc nic, wziąłem papiery i zawiozłem je do Dębicy, i zostałem przyjęty. Przez całe wakacje nie mówiłem nic. Dopiero przy początku roku powiedziałem: „Mamo ja jadę do Dębicy, zostałem przyjęty do Mechanika”. „Do jakiej Dębicy?” „No, bo przenieśliśmy papiery do Dębicy”. Było zdziwienie, ale dobra.

Pierwszą klasę zaliczyłem bez problemów. Nawet dobre świadectwo miałem. Problemy zaczęły się od pana Kosiby – matematyka, na którego mówili Rolnik. On był z Zawady, zresztą „Papajem” takim przyjeżdżał do szkoły. W poniedziałki mieliśmy matematykę, Rolnik brał „Nowiny Rzeszowskie” i rozkładał przy całej klasie. „No, Smoleń, na rowerze jesteś dobry, chodź do tablicy”. Idę, mam zeszyt elegancko, fartuszek, tarcza do rękawa przyszyta. Dał mi zadanie, zrobiłem. Inny by dostał minus trzy, a mi dał drugie trudniejsze. Zrobiłem drugie, no to trzecie. Po prostu chciał mnie oblać: „No widzisz, na rowerze jesteś dobry, a z matematyki kiepski”. To spowodowało, że jak mnie wołał do tablicy (a z okna był widok na Stasiówkę, na lasy), to ja sobie patrzyłem poza klasę, a on stawiał mi dwóje. Doszło do tego, że zawołała mnie wychowawczyni, pani Wójcikowa, super kobieta i mówi: „Adam, fizykę umiesz, chemię umiesz, a z matematyki nic się nie przejmuj, zdasz komisynie”. „Nie – uparłem się i koniec – nie chcę tego pana widzieć”. Na to ona, że mi nie da dokumentów, musi być rodzic. Mama przyjechała i wypisała mnie z „Mechanika”.

Ja miałem już wtedy wszystko załatwione – przeniesienie do „Sorbonny”, czyli szkoły przy Stomilu. Dyrektorem był pan Bryniarski, konkretny gość. Jego syn dodatkowo też trenował kolarstwo. Zaraz na początku powiedział: „Gdybyś miał jakieś problemy, prosto przychodzisz do mnie”. Ale ja nie miałem żadnych problemów. Mama do końca życia miała do mnie żal, że zrezygnowałem z technikum w Krośnie. Gdy wracałem z zawodów poobijany, pocerowany, bo normalnie kraksy się zdarzają, to mama z krzykiem na mnie i na ojca. To on podpisał mi przeniesienie do szkoły w Dębicy. Ojciec czuł trochę sport. Będąc w wojsku w latach 50., był wicemistrzem w podnoszeniu ciężarów w okręgu śląskim. Wyszło na moje. Mama nie dożyła tego, ale przez to, że zostałem kolarzem, poszedłem na emeryturę mając 60 lat, a nie 65.

Jakie były początki Pana kariery kolarskiej w klubie Wisłoka?

W 1970 r. miałem 15 lat i zacząłem jeździć w klubie Wisłoka. Od 1971 do 1973 r. wygrałem w młodzieżówce ok. 40 wyścigów. Wygrałem również spartakiadę wojewódzką na czas i ze startu wspólnego. W 1974 r. zostałem seniorem. Z Piotrem Seterą jechaliśmy w parze na mistrzostwach okręgu. Zajęliśmy pierwsze miejsce. To była niespodzianka, bo wszyscy wiedzieli, że ja jestem gówniarz 19-letni, a jechałem z zawodnikiem, który miał 25 lat, był doświadczony i mocniejszy. Kiedyś było tak, że aby otrzymać stypendium, trzeba było mieć klasę sportową, a klasę sportową zdobywało się na wyścigach. Ja mając te 19 lat, już miałem stypendium, miałem swoje pieniądze, mimo że byłem uczniem. Było ono prawnie przyznane, dzięki mojej pracy i zwycięstwach w wyścigach. Później przyszedł Magiera, to było w 1974 r.

Tymczasem ja i Stasiu Czaja wyjechaliśmy na Śląsk do Piasta Gliwice, bo groziło nam wojsko. Byliśmy w wieku poborowym. Tamtejszy trener naobiecywał nam rzeczy, których później nie spełnił. Miałem mieć tam półtorej etatu i to było praktycznie drugie tyle co tu. No ale okazało się, że trzy miesiące jesteśmy i nic. Ja się upominałem, ale słyszałem tylko: „Dobrze chłopcy, już, już...”. „Trenerze mija już trzeci miesiąc, ja nie jestem zadowolony z takich pieniędzy, bo takie pieniądze miałem w Dębicy”. Dostaliśmy nowe rowery, poskładaliśmy je. Ja się położyłem wieczorem. Leżę w łóżku i myślę: „Nie, ja wracam”. Wiedziałem, że w Dębicy się będą śmiać. I mówię do Czai: „Staszek, jak chcesz, ja Cię nie namawiam, ale jutro pakuję torbę i wyjeżdżam”. On się nie odezwał, ale rano widzę, że też się pakuje. Spaliśmy w takim internacie i tam było wszystko dobre, jedzenie i zakwaterowanie, tylko nie było tych obiecanych pieniędzy. Więc chłopaki mi powiedzieli, że przyjechał trener, Anioł na niego mówiliśmy, a nazywał się Nawrot. To był trener

między innymi Krzeszowca, który jechał w Wyścigu Pokoju. I pyta: „Gdzie chłopcy?”. „Pojechali, bo pan im naobiecywał, a warunków nie spełnił, więc wrócili do swojego klubu”.

To było po sezonie, gdzieś w lutym czy marcu. Do powrotu do Dębicy motywowały też wieści, że do Wisłoki przychodzi trener Jan Magiera. Był to dla mnie bohater, który w 1968 r. jechał w Wyścigu Pokoju. Jeden z etapów biegł od Krakowa do Rzeszowa. Lało wtedy jak piernik. Ja wtedy zwykłym rowerem ze Zwiernika przyjechałem do Pilzna umoczony i patrzyłem na wyścig, na tych kolarzy. Jedynym, którego poznałem, był Magiera, bo zawsze w ciemnych okularach jeździł. Tak się stało, że później został moim trenerem. Człowiek o niesamowitej wiedzy trenerskiej. Dużo z tego skorzystałem. Miał jedną wadę: on był takim człowiekiem, że jak się nie zapytało wprost, to nie mówił. Ale jak się zapytało: „Dlaczego?”, to wytłumaczył. Generalnie nie umiał jakoś sprawnie przekazywać informacji.



Adam Smoleń i trener Jan Magiera przed wyścigiem na czas w 1977 r.

Po powrocie do Dębicy byłem naprawdę w formie dzięki przygotowaniom w Gliwicach. W tamtym czasie każdy chciał trafić do Legii Warszawa, gdzie trenerem był Andrzej Trochanowski. Wygrał 18 mistrzostw Polski drużynowo. Jak się trafiło do Legii, to albo wychodziło się bardzo wysoko, albo się kończyło z kolarstwem, bo cię zarżnęli. Obciążenia były duże; kto wytrzymał, szedł do góry, a kto nie, to kaput. Mnie Magiera nie zabraniał nic. Na wyścigu w Strzelcach Krajeńskich, gdzie też startowała Legia, docisnąłem i sponiewierałem tych mocnych zawodników Legii, wygrałem ten wyścig. Gdy z torbą i pucharem wychodziłem z internatu, w którym wtedy spaliśmy, wołał mnie Trochanowski: „Smoleń! – a Trochan jak cię po nazwisku znał, to znaczy, że byłeś dobry. Mówi do mnie, „Smoleń, jak ty masz z wojskiem?”. Ja mówię: „Trenerze, no jestem poborowy”. Wyciągnął ten swój kajet. „Dawaj tu swoje dane”. Wszystko mu podyktowałem. „Jesteś u mnie w Legii”. To znaczy sam sobie wywalczyłem, nikt mi nie pomógł.



Zdjęcie wykonane przed startem na zawodach w Solinie w 1978 r. W drużynie Stomilu od lewej: Józef Olchawa, Janusz Dziurdzia, Stanisław Mazurek, Stanisław Czaja, Adam Smoleń, Franciszek Ankudowicz, Krzysztof Wróbel, Zbigniew Kraśniak i Sławomir Oskwarek



Dębica (1977). Dekoracja zwycięskich drużyn na zawodach o Puchar Stomilu. Adam Smoleń trzeci od lewej, zasłonięty przez wręczającego trofeum



Dębica (1977). Dekoracja najlepszej piętnastki w Wyścigu o Puchar Stomilu. Adam Smoleń drugi z prawej

Na unitarce jesteśmy. Wyczytali listę, a było nas tam z 50 kolarzy z całej Polski, poborowych w mundurach. Wyczytali listę i mi się zimno zrobiło, bo mnie pominęli. W Dębicy akurat w 1975 r. otworzyli hufiec i tam sportowców fikcyjnie przydzielali, żebyśmy mogli odrobić wojsko. Zrobiłem tak ja i Czaja. Jednak chciałem być w Legii, a tu mnie brakuje na liście. Kierownikiem tej Legii był Roman Siemiński, też legendarna postać. On był uczestnikiem pierwszego Wyścigu Pokoju 1948 r. i zajął II miejsce. Przez lata był kierownikiem sekcji kolarskiej Legii. Podszedłem do niego z takim dystansem i mówię: „Panie Romanie, ja się nazywam Adam Smoleń i pan mnie nie wyczytał”. „No nie ma cię”. On był taki trochę ordynus. Na to ja: „Trener Trochanowski, on mi zaproponował”. „Ja o niczym nie wiem”. Teraz to byłby telefon i by się wyjaśniło, a wtedy nie. Trzy noce nie spałem i myślałem „Co się stało, co się stało?”. I za trzy dni przyjechali z WKS Orzeł Łódź i wyczytali cztery nazwiska w tym moje.

Tylko że to był klub do jazdy na torze. Myślę sobie: „Po co mi to było? Ja na torze nigdy się nie ścigałem. No ale dobra, lepszy rydz niż nic”. Okazało się, że miałem tam dobrze. Na początku jakiś tam wyścig wygrałem. Tylko miałem zatarg z jednym piłkarzem, jak przyszedł na salę, gdzie spało nas kilkudziesięciu chłopów. Zaczął się awanturować, musiałem interweniować. Potem chodził z podbitym okiem i mówił do mnie: „Ty żywy z Łodzi nie wyjedziesz”. I dotarło to jakimś sposobem do Kaziuwy – tak mówili na niego, a to był Kazimierz Nowak, postać historyczna. Występuje w książce Łuny w Bieszczadach jako porucznik Nowak. On mnie tak lubił, zawsze do mnie mówił: „Rzeszowiaku, Rzeszowiaku”. Ja mając pół roku służby zostałem już dowódcą drużyny. O tym zatargu z piłkarzem mówił: „Ja tam wiem, co tam było”. Ktoś mu doniósł, ale on nie wyciągnął żadnych konsekwencji. Dobrze tam miałem w tym klubie, a jak wygrałem mistrzostwa okręgu na czas, to była sensacja. Wygrałem z Mundkiem Nowickim, który potem

został mistrzem olimpijskim w 1976 r. w Montrealu. Zdobył srebro drużynowo i brąz indywidualnie. Na tych zawodach, co ja wygrałem, Mundek był dopiero czwarty. Jasiu Krawczyk, który jechał w Wyścigu Pokoju był drugi, Piasecki – zbieżność nazwisk z tym późniejszym – był trzeci, a Mundek był dopiero czwarty. To obrazuje, jaki był poziom kolarstwa wtedy w Polsce.

No i jak wygrałem te mistrzostwa okręgu, wzywa mnie do siebie pułkownik. Dyżurny wpada: „Smoleń do pułkownika”, to ja gonię, wpadam do gabinetu i słyszę „Siadaj!”. Taki donośny głos miał. „To pasowało by ci do domu pojechać na jakiś urlop?” „No, panie pułkowniku, każdy do domu chce jechać”. „Trzy dni ci wystarczy?” „No, panie pułkowniku, ja do Dębicy muszę jechać prawie dzień i z Dębicy jeszcze 30 km. Nie, to ja nie chcę, po prostu się mi nie opłaca”. „To ile byś chciał?” „Ja chciałbym jak najwięcej, to od pułkownika zależy”. „Dobra, idź”. Gdzieś za pół godziny znowu mnie wołają – „Masz tu rozkaz wyjazdu”. Początkowo nie patrzyłem, ile tam jest. Wypadłem na korytarz i zerknąłem z ciekawości – 10 dni. Wróciłem się, a pułkownik do mnie: „Co, jeszcze ci mało?”. „Nie, panie pułkowniku, chciałem podziękować”. Od tego czasu miałem już dobrze. Nas tam było 16, a na zawody jechało nas sześciu. Trener w pewnym momencie mówi: „Adam, dobieraj sobie drużynę, bo jedziemy na wyścig”. Ja odpowiadam: „Nie, trenerze, pan jest od tego. W każdym składzie pojedę, a skład pan ustawia, to nie moja rola”.

■ Jak to się stało, że Pan wylądował w Orle w Łodzi?

Kilka lat po wojsku jechałem z Magierą. On był zawsze małomówny, zamyślony, ale wtedy odezwał się: „Adam muszę Ci coś powiedzieć”. Ja na to: „Trenerze, no jak pan musi”. „Przeze mnie nie byłeś w Legii”. Mnie to łąpnęło, nawet nie podejrzewałem. Mówię: „Jak przez Pana?”.

„A bo to wiesz, nie warto ludziom wierzyć. Do mnie dochodziły słuchy, że ty nie tylko kolarstwo; gdzieś cię nosi na imprezy do Rzeszowa”. Faktem jest, że byłem tam ze dwa-trzy razy w Rzeszowie. Moja siostra chodziła do technikum mleczarskiego. Miała koleżankę, taką dosyć ładną. Podobala mi się i tam przyjeżdżałem niby do siostry, i robiłem podchody do niej. Przed północą wracałem z Rzeszowa i już byłem na kwaterze. Któryś zawodnik, ja podejrzewam który, bo Magiera miał takiego pupilka z Krakowa, doniósł, że ja się nie szanuję, że jestem rozrywkowy. Wnerwiało ich to, że ja wracałem o północy. Oni już spali, a na treningach, na drugi dzień ja dawałem rady. Któryś powiedział to Magierze.

W listopadzie była konferencja tak zwana kalendarzowa. Zjeżdżali się wszyscy trenerzy z całej Polski. Omawiali propozycje wyścigów, co było dobre, co złe. Przy okazji organizowano ogólne szkolenie. Całość trwała dwa-trzy dni. I tam Magiera się spotkał z Trochanowskim, i on mówi: „Janek, ja tam twojego Smolenia biorę do siebie”. A Janek jak Janek: „A wiesz co, Adam, to może lepiej jakby był w Łodzi, ma bliżej do domu, a on taki trochę rozrywkowy jest”. I jak to Trochanowski usłyszał, to od razu lampka mu się zapaliła. On miał rok wcześniej takiego Mietka Klimczyka, który jako 19-latek pojechał na mistrzostwa świata w Barcelonie. Największy sukces Polaków. Był to niesamowity talent. Na zawodach o Puchar Gór Świętokrzyskich na czasówce Ryśkowi Szurkowskiemu wrypał. To on musiał mieć pchanie? I on też był rozrywkowy, jak poszedł w miasto to i dwa dni go nie było. Jak Trochanowski usłyszał, że ja jestem rozrywkowy, to stało się, co się stało. Miałem później do Jana taki żal, gdy mi to powiedział. „Przepraszam cię”. Na co ja mówię: „Było minęło, ja w Orle miałem dobrze, co miało być, to było”.

Dlatego też miałem taki szacunek do Janka Magiery – potrafił się po latach przyznać. Mógł to olać i nie tłumaczyć się w ogóle,

a bylbym nieświadomy do dzisiaj. Wcześniej mogłem się coś domyślić, bo spotkałem kiedyś Trochanowskiego z Legii i pytam: „Trenerze, pan mi obiecał Legię, pamięta pan? A gdzie wylądowałem? W Orle”. A on odpowiada: „Porozmawiaj sobie ze swoim trenerem”. Ale jakoś nie myślałem nad tym wtedy. Dopiero po paru latach zrozumiałem, co miał na myśli.



Trener Jan Magiera w 1978 r. przed startem do etapu

Jak poznał Pan legendarnego Zygmunta Hanusika?

Hanusik pochodził z klubu Górnik Łęczyny, a w tym klubie ja miałem takiego kumpla Joachima Kulińskiego, to był mój rówieśnik. Raz Hanusik zauważył, że rozmawiamy. Wtedy to ja do Hanusika mówiłem przez pan. On był gwiazdą itd. W pewnym momencie podchodzi do mnie i mówi po śląsku: „Ty jesteś z Dębicy, jo?”. „No, z Dębicy” – odpowiadam. „Na następny wyścig przywieziesz mi opony do małego

fiata”. Nie żeby mnie prosił, tylko mi kazał. Ja się pytam: „Chce pan pierwszy gatunek czy do 100 km?”. „Nie musisz mi godać przez pan, ja joch jest Zyga. Ale czy to się różnią te opony?”. To mu tłumaczę: „Tymi do 100 km nie powinno się przekraczać prędkości 100 km, ale są tańsze i taksówkarze w Dębicy wszyscy na tym jeżdżą”. „To jak taksówkarze jeżdżą, to ja też będę jeździł”.

Przed następnym wyścigiem poszedłem do dyrektora Pelczara (to był dyrektor do spraw produkcji w Stomilu) i mówię mu: „Panie dyrektorze, Hanusik mi kazał przywieźć opony na następny wyścig”. „Dla niego?” „Tak, dla niego”. Podpisał mi wtedy, bo nazwisko Hanusik było wtedy bardzo znane. Zawiozłem Hanusikowi te opony. Kasę mi wypłacił, coś mi jeszcze tam dołożył. Jego się wszyscy w peletonie bali. On cię złapał za nogę, za ramię, rozpychał się. Taki łobuz był. Jak tylko mnie wypatrzył w grupie, że się zapelentałem gdzieś daleko, to mówił do mnie: „Idziemy do przodu. Idziemy, jedź za mną”. Za nim się tunel robił, więc jechałem za nim. Później te chłopaki pytali: „Ty, co ten Hanusik tak cię przeciąga w grupie?”. A ja mówiłem: „Bo to jest mój wujek (uśmiech)”. A on to był naprawdę świetny sprinter. Umiał się tak znaleźć do finiszu.

Jak wyglądała Pana praca z seniorami w klubie Wisłoka w latach 90.?

Na przełomie lat 80. i 90. byłem trenerem juniorów. Zdobyliśmy klubowe mistrzostwo Polski w kategorii juniorów. Od seniorów był inny trener, nazywał się Opoka. Była to niechlubna postać, która narobiła świństw i między innymi ja musiałem się za niego nieraz tłumaczyć. On na przykład samochód służbowy traktował jak swój. Robił również przekręty z rowerami. Wiadomości o tych niegospodarnościach dotarły do kierownictwa, do Maćka Klisiewicza, i w końcu trenerowi

Opoce podziękowano. Zaczęto szukać po Polsce trenera, który by objął sekcję seniorów. Pamiętano, że kiedyś przyszedł Jan Magiera i zrobił dobrą robotę. Trzeba przyznać, że magia nazwiska działa. Był np. taki trener kadry, nazywał się Jankowski. Przyjechał do Dębicy załatwić sobie opony, a znał się z prezesem Klisiewiczem. Prezes się pyta: „Józek, szukamy trenera dla seniorów”. A Jankowski na to: „Ale po co wy szukacie? Macie Adama: jest na miejscu, ma mieszkanie, jest ustawiony, robi z juniorami bardzo duże wyniki i jak najbardziej się do tego nadaje”. I wezwał mnie pan Maciej Klisiewicz i pyta: „Adam, czujesz się na siłach poprowadzić drużynę seniorów?” Ja się zacząłem śmiać: „To jest najprostsza robota”. Ja mając do obróbki chłopa surowego, musiałem go nauczyć prawidłowo siedzieć na rowerze, ja go układałem. Z młodym adeptem kolarstwa jest dużo pracy. Natomiast tu, z dorosłymi ludźmi, to oni byli ułożeni, mieli odpowiednią sylwetkę na rowerze. Trzeba było zrobić dobry plan, wymagać i żądać. I zostałem trenerem seniorów.



Drużyna seniorów sekcji kolarskiej KS Wisłoka Dębica w 1991 r.: Prezes klubu Maciej Klisiewicz, Rajmund Pawężka, Adrian Gagała, Andrzej Barszcz, Paweł Herduś, Kazimierz Ryś, Tomasz Kłoczko, Piotr Purzycki, Grzegorz „Długi” Świętoń, trener Adam Smoleń

Pierwsza sprawa to punktualność; przy poprzednim trenerze nie mieli żadnej. Od razu zrobiłem z tym porządek. Na pierwszy wyścig, na który ich zawoziłem, to jeden przyjechał o 7:00, drugi 7:15, inny 7:30. Wyczekałem cierpliwie, ale już po drodze w samochodzie mówię: „Słuchajcie panowie, żarty się skończyły. Punktualność przede wszystkim. Ja nie będę później nadganiał i ryzykował na trasie, żeby wypadek spowodować czy coś. Czas wyjazdu jest oznaczony i ja mam to tak wyliczone, że bez pośpiechu, bez wariactwa dojeżdżamy”. No dobra, wysłuchali. Następny wyjazd za tydzień, bo w seniorach wyścigi są co tydzień, a czasem i w tygodniu. Dotarło do większości, ale jeden Krzysiek Cabaj z Gumnisk, do niego nie dotarło. Czas wyjazdu nadszedł i mówię: „Jedziemy”. „Ale Krzyśka nie ma!” – odkrzykują. Ja mówię: „Trudno”. Wyruszyłem już spod klubu i widzę Krzysiek jedzie i macha mi ręką. To ja mu też pomachałem, nie zatrzymując się. W poniedziałek w szatni przy wszystkich mówię: „Panowie, słuchajcie, dotyczy to wszystkich. Krzysiek, za to, że byłeś nieobecny w pracy...”. „Aaa...” – próbuje wtrącić. „Za to, że byłeś nieobecny w pracy, że się spóźniłeś, a ja mówiłem, że czekać nie będę, potrącam ci ze stypendium 500 zł”. Zrobiła się cisza. Kontynuuję: „Panowie, od tego momentu nie ma spóźniania. Jeśli nie możesz zdążyć, przyjedź z bratem, z kimś innym samochodem, bo my wszyscy czekamy na ciebie. Zlekceważyłeś mnie i swoich kolegów”. I od tego czasu nie było problemów. Prosta, skuteczna metoda. Rozpuszczeni byli jak dziadowski bicz, ale to była wina tamtego trenera.

A jak to było z Andrzejem Barszczem?

Ja Barszcza wzięłem pod swoją opiekę, gdy miał 23 lata, był już żonaty, miał dziecko. Pamiętam jego pierwszą rozmowę, bo Tour de Pologne się zbliżało. Juniorki robili mi wyniki, a seniorzy nie. Mówię

do Barszcza i innych: „Panowie, to wy nie macie ambicji startować w Tour de Pologne?”. Wtedy to się mówiło jeszcze Wyścig dookoła Polski, dopiero potem Lang to przechrzcił na Tour de Pologne. Za moich czasów były klasyfikacje i to był zaszczyt, jak się znalazłeś na liście startowej w Wyścigu dookoła Polski. Nie dało się tam dostać po znajomości. Pierwsza pięćdziesiątka najlepszych miała przepustkę do wyścigu. Nie byłeś w pięćdziesiątce – nie mogłeś startować. Po prostu było tylu kolarzy. No i niestety żaden z naszych nie pojechał.

No i pierwsza rozmowa z Andrzejem Barszczem. Mówię: „Andrzej, tylko mi odpowiedz: tak lub nie. Zadam ci parę pytań, zobaczymy co mi odpowiesz. Chcesz być mistrzem Polski?”. Wiedziałem, że ma predyspozycje, bo rok wcześniej był 14. w jeździe na czas. Kto wtedy był w dwudziestce, to był dobry. „A trenerze...” – zaczyna. „Zadałem ci pytanie: tak czy nie? I odpowiedz. Jeszcze raz cię pytam. Chcesz być mistrzem Polski?” „Každy by chciał”. „Ja się nie pytam o każdego, tylko się pytam ciebie, po raz ostatni”. „Tak”. „To będziesz, tylko od jutra bierzemy się za robotę”.

Miałem wszystko wypisane. A żeby to było wiarygodne, wziąłem swój stary dzienniczek i mówię: „Kto jest ciekawy, jak trenowałem 10 lat temu, to tu jest wszystko wypisane i żebyście byli tego świadomi, że te obciążenia, które ja robiłem, po 10 latach zwiększam o 10%, bo rowery są lepsze, lepsza odnowa biologiczna, sauna i masaże. Nam to wtedy dawało efekty i wyniki przy Magierze. Tylko musicie sumiennie to robić”.

Sprawdziłem ich. Pewnego razu miałem gdzieś jechać i mówię: „Panowie dziś to, to, to”. Mieli jechać taką rundę: Jasło, Wielopole, Ropczyce. Taka była standardowa runda w tych czasach. Nie było takiego ruchu jak teraz na tej drodze jasielskiej. Mieli to przejechać, ale coś mnie tknęło i ja pojechałem pod prąd. Jadę, minąłem Ropczyce. Stanąłem; przed Wielopolem taka górka jest. Czekam. Ich nie ma.

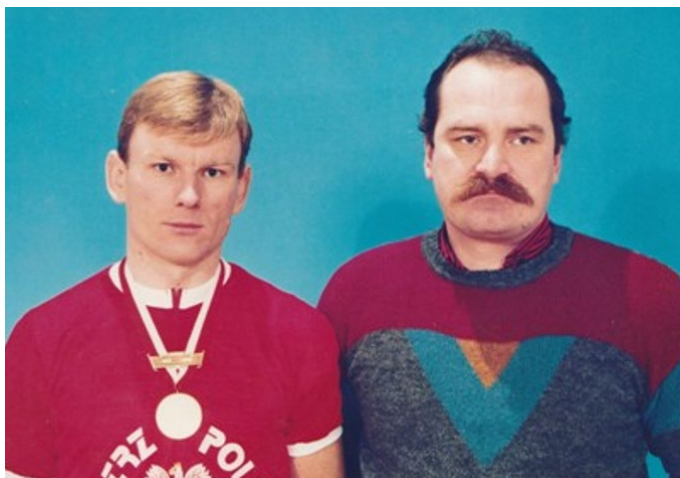
Myślę, czy coś się stało. Kto wie? W końcu zawróciłem i podjechałem pod klub. Byli tam. „No, jak tam panowie? Wszystko w porządku? Wody żeście się napili?” „Tak, tak, wszystko w porządku”. „No to chodźcie teraz do szatni. Co wam, k..., mówiłem?! Musi być zaufanie trenera do zawodników, a zawodników do trenera. Gdzie byliście? Żadnej rundy nie przejechaliście. To tak chcecie robić wynik w kolarstwie?”. Zrypałem ich, głowy pospuszczali i pomogło. Jeszcze mówię: „Wy mi łaski nie robicie. Ja wam chcę pomóc, ale jak będziecie mnie oszukiwać, to ja nie wiem, na co was będzie stać”.

Wracając do Andrzeja Barszcza, on mi tak uwierzył, że po paru miesiącach mamy wyścig po ziemi radomskiej i on jest szósty. W następnym dniu był już trzeci. Pojechaliśmy na Wyścig dookoła Polski z drużyną Wisłoki. Miałem taki cel, by poprawić wynik, który uzyskaliśmy za czasów Magiery, gdy zajęliśmy szóste miejsce drużynowo przy kilku reprezentacjach zagranicznych. I tak w głowie miałem – chcę poprawić ten wynik. No nie udało się, bo też szóste miejsce zdobyliśmy, ale Andrzej już wygrał etap na czas. Na Gołęczynie był drugi, a w Kielcach wygrał. Wacek Skarul był trenerem kadry i myśmy się znali, bo on był o rok starszy ode mnie i musieliśmy się tam objąć o siebie. Po tym Wyścigu dookoła Polski mówi: „Adam, jak Barszcz zdobędzie medal na mistrzostwach Polski, to ja go wezmę na wyścigi do Australii”. Piękny wyjazd, atrakcyjny i tam jechali najlepsi z całej Polski. Przekazałem to Andrzejowi i dodałem: „Andrzej, żebyś się nie spalał, tylko masz szansę i walczyć”.

Był taki redaktor Wicherek z „Tempa” i przed mistrzostwami pyta się mnie: „Adam, no i co, będzie medal?”. A ja mówię: „Jak nie będzie jakiegoś nieszczęśliwego zdarzenia, defektu czy coś, to tak”. A znałem trasę, bo żonę mam z Prudnika, a mistrzostwa były na trasie Nysa–Głuchołazy–Nysa. Znałem dokładnie każdy zakręt. Tam duży wpływ na samopoczucie ma Przełęcz Karkonoska. I tam jest taki wiatr;

nie wiadomo, czy z tej strony, czy z tamtej. Znałem to, bo sam tam trenowałem, będąc jeszcze zawodnikiem. Tam po prostu jest inne powietrze. Gdy tam przyjeżdżałem, to nigdy nie spałem pierwszej nocy. Inny klimat. Po prostu chcąc tam powalczyć, to trzeba pojechać parę dni wcześniej. W latach 90. sytuacja finansowa w klubie zaczęła się pogarszać. Postawiłem sprawę na zarządzie i mówię: „Znam ten teren i bez tej aklimatyzacji będzie ciężko, a jest szansa na medal”. Jan Kasperski był wtedy prezesem. Żeby było taniej, to Staszek Szozda w swoim klubie Łuczniczka Prudnik udostępnił nam stołówkę i niedrogie noclegi. Ja spałem u teściowej, bo miałem do niej kilometr. Parę stówek się zaoszczędziło. Przejechaliśmy pierwszy raz trasę w piątkę i ja szósty. Wiało z tak różnych stron; te wiatry trzeba było wyczuć. Jeszcze były problemy ze sprzętem. Ja dopiero budowałem te rowery, te koła pełne załatwiałem... Trwało parę lat, żeby to wszystko pozyskać. Andrzej przejechał tę trasę i mówi, że ma tarczę 53 i tak jakby na zjazdach mu brakowało jednego zębka. Ja miałem tarczę 55. Zamontowaliśmy ją. Pojechał na trening. „No z górki jest dobrze, ale pod górkę jest za twardo” – tłumaczy. Dzwonię do Warszawy i tam syn Trochanowskiego miał sklep z rowerami. I ja dzwonię do niego i pytam: „Tadek, masz tarczę 54 do roweru Campagnolo?”. „Mam”. „To żebyś nie sprzedał, bo ja jutro przed południem tam będę u ciebie”. I ja jadę z Prudnika do Warszawy. Pojechałem i wróciłem tak, że udało nam się zamontować. Andrzej wsiadł, wrócił i gęba roześmiana: „To jest to”. „No, to masz, co chcesz. To teraz nie wypada inaczej, tylko trzeba zawałczyć”.

Nikt nie liczył na to, że będzie w trójce, a mało kto wierzył, że może wygrać. I stało się. 40 sekund włożył temu drugiemu, Maćkowski się nazywał. Maćkowski w tym samym roku w Wyścigu Pokoju był piąty na czas. To daje obraz, jaki to był kolarz. Andrzej mu wkopał.



Mistrz Polski roku 1990 Andrzej Barszcz i jego trener Adam Smoleń

Pojechał później na wyścig do Australii, tak jak mi obiecywał Wacek Skarul. I ja wtedy kupiłem antenę satelitarną, a na [osiedlu przy ul. Aleksandra – dop. red.] Fredry tego nie miał nikt. Musiałem sam ją zamontować, żeby oglądać ten wyścig Tour de Australia. Barszcz był piąty, czwarty, szósty na etapie. Wyścig już zbliża się do końca. Brakuje takiej kropeczki nad i. Ostatni etap, siedziałem, chyba druga w nocy była. Transmitowano ostatnie pół godziny i widzę – wyszło, odjechali w ucieczce, we trzech odjechali. W tej ucieczce był Rusek, który rok wcześniej wygrał cały ten wyścig. Sam nie wierzyłem, że z tym ruskim potrafi wygrać. Myślałem: „No chyba nie wygra, ale trójkę ma pewną, bo jest ich trzech”. Ja Andrzeja przekonywałem, że jest na tyle szybki, że potrafi zafiniszować. „A nie, bo się pchają, bo tu... Ja nie jestem sprinterem” – marudził. „A kto ci powiedział, że nie jesteś sprinterem? Ja ci mówię: próbuj!”. Jak zaczął próbować, to w Wyścigu dookoła Polski był drugi na aktywnego. „Nie masz takiego sprintu na 200 metrów, ale zapakuj im z kilometra, tak że aż im bulki nosem pójdą. Nawet jak cię dojdą, to ci jeden wyjdzie albo dwóch, a ty będziesz

trzeci. To są i pieniądze, i jest wynik”.

No i taką metodą w Australii, nie wiem, może 500 m, może 400, tak im zapakował. Ten Rusek mu doszedł do pół roweru, ale meta już była i wygrał Andrzej. Wrócił wielki kolarz, sam w siebie uwierzył. On był pewny na mistrzostwa świata i na olimpiadę. Nawet był sprawdzian taki, PKOL przed mistrzostwami świata go robił. Jechali w drużynie. Skarul był trenerem kadry. Pytają Skarula, kogo by wyróżnił, a jechali tam: Baranowski, Rosoliński, Barszcz i Piwowarski. To Skarul odpowiedział: „Jeżeli bym miał wyróżniać kogoś, to wszyscy jechali bardzo fajnie, ale motorem napędowym w tej drużynie był Barszcz”.

No i kraksa nieszczęśliwa, obojczyk złamany, roztrzaskał w sześciu kawałkach. To było rok przed olimpiadą w Hiszpanii. Gdyby nie kontuzja Andrzeja Barszcza, to mieliby dobry wynik, może medal. A ta drużyna i bez niego na mistrzostwach świata zajęła czwarte miejsce. Jestem pewny; to minimum, czyli brązowy medal, z Andrzejem mogliby zdobyć, a może jeszcze lepiej. Na olimpiadę pojechali w tym samym składzie bez Andrzeja i też zajęli czwarte miejsce. Brakowało tego napędowego konia.

Jak wyglądała kariera Pana syna Tomasza? Na czym polegał konflikt z Wojciechem Walkiewiczem?

Tomek dostał się do Szkoły Mistrzostwa Kolarskiego w Żyrardowie. Są dwie takie szkoły: we Wrocławiu i właśnie w Żyrardowie. „Warszawce” ta szkoła nie odpowiadała, zwłaszcza Walkiewiczowi, wtedy prezesowi Polskiego Związku Kolarskiego. Miałem z nim „kosę” jeszcze z czasów, kiedy byłem zawodnikiem. Wtedy to się uwypukliło. Muszę to opowiedzieć.

Byliśmy na zgrupowaniu drugiej kadry po Wyścigu Pokoju i jedzenie było tam kiepskie. Byliśmy na tym zgrupowaniu i ja miałem już

malucha, to było coś, w 1979 r.! Pojechałem do Żywca kupić sobie coś do jedzenia. Zima, zadyma i ja tym maluchem wpadłem do rowu. Tuż przed dwudziestą drugą, żywego ducha [nie dało się wypatrzyć w okolicy – dop. red.]. Włączyłem silnik, jedynka i ramieniem... jakoś dałem radę go wypchać. Wróciłem do tego hotelu, a pan prezes siedzi, gazetę czyta. „Która godzina?” – pyta spokojnie. Ja już byłem żonaty, to głupie, takim tonem? Odpowiadam: „No po dwudziestej drugiej”. „Gdzie powinienes być?” „No, w łóżku, ale Panie trenerze, ja...” „Jutro się pakujesz i wyjeżdżasz. Skończyłem”. Nie dał mi się wytłumaczyć. Poszedłem do pokoju. A Jasiu Magiera, nasz klubowy trener, był jego asystentem. Przyszedł do mnie do pokoju i mówi: „Adam, idź go przepros”. „Trenerze, niech mnie pan do takich rzeczy nie namawia, bo ja go nie obraziłem. Tylko nie dał mi do słowa dojść. Byłem głodny, pojechałem sobie coś kupić, bo do rana bym nie usnął. Ja trenerze jutro wyjeżdżam. Nie ma dyskusji. Przepraszam go na pewno nie będę”. I na tym się skończyło. W nocy nie bardzo miałem jak spać. Rano zaprawa poranna. Przychodzi Jan i mówi: „Adam, zostajesz, nie jedziesz nigdzie”. Byliśmy potem na zgrupowaniu w Sobótce, która słynęła z pięknych kobiet. Wielu z nas poznało tam swoje żony. Byłem kandydatem na wyjazd do Włoch na wyścig Unita. Wydawał mi się to atrakcyjny wyjazd na zachód Europy, bo na tamten moment byłem tylko w Austrii. I był taki trener Mela, wychowany we Francji, i do mnie: „Adam, dzisiaj musisz pokazać, co jesteś wart, bo Walkiewicz nie chce, żebyś jechał na tę Unitę”. Jak mi to powiedział, to tak się postarałem na treningu (a była tam taka góra!), że ja przyjechałem pierwszy, a dopiero kilka minut po mnie następny. Dobrze, że mi to Mela powiedział, bo byłbym nieświadomy i przyjechałbym tak jak wszyscy. Walkiewicz nie miał wyjścia i pojechałem do Włoch.

Miałem z nim wtedy przeboje i również później, jak już syn chodził do szkoły w Żyrardowie. Walkiewicz chciał tę szkołę rozwiązać.

Odżyły wspomnienia. Dyrektorem szkoły był Jurek Wiśniewski z Prudnika, który znał mnie z młodości. Pamiętam, jak mówiłem synowi: „Tomek, od dzisiaj ten pan to tak jak ja. Pamiętaj, cokolwiek byś zrobił, to ja będę wiedział o tym w tym samym dniu. To jest dyrektor, masz go słuchać i być w porządku”. I tak było. Aż pewnego dnia przyszło zawiadomienie, żeby się zgłosić – temat „Likwidacja szkoły”. Tomek był w drugiej klasie. Ja mówię: „Nie”.

Druga taka szkoła była we Wrocławiu, ale tam chłopaki jedli dżem i na tym jeździli. Dyrektor „łotr” ich okradał. Nadeszła dyskusja o rozwiązaniu szkoły. Wszyscy wysłuchali, a niektóre matki zaczęły płakać. Wtedy wstałem i mówię „Panie prezesie, to nie jest tak, jak pan mówi, bo z rozwiązaniem szkoły to nie jest tak, że przyjechał Pan Walkiewicz i decyduje. Są pewne procedury, a poza tym pan powiedział, że to jest decyzja zarządu PZKol. Pan kłamie, takiej decyzji nie było. Pan doskonale wie, że ja ze wszystkimi członkami zarządu jestem albo na „ty”, albo się znamy. Dzwoniłem do wszystkich. Na dziewięciu członków zarządu siedmioro mi odpowiedziało, że takiego tematu nie było”. I on zbladł. Oświadczyłem mu, że on jest wielkim Walkiewiczem, a ja małym Smoleniem. Ale wyjdę stąd, a szkoła będzie istnieć. No i istnieje do dzisiaj. Bardzo dużo pomogła mi pani Morajko z Radia Opole, zresztą mama bardzo dobrego kolarza. Kiedyś jej synowi pomogłem. Ona doprowadziła, że sprawa szkoły stanęła na komisji sejmowej. Mam wielką satysfakcję z tego, że szkoła istnieje do dzisiaj.

Jak rozwijała się kariera Tomka po ukończeniu szkoły?

Tomek był wicemistrzem juniorów ze startu wspólnego, miał brązowy medal w parach, brązowy medal w drużynie. Medalista wielokrotny. Udział w mistrzostwach świata na torze. Od czasu wojny jako jedyny zawodnik z podkarpackiego ścigał się na torze z osiągnięciami. Był

ósmu na mistrzostwach świata. Był w kadrze torowej i szosowej. Na torze też kolarstwo, ale inne. Rower jest inny, nie ma hamulców i ma tak zwane ostre koło. Potem jeździł rok w drużynie Arkusa Dębica, potem przeszedł do Krakusa. Gdy jeszcze był w szkole, to jeździł w drużynie Płocka. Staram się to podkreślać, że on jest wychowankiem, ale nie Wisłoki Dębica, tylko innych klubów.

Skończył liceum, zdał maturę. Ja mówię: „Tomek, ja ile mogłem, to pomagałem. Chcesz jechać do Francji się ścigać?”. „Tato, czemu się pytasz, to jest marzenie całej szkoły. Każdy chciałby, bo to jest szansa na [poważne - dop. red.] ściganie”. Zadzwoiłem do znajomego z Francji, do Ryśka Szostaka. „Słuchaj, Rysiu, wiesz, że mam syna i on się ściga. Od ciebie będzie zależeć, czy się będzie dalej ścigać”. Na co Rysiek: „To chciałby tu do Francji? Nie ma sprawy. Weź tylko [podaj – dop. red.] jego najlepsze wyniki z PZKolu”. Dojechaliśmy w sobotę na wieczór, a w niedzielę w regionalnej gazecie napisali: „Młody talent, sprinter przyjechał z Polski”. Tomek wiedział, że jest tak awizowany jako dobry sprinter, a góral nie bardzo. Tak trenował przez zimę, że wygrał pierwsze trzy wyścigi, które kończyły się w górach. Dziwili się, że jak to? Miał być sprinter a jest góral. I tak to się potoczyło. Jak się pokazał raz, drugi, trzeci, to do Pucharu Francji robił dobre punkty. Tyle punktów, że sześć lat spędził w tej Francji. Myślałem, że on już nie wróci. Język załapał. Z Ryśkiem byli w dobrych relacjach, ale wziął sobie dziewczynę z Polski, która została jego żoną. I ona tam nie pracowała, była sama, gdy on wyjeżdżał albo na wyścig, albo na trening. Bardzo chciała wrócić do Polski. Podjął decyzję powrotu.

W Polsce zdobył trzy razy tytuł wicemistrza w kolarstwie zawodowym. Jeździł w CCC Polsat Polkowice, później w Bank BGŻ Team. Potem wszystko się posypało. Na głupim zakręcie, przy szybkości 15 km/h, zakręt zwany agrałką. Przed nim wywrócił się inny zawodnik. Tomek nie zdążył nogi wypiąć. Upadł, a to są najgorsze upadki – przy



Tomasz Smoleń, syn Adama, w kombinezonie drużyny CCC Polsat Polkowice

małej prędkości, bo przy szybkości ślizgiem idziesz, amortyzuje to; dupę zedrzesz, ale kości całe. On upadł tak niefortunnie, że złamał główkę kości udowej. W Polkowicach go operowali. Prognozowano rok czasu na leczenie, a potem nie jest gwarantowane, że wróci do formy. Miał 32 lata, a miał się ścigać do czterdziestki. Duże doświadczenie kolarskie nie pomogło, widocznie tak miało być. Kiedyś mi powiedział: „Tato, te trzy tytuły wicemistrza oddałbym za jeden tytuł mistrza Polski”.

Koszulkę z orłem ma. Medalistą mistrzostw Polski był już jako junior, a potem jeszcze orlik i senior. Trzy razy wicemistrzem Polski zawodowców jest. Takich kolarzy jest tylko dwóch: Andrzej Piątek i mój syn – Tomek Smoleń. Raz przegrał ze swoim kolegą z drużyny. Marczyński [też Tomasz – dop. red.] tak się zachował, że na mecie mu zawodnicy z drużyny nie pogratulowali, ręki mu nie podali. Wygrać miał Tomek, bo tak się ustala, a Marczyński miał pracować. Podjeżdżali

do niego i mówili: „Maniek, wyjdź, bo tam trzeba popracować”. Nie miał siły, a na mecie się tłumaczył, że bał się, że Tomkowi ktoś wyjdzie z koła, a to on wyszedł z koła.

Najważniejsze, że Tomek zwiedził świat. Był na Tajwanie – wygrał tam wyścig, a w Ameryce uczestniczył w mistrzostwach świata. W RPA jechał w wyścigu dookoła republiki. Ściągał się jeszcze w Korei, także świat poznał i zwiedził. W moim domu z Jaśkiem Swółem nieraz dyskutowaliśmy i doszliśmy do wniosku, że sport wychowuje. To jest szkoła życia. Jak ktoś coś chce osiągnąć, to za darmo nie ma nic. Trzeba wylać wiadro potu, dopiero jest efekt. Tomek teraz pracuje w Norwegii, a rowerem jeździ tylko rekreacyjnie.

Panie Adamie, dziękuję za interesującą rozmowę i poświęcony czas.



Przeprowadzający wywiad Eugeniusz Bomba wraz z Adamem Smoleniem
Wykorzystane w wywiadzie zdjęcia zostały udostępnione przez Adama Smolenia.

Bibliografia

Karty z kroniki Dębicy I

Źródła prasowe

Akcja na rzecz bezrobotnych w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 3, s. 3.

Czy p. Stańko może być radnym, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 9, s. 2.

Kronika. 3-ci Maja w Dębicy, „Wiadomości Dębickie” 1933, nr 3, s. 4.

Kronika. Imieniny Pana Prezydenta Rzpltej, „Echo z nad Wisłoki” 1934, nr 3, s. 3.

Kronika. Obchód Święta Narodowego 3 maja w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 9, s. 3.

Kronika. Organizowanie spółdzielni szewskiej, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 22, s. 4.

Kronika. Pożegnanie występujących ze Zw. Of. Rez. Członków, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 6, s. 3.

Kronika. Sprzedaż budynku parterowego bursy gimnaz. w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 9, s. 4.

Kronika. Z życia BBWR w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 20, s. 4.

Kronika. Zebranie delegatów LOPP w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 18, s. 4.

Kronika. Zebranie organizacyjne, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 15, s. 2.

Kto ponosi winę za bagienko Dębickie, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 8, s. 2.

Miasto nasze za b. burmistrza, a obecnie za wiceburmistrza, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 11, s. 3.

Poświęcenie lądowiska turystycznego w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 12, s. 1.

Szybowiec gimnazjum w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 2, s. 6.

Uroczystość ku czci Poety-Legionisty Jerzego Żuławskiego w Dębicy, „Echo z nad Wisłoki” 1932, nr 2, s. 5.

Wiadomości lokalne. Szukając dziury w całym, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 3, s. 2.

Z ostatniej chwili, „Echo z nad Wisłoki” 1933, nr 5, s. 4.

Zawsze ofiarny i pełen inicjatywy, „Zwierciadło z nad Wisłoki” 1935, nr 6, s. 3.

Opracowania

Brzoza C., A. Sowa., *Historia Polski 1918-1945*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 2006.

Graniczkowski S., *Dębicka prasa polityczna w latach 1932-1936*, Kraków-Dębica: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Dębicy 2025.

I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy we wspomnieniach nauczycieli i uczniów, E. Nowacka (red.), Dębica: Drukarnia Millenium 2020.

Kwolek A., *Liceum Ogólnokształcące w Dębicy 1900-2000 (próba monografii)*, Dębica: 2000.

Mrocza L., *Dębica w latach drugiej niepodległości*, w: *Dębica: zarys dziejów miasta i regionu*, J. Buszko, F. Kiryk (red.), Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia Secesja 1995, s. 321-447.

Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. 3, K-P, Tarnów: Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos 2001.

Swół J., *Dębicki Sokół. Znana i mniej znana historia*, cz. I, Dębica: Jan Swół 2020.

Więch A.S., *Miasteczko. Życie codzienne mieszkańców Dębicy w latach 1900-1939*, Przemyśl: Wydawnictwo Naukowe Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu 2012.

Wodzień E., *Dębica – nasze szkolnictwo do końca XX wieku*, Dębica: Muzeum Regionalne, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej 2013.

Część I

Pozycje zwarte i artykuły

20 lat temu oddano do użytku Ratusz w Dębicy, opublikowano 21.05.2026,

<https://ziemiadebicka.pl/2026/05/20-lat-temu-oddano-do-uzytku-ratusz-w-debicy/>, dostęp 01.07.2026.

Bałda W., *Prawdy Igloopolu*, Rzeszów: Agencja Wydawnicza JOTA 2015.

Bandura A., *Historia zapasów w Dębicy*, w: *Zapaśnicze ślady na obrazie Dębicy – rocznice i upamiętnienia*, t. 3 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2025, s. 91-167.

Historia polskich zapasów 1922-2012, J. Chełmecki, A. Głaz, J. Lipski (red.), Warszawa: Estrella Sp. z o.o. 2012.

Honorowi Obywatele, <https://debica.pl/honorowi-obywatele/>, dostęp 18.07.2026.

Jakubowski P., *Odznaki, tytuły i nagrody nadawane zasłużonym wobec jednostek samorządu terytorialnego*, „Samorząd Terytorialny” 2017, nr 4, s. 68-76.

Jedynak A., *Życie i kariera sportowa braci Kazimierza i Józefa Lipieniów*, w: *Kazimierz Lipień – zapaśnik stulecia*, t. 1 DZH, J. Swół (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 105-161.

Jodłowski S., P. Krysiak, *110 lat dębickiej Wisłoki*, Dębica: 2018.

Konieczny R., *Działalność organizacyjno-sportowa sekcji zapaśniczej Klubu Sportowego Wisłoka Dębica w latach 1953-1996*, w: *Kolebka mistrzów – historia dębickiej maty*, t. 2 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 69-115.

Krysiak P., S. Jodłowski, *Dębickie zapasy*, Dębica: Wydawnictwo Millenium 2017.

Kuciński W., *Mały wśród wielkich*, oprac. J. Swół, w: *Zapaśnicze ślady na obrazie Dębicy – rocznice i upamiętnienia*, t. 3 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2025, s. 233-261.

Lipień J., *Wspomnienia... Józefa Lipienia*, oprac. J. Swół, w: *Kazimierz Lipień – zapaśnik stulecia*, t. 1 DZH, J. Swół (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 219-265.

Michalik J., *Jan Michalik o życiowych wyborach*, rozm. przepr. J. Swół,

w: *Kolebka mistrzów – historia dębickiej maty*, t. 2 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 175-194.

Piechal T., J. Chełmecki, A. Głaz et al., *100-lecie polskich zapasów*, Warszawa: Estrella Sp. z o.o. 2022.

Popiołek T., *Wspomnienia i refleksje... Tadeusza Popiołka*, oprac. J. Swół, w: *Kazimierz Lipień – zapasnik stulecia*, t. 1 DZH, J. Swół (red.), Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024, s. 553-570.

Smoleń E., J. Swół, Tadeusz Popiołek. *Refleksje i wspomnienia*, „Rocznik Muzeum Regionalnego w Dębicy” 2021, t. 6, s. 133-145.

Swół J., *2024 Rok Braci Lipieniów. 70 lat minęło...*, Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2025.

Swół J., *Rok braci Lipieniów. Kilka obrazów z życia i kariery*, Dębica: Dębickie Zeszyty Historyczne 2024.

Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, w: Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Światowy_Festiwal_Młodzieży_i_Studentów, dostęp 06.07.2026, Wrestling, <https://www.fisu.net/sports/wrestling/>, dostęp 06.07.2026.

Zasłużeni dla Miasta Dębicy, <https://debica.pl/zasluzeni-dla-miasta-debicy/>, dostęp 01.07.2026.

Zmarł Czesław Korzeń, opublikowano 10.06.2025, <https://zapasy.org.pl/posts/zmar-czesaw-korze/537>, dostęp 06.07.2026.

Dokumenty i akty prawne:

Bal A. w im. Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Janusz Urbanik) z dn. 30.09.2019, Biuro Rady Miejskiej w Dębicy.

Grabowski M. w im. KS Wisłoka Dębica, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Tadeusz Popiołek) z roku 2011, Biuro Rady Miasta Dębica.

Grabowski M. w im. KS Wisłoka Dębica, Wniosek o przyznanie

odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Ryszard Świerad) z roku 2011, Biuro Rady Miasta Dębica.

Informacja publiczna, Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Prawa i Ustroju, pismo BPU.065.49.2026 z dnia 04.02.2026.

Kaczor R., Z. Kruczek, J. Sieradzki w im. Klubu Radnych Prawo i Samorząd, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Edward Brzostowski) z 08.2007, Biuro Rady Miasta Dębica.

Kaczor R., Z. Kruczek, J. Sieradzki w im. Klubu Radnych Prawo i Samorząd, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Czesław Korzeń – we wniosku literówka „Koreń Czesław”) z dn. 30.04.2008, Biuro Rady Miasta Dębica.

Leski S., Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby prawnej, organizacji, stowarzyszenia, innych podmiotów (Firma Oponiarska Dębica S.A.) z dn. 30.04.2008, Biuro Rady Miasta Dębica.

Leski S. w im. Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby prawnej, organizacji, stowarzyszenia, innych podmiotów (Klub Sportowy Wisłoka) z dn. 30.04.2008, Biuro Rady Miasta Dębica.

Leski S. w im. Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Józef Lipień) z dn. 30.04.2008, Biuro Rady Miasta Dębica.

Leski S. w im. Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Kazimierz Lipień) z dn. 30.04.2008, Biuro Rady Miasta Dębica.

Leski S. w im. Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Jan Michalik) z dn. 19.05.2008, Biuro Rady Miasta Dębica.

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2005 r. o nadaniu orderu (Monitor Polski z 2005 r., nr 84, poz. 1211).

Trojan Z. w im. Stowarzyszenia Mieszkańców Powiatu Dębickiego „Alternatywa”, Wniosek o przyznanie odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Dębicy” dla osoby fizycznej (Ryszard Świerad) z dn. 30.09.2011, Biuro Rady Miasta Dębica.

Uchwała nr X/79/99 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 28 maja 1999 r. w sprawie ustanowienia tytułu Honorowego Obywatela Miasta Dębicy oraz ustalenia zasad jego nadawania.

Uchwała nr XXXVII/493/06 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 28 kwietnia 2006 r., udostępniona przez Biuro Rady Miejskiej w Dębicy.

Uchwała nr XIII/186/07 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 30 listopada 2007 r. w sprawie przyznawania honorowych wyróżnień Miasta Dębica, Biuletyn Informacji Publicznej: http://bip.umdebica.pl/images/file/bip/2007_13_186.pdf, dostęp 04.07.2026.

Uchwała nr LXIX/512/2022 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie przyznawania honorowych wyróżnień Miasta Dębica, Dz. Urz. Woj. Podk. 2023, poz. 43.

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 662.

Część II

Fotoplastikon, Kinoteatr „Bajka”, kino „Uciecha”, „Gumowiec”, „Kosmos”, „Śnieżka”. Niezwykła historia kina w Dębicy, opublikowano 07.12.2025, <https://ziemiadebicka.pl/2025/12/fotoplastikon-kinoteatr-bajka-ki-no-uciecha-gumowiec-kosmos-sniezka-niezwykla-historia-kina-w-debicy/>, dostęp 28.03.2025.

KS Wisłoka Dębica - Sekcja Zapaśnicza, post z 8.11.2011, <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=220467681355024>, dostęp 28.03.2026.

KS Wisłoka Dębica - Sekcja Zapaśnicza, post z 12.11.2011, <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=222490564486069>, dostęp 28.03.2026.

Madejski E., *Jubileusze widziane przez pryzmat filatelisty*, w: *Zapaśnicze ślady na obrazie Dębicy*, t. 3 DZH, M. Jędrusiak (red.), Dębica: Dębickie Ze-

szyty Historyczne 2025, s. 169-229.

Wodzień E., *Dębica: nasze muzyczne stulecie*, Dębica: Muzeum Regionalne, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Dębickiej, Miasto Dębica 2007.

Karty z kroniki Dębicy II

Madejski E., A. Donat, M. Sikorska, *65 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej*, „Dębicki Magazyn Filatelistyczny” październik 2025, nr 45, s. 1-5, https://zgpzf.pl/images/articles/2025/12/151/dmf_45-2025.pdf, dostęp 09.01.2026.

Część III

„Nie ma odpuszczania”. Działacz AKS-u wygrał Mistrzostwa Świata Masters w zapasach, opublikowano 30.11.2021, <https://chorzowianin.pl/2021/11/30/nie-ma-odpuszczania-dzialacz-aks-u-wygral-mistrzostwa-swiata-masters-w-zapasach/>, dostęp 12.07.2026.

Czerniec C., Zapasy, w: *Sportowcy ziemi jeleniogórskiej 1945-2010*, S. Czajewicz, C. Czerniec, A. Kurzyński et al. (red.), Jelenia Góra: Książnica Karkonoska 2012. Wersja elektroniczna: https://jbc.jelenia-gora.pl/Content/14539/sportowcy_ziemi_jel.pdf, dostęp 14.06.2026.

Dmowski Z., *Montreal 1976*, w: *I ty zostaniesz olimpijczykiem*. Zapasy, Warszawa: Wydawnictwo Sport i Turystyka 1981.

Janusz Żurawski, post z 10.09.2024, <https://www.facebook.com/photo?fbid=526763776398151>, dostęp 12.07.2026.

Mjr, *70 lat minęło – MKS Karkonosze Jelenia Góra*, opublikowano 09.09.2023, <https://www.jelonka.com/70-lat-mineo-mks-karkonosze-jelenia-gora-118325/>, dostęp 06.06.2026.

T.S. AKS Chorzów, post z 10.09.2024, <https://www.facebook.com/tsakschorzow/photos/z%C5%82oty-%C5%BCurawski%EF%B8%8Fwiceprezes-ts-aks-chorz%C3%B3w-wywalczy%C5%82-z%C5%82oty-medal->

mistrzostw-%C5%9Bwiata/1026122419304315/, dostęp 12.07.2026.

Karty z kroniki Dębicy IV

Spotkanie z wybitnym naukowcem, absolwentem naszego liceum - prof. Januszem Mroczką, <https://www.jagiello-debica.edu.pl/jubileusz-125-lecia-szkoly/2058-spotkanie-z-wybitnym-naukowcem-absolwentem-naszego-liceum-prof-januszem-mroczka>, dostęp 22.01.2026.

Informacja o autorach

EUGENIUSZ BOMBA

Emerytowany nauczyciel matematyki i informatyki w Szkole Podstawowej w Gumniskach. Absolwent studiów matematycznych na WSP w Rzeszowie oraz studiów podyplomowych z informatyki na Uniwersytecie Śląskim i z zarządzania oświatą. Z zamiłowania historyk, od lat z pasją zgłębia dzieje regionu. Wspólnie z młodzieżą szkolną realizował liczne projekty i konkursy historyczne. Szczególnie bliska jest mu historia II wojny światowej, a w niej zwłaszcza bitwa oddziałów mjr. Adama Lazarowicza na Kałużówce. Od 2020 r. zarządza założoną przez siebie stroną facebookową „Historia i zagadki Dębicy i okolic” – skupia ona ponad 3,5 tys. pasjonatów historii, którzy dzielą się odkryciami, wspomnieniami i pamiątkami związanymi z regionem. Członek redakcji DZH.

CZESŁAW CZERNIEC

Jeleniogórzanin, trener zapasów I klasy związany z tą dyscypliną sportu ponad pół wieku. Jako zawodnik współtworzył lokalną scenę zapaśniczą u jej zarania, a po zdobyciu wiedzy i doświadczenia w Legii Warszawa przeszczepił nowe metody treningowe na rodzimy grunt. Pracował z młodzieżą i seniorami – jego wychowankowie walczyli w I i II lidze zapaśniczej, mistrzostwach świata i Europy. Dbał o wysokie kompetencje kadry szkoleniowej jako wieloletni przewodniczący rady trenerów Okręgowego Związku Zapaśniczego, członek rady trenerów sportów indywidualnych czy kierownik regionalnego zespołu metodyczno-szkoleniowego. Autor przewodnika *Trening wytrzymałości w zapasach* (1987). Przez 16 lat jako sędzia I klasy międzynarodowej oceniał najlepszych zawodników na świecie podczas mistrzostw Europy i turniejów międzynarodowych.

ADAM DONAT

Dębiczanin, wieloletni pracownik Stomilu, gdzie w latach 1976–2018 pełnił funkcję kontrolera technicznego. Aktywny działacz Polskiego Związku Filatelistów: członek zarządu Koła PZF nr 14 w Dębicy oraz sekretarz zarządu Okręgu PZF w Tarnowie. Współtworzył zespoły redakcyjne „Dębickiego Magazynu Filatelistycznego” oraz tarnowskiego „Informatora Filatelistycznego”. Brał czynny udział w organizacji licznych wystaw filatelistycznych w Dębicy i Tarnowie. Jego zaangażowanie zostało uhonorowane m.in. Złotą Honorową Odznaką PZF (2009), tytułem „Zasłużony dla Tarnowskiego Okręgu PZF” (2011) oraz Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Polskiej Filatelistyki” (2023).

JACEK DYMITROWSKI

Dębiczanin, historyk, archiwista, regionalista, muzealnik. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej, członek Rady Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku Piłsudczyków RP Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego – Oddziału w Dębicy. Emeryt.

SEBASTIAN GRANICZKOWSKI

Doktorant w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Sekretarz redakcji czasopisma naukowego „Folia Historica Cracoviensia”. Autor monografii *Dębicka prasa polityczna w latach 1932–1936* oraz publikacji poświęconych historii Polski XX w., dziejom Kościoła katolickiego, historii regionalnej i historii prasy. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się zwłaszcza na relacjach państwo–Kościół w XX w. oraz historii Dębicy. ORCID: 0009-0001-9486-4605.

MATEUSZ JĘDRUSIAK

Wychował się w Dębicy, z którą pozostaje związany do dziś. Absolwent II LO im. ks. Jana Twardowskiego w Dębicy i magister ekonomii z dyplomem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Był członkiem Studenckiego Instytutu Analiz Gospodarczych. W działalności naukowej podejmował tematy szwedzkiego modelu gospodarczego, wolności gospodarczej i katolickiej nauki społecznej. Pełnił funkcję sekretarza w redakcji Dębickich Zeszytów Historycznych oraz członka sztabu organizacyjnego Kongresu Regionalizmu Polskiego Poznań 2026 w woj. podkarpackim. Redagował trzy tomy DZH. W wolnym czasie zajmuje się inwestowaniem, kolekcjonowaniem gier wideo i archiwizacją mediów cyfrowych.

EDWARD MADEJSKI

Pochodzi z Dębicy, gdzie związał swoją karierę zawodową z lokalną firmą oponiarską. Jako mgr inż. mechanik pełnił w niej funkcje kierownicze, m.in. kierownika Ośrodka Szkolenia Zawodowego i Doskonalenia Kadr, kierownika elektrociepłowni oraz głównego energetyka. W tamtym czasie aktywnie działał na rzecz sekcji zapaśniczej KS Wisłoka – był opiekunem grup młodzieżowych, kierownikiem sekcji oraz przewodniczącym komisji rewizyjnej. Autor artykułów sportowych i filatelistycznych publikowanych w „Echu Załogi”. Od 2007 r. przewodniczący Koła PZF nr 14 w Dębicy, a w latach 2005-2021 wiceprezes Okręgu PZF w Tarnowie. W 2014 r. ustąpił ze stanowiska redaktora naczelnego tarnowskiego kwartalnika „Informator Filatelistyczny”, aby zacząć wydawać „Dębicki Magazyn Filatelistyczny”. Inicjator i współorganizator licznych wystaw filatelistycznych; zabiegał o realizowanie projektów znaczków i kartek okolicznościowych. Laureat wielu odznaczeń zawodowych, sportowych i filatelistycznych.

LUDMIŁA STELMACH-KOŁODZIEJ

Dyplomowana nauczycielka historii i wiedzy o społeczeństwie z wieloletnim stażem, od lat związana z edukacją i życiem publicznym Dębicy. Pełni funkcję dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława Jagiełły, gdzie zarządzanie szkołą łączy z dbałością o wysoki poziom kształcenia. Zasiada w Radzie Miejskiej Dębicy oraz przewodzi Komisji Kultury. Ponadto aktywnie działa w organizacjach pozarządowych – jest członkiem zarządów: Związku Piłsudczyków RP TPJP – Oddziału w Dębicy, Ruchu Kobiet do Walki z Rakiem Piersi „Europa Donna – Dębica” oraz Stowarzyszenia Przyjaciół I LO w Dębicy. Zasiada także w Społecznej Radzie ZOZ-u w Dębicy. Chętnie angażuje się w inicjatywy na rzecz najbliższej okolicy. W wolnym czasie lubi czytać i podróżować.

ADAM SMOLEŃ

Pochodzi ze Zwiernika. Przejawiając zamiłowanie do rowerów od młodości, dołączył do sekcji kolarskiej KS Wisłoka w 1970 r. Wygrywał lub był w pierwszej trójce wielu wyścigów, m.in.: o Puchar Stomilu, w Gorzowie Wielkopolskim, Stargardzie Szczecińskim, Strzelcach Książących. Był mistrzem okręgu łódzkiego w jeździe na czas. Ostatni raz w karierze stanął na podium w Skawinie (3. m.). W latach 80. zakładał i prowadził szkółki kolarskie pod patronatem Wisłoki w Grudnej Górnej i w Pilźnie. Od 1987 r. trenował drużynę seniorów sekcji kolarskiej KS Wisłoka. Do czasu jej rozwiązania w 1993 r. podopieczni Smolenia – w tym najbardziej utytułowany Andrzej Barszcz – zdobyli 9 tytułów mistrza Polski. Od 13 r.ż. trenował swojego syna Tomasza, który został mistrzem Polski U23, a później trzykrotnie wicemistrzem Polski zawodowców. Obecnie Adam Smoleń jest na zasłużonej emeryturze.

JAN SWÓŁ

Mieszkaniec Dębicy od 1969 r. Zawodnik sekcji zapaśniczej KS Wisłoka w latach 1966-1981. Członek Zarządu i Kierownik Klubu (2009). Dr nauk prawnych (UJ w Krakowie, 2002), absolwent studiów podyplomowych (AGH w Krakowie, 2010, 2012). Były nauczyciel akademicki (WSliZ w Rzeszowie), obecnie wykładowca na studiach podyplomowych (UKEN w Krakowie). Autor opracowań książkowych i artykułów naukowych z zakresu prawa i problematyki bezpieczeństwa. Hobbystycznie zajmuje się badaniem historii lokalnej. Pomysłodawca połączenia historycznej metody badań z kryminalistycznymi zasadami ustalania prawdy materialnej. Autor artykułów i książek nawiązujących do historii Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dębicy. Członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej. Wydawca Dębickich Zeszytów Historycznych.